



PRAWO MIĘDZYNARODOWE

Zakres i legalność
sankcji
gospodarczych

NOWE TECHNOLOGIE

Zniestawienie
w wirtualnej
rzeczywistości

EGZAMINY WSTĘPNE

Egzaminy na aplikację
–podsumowanie
wyników

POCZĄTEK DROGI – WYWIAD Z IGOREM TULEYĄ I JACKIEM DUBOIS

ksiegarnia.beck.pl

Future lawyer loading

Poznaj materiały edukacyjne
dla studentów prawa

- ▶ Podręczniki i skrypty
- ▶ Repetytoria
- ▶ Prawo w pigułce i Last Minute
- ▶ Teksty ustaw
- ▶ Testy online

Zamawiaj na **student.beck.pl**

Oferta e-booków

Natychmiastowy
dostęp do treści
książki.

Testy online

Bezpłatny dostęp
do testów w wybranych
książkach.

Klub Studenta

Dołącz i zyskaj 20% rabatu
na książki.



Szybka wysyłka

Cenimy Twój czas.
Zamówienia realizujemy
nawet w 24 godz.

Darmowa dostawa

Przy zakupie za min. 200 zł
przesyłka gratis.

Odbiór osobisty

Odbierz zamówienie
w jednej z księgarni
C.H.Beck.



Zostań ambasadorem C.H.BECK

Korzyści płynące z udziału w Programie Ambadorskim to:

- Uczestniczenie w **najważniejszych wydarzeniach** w ramach promocji Wydawnictwa
- **Wspieranie wydarzeń studenckich** w całym roku akademickim
- **Testowanie SIP Legalis** oraz serwisu **testy-prawnicze.pl**
- **Dostęp do publikacji C.H.Beck**
- Budowanie **sieci kontaktów** niezbędnych podczas dalszej kariery
- Rozwijanie **zdolności marketingowych**

Jako Ambasador masz możliwość zdobycia nowych doświadczeń, które pomogą Ci rozwijać dalszą ścieżkę kariery.

Jeśli chcesz zostać
Ambasadorem C.H.Beck,
wyślij swoje zgłoszenie na adres:

● rekrutacja.ambasador@beck.pl



Drogi Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy!

Mówi się, że przyszło nam żyć w ciekawych czasach – i prawo odczuwa to dziś wyjątkowo mocno. W wiosennym numerze „Edukacji Prawniczej” znajdziecie kilka artykułów nakreślających skalę współczesnych wyzwań. *Katarzyna M. Gorzkowska* i *Aneta Posytek* zabierają nas do *metaversum*, stawiając pytania o **odpowiedzialność karną za czyny popełniane „przez awatara”**. *Karolina Rogowska* w tekście „**Problem egzekwowania odpowiedzialności za użycie broni biologicznej**” przypomina, że mimo konwencji i zakazów zagrożenia biologiczne pozostają aktualne. Z kolei *Lukasz Gruszczyński* i *Marcin J. Menkes* analizują **sankcje gospodarcze** jako najważniejszy środek przymusu w relacjach międzynarodowych, którego znaczenie w najbliższych latach zapewne wzrośnie w związku z narastającymi napięciami geopolitycznymi.

Znaczną część numeru poświęcamy **egzaminom wstępnym na aplikacje prawnicze** – tematowi, który spędza sen z powiek tysiącom studentów. **Analizujemy wyniki egzaminów z 2025 roku, omawiamy zaskoczenia i trendy** oraz pokazujemy, że sam zakres wiedzy to dziś za mało. Coraz większe znaczenie mają strategia nauki, selekcja materiałów i umiejętność pracy pod presją.

Oddajemy również głos praktykom, którzy pokazują różne ścieżki kariery i udzielają konkretnych wskazówek, pozwalających spojrzeć na zawód prawnika szerzej i bardziej realistycznie. *Aleksandra Kaczmarczyk* obala **mit jednej „jedynej słusznej” drogi zawodowej**, a *Tomasz Bajarbaatar* dzieli się **sekretami praktyki**, o których nie przeczytacie w podręcznikach. *Iga Iwulska* w tekście „**In-house – zawód prawniczy przyszłości**” pokazuje potencjał kariery poza salą sądową, a *Martyna Kwiatkowska* przypomina, że długofalowy sukces wymaga **świadomego dbania o dobrostan** już na etapie studiów.

Zapraszamy także do lektury **wywiadu z Igozem Tuleją i Jackiem Dubois** – szczerzej rozmowy o ideałach, pierwszych wyrokach i początkach drogi dwóch wybitnych prawników – oraz **felietonu Alana Dershowitza**, który pokazuje, że każdy dzień w zawodzie prawnika jest sprawdzianem charakteru. A na deser nowość w „Edukacji Prawniczej”: **pierwszy odcinek powieści „Przygody Mecenasa Jaszczompa”**, która z humorem i ironią pokazuje prawniczą codzienność.

Życzę inspirującej lektury – i odwagi w myśleniu o własnej drodze w prawie.

Olga Błachnio
Redaktor naczelna „Edukacji Prawniczej”

PRAWO AUTORSKIE

- Dozwolony użytek chronionych utworów. Edukacja a prawo autorskie: co wolno studentom i wykładowcom, *Jakub Kępiński, Piotr Ruchała* s. 5

PRAWO CYWILNE

- Wzorce umów s. 11
- Stosowanie kodeksu cywilnego do umów ubezpieczenia obowiązkowego, *Bernard Banach* s. 16

POSTĘPOWANIE KARNE

- 5 kazusów z postępowania przygotowawczego s. 20

PRAWO RODZINNE I OPIEKUŃCZE

- Umowne ustroje małżeńskie s. 24

PUBLICZNE PRAWO GOSPODARCZE

- Sektory regulowane, *Marcin Kamiński, Adam Szafranski* s. 29

PRAWO MIĘDZYNARODOWE

- Problem egzekwowania odpowiedzialności za użycie broni biologicznej i chemicznej, *Karolina Rogowska* s. 34
- Zakres stosowania i schemat oceny legalności międzynarodowych sankcji gospodarczych, *Lukasz Gruszczyński, Marcin J. Menkes* s. 41

PRAWO NOWYCH TECHNOLOGII

- Zniesławienie w wirtualnej rzeczywistości, *Katarzyna M. Gorzkowska, Aneta Posytek* s. 51

EGZAMINY WSTĘPNE NA APLIKACJE

- Egzaminy na aplikacje 2025: mniej zdających, lepsze wyniki, nowe zaskoczenia – wywiad z *Joanną Ablewicz* s. 57
- Jak skutecznie przygotować się do egzaminu na aplikację? Plan, materiały i strategie nauki s. 60

ROZWÓJ I KARIERA

- Jak znaleźć swoją ścieżkę kariery po studiach prawniczych? *Aleksandra Kaczmarczyk* s. 64
- To, czego nie nauczą na studiach prawa – lista sekretów dla przyszłych prawników, *Tomasz Bajarbaatar* s. 66
- *In-House* – zawód prawniczy przyszłości, *Iga Iwulska* s. 69
- Tam, gdzie teoria spotyka praktykę: studenckie koła prawa na UW, *Aleksandra Ablewicz* s. 71
- Zanim trafisz do kancelarii – zacznij w klinice prawa s. 74
- Dobrostan zaczyna się na studiach prawniczych. Jak zadbać o siebie zanim dopadnie nas wypalenie, *Martyna Kwiatkowska* s. 76
- Twój ostatni egzamin, *Alan Dershowitz* s. 80
- Początek drogi – wywiad z *Igorem Tuleją* i *Jackiem Dubois* s. 82

MAREKTING PRAWNICZY

- Mów jak profesjonalista – jak brzmieć pewnie i wiarygodnie w zawodzie prawnika, *Vanessa van Edwards* s. 87
- Słowa lubią obrazy – *Picture Superiority Effect*, *Barbara Cykowska-Wykowska* s. 92

LEGAL WRITING

- Pismo procesowe krok po kroku, *Michał Wysocki* s. 95

JĘZYKI OBCE

- *Español jurídico*. Prawniczy język hiszpański, *Anna Arczewska* s. 102
- *Legal English in Practice* – sztuczna inteligencja w prawie i wymiarze sprawiedliwości, *Izabela Konopacka* s. 105

POWIEŚĆ W ODCINKACH

- „Przygody Mecenasa Jaszczompa”, *Monika Wycykał* s. 111

REDAKTOR NACZELNA: Olga Błachnio

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Mikołaj Burchard, Przemysław Polański, Joanna Ablewicz, Joanna Wielgosz, Lucyna Wyciskiewicz-Pardej

SKŁAD I ŁAMANIE ORAZ PROJEKT OKŁADKI: Urszula Szkuta

KOREKTA: Magdalena Abramczyk-Staniszevska

NAKLAD: 7000 egz.

ADRES REDAKCJI:

Wydawnictwo C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa
☎ 22 33 77 600 ✉ edukacjaprawnicza@beck.pl 🌐 edukacjaprawnicza.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo C.H.Beck

DZIAŁ OBSŁUGI KIENTA: ✉ dok@beck.pl ☎ 22 31 12 222

UWAGA: Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

DOZWOLONY UŻYTEK CHRONIONYCH UTWORÓW. EDUKACJA A PRAWO AUTORSKIE: CO WOLNO STUDENTOM I WYKŁADOWCOM

Kopiowanie fragmentów książek, udostępnianie skryptów, materiały z e-learningu – to codzienność akademicka. Ale granica między „dozwolonym użytkiem edukacyjnym” a naruszeniem prawa autorskiego bywa cienka. W niniejszym artykule przedstawiamy legalne sposoby korzystania z chronionych utworów przez studentów i naukowców w ramach pracy dydaktycznej i naukowej.



AUTORZY

Jakub Kępiński
profesor UAM, radca prawny. Specjalizuje się w prawie cywilnym i prawie własności intelektualnej. Autor licznych publikacji z tego zakresu. Wykładowca akademicki. Redaktor i współautor najnowszego Komentarza do Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Piotr Ruchala
adwokat, counsel w kancelarii SMM Legal. Specjalizuje się w prawie własności intelektualnej, prawie nieuczciwej konkurencji oraz prawie zobowiązań. Wykładowca na studiach podyplomowych LLM Prawo nowych technologii i Internetu na Uniwersytecie SWPS.

Wyzwania, przed którymi obecnie stoi prawo autorskie, nie są niczym nowym. Prawo autorskie w zasadzie od samego początku musiało mierzyć się z rozwojem nowych technologii. Warto przytoczyć pogląd *J. Brzechwy*, który w swoim niepublikowanym nigdy Komentarzu do ustawy o prawie autorskim z 1926 r.¹ zauważał, że uzasadnienie dla objęcia twórców ochroną wynika właśnie z jednej strony z postępu technicznego i technologicznego, z drugiej ze stanu świadomości społeczeństwa dotyczącego tolerowania naruszeń prawa autorskich. Zgodzić się przy tym należy z poglądem *P. Polańskiego*, że 100 lat później niewiele się zmieniło, a prawo autorskie jest traktowane jako „niewygodny

intruz”². Z jednej bowiem strony rozumiemy potrzebę ochrony praw autorskich, z drugiej jednak chcielibyśmy za darmo i bez żadnych ograniczeń korzystać z twórczości innych osób.

Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie jak daleko sięga zakres dozwolonego użytku w tzw. celach edukacyjnych i naukowych. Najważniejsze w tym zakresie są regulacje dotyczące: własnego użytku osobistego (art. 23 PrAut), korzystania przez instytucje oświatowe z rozpowszechnionych utworów (art. 27 PrAut), użyczania, zwielokrotniania i udostępniania zbiorów przez instytucje oświatowe (art. 28 PrAut), umieszczania utworów w podręcznikach, wypisach i antologiach (art. 27¹ PrAut), prawa cytatu (art. 29 PrAut), rozpowszechniania utworów podczas imprez szkolnych czy akademickich (art. 31 ust. 2 PrAut), prawa panoramy i rozpowszechniania utworów w encyklopediach i atlasach (art. 32 PrAut).

CHRONIONE UTWORY I ICH AUTOR

Kluczowe pojęcia prawa autorskiego to „utwór” i „autor”. Z art. 1 ust. 1 PrAut wynika, że „utworem” jest „przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. Obie przesłanki – działalności twórczej (zwanej też twórczością) i indywidualnego charakteru (zwanej też oryginalnością, oso-



¹ *Jan Brzechwa* znany jako poeta był też prawnikiem i znawcą prawa autorskiego. Jego komentarz do ustawy o prawie autorskim z 1926 r. nie został nigdy opublikowany. Udało się odnaleźć jego kopię, które została poddana ciekawej analizie; zob. *Brzechwa. Poeta w adwokackiej tozde*, pod red. *P. Polańskiego*, Warszawa 2022.

² *Brzechwa. Poeta w adwokackiej tozde*, pod red. *P. Polańskiego*, Warszawa 2022, s. 79.

bistą twórczością czy piętnem osobistym) są kluczowe dla rozróżnienia utworów chronionych na gruncie prawa autorskiego od innych wytworów, które nie podlegają takiej ochronie. Obie jednak przesłanki mają charakter subiektywny i w praktyce budzą wiele wątpliwości.

J. Bleszyński twórczość przeciwstawia naśladownictwu, mechanicznemu zastosowaniu pewnych reguł, pracy wymagającej do osiągnięcia rezultatu jedynie określonej sprawności i umiejętności, i której rezultat da się z góry określić i przewidzieć jako mający charakter powtarzalny³. Twórcze będą tylko takie utwory, które są wynikiem kreatywnego, ale nieprzypadkowego działania autora, ukierunkowanego na powstanie czegoś nowego, niepowtarzalnego, niebanalnego⁴. Nie wystarczy, by wytwór był przejawem działalności twórczej, musi posiadać także indywidualny charakter (indywidualność). Przesłanka ta odnosi się do szczególnych, niepowtarzalnych cech każdego człowieka (twórcy), które są w jego utworach. Autor musi odcisnąć swoje piętno osobiste na utworze. Cechę tę możemy rozpoznać w stylu pisania felietonisty, charakterystycznej kresce malarza czy w stylu projektanta mebli. Twórcą może być jedynie osoba fizyczna⁵. Zakłada się bowiem, że tylko człowiek może podejmować działalność twórczą o indywidualnym charakterze, której przejawem jest utwór⁶. Dla przyznania ochrony prawnoautorskiej nie ma przy tym znaczenia wiek osoby fizycznej czy kwestia zdolności do czynności prawnych. Obecnie pojawiają się głosy, że powinno się zmienić sposób postrzegania autorstwa w kontekście funkcjonowania sztucznej inteligencji. Niemniej jednak uregulowań dla sztucznej inteligencji powinno się szukać nie w tradycyjnych pojęciach prawa autorskiego (utwór, autor czy autorstwo), ale obok nich⁷.

”

Z perspektywy indywidualnego ucznia czy studenta niebagatelne znaczenie ma art. 23 PrAut – tzw. dozwolony użytek osobisty.

Można przyjąć, że znaczna część materiałów, z których korzystamy w pracy naukowej czy dydaktycznej to utwory stworzone przez człowieka. Tym samym mogą one być chronione w PrAut (o ile prawa autorskie nie wygasły w skutek upływu czasu – por. art. 36 i n. PrAut albo ochrona nie została wyłączona na podstawie art. 4 PrAut,

jak np. w przypadku aktów normatywnych). Legalne korzystanie z chronionych utworów na tzw. polach eksploatacji (np. ich kopiowanie, sprzedawanie ich kopii czy rozpowszechnianie ich w Internecie) wymaga co do zasady zgody podmiotów uprawnionych (autora, wydawcy itp.). Istnieją jednak wyjątki, które pozwalają na korzystanie z chronionych utworów bez konieczności uzyskania zgody podmiotu uprawnionego. Wyjątki te są objęte zakresem tzw. dozwolonego użytku.

DOZWOLONY UŻYTEK

Uzasadnienie

Autorskie prawa majątkowe nie mają charakteru absolutnego. I chociaż art. 17 PrAut określa ich treść szeroko, to podlegają one licznym ograniczeniom i wyjątkom. W polskim prawie autorskim zostały one zasadniczo zgrupowane przez ustawodawcę w Oddziale 3 Rozdziału 3 „Dozwolony użytek chronionych utworów” (art. 23–35 PrAut).

Uzasadnienie istnienia takich wyjątków i ograniczeń może wyni-

kać z różnych źródeł: ochrony interesu prywatnego i praw osób trzecich czy względów interesu publicznego (w szczególności z realizacji różnego rodzaju polityk publicznych – np. oświatowej, naukowej czy kulturalnej)⁸. Według części przedstawicieli doktryny jako wyjątki od zasady ochrony prawnoautorskiej nie podlegają one wykładni rozszerzającej⁹. Inni autorzy dopuszczają, z pewnymi zastrzeżeniami, stosowanie analogii czy wykładni rozszerzającej przy stosowaniu przepisów o dozwolonym użytku¹⁰.

Interpretując przepisy o dozwolonym użytku, należy brać pod uwagę:

- interesy uprawnionego, interesy osób trzecich i interes publiczny;
- ogólne zasady i cele prawa autorskiego¹¹;
- dyrektywy wynikające z art. 35 PrAut, tj. zasadę lojalności (nienaruszania normalnego korzystania z utworu) i zasadę ochrony słuszych interesów twórcy;
- normy konstytucyjne (w szczególności konstytucyjnie chronione prawa i wolności), przepisy prawa międzynarodowego oraz treść i cel dyrektyw unijnych implementowanych w przepisach PrAut¹².

Przesłanki dozwolonego użytku wynikają nie tylko ze szczegółowych przepisów art. 23–33⁵ PrAut. W każdym przypadku, w którym korzystający z utworu chce się powołać na dozwolony użytek, musi on spełnić również warunki wynikające z art. 34, nakazujące, z uwzględnie-

³ J. Bleszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1985, s. 31–32.

⁴ M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczołka, *Prawo autorskie. Zarys problematyki*, Warszawa 2020, s. 23.

⁵ M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011, s. 116.

⁶ A. Nowicka, *Podmiot prawa autorskiego*, w: *System prawa prywatnego*, t. 13, *Prawo autorskie* (red. J. Barta), wyd. 4, Warszawa 2017, s. 88.

⁷ I. Balos, E. Łaskowska-Litak, A. Niewęglowski, *Realny wpływ sztucznej inteligencji na instytucje i przepisy prawa autorskiego: przyszłość autorstwa i artystycznego wykonania*, ZNUJ. PPWI 2024, Nr 4, s. 104–105.

⁸ Zob. szerzej P. Samuelson, *Justifications for Copyright Limitations and Exceptions*, w: *R.L. Okediji. Copyright Law in an Age of Limitation and Exceptions*, s. 12–59.

⁹ Tak np. E. Trąpła, w: Barta, Markiewicz, *Komentarz PrAut*, 2011, s. 237; Niewęglowski, *Komentarz PrAut*, 2021, art. 23, Nb 3.

¹⁰ Tak np. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, 2016, s. 191–192; B. Błońska, w: *Machala, Sarbiński*, *Komentarz PrAut*, 2019, art. 23, Nb 1.

¹¹ K. Gliściński, w: *Michalak*, *Komentarz PrAut*, 2019, art. 23, Nb 4.

¹² Zob. P. Ruchala, w: *Kępiński*, *Komentarz PrAut*, 2025, uwagi przed art. 23, Nb 20–21.

niem istniejących możliwości, wymieniać imię i nazwisko twórcy oraz źródło.

W kontekście procesu edukacyjnego znaczenie ma kilka form dozwolonego użytku. Niektóre z nich (np. art. 27 PrAut, art. 27¹ PrAut) ustanowione są *stricte* dla celów edukacyjnych i naukowych, inne [np. dozwolony użytek osobisty (art. 23 PrAut), czy prawo cytatu (art. 29 PrAut)] mają szerszy zakres zastosowania.

Dozwolony użytek osobisty

Z perspektywy indywidualnego ucznia czy studenta niebagatelne znaczenie ma art. 23 PrAut – tzw. dozwolony użytek osobisty. Zgodnie z tym przepisem „bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego”. Przyjmuje się, że użytkowaniem osobistym jest każdy użytek, który służy zaspokojeniu osobistych potrzeb osoby fizycznej w jej sferze prywatnej¹³. Nie ulega wątpliwości, że zakres ten obejmuje m.in. tworzenie kopii utworów dla potrzeb własnej nauki i rozwoju osobistego. Przepis ten pozwala np. na skopiowanie podręcznika wypożyczonego z biblioteki czy artykułu naukowego wyszukanego w czasopiśmie. Ustawodawca w żaden sposób nie ograniczył rozmiarów dozwolonej reprodukcji. W konsekwencji (wbrew rozpowszechnionemu przekonaniu) wolno dla potrzeb osobistych kopiować zarówno fragmenty utworów, jak i utwory w całości¹⁴.

Art. 23 PrAut pozwala zwielokrotnić utwory nie tylko na potrzeby własne, ale również na rzecz kręgu „osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego” (art. 23 ust. 2 PrAut). W jego ramach można zatem również skopiować utwór np. dla kolegi z uczelni. Stosunek towarzyski nie musi być bardzo zażyły – wystarczą relacje koleżeńskie¹⁵. Nie jest natomiast wystarczającą jedynie przynależność do tej samej grupy (np. uczęszczanie do tej samej szkoły czy na ten sam kierunek studiów), jeżeli dani członkowie ww. grup nie podtrzymują więzi towarzyskich. Kontakty pomiędzy takimi członkami grupy powinny mieć również charakter prywatny.

Pomimo że redakcja przepisu zdaje się sugerować, że kopie na własny użytek powinny być wykonane samodzielnie, to można zgodzić się z wyrażanym w doktrynie stanowiskiem, że osoba fizyczna może zlecić wykonanie egzemplarzy utworu osobie trzeciej, np. pracownikowi punktowi ksero¹⁶. Możliwość zlecenia zwielokrotnienia osobie trzeciej nie może jednak stanowić jedynie pozoru dla działalności polegającej *de facto* na jakiejś formie rozpowszechniania utworów. Nie jest tym sa-

mym dopuszczalna działalność punktu kserograficznego, którego pracownicy sprzedają kopie wykonanych z wyprzedzeniem egzemplarzy książek albo drukują ich egzemplarze z uprzednio zeskanowanej kopii¹⁷.



Ograniczenie z art. 23 PrAut nie obejmuje możliwości kopiowania utworów z nielegalnych źródeł – np. pobieranie pirackich kopii z Internetu.

Biorąc pod uwagę obowiązek wykładni pronunijnej, należy stanąć na stanowisku, że ograniczenie z art. 23 PrAut nie obejmuje możliwości kopiowania utworów z nielegalnych źródeł – np. pobieranie pirackich kopii z Internetu¹⁸. Warto o tym pamiętać, bo rozpowszechnione jest przekonanie, że pobieranie plików z Internetu nigdy nie narusza prawa autorskiego. Tymczasem w 2014 r. TSUE stanął na stanowisku, że przepisy nierozróżniające kopiowania ze źródeł legalnych od kopiowania ze źródeł nielegalnych są sprzeczne z prawem unijnym¹⁹, a konkretnie dyrektywą 2001/29/WE²⁰.

Warto pamiętać o tym, że wykonanej na potrzeby prywatne kopii nie można legalnie odsprzedać po zakończeniu korzystania z niej. Tzw. wyczerpanie prawa (art. 51 PrAut) obejmuje bowiem tylko te egzemplarze utworu, które zostały wprowadzone do obrotu przez uprawnionego bądź za jego zgodą.

Odstępstwo od art. 23 PrAut ustawodawca wprowadził w przypadku elektronicznych baz danych. Z takich baz danych można korzystać wyłącznie do celów „własnego użytku naukowego niezwiązanego z celem zarobkowym”. Określenie to należy rozumieć, w świetle dyrektywy 96/9/WE²¹, jako korzystanie z bazy danych w celach badawczych. Nie chodzi tu o to, że prowadzenie badań naukowych nie może być źródłem zarobku naukowca, ale o to, że cel prowadzonych badań nie powinien mieć charakteru handlowego (komercyjnego). Art. 23 PrAut nie uzasadnia zatem korzystania z elektronicznych baz danych przez naukowca realizującego badania naukowe na zlecenie przedsiębiorcy albo w celu komercjalizacji rezultatu badań²².

Korzystanie w celach dydaktycznych i naukowych

Z perspektywy nauczyciela czy instytucji edukacyjnej istotne znaczenie będą miały przepisy zezwalające na korzystanie z utworów w celach dydaktycznych. W szczególności istotny będzie tu art. 27 PrAut (dozwo-

¹³ Tak np. S. von Lewinski, M.M. Walter, Information Society Directive, w: M.M. Walter, S. von Lewinski, European Copyright Law. A Commentary, Oxford 2010, s. 1032.

¹⁴ Tak np. E. Traple, w: Barta, Markiewicz, Komentarz PrAut, 2011, s. 239; S. Stanisławska-Kloc, w: Flisak, Komentarz PrAut, 2015, s. 353; por. też wyr. SOKiK w Warszawie z 9.12.2011 r., XVII Amc 113/11, MSiG 2012, Nr 121, poz. 8571.

¹⁵ Niewęgłowski, Komentarz PrAut, 2021, art. 23, Nb 23.

¹⁶ Tak np. E. Traple, w: Barta, Markiewicz, Komentarz PrAut, 2011, s. 240; B. Błońska, w: Machala, Sarbiński, Komentarz PrAut, 2019, art. 23, Nb 16.

¹⁷ S. Stanisławska-Kloc, w: Flisak, Komentarz PrAut, 2015, s. 351–352.

¹⁸ Zob. szerzej P. Ruchala, w: Kępiński, Komentarz PrAut, 2025, art. 23, Nb 13.

¹⁹ Wyr. TSUE z 10.4.2014 r., C-435/12, *ACI Adam BV i in. v. Stichting de ThuisKopie, Stichting Onderhandeligen ThuisKopie vergoeding*, ECLI:EU:C:2014:254.

²⁰ Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz. Urz. UE L 167 z 22.6.2001 r.).

lony użytek edukacyjny i naukowy) i art. 27¹ PrAut (dozwolony użytek w podręcznikach, wypisach i antologiach). Beneficjentami art. 27 PrAut są instytucje oświatowe, a także uczelnie, PAN i jej instytuty naukowe, instytuty badawcze i inne podmioty prowadzące głównie działalność naukową w sposób samodzielny i ciągły. Przepis ten pozwala tym podmiotom korzystać z utworów na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej. Korzystanie z utworów na podstawie art. 27 PrAut może przybierać różne formy – w tym sporządzanie kopii utworu dla uczniów bądź studentów (w przypadku drobnych utworów – w całości, w przypadku utworów większych – fragmentów nieprzekraczających 25% całości utworu), wyświetlanie ich w prezentacjach, odtwarzanie fragmentów filmów czy utworów muzycznych, czy w końcu wykorzystanie utworów w ramach różnego rodzaju działań e-learningowych²³.



Wykonanej na potrzeby prywatnej kopii nie można legalnie odsprzedać po zakończeniu korzystania z niej.

Takie korzystanie z utworów nie powinno mieć charakteru zarobkowego i powinno odbywać się na odpowiedzialność ww. instytucji, na ich terenie lub w innym miejscu, lub za pośrednictwem bezpiecznego środowiska elektronicznego. W sytuacji nauczania zdalnego powołanie się na użytek edukacyjny i naukowy możliwe jest tylko wtedy, gdy utwory udostępniane są ograniczonemu kręgu odbiorców tj. osobom uczącym się, nauczającym lub prowadzącym badania naukowe, które, dzięki zastosowaniu procedur uwierzytelniających, mogą być zidentyfikowane przez Uniwersytet. Identyfikacja będzie możliwa np. w sytuacji użycia platformy, która wymaga logowania użytkowników.

Art. 27¹ PrAut jest z kolei podstawą do zamieszczania rozpowszechnionych drobnych utworów, a także fragmentów większych utworów w podręcznikach, wypisach i antologiach, w celach dydaktycznych i naukowych. Ustawa nie wprowadza żadnych ograniczeń w zakresie kręgu podmiotów uprawnionych do korzystania z utworów. W konsekwencji każdy, kto przygotowuje, wydaje czy rozpowszechnia w inny sposób podręczniki, wypisy lub antologie może powołać się na tę licencję ustawową. Mogą to zatem być podmioty wymienione w art. 27 PrAut, ale również autorzy podręczników, wypisów i antologii czy wydawnictwa.

Warto jednak zaznaczyć, że w takim wypadku uprawnionemu przysługiwać będzie prawo do wynagrodzenia.

Udostępnianie zbiorów

Uregulowana w art. 28 PrAut forma dozwolonego użytku publicznego pierwotnie dotyczyła bibliotek, ale obecnie katalog beneficjentów jest szerszy. Instytucje oświatowe, uczelnie, instytuty badawcze (i inne) mogą używać, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarze utworów rozpowszechnionych, zwielokrotnić utwory znajdujące się na stałe we własnych zbiorach, udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem terminali informatycznych znajdujących się na ich terenie.

Również i w tym przypadku tak określony użytek nie może mieć na celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Dla legalności tej formy dozwolonego użytku nie jest konieczna zgoda uprawnionego, ale może on domagać się wynagrodzenia od danej instytucji²⁴.

Prawo cytatu

Kluczowe znaczenie dla studentów i wykładowców ma określone w art. 29 PrAut tzw. prawo cytatu. Zgodnie z tym przepisem, „wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości”.



W sytuacji nauczania zdalnego powołanie się na użytek edukacyjny i naukowy możliwe jest tylko wtedy, gdy utwory udostępniane są ograniczonemu kręgu odbiorców.

Stanowić on może podstawę dla cytowania fragmentów cudzych utworów np. we własnej pracy dyplomowej. O dozwolonym rozmiarze cytatu decydować będzie zawsze jego cel²⁵. W pracach naukowych czy dyplomowych cytować można z jednej strony utwory podlegające analizie czy stanowiące egzemplifikację określonego zjawiska, a z drugiej – można cytować inne utwory z tej samej czy pokrewnej dziedziny – w ramach przeglądu piśmiennictwa, wzmocnienia swojej argumentacji odwołaniem do autorytetu czy w ramach polemiki z cudzym poglądem²⁶.

²¹ Dyrektywa 96/9/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 1996 r. w sprawie ochrony prawnej baz danych (Dz. Urz. UE L 77 z 27.3.1996 r.).

²² Podobnie E. Traple, w: Barta, Markiewicz, Komentarz PrAut, 2011, s. 241; Wasilewski, Komentarz PrAut, 2012, art. 23, Nb 11.

²³ Zob. szerzej J. Skrzypczak, w: Kępiński, Komentarz PrAut, 2025, art. 27, Nb 4.

²⁴ Zob. szerzej B. Józwiak, J. Skrzypczak, w: Kępiński, Komentarz PrAut, 2025, art. 28.

²⁵ Tak np., E. Traple, w: Barta, Markiewicz, Komentarz PrAut, 2011, s. 269 i s. 271; S. Stanisławska-Kloc, w: Flisak, Komentarz PrAut, 2015, s. 454.

²⁶ Zob. szerzej P. Ruchała, w: Kępiński, Komentarz PrAut, 2025, art. 29, Nb 41.

Zwłaszcza w przypadku prawa cytatu w pracy naukowej szczególne znaczenie przypisać należy odpowiedniemu jego oznaczeniu w tekście (aby cytat był rozpoznawalny dla odbiorcy), a także odpowiedniej atrybucji (tj. wskazaniu autora i źródła cytowanego fragmentu).

Korzystanie z utworów podczas imprez szkolnych i akademickich

Zakresem dozwolonego użytku w ramach działalności szkół i uczelni wyższych objęta jest także możliwość nieodpłatnego publicznego wykonywania oraz odtwarzania rozpowszechnionych utworów podczas imprez szkolnych oraz akademickich (art. 31 ust. 2 PrAut). Takie działania nie mogą łączyć się z osiąganiem pośrednio lub bezpośrednio korzyści majątkowej, a artyści wykonawcy oraz osoby odtwarzające utwory nie otrzymują wynagrodzenia.

Prawo panoramy

Dopuszczalne jest także rozpowszechnianie utworów wystawionych na stałe na ogólnie dostępnych drogach, ulicach, placach lub w ogrodach. Taki rodzaj dozwolonego użytku określa się prawem panoramy. Zgodnie z nim możemy wykonać zdjęcie budynku, graffiti, czy rzeźby sławnego artysty i następnie rozpowszechnić je w publikacjach, czy w materiałach przygotowywanych dla uczniów. Prawo panoramy pozwala więc na eksploatację chronionych utworów, jeśli zostały one wystawione na stałe w miejscu publicznym. Nie można przy tym tego rodzaju wytworów rozpowszechniać do tego samego użytku, czyli nie można wystawiać takich samych rzeźb, czy malować tożsamy obrazów²⁷.

”

Dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy.

Rozpowszechnianie utworów w atlasach i encyklopediach

W ramach dozwolonego użytku można rozpowszechniać opublikowane utwory plastyczne i fotograficzne w atlasach i encyklopediach (art. 33 pkt 3 PrAut). Zakres zastosowania tego wyjątku jest dość ograniczony. Dotyczy on bowiem jedynie wymienionych utworów. Sporne jest przy tym, czy dotyczy on także atlasów i encyklopedii udostępnianych on-line lub w postaci plików elektronicznych na nośnikach cyfrowych²⁸. Co więcej

możliwość wykorzystania chronionych utworów jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy nawiązanie porozumienia z twórcą w celu uzyskania jego zezwolenia, napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody. Twórcy przysługuje wynagrodzenie, którego wysokość powinna być obliczona zgodnie z art. 43 ust. 2 PrAut.

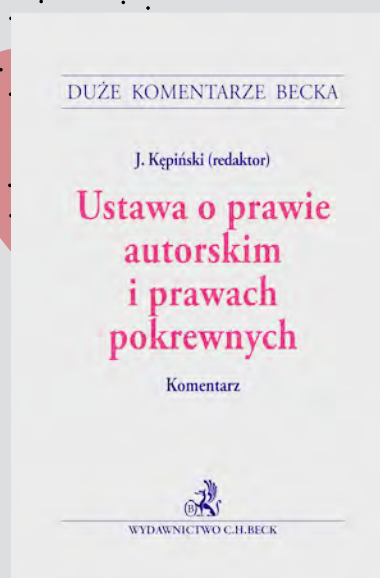
PODSUMOWANIE

Podsumowując, należy podkreślić, że dobra znajomość prawa autorskiego jest kluczowa w pracy edukacyjnej i naukowej. Ustawodawca próbuje przy tym znaleźć równowagę pomiędzy uzasadnionymi interesami twórców, którzy domagają się ochrony dla swojej pracy intelektualnej,

a możliwością jak najszerszego dostępu ogółu społeczeństwa do chronionych utworów. Wyrazem tego jest regulacja dozwolonego użytku, która pozwala (w określonym zakresie) na korzystanie z chronionych utworów. Korzystając z nich, należy pamiętać, że jeśli jest to możliwe, to niezbędne jest wymienienie imienia i nazwiska twórcy oraz źródła, z którego utwór pochodzi. Należy także pamiętać, że dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy. ●

O DOZWOLONYM ROZMIARZE CYTATU DECYDOWAĆ BĘDZIE ZAWSZE JEGO CEL.

■ Polecamy: Kompleksowe omówienie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych



²⁷ Więcej K. Sztobryn, w: Kępiński, Komentarz PrAut, 2025, art. 33, Nb 1–10.

²⁸ Pof. K. Sztobryn, w: Kępiński, Komentarz PrAut, 2025, art. 33, Nb 13.

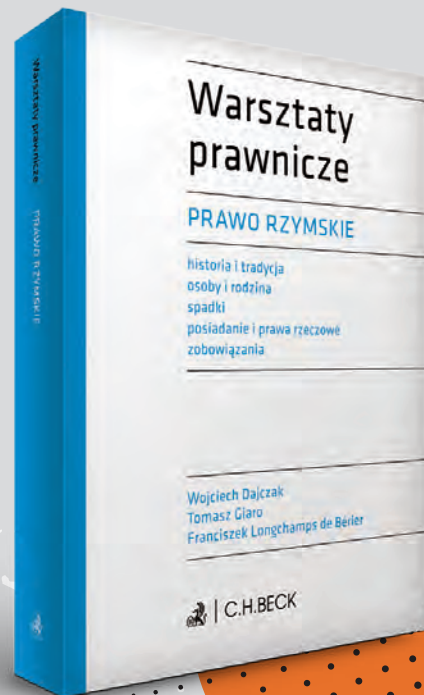
Warsztaty prawnicze

Nowe
wydania

Nowatorskie podręczniki ułatwiające naukę

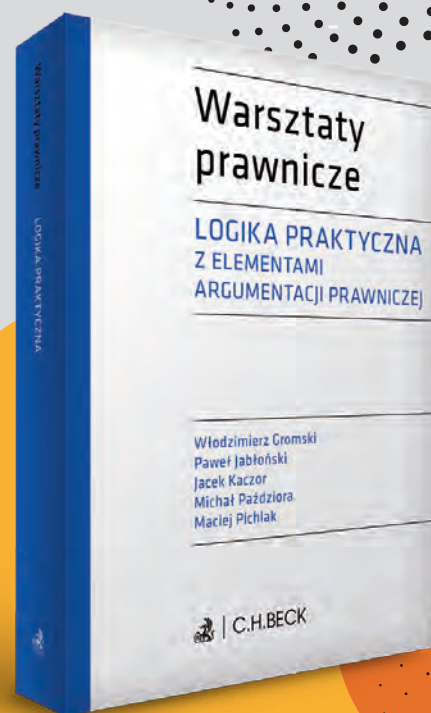
PRAWO RZYMSKIE

- przejrzysty, **trójkolumnowy układ tekstu**, ułatwiający analizę kasusów
- **tablice synoptyczne** porządkujące zmiany i rozwój prawa
- **łacińskie maksymy prawnicze** z odniesieniami do współczesności



LOGIKA PRAKTYCZNA Z ELEMENTAMI ARGUMENTACJI PRAWNICZEJ

- podział treści na **trzy części**: język, argumentacja, argumentacja prawnicza
- **zadania** z przykładowymi rozwiązaniami lub częściowymi podpowiedziami
- **cytaty, ilustracje, wykresy**, a także komentarze na marginesach
- „**mapy myśli**” budujące spójny obraz całości



Więcej na student.beck.pl



WZORCE UMÓW

Wzorce umów to wydawane w ramach masowego obrotu typowymi usługami i towarami – na podstawie art. 384 i 385 KC – wzory umów, regulaminy umowne, dotyczące głównie stosunków z udziałem konsumentów. Dlatego też regulacja KC dotyczy głównie tej grupy uczestników obrotu i posiada wyraźnie ochronny charakter. Zmieniła ona dotychczasowy system ochrony konsumentów, którego podstawą były wydawane na podstawie art. 384 KC w formie rozporządzeń Rady Ministrów normatywnie – ogólne warunki umów konsumenckich. Ponadto wprowadziła nieco odmienną terminologię w odniesieniu do pozostałych ogólnych warunków umów.

Aktualnie zbiorczym określeniem jest określenie „wzorzec umowy”. Natomiast w pojęciu tym zawierają się, jako szczegółowe postaci tych wzorców, ogólne warunki umów, wzory umów i regulaminy umowne (art. 384 § 1 KC).

Przykład

Ogólne warunki ubezpieczenia ustalone przez ubezpieczyciela i będące integralną częścią umowy ubezpieczenia są wzorcem umownym.

Podstawową **funkcją** tych aktów jest **standaryzacja stosunków prawnych** w obrocie masowym poprzez ustalenie **typowej treści** zawieranych w tym obrocie umów. Dotyczyć to może także **trybu zawierania i wykonywania umów**.

W sposób zróżnicowany KC reguluje zasady związania stron postanowieniami wzorców umów. Zgodnie z art. 384 § 1 KC ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy **wiąże drugą stronę**, jeżeli został jej **doręczony przed zawarciem umowy**.

W razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju **zwyczajowo przyjęte**, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się **z łatwością dowiedzieć o jego treści**. **Nie dotyczy** to jednak umów zawieranych **z udziałem konsumentów**, z wyjątkiem umów powszechnie

nie zawieranych w **drobnych, bieżących sprawach życia codziennego**. Wzorzec **w postaci elektronicznej** powinien być udostępniony **przed zawarciem umowy** w taki sposób, aby możliwe było jego **przechowywanie i odtwarzanie** w zwykłym toku czynności.

Ważne

Wzorzec wydany w czasie trwania stosunku umownego o charakterze ciągłym wiąże drugą stronę, jeżeli strona nie wypowiedziała umowy w najbliższym terminie wypowiedzenia (art. 384¹ KC).

Zgodnie z art. 385 § 1 KC w razie sprzeczności treści umowy z wzorcem umowy strony są związane umową.

Wzorzec umowy powinien być sformułowany **jednoznacznie** i w sposób **zrozumiały**.

Postanowienia **niejednoznaczne** tłumaczy się na **korzyść konsumenta**. Zasady tej nie stosuje się jednak w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca za niedozwolone, czyli w ramach tzw. kontroli abstrakcyjnej.

Nieuzgodnione indywidualnie postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (tzw. klauzule abuzywne).

Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Strony takiej umowy są nią związane w pozostałym zakresie.

Zgodnie z art. 385¹ § 3 KC **nieuzgodnione indywidualnie** są te postanowienia umowy, na których treść konsument **nie miał** rzeczywistego **wplywu**. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy **przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta**. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według **stanu z chwili zawarcia umowy**, biorąc pod uwagę:

1. treść umowy,
2. okoliczności jej zawarcia oraz
3. umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Niedozwolone postanowienia umowne to w szczególności takie, które

- **wyłączają lub ograniczają odpowiedzialność względem konsumenta za szkody na osobie**

Przykład

„Organizator nie odpowiada za: (...) szkody poniesione przez Uczestników wskutek udziału w grach sportowych i innych imprezach organizowanych w trakcie pobytu, w których Uczestnicy wzięli udział z własnej woli (...)”¹

- **wyłączają lub istotnie ograniczają odpowiedzialność względem konsumenta za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania**

Przykład

„Organizator nie odpowiada za świadczenie usług przez obce ekipy”²

- **wyłączają lub istotnie ograniczają potrącenie wierzytelności konsumenta z wierzytelnością drugiej strony**

Przykład

„Nadawcy, Odbiorcy lub Zleceniodawcy nie przysługuje prawo potrącenia kwot roszczeń od przeszłych, aktualnych bądź przyszłych należności wobec DHL Express”³

- **przewidują postanowienia, z którymi konsument nie miał możliwości zapoznać się przed zawarciem umowy**

Przykład

„Za datę zawarcia niniejszej Umowy uznaje się datę wydania przez bank dyspozycji przekazania środków na rzecz pożyczkobiorcy. Pożyczkobiorca upoważnia bank do wpisania powyższej daty do niniejszej umowy i naliczania od niej wszelkich zobowiązań wynikających z umowy”⁴

- **zezwalają kontrahentowi konsumenta na przeniesienie praw i przekazanie obowiązków wynikających z umowy bez zgody konsumenta**

Przykład

„Sprzedawca zastrzega sobie prawo przekazywania praw i obowiązków wynikających z zawartej umowy na rzecz osób trzecich”⁵

- **uzależniają zawarcie umowy od przyrzeczenia przez konsumenta zawierania w przyszłości dalszych umów podobnego rodzaju**

- **uzależniają zawarcie, treść lub wykonanie umowy od zawarcia innej umowy niemającej bezpośredniego związku z umową zawierającą oceniane postanowienie**

Przykład

„Zainteresowany wyraża zgodę na zabezpieczenie pożyczki i w tym celu wystawi weksel *in blanco* oraz zobowiązuje się do zawarcia innych umów oferowanych przez pośrednika w ramach pakietu finansowego”⁶

- **uzależniają spełnienie świadczenia od okoliczności zależnych tylko od woli kontrahenta konsumenta**

Przykład

„Zleceniobiorca w ramach potrzeb wynikających z aktualnej sytuacji Zleceniodawcy względem każdego z osobna jego wierzycieli, w ramach obowiązywania umowy, może udzielić nieoprocentowanych kredytów gotówkowych na spłatę poszczególnych zobowiązań. Wynagrodzenie za każdą udzieloną kwotę w ramach kredytu wliczone jest w należną Zleceniobiorcy prowizję wynikającą z Załącznika nr 7”⁷

¹ Wyr. SOKiK z 7.11.2008 r., XVII AmC 61/08, Legalis.

² Wyr. SOKiK z 24.11.2004 r., XVII AmC 116/03, Legalis.

³ Wyr. SOKiK z 31.1.2008 r., XVII AmC 248/07, Legalis.

⁴ Wyr. SOKiK z 22.12.2004 r., XVII AmC 130/03, Legalis.

⁵ Wyr. SOKiK z 23.10.2006 r., XVII AmC 158/05, Legalis.

⁶ Wyr. SOKiK z 5.9.2008 r., XVII AmC 341/07, Legalis.

⁷ Wyr. SOKiK z 9.10.2006 r., XVII AmC 101/05, Legalis.

- przyznają kontrahentowi konsumenta uprawnienia do dokonywania wiążącej interpretacji umowy

Przykład

„Do podstawowych obowiązków Kredytobiorcy należy: (...) powiadomienie MultiBanku o wszelkich okolicznościach mogących mieć wpływ na sytuację finansową Kredytobiorcy, w szczególności o obniżeniu dochodów mogących mieć wpływ na terminową spłatę Kredytu (...)”⁸

- uprawniają kontrahenta konsumenta do jednostronnej zmiany umowy bez ważnej przyczyny wskazanej w tej umowie

Przykład

„Domeny.pl sp. z o.o. zastrzega sobie prawo dokonania zmian niniejszego Regulaminu. Zmiany te obowiązują od chwili udostępnienia nowej wersji Regulaminu na stronie www.domeny.pl”⁹

- przyznają tylko kontrahentowi konsumenta uprawnienie do stwierdzania zgodności świadczenia z umową
- wyłączają obowiązek zwrotu konsumentowi uiszczonej zapłaty za świadczenie niespełnione w całości lub w części, jeżeli konsument zrezygnuje z zawarcia umowy lub jej wykonania

Przykład

„W przypadku skreślenia z listy studentów z powodu: niepodjęcia studiów, rezygnacji ze studiów oraz wydalenia z Uczelni wniesiona opłata nie podlega zwrotowi. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, np. z przyczyn losowych, dziekan na wniosek zainteresowanego może zgodnie z uchwałą Senatu Uczelni podjąć decyzję o zwrocie opłaty”¹⁰

- przewidują utratę prawa żądania zwrotu świadczenia konsumenta spełnionego wcześniej niż świadczenie kontrahenta, gdy strony wypowiadają, rozwiązują lub odstępują od umowy

Przykład

„W razie wypowiedzenia lub odstąpienia od umowy składka za niewykorzystany okres ubezpieczenia podlega zwrotowi tylko wtedy, gdy w okresie ubezpieczenia nie wystąpiła szkoda, za którą Ubezpieczyciel wypłacił lub zobowiązany jest do wypłacenia odszkodowania lub świadczenia”¹¹

- pozbawiają wyłącznie konsumenta uprawnienia do rozwiązania umowy, odstąpienia od niej lub jej wypowiedzenia
- zastrzegają dla kontrahenta konsumenta uprawnienie wypowiedzenia umowy zawartej na czas nieoznaczony, bez wskazania ważnych przyczyn i stosownego terminu wypowiedzenia
- nakładają wyłącznie na konsumenta obowiązek zapłaty ustalonej sumy na wypadek rezygnacji z zawarcia lub wykonania umowy

Przykład

„Stała opłata manipulacyjna wynosi 5% wartości skierowania, nie mniej niż 50 zł od osoby. Jeżeli klient zrezygnuje z udziału w imprezie, z jego winy organizator potrąca:

- od 40 do 30 dni przed rozpoczęciem imprezy stałą opłatę manipulacyjną,
- od 29 do 15 dni przed rozpoczęciem imprezy zaliczkę wpłaconą przez klienta,
- od 14 do 7 dni przed rozpoczęciem imprezy – realnie poniesione koszty przez organizatora, nie mniej niż 50% wartości skierowania + stałą opłatę manipulacyjną,
- 100% wartości skierowania przy rezygnacji w terminie krótszym niż 7 dni przed rozpoczęciem imprezy”¹²

- nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego

Przykład

„W przypadku korzystania przez abonenta w sposób nieuprawniony z usług operatora nieobjętych umową lub umożliwienia przez abonenta korzystania przez nieuprawnione osoby trzecie z usług operatora za pomocą przyłącza sieciowego lub końcówki sieci abonent będzie zobowiązany do zapłaty na rzecz operatora kary umownej w wysokości 1000 zł (słownie jeden tysiąc złotych), przy czym operator będzie uprawniony do dochodzenia odszkodowania uzupełniającego na zasadach ogólnych do pełnej wartości szkody”¹³

- stanowią, że umowa zawarta na czas oznaczony ulega przedłużeniu, o ile konsument, dla którego zastrzeżono rażąco krótki termin, nie złoży przeciwnego oświadczenia
- przewidują wyłącznie dla kontrahenta konsumenta jednostronne uprawnienie do zmiany, bez ważnych przyczyn, istotnych cech świadczenia

⁸ Wyr. SOKiK z 22.10.2009 r., XVII AmC 349/09, Legalis.

⁹ Wyr. SOKiK z 26.3.2008 r., XVII AmC 265/07, Legalis.

¹⁰ Wyr. SOKiK z 3.3.2008 r., XVII AmC 269/07, Legalis.

¹¹ Wyr. SOKiK z 25.6.2007 r., XVII AmC 74/07, Legalis.

¹² Wyr. SOKiK z 28.12.2006 r., XVII AmC 161/05, Legalis.

¹³ Wyr. SOKiK z 3.11.2008 r., XVII AmC 54/08, Legalis.

Przykład

„Zainteresowany uświadamia sobie, że jeżeli będzie to zgodne z obowiązującymi przepisami, pożyczka może być udzielona również w innej walucie niż złoty, a mianowicie w koronach czeskich, dolarach amerykańskich, euro, koronach słowackich i wówczas będzie zobowiązany do jej zwrotu w otrzymanej walucie”¹⁴

- przewidują uprawnienie kontrahenta konsumenta do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia po zawarciu umowy bez przyznania konsumentowi prawa odstąpienia od umowy

Przykład

„Oasis Tours zastrzega sobie prawo do zmiany ceny imprezy na skutek wzrostu kursów walut, kosztów transportu, podatków lub opłat za usługi, jak: lotniskowe, za- lub przeładunkowe w portach morskich i lotniczych, oraz może zaproponować nową cenę. Uczestnik, w przypadku gdy nowa cena nie jest wyższa o ponad 10%, zobowiązany jest dokonać dopłaty”¹⁵

- uzależniają odpowiedzialność kontrahenta konsumenta od wykonania zobowiązań przez osoby, za pośrednictwem których kontrahent konsumenta zawiera umowę, lub przy których pomocy wykonuje swoje zobowiązanie, albo uzależniają tę odpowiedzialność od spełnienia przez konsumenta nadmiernie uciążliwych formalności

Przykład

„W przypadku uznania przez Stronę sprzedającą, iż niniejsza umowa wygasła, Strona sprzedająca dokona potrącenia kwoty przysługującej jej kary umownej, o jakiej mowa powyżej, z wierzytelności Strony kupującej o zwrot kwot wpłaconych na poczet ceny sprzedaży. Pozostała po dokonaniu potrącenia kwota wpłacona na poczet ceny sprzedaży zostanie przez Stronę sprzedającą zwrócona Stronie kupującej w terminie 30 (trzydziestu) dni po dokonaniu przez Stronę sprzedającą sprzedaży Apartamentu na rzecz dowolnej osoby trzeciej, w tym również wskazanej przez stronę kupującą”¹⁶

- przewidują obowiązek wykonania zobowiązania przez konsumenta pomimo niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez jego kontrahenta

Przykład

„Opiekun zobowiązuje się do opłaty ustalonego przez właściciela czesnego przez okres 12 miesięcy (tj. od XI do VII) do 6. dnia każdego miesiąca”¹⁷

- wyłączają jurysdykcję sądów polskich lub poddają sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego albo innego organu, a także narzucają rozpoznanie sprawy przez sąd, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy

Przykład

„Spory wynikające z wykonania tej umowy rozstrzygać będzie sąd właściwy dla siedziby spółki”¹⁸

Ważne

Strony mogą się umówić, jaki sąd będzie właściwy do rozpatrzenia sporu wynikłego w przyszłości z zawartej między nimi umowy – ta kwestia musi być jednak uzgodniona indywidualnie i nie może wynikać z narzuconej konsumentowi klauzuli.

Powyższe wyczerpanie, chociaż bardzo obszerne, ma charakter przykładowy („w szczególności”). Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by każde postanowienie umowne zostało poddane badaniu w świetle klauzuli generalnej art. 385¹ § 1 KC.

Wspomniane przykłady można podzielić na:

- 1) postanowienia przyznające przedsiębiorcy uprawnienia do jednostronnego kształtowania praw i obowiązków stron,
- 2) postanowienia ograniczające prawa konsumenta lub zwiększające jego obowiązki, bez zachowania symetrii w stosunku do praw (obowiązków) przedsiębiorcy,
- 3) postanowienia ograniczające odpowiedzialność przedsiębiorcy,
- 4) postanowienia wyłączające lub ograniczające znaczenie rzeczywistej woli konsumenta.



Źródło: Adobe Stock

¹⁴ Wyr. SOKiK z 5.9.2008 r., XVII AmC 341/07, Legalis.

¹⁵ Wyr. SOKiK z 7.2.2005 r., XVII AmC 108/03, Legalis.

¹⁶ Wyr. SOKiK z 28.1.2008 r., XVII AmC 109/07, Legalis.

¹⁷ Wyr. SOKiK z 26.11.2009 r., XVII AmC 341/09, Legalis.

¹⁸ Wyr. SOKiK z 23.11.2006 r., XVII AmC 156/05, Legalis.

Ważne

Od kilku lat kwestia niedozwolonych klauzul umownych jest przedmiotem orzecznictwa w tzw. sprawach frankowych dotyczących kredytów hipotecznych waloryzowanych do walut obcych – przede wszystkim franka szwajcarskiego i euro. Przedmiotem badania przez sądy są przede wszystkim klauzule indeksacyjne, a więc postanowienia umów kredytowych (a także regulaminów), które określają, w jaki sposób następuje przeliczenie złotych na waluty obce. Najczęściej w umowach znajdują się zapisy przewidujące przeliczenie wg kursu określonego w tabeli kursów danego banku. W orzecznictwie odnoszącym się do powyższego zagadnienia nastąpiła istotna zmiana – początkowo sądy bardzo rzadko uznawały tego rodzaju zapisy za klauzule abuzywne, obecnie najczęściej wydawane są rozstrzygnięcia przeciwnie, w których analizowane postanowienia są uznawane za niedozwolone, co może prowadzić do ustalenia nieważności całej umowy.

Zgodnie z art. 385⁴ § 1 KC **umowa między przedsiębiorcami stosującymi różne wzorce umów nie obejmuje** tych postanowień wzorców, które są ze sobą **sprzeczne**. Umowa **nie jest zawarta**, gdy po otrzymaniu oferty strona **niewzłocznie zawiadomi**, że **nie zamierza** zawierać umowy **na warunkach** przewidzianych **powyżej** (art. 385⁴ § 2 KC).

Ważne

Komentowany artykuł nie będzie miał zastosowania, gdy strona posługująca się wzorcem umownym wprowadzi do treści takiego wzorca tzw. klauzulę defensywną, z której będzie wynikało, że umowa będzie zawarta jedynie na warunkach zawartych w danym wzorcu, co spowoduje, że do oceny tego, czy umowa została zawarta, zastosowanie znajdą ogólne postanowienia KC.

Przepisy dotyczące konsumenta, zawarte w art. 385¹–385³, stosuje się do osoby fizycznej zawierającej umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści umowy wynika, że nie posiada ona dla niej charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej. Jeżeli z treści umowy, która ma być zawarta, nie wynika, czy posiada ona dla takiej osoby charakter zawodowy, może ona najpóźniej w chwili zawarcia umowy złożyć oświadczenie, że umowa posiada dla niej charakter zawodowy albo że nie posiada takiego charakteru. Druga strona umowy nie może jednak uzależnić zawarcia umowy od złożenia takiego oświadczenia (art. 385⁵ KC). ●

Fragment pochodzi z książki „Prawo cywilne w pigułce. Zobowiązania. Spadki” (Warszawa 2026).

■ Niezbędnik do nauki i szybkiej powtórki przed egzaminem!



Prawo w pigułce! Egzamin w kieszeni.



STOSOWANIE KODEKSU CYWILNEGO DO UMÓW UBEZPIECZENIA OBOWIĄZKOWEGO

Ubezpieczenia obowiązkowe, ze względu na objęte nim ryzyka, mają charakter powszechny, czym samym dotyczą zdecydowanej większości społeczeństwa. Jednak pomimo, zdawałoby się, dosyć rozbudowanej, własnej regulacji nie obejmują wszystkiego, dlatego właściwa ustawa odsyła w pozostałym zakresie do KC. Jednakże w jaki sposób należy go stosować do tych kwestii? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule.



AUTOR

Bernard Banach, student V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji UKSW. Zainteresowania naukowe to szeroko pojęte prawo cywilne, a w szczególności ubezpieczeniowe.

JEDNOŚĆ UMOWY UBEZPIECZENIA

Jak każda gałąź prawa, tak i prawo ubezpieczeń prywatnych¹ ma swoje podstawowe zasady, wpływające zarówno na kształt obowiązujących regulacji, jak i na ich interpretację. W doktrynie panuje spór co do tego, czy prawo ubezpieczeń obowiązkowych ma swoje własne, autonomiczne zasady², czy jedynie takie same, jak dla całego prawa ubezpieczeń, z pewnymi szczególnymi dla tej dziedziny cechami³.

”

Stosunek ubezpieczenia obowiązkowego, pomimo licznych w jego regulacji publicznoprawnych elementów, pozostaje ubezpieczeniem umownym, zatem nie może on bez umowy powstać.

Jednak bez względu na to, które podejście jest słuszne, zarówno jedna, jak i druga strona dyskusji wymienia zasadę wyłącznie kontraktowej podstawy stosunku ubezpieczenia (tzw. jedności umowy) jako jedną z podstawowych zasad rządzących tą dziedziną. Zgodnie z jej treścią, stosunek ubezpieczenia obowiązkowego, pomimo licznych w jego regulacji publicznoprawnych elementów, pozostaje ubezpieczeniem umownym, zatem nie może on bez umowy powstać. Stąd nietrudno wysnuć wniosek, że „umowa ubezpieczenia”, do której zawarcia zobowiązuje art. 10 UbezpObowU⁴, jest tą samą umową ubezpieczenia, którą reguluje tytuł XXVII KC⁵.

Ubezpieczenie obowiązkowe „jest jedynie swoistym rodzajem ubezpieczenia mającym szczególne funkcje, szczególne cechy i szczególną regulację, zbudowanym jednak na tym samym fundamencie, co wszystkie inne typy ubezpieczeń gospodarczych. Fundamentem tym jest bez wątpienia regulacja umowy ubezpieczenia zawarta w kodeksie cywilnym”⁶.

Odniesień do umowy ubezpieczenia w UbezpObowU można znaleźć znacznie więcej – przykładowo wspomniany art. 10, określając treść obowiązku ubezpieczenia, stwierdza, iż „osoba obciążona tym obowiązkiem korzysta z ochrony ubezpieczeniowej, a czas trwania i zakres tej ochrony odpowiadają przepisom ustawy (...)”. Nie ma innej możliwości dla uzyskania ochrony ubezpieczeniowej (jakiegokolwiek) niż zawarcie umowy ubezpieczenia, w której ochrona ubezpieczeniowa jest świadczeniem ubezpieczyciela⁷.

Jednakże nie tylko UbezpObowU przemawia za taką kwalifikacją ubezpieczenia obowiązkowego. Art. 15 DziałUbezpReasU⁸ stanowi, że: „1. Zakład ubezpieczeń udziela ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z ubezpieczającym. 2. Umowa ubezpieczenia ma charakter dobrowolny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...)”. Ustęp 1 nie przewiduje jakichkolwiek wyjątków od tej zasady, a w przypadku ubezpieczeń obowiązkowych wręcz ich kontraktowa natura zostaje potwierdzona w ust. 2, który dzieli umowy ubezpieczenia na dobrowolne oraz obowiązkowe. Stąd nie dziwi, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku

¹ Na temat stosowania przymiotnika „prywatne” zamiast „gospodarcze” dla określenia opisywanej gałęzi zob. *D. Fuchs*, *Interes ubezpieczeniowy w europejskim projekcie PEICL w świetle kodeksowej regulacji umowy ubezpieczenia*, [w:] *Księga Pamiątkowa Profesora Andrzeja Kidyby*, Warszawa 2020.

² *W. Mogiński*, *Ubezpieczenia obowiązkowe*, [w:] *E. Kowalewski, D. Fuchs, W. Mogiński, M. Serwach*, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Bydgoszcz-Toruń 2007, s. 277.

³ *M. Orlicki*, *Ubezpieczenia obowiązkowe*, Warszawa 2011, s. 400.

⁴ Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), dalej „UbezpObowU”.

⁵ Art. 805–834.

⁶ *M. Orlicki*, *Ubezpieczenia obowiązkowe*, Warszawa 2011, s. 403.

⁷ *Ibidem*, s. 129.

⁸ Ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej z dnia 11 września 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844 ze zm.), dalej „DziałUbezpReasU”.

z 18.4.2000 r.⁹ potwierdził, że stosunek ubezpieczenia obowiązkowego ma charakter cywilnoprawny i powstaje umownie.

Umowa ubezpieczenia obowiązkowego różni się jedynie od dobrowolnego dalej posuniętym ograniczeniem swobody kontraktowej, jednak mimo to ustawodawca traktuje ją jako kontrakt, w stosunku do którego znajdują zastosowanie ogólne zasady prawa prywatnego oraz stosunku ubezpieczeniowego¹⁰. Natomiast reguły specyficzne dla ubezpieczeń obowiązkowych powinny być traktowane jako wyjątek od nich; dość liczny, ale jednak wyjątek.

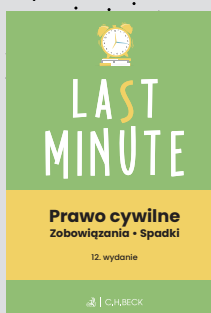
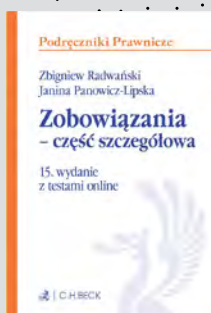
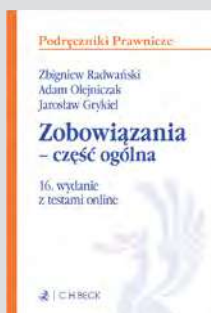
”

Zgodnie z art. 22 ust. 1 UbezpObowU w sprawach nieuregulowanych do umów ubezpieczenia obowiązkowego należy stosować KC.

SPOSÓB STOSOWANIA KC

Zgodnie z art. 22 ust. 1 UbezpObowU w sprawach nieuregulowanych do umów ubezpieczenia obowiązkowego należy stosować KC. Warto zwrócić uwagę, że nie odsyła nas on do żadnego konkretnego rozdziału lub grupy przepisów, a do całej ustawy. Oznacza to, że należy stosować wszystkie jej regulacje, o ile dana kwestia nie została uregulowana w UbezpObowU – na przykład w zakresie trybu zawierania umów czy przedawnienia roszczeń¹¹. W niektórych przypadkach wręcz należy pominąć właściwy fragment KC o umowie ubezpieczenia, a stosować wyłącznie pozostałe jak choćby w przypadku ubezpieczenia OC przewoźnika morskiego (gdyż zgodnie z art. 820 KC do ubezpieczeń

■ Kluczowe zagadnienia prawa zobowiązań i umów znajdziesz w publikacjach poniżej:



morskich nie stosujemy art. 805–834, natomiast już sam KM w art. 1 § 2 odsyła nas do całej reszty KC).

Art. 22 ust. 1 stanowi kolejne potwierdzenie zasady, że umowa ubezpieczenia obowiązkowego jest umową ubezpieczenia w ogólnym rozumieniu tego pojęcia. Oznacza to, że KC stanowi dla niej podstawową regulację. Modyfikacje przewidziane w UbezpObowU wynikają z jej szczególnego celu – ochrony interesu osób poszkodowanych, a więc niewinnych osób trzecich, które poniosły szkodę wskutek działania ubezpieczającego. W tym sensie interes publiczny zastępuje tu interes prywatny, charakterystyczny dla ubezpieczeń dobrowolnych¹². Stąd część przepisów KC po prostu ze swej istoty nie może być stosowana w ubezpieczeniach obowiązkowych i dlatego ustawodawca wprowadza do nich *lex specialis*¹³. Dlatego również stosując KC, zgodnie z art. 22 ust. 1 UbezpObowU, nie wolno tego czynić w oderwaniu od racji bytu ubezpieczeń obowiązkowych, jaką jest przede wszystkim ochrona poszkodowanych¹⁴.

Porównując ten przepis do podobnych regulacji KP czy KSH, rzuca się w oczy brak wyrazu „odpowiednio”. Jego umieszczenie oznaczałoby wydzielenie tej gałęzi od ogólnego prawa ubezpieczeń, zaś brak podkreśla, że ubezpieczenia obowiązkowe wciąż są jego w pełni komplementarną częścią, wprawdzie szczególną, jednakże stosowanie przepisów KC będzie przebiegało bezpośrednio i jedynie z niewielkimi zmianami uwzględniającymi ich specyfikę¹⁵. Nawet gdyby nie istniał art. 22 ust. 1, to i tak należałoby w ten sposób stosować KC na podstawie samych zasad *lex specialis derogat legi generali* oraz pozostałych przepisów mówiących o umowie ubezpieczenia¹⁶;

⁹ K 23/99.

¹⁰ M. Orlicki, Ubezpieczenia obowiązkowe, Warszawa 2011, s. 403.

¹¹ D. Fuchs, Znaczenie nowelizacji niektórych norm kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia dla ubezpieczeń OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, PA 2008, Nr 3, s. 41.

¹² M. Orlicki, Ubezpieczenia obowiązkowe, Warszawa 2011, s. 404.

¹³ E. Kowalewski, Dylematy prawa ubezpieczeń obowiązkowych a kodeks ubezpieczeń, Studia Iuridica Toruniensia 2010, Nr 7, s. 7–8.

¹⁴ M. Orlicki, Ubezpieczenia obowiązkowe, Warszawa 2011, s. 405.

¹⁵ Ibidem, s. 406–407.

¹⁶ D. Fuchs, Znaczenie nowelizacji, s. 41.

jego umieszczenie rozwiewa jakiegokolwiek wątpliwości i wskazuje prywatnoprawny charakter umowy ubezpieczenia obowiązkowego.

UBEZPIECZENIA OBOWIĄZKOWE A ZASADA SWOBODY UMÓW

W świetle wcześniejszych uwag, należy stwierdzić, że skoro umowa ubezpieczenia obowiązkowego pozostaje umową ubezpieczenia w znaczeniu ogólnym i należy do niej, w zakresie nieuregulowanym, stosować bezpośrednio KC, to tak samo tyczy się to zasady swobody umów z art. 353¹. W gruncie rzeczy wniosek ten jest prawidłowy, jednak należy go opatrzyć stosownym komentarzem. Pomimo swojego przeważnie kogentnego charakteru, UbezpObowU nie wyłącza zupełnie swobody umów – w niektórych przypadkach istotnie to czyni, ale w innych albo ją ogranicza, albo wręcz pozostawia nienaruszoną. Do wyłączenia dochodzi w zakresie samego zawarcia umowy – na ubezpieczającym ciąży publicznoprawny obowiązek uzyskania ochrony w zakresie regulowanym ustawą w drodze umowy, zaś ubezpieczyciel zgodnie z art. 5 ust. 2 UbezpObowU nie może odmówić przyjęcia oferty złożonej przez tego pierwszego. Swoboda pozostaje nietknięta w zakresie wyboru formy umowy oraz kontrahenta, mającego udzielać ochrony, natomiast ograniczenie, lecz nie wyłączenie, znajdzie zastosowanie w przypadku kształtowania treści stosunku¹⁷.

O ile trzy pierwsze przejawy swobody nie wymagają szerszego omówienia, o tyle warto pochylić się nad ograniczeniem dotyczącym treści. Jak wynika również z dalszych przepisów, głównym motywem takiego ograniczenia jest ponownie nadrzędna ochrona osób poszkodowanych. Aby ją zagwarantować, ustawodawca wyłącza swobodę stron w zakresie samego przystąpienia do stosunku ubezpieczenia. Natomiast forma umowy oraz wybór kontrahenta nie stoją temu na przeszkodzie, dlatego w tym zakresie nie wprowadza się żadnych ograniczeń.



Źródło: Adobe Stock

Za to redakcja treści umowy nie jest już taka oczywista – w przypadku niektórych postanowień potencjalny poszkodowany w żadnym wypadku nie ucierpi, natomiast co do innych jego interes może już zostać zagrożony. Dlatego, zgodnie z konstytucyjną zasadą proporcjonalności w ograniczaniu praw i wolności¹⁸, pozostawiono częściową swobodę. Strony jak najbardziej mogą korzystać z wolności określenia postanowień umowy, jednakże tam, gdzie będzie to godzić w poszkodowanych, wola kontrahentów musi ustąpić interesowi publicznemu. Nie ma wątpliwości co do tego, że strony nie mogą w żaden sposób

STRONY NIE MOGĄ W ŻADEN SPOSÓB REDUKOWAĆ STANDARDU OCHRONY POSZKODOWANYCH WZGLĘDEM ZAPEWNIENEGO PRZEZ USTAWĘ.

redukować standardu ochrony poszkodowanych względem zapewnionego przez ustawę, czy to bezpośrednio zawierając postanowienia sprzeczne (art. 6 UbezpObowU powoduje, że na miejsce takich wchodzi automatycznie przepisy ustawy), czy też pośrednio czyniąc ją mniej skuteczną albo trudniejszą do wykorzystania.

W przypadku obowiązkowych ubezpieczeń OC sprawa jest jasna, natomiast zgoła inaczej jest przy ubezpieczeniach budynków rolnych, które są klasycznym ubezpieczeniem mienia, a zatem ubezpieczający jest jednocześnie poszkodowanym. Błyskawicznie pojawia się pytanie dotyczące podejścia do swobody kształtowania postanowień umownych w ich przypadku, skoro interes poszkodowanej osoby trzeciej nie może zostać zagrożony, a ubezpieczający-poszkodowany jest już należycie chroniony przez sam KC traktujący w pierwszej kolejności o ubezpieczeniach dobrowolnych¹⁹. Dlatego w tym przypadku należy przede wszystkim mieć na względzie inny motyw wprowadzania ubezpieczeń obowiązkowych, jakim jest ochrona ryzyka o charakterze powszechnym, dotyczącym dziedzin ważnych ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia²⁰, gdyż potencjalne szkody mogą stanowić problem ogólnospołeczny²¹.

PODSUMOWANIE

Umowa ubezpieczenia obowiązkowego, pomimo swojego szczególnego charakteru, pozostaje umową ubezpieczenia w myśl ogólnej regulacji KC i ze względu na dyspozycję art. 22 ust. 1 UbezpObowU. W sprawach w niej nieuregulowanych należy stosować ją w całości oraz bezpośrednio, mając jednak na względzie główne motywy i funkcje tej instytucji, tą najważniejszą w przypadku ubezpieczeń OC jest ochrona poszkodowanych, a ubezpieczeń mienia – ochrona ryzyk o wysokim znaczeniu społecznym. ●

Tekst sprawdzony merytorycznie przez dr. hab. Dariusza Fuchsa, prof. UKSW.

¹⁷ W. Mogiński, Ubezpieczenia obowiązkowe, [w:] E. Kowalewski, D. Fuchs, W. Mogiński, M. Serwach, Prawo ubezpieczeń gospodarczych, Bydgoszcz-Toruń 2007, s. 274.

¹⁸ Art. 21, 22, 31 i 64 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483).

¹⁹ W doktrynie nie tylko zasadność, lecz także zgodność z Konstytucją instytucji obowiązkowego ubezpieczenia mienia jest kwestią sporną, zob. M. Orlicki, Ubezpieczenia obowiązkowe, Warszawa 2011, s. 208.

²⁰ A. Wąsiewicz, Z.K. Nowakowski, Prawo ubezpieczeń gospodarczych, Warszawa-Poznań 1980.

²¹ J. Kuśfel, Ubezpieczenia obowiązkowe, red. T. Sangowski, Warszawa 1998, s. 160.

Aktualne teksty ustaw

Kieszonkowe wydania w atrakcyjnych cenach

- Boldowanie najnowszych zmian
- Przypisy od redakcji
- Indeks rzeczowy

Egzamin
nie wybacza
starych
przepisów!



Więcej książek niezbędnych na studiach znajdziesz:

- w księgarni online na ksiegarnia.beck.pl
- w stacjonarnych księgarniach prawniczych



Znajdź
swoją
księgarnię
C.H.Beck

5 KAZUSÓW Z POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO

Rozwiązywanie kazusów to jedna z najważniejszych metod nauki postępowania karnego, ponieważ pozwala przełożyć teorię na praktyczne działanie. Dzięki pracy na konkretnych przykładach uczysz się identyfikować problemy prawne, analizować stan faktyczny i formułować precyzyjne argumenty procesowe. To także świetne przygotowanie do egzaminów i przyszłej pracy w zawodach prawniczych. Zmier się z poniższymi kazusami i sprawdź swoje umiejętności.

KAZUS 1 WSZCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO

Stan faktyczny:

Tomasz T. wyszedł ze swojego domu i do niego nie wrócił. Jego rodzina zaczęła go poszukiwać na własną rękę, pytała o niego okolicznych mieszkańców, a w okolicy porozklejane zostały plakaty informujące o zaginięciu. Członkowie rodziny nie zdecydowali się jednak powiadomić Policji. Po miesiącu Policja wydała postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie pozbawienia wolności Tomasza T., tj. o czyn z art. 189 § 2 KK. Postępowanie przygotowawcze zostało wszczęte z urzędu. W trakcie patrolu funkcjonariusz Policji natknął się na jeden z plakatów. Tomasz T. był znany Policji jako osoba mogąca mieć związek z zorganizowaną grupą przestępczą, która rywalizowała z inną grupą przestępczą. Porwania członków tych grup przestępczych zdarzały się wcześniej. Kilka takich spraw było już prowadzonych. Informator Policji wskazał na możliwość uprowadzenia Tomasza T.

Problemy:

1. Czy istniały podstawy do wszczęcia postępowania przygotowawczego i czy wszczęto je w odpowiednim trybie i formie?
2. Czy Policja mogła wszcząć śledztwo w tej sprawie?

Rozwiązanie:

Ad 1 i 2. Zgodnie z art. 303 KPK, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wydaje się z urzędu lub na skutek zawiadomienia o przestępstwie postanowienie o wszczęciu śledztwa, w którym określa się czyn będący przedmiotem postępowania oraz jego kwalifikację prawną. Przepis ten stosuje się także odpowiednio w dochodzeniu na mocy art. 325a § 2 KPK. Przedstawiony stan faktyczny uprawniał organy ścigania do wszczęcia postępowania przygotowawczego z urzędu (miały one informacje własne świadczące o podejrzeniu przestępstwa z art. 189 § 2 KK), zawiadomienie nie jest konieczną przesłanką wszczęcia. Policja nie jest jednak uprawniona do wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa (zob. art. 311 § 1 i 2 KPK). Uprawniony do tego jest prokurator, który może następnie powierzyć śledztwo w całości lub w części Policji. Policja z kolei uprawniona jest do wszczęcia drugiej formy postępowania przygotowawczego, którą jest dochodzenie (zob. art. 325a § 1 KPK). Dochodzenie może także wszcząć i prowadzić prokurator. W przedstawionym stanie faktycznym postępowanie przygotowawcze powinno być wszczęte przez prokuratora w formie śledztwa (Policja nie mogła wszcząć śledztwa samodzielnie). Przestępstwo z art. 189 § 2 KK jest zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Śledztwo prowadzi się w sprawach określonych w art. 309 KPK, w tym w sprawach o występki, w których nie prowadzi się dochodzenia. Z kolei dochodzenie prowadzi się w sprawach określonych w art. 325b KPK, m.in. w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądu rejonowego zagrożone karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności (§ 1 pkt 1). Występek z art. 189 § 2 KK zagrożony jest wyższą karą, a zatem w odniesieniu do tego czynu powinno być prowadzone śledztwo (brak jest też przepisów szczególnych nakazujących prowadzenie dochodzenia). Po wszczęciu śledztwa prokurator może powierzyć Policji jego prowadzenie (w całości lub w części) lub zlecić jej dokonanie określonych czynności.

KAZUS 2 ODMOWA WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO I TRYB JEJ ZASKARŻENIA

Stan faktyczny:

Aleksander L. złożył zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w C. o popełnieniu przestępstwa fałszywych zeznań przez Jacka D. W zawiadomieniu podał on, że został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w C. za przestępstwo kradzieży na podstawie zeznania Jacka D. Ten ostatni miał być jedynym świadkiem zdarzenia. Po uprawomocnieniu się orzeczenia znajomy

Aleksandra L., Marcin R. opowiedział mu o zachowaniu Jacka D., o którym słyszał. Ten ostatni miał się chwalić, że „załatwił” swoimi zeznaniami Aleksandra L. Prokurator wydał postanowienie, na mocy którego odmówił wszczęcia postępowania przygotowawczego, uznając że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. O powyższym rozstrzygnięciu prokurator poinformował Aleksandra L. Ten ostatni jeszcze tego samego dnia złożył zażalenie na ww. postanowienie. Prokurator odmówił przyjęcia tego środka odwoławczego, wskazując że Aleksander L. nie jest pokrzywdzonym, a zatem nie jest uprawniony do wniesienia zażalenia. Zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia złożonego przez Aleksandra L. zostało mu doręczone.

Problemy:

1. Czy odmowa przez prokuratora przyjęcia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego była zasadna?
2. Czy Aleksander L. może kwestionować odmowę przyjęcia jego zażalenia?

Rozwiązanie:

Ad 1) Aleksander L. rzeczywiście nie jest pokrzywdzonym przestępstwem fałszywych zeznań (art. 233 § 1 KK). Ten przepis prawa karnego materialnego, zawarty w Rozdziale XXX KK „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”, chroni bowiem abstrakcyjne dobro prawne w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a nie dobra indywidualne (post. SN z 1.4.2005 r., IV KK 42/05, OSNKW 2005, Nr 7–8, poz. 66). Choć w potocznym rozumieniu Aleksander L. może czuć się pokrzywdzonym – jego zdaniem – fałszywymi zeznaniami, to jednak na gruncie prawa procesowego nie można mówić o bezpośrednim naruszeniu lub zagrożeniu przez przestępstwo jego dobra prawnego (art. 49 § 1 KPK). Należy jednak pamiętać, że uprawnienie do złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przysługuje nie tylko pokrzywdzonemu, ale również zawiadamiającemu, jeżeli skutek przestępstwa doszło do naruszenia (choćby pośrednio) jego praw (art. 306 § 1 pkt 3 KPK). O takiej sytuacji można mówić w niniejszym stanie faktycznym, a zatem decyzja prokuratora o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego była niezasadna.

Ad 2) Prokurator nie powinien był poprzestać jedynie na poinformowaniu Aleksandra L. o wydaniu postanowienia o odmowie wszczęcia (art. 305 § 4 KPK), ale zobowiązany był doręczyć mu odpis postanowienia jako osobie uprawnionej do wniesienia środka odwoławczego wraz z pouczeniem (art. 100 § 4 i 8 w zw. z art. 106 KPK). W opisanej sytuacji Aleksander L. może wnieść zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego (art. 302 § 1; art. 429 § 2 w zw. z art. 465 § 1 i 2 KPK).

KAZUS 3 OBROŃCA W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM I JEGO UDZIAŁ W PRZESŁUCHANIU PODEJRZANEGO

Stan faktyczny:

Piotr C. był menedżerem w dużej spółce zajmującej się doradztwem finansowym. W latach 2023–2025 pełnił funkcję członka zarządu tej spółki. W czerwcu 2025 r. do spółki wkroczyło Centralne Biuro Antykorupcyjne i zabezpieczyło część dokumentacji. Piotr C. przewidywał, że może być zatrzymany. Rozmawiał on z jednym ze swoich znajomych, Michałem Z., który był adwokatem. Obaj panowie umówili się, że w razie zatrzymania adwokat Michał Z. od razu podejmie się obrony kolegi. Do zatrzymania przez CBA doszło 14.7.2025 r. Piotr C. został przewieziony do siedziby Prokuratury Okręgowej w P. W nieformalnej rozmowie prokurator oświadczył Piotrowi C., że chce mu ogłosić przygotowane wcześniej postanowienie o przedstawieniu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 296 § 3 KK (kwalifikowany typ przestępstwa nadużycia zaufania). Piotr C. oświadczył, że chce, aby adwokat Michał Z. wziął udział w czynności przedstawienia zarzutów. Podał prokuratorowi numer telefonu adwokata z prośbą, aby do niego zatelefonował i powiadomił go o tej czynności. W międzyczasie do Prokuratury Okręgowej w W. dotarł faks upoważnienia do obrony Piotra C., udzielonego adwokatowi Michałowi Z. przez małżonkę Piotra C. Prokurator oświadczył, że nie będzie oczekiwał na adwokata, gdyż ten nie został jeszcze ustanowiony jako obrońca, a po chwili przystąpił do czynności przedstawienia zarzutów i przesłuchania podejrzanego.

Problemy:

1. Czy obrońca Piotra C. został skutecznie ustanowiony?
2. Czy obrońca miał prawo wziąć udział w czynności procesowej z udziałem podejrzanego?
3. Czy prokurator mógł przeprowadzić czynności nie oczekując na obrońcę?

Rozwiązanie:

Ad 1) Standardowy tryb przedstawienia zarzutów został przewidziany w art. 313 KPK, zgodnie z którym po sporządzeniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów należy je ogłosić podejrzanemu, a następnie przystąpić do jego przesłuchania. Przedstawiony stan faktyczny wymaga odwołania się do art. 301 KPK, który statuuje uprawnienie podejrzanego do przesłuchania go z udziałem ustanowionego obrońcy. Powstaje zatem pytanie, czy Piotr C. miał skutecznie ustanowionego obrońcę, co jest

przesłanką dopuszczenia go do czynności przesłuchania. Prokurator stanął na stanowisku, że podejrzany nie miał obrońcy. Było to stanowisko błędne. Co prawda sam Piotr C. nie ustanowił jeszcze obrońcy (nie miały takiego skutku nieformalne ustalenia pomiędzy Piotrem C. a adwokatem Michałem Z.), ale jego ustanowienie przez żonę Piotra C. było skuteczne (art. 83 § 1 KPK). Upoważnienie do obrony dotarło do Prokuratury w formie faksu, co w dynamicznej i niecierpiącej zwłoki sytuacji należy ocenić jako wystarczające.

Ad 2) Kolejny problem dotyczy uprawnienia do uczestnictwa obrońcy w przesłuchaniu podejrzanego – czy obejmuje ono całą czynność przedstawienia zarzutów? Przesłuchanie podejrzanego w przypadku art. 313 KPK jest częścią składową czynności przedstawienia zarzutów. Wykładnia literalna art. 301 KPK stanowi o samym przesłuchaniu i niewątpliwie prokurator jest zobowiązany do umożliwienia obrońcy udziału w tej czynności. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby obrońca został dopuszczony do całej czynności przedstawienia zarzutów, obejmującej także przesłuchanie podejrzanego po ogłoszeniu mu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, co jest regułą w praktyce. W działalności organów ścigania przesłuchanie podejrzanego następuje bezpośrednio po formalnym ogłoszeniu zarzutów, a wszystko to dzieje się bez rozgraniczenia na poszczególne czynności procesowe.

Ad 3) Ostatnia kwestia związana jest z momentem zgłoszenia przez Piotra C. żądania dopuszczenia jego obrońcy do udziału w czynności. Nastąpiło to jeszcze przed ogłoszeniem mu postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Nie stanowi to jednak przeszkody, ponieważ posiadał on status podejrzanego od momentu wydania postanowienia w tym przedmiocie, a więc mógł mieć obrońcę (art. 71 § 1 KPK, art. 6 KPK w zw. z art. 71 § 3 KPK). Żądanie zgłoszone nawet po ogłoszeniu ww. postanowienia, a przed przejściem do przesłuchania powinno być respektowane, tj. obrońca powinien mieć możliwość udziału w przesłuchaniu podejrzanego, nawet jeśli wywołałoby to pewne opóźnienie czynności. Podsumowując, prokurator powinien był powiadomić adwokata Michała Z. o czynności i umożliwić mu wzięcie w niej udziału.

KAZUS 4 CZYNNOŚCI SĄDOWE W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM

Stan faktyczny:

Jan P. lubił amerykańskie kino akcji. W trakcie jazdy samochodem jako kierujący trafił na kontrolę drogową. Nie postanowił jednak uciekać, tylko zatrzymał się na polecenie funkcjonariusza Policji. Kontrola zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu dała wynik 0,52 mg/dm³. Jan P. został zatrzymany i przewieziony do jednostki Policji w celu przeprowadzenia kolejnych badań na zawartość alkoholu oraz dalszych czynności. Samochodem Jana P. zajął się znajomy, Władysław Z., który był pasażerem w trakcie jazdy. Funkcjonariusz Policji w nieformalnej rozmowie poinformował Jana P., że niebawem będzie mu przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 KK (prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości). Ten przypomniał sobie scenę z jednego z filmów, które wcześniej oglądał i stwierdził, że ma prawo milczeć i kategorycznie odmówił wzięcia udziału w czynności przedstawienia mu zarzutów przez policjanta. Zażądał doprowadzenia go przed oblicze sędziego. Zażądał również, aby Władysław Z. został przesłuchany w charakterze świadka przez sędziego.

Problemy:

1. Czy funkcjonariusze Policji powinni byli doprowadzić Jana P. do sądu?
2. Czy Władysław Z. powinien być zostać przesłuchany przez sędziego?

Rozwiązanie:

Ad 1) Postępowanie przygotowawcze w polskim procesie karnym jest domeną organów ścigania. Nie funkcjonuje w nim instytucja śledztwa sądowego, w którym to sędzia prowadzi postępowanie. W przepisach KPK nie można doszukać się przepisu, który uprawniałby sąd do podjęcia czynności przedstawienia zarzutów i przesłuchania podejrzanego. Żądanie Jana P. pozbawione było podstawy prawnej i jako takie nie mogło być uwzględnione. Funkcjonariusze Policji powinni byli przystąpić do dokonania czynności procesowej przedstawienia zarzutów (w trybie art. 313 lub art. 325g § 2 KPK).

Ad 2) Sąd jest uprawniony do dokonywania określonych czynności w postępowaniu przygotowawczym (art. 329 § 1 KPK). W art. 316 § 3 KPK przewidziano możliwość przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym świadka przez sąd, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie można go przesłuchać na rozprawie. W takiej sytuacji strona lub prokurator albo inny organ prowadzący postępowanie mogą zwrócić się do sądu z takim żądaniem. W przedstawionym stanie faktycznym wniosek Jana P. o przesłuchanie przez sąd świadka Władysława Z. został skierowany w formie ustnej do prowadzącego czynność, a nie do sądu, a ponadto nie zawierał uzasadnienia. Brak było przesłanek, aby twierdzić, że przesłuchanie tego świadka nie będzie możliwe na rozprawie. Wobec tego, prowadzący postępowanie przygotowawcze nie był zobowiązany do zwrócenia się do sądu z żądaniem przesłuchania świadka i był uprawniony do dokonania tej czynności samodzielnie.

KAZUS 5 FORMY POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO. CZYNNOŚĆ PRZEDSTAWIENIA ZARZUTÓW

Stan faktyczny:

Komenda Miejska Policji w B. prowadziła postępowanie przygotowawcze w sprawie doprowadzenia Zuzanny D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 100 000 zł (przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 KK). Funkcjonariusze przesłuchali 4 świadków i zabezpieczyli dokumentację dotyczącą umowy pożyczki. Zebrany materiał dowodowy uzasadniał podejrzenie, że czynu zabronionego dopuścił się Paweł B. Dokonano zatrzymania tej osoby, po czym niezwłocznie przewieziono ją do siedziby Komendy w celu przedstawienia zarzutów. Funkcjonariusz Policji przystąpił do przesłuchania Pawła B. w charakterze podejrzanego. Gdy policjant był w trakcie przekazywania informacji o treści zarzutu, podejrzany zażądał wręczenia odpisu postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Paweł B. miał już doświadczenia związane z postępowaniem karnym, stąd znał taką procedurę. Oświadczył, że nie wystarczy mu ustne powiadomienie o treści zarzutów i żąda wydania odpowiedniego dokumentu. Funkcjonariusz Policji stwierdził, że nie ma obowiązku wydawania, ani tym bardziej doręczenia takiego postanowienia, dokończył informację o treści zarzutu i przystąpił do przesłuchania podejrzanego.

Problemy:

1. Czy postępowanie przygotowawcze w sprawie było prowadzone w odpowiedniej formie i przez organ do tego uprawniony?
2. Czy czynność przedstawienia zarzutów przebiegła zgodnie z przepisami procedury karnej?

Rozwiązanie:

Ad 1) Postępowanie przygotowawcze w sprawie przestępstwa z art. 286 § 1 KK, jeżeli szkoda wyrządzona lub grożąca nie przekracza 200 000 zł powinno toczyć się w formie dochodzenia (art. 325b § 1 pkt 3 KPK). Dochodzenie, co do zasady, wszczyna i prowadzi Policja (art. 325a § 1 KPK). W przedstawionym stanie faktycznym postępowanie przygotowawcze było prowadzone przez Policję, co było prawidłowe (wyrządzona przestępstwem szkoda wyniosła 100 000 zł).

Ad 2) Dochodzenie ma postać mniej sformalizowaną, jeżeli porównać je do śledztwa. Jednym z przejawów odformalizowania jest art. 325g § 1 i 2 KPK, uprawniający do odstąpienia od sporządzania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, które jest generalnie wymagane w śledztwie (art. 313 KPK). Zamiast sporządzenia tego postanowienia organ prowadzący postępowanie przygotowawcze może przystąpić do czynności przedstawienia zarzutów w alternatywnej postaci. Polega ona na przesłuchaniu osoby podejrzanego w charakterze podejrzanego, które rozpoczyna się od powiadomienia tej osoby o treści zarzutu. Zarzut ten (opis czynu i jego kwalifikacja prawna) powinien znaleźć się w protokole przesłuchania podejrzanego. Osoba podejrzana nabywa status strony procesowej (podejrzanego) od chwili rozpoczęcia przesłuchania (art. 325g § 2 KPK). Podsumowując, czynność przedstawienia zarzutów Pawłowi B. dokonana przez funkcjonariusza Policji była przeprowadzona prawidłowo, zgodnie z przepisami postępowania. ●

Kazusy pochodzą z Repetytorium Becka „Postępowanie karne” (Warszawa 2025).

- Więcej kazusów z rozwiązaniami, które są oparte na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie, znajdziesz w Repetytoriach Becka



UMOWNE USTROJE MAŁŻEŃSKIE

Małżonkowie, którzy rezygnują z ustawowej wspólności majątkowej, mogą sami zdecydować o swoich finansach. Nie mają jednak w tej kwestii pełnej swobody – muszą wybrać jeden z modeli majątkowych przewidzianych w KRO.

Zawierając umowę majątkową w formie aktu notarialnego, małżonkowie mogą:

- rozszerzyć wspólność ustawową;
- ograniczyć wspólność ustawową;
- ustanowić rozdzielną majątkową;
- ustanowić rozdzielną majątkową z wyrównaniem dorobków.

Umowa majątkowa może poprzedzać zawarcie małżeństwa. [art. 47 § 1 KRO]

Mirosław M. i Maria T. 12.12.2023 r. zawarli przed notariuszem umowę majątkową małżeńską. Zgodnie oświadczyli, że oboje będąc stanu wolnego, zamierzają 7.1.2024 r. przed Konsulem RP w Kuala Lumpur zawrzeć związek małżeński. Pod warunkiem zawarcia związku małżeńskiego Mirosław M. i Maria T. w zakresie ich przyszłych małżeńskich stosunków majątkowych ustanowili rozdzielną majątkową; każdy z małżonków zachowa zarówno majątek nabyty przed zawarciem małżeństwa, jak i majątek nabyty później, i każdy z małżonków będzie zarządzać całym swoim majątkiem samodzielnie.

■ SERIA LAST MINUTE

Prawo rodzinne i opiekuńcze
(Warszawa 2026)



Umowa majątkowa małżeńska może być **zmieniona albo rozwiązana**. W razie rozwiązania umowy małżeńskiej w czasie trwania małżeństwa, pomiędzy małżonkami powstaje wspólność ustawowa, chyba że strony postanowiły inaczej. Małżonek może powoływać się **względem innych osób** na umowę majątkową małżeńską, gdy **jej zawarcie oraz rodzaj** były tym osobom **wiadome**.

Julia H. podała informację o pozostawianiu w ustroju rozdzielną majątkową w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) oraz każdorazowo informowała o tym w zawieranych przez siebie umowach handlowych.

UMOWNA WSPÓLNOŚĆ MAJĄTKOWA [ART. 48–50¹ KRO]

Co do zasady do ustanowionej umową wspólności majątkowej **stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności ustawowej**. Odrębne uregulowania zostały przedstawione poniżej.

Przez umowę majątkową małżeńską **nie można rozszerzyć** wspólności na:

- przedmioty majątkowe, które przypadną małżonkowi z tytułu dziedziczenia, zapisu lub darowizny;
- prawa majątkowe, które wynikają ze wspólności łącznej podlegającej odrębnym przepisom, np. prawa majątkowe wynikające ze spółki cywilnej;
- prawa niezbywalne, które mogą przysługiwać tylko jednej osobie, np. służebności osobiste;
- wierzytelności z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, o ile nie wchodzi one do wspólności ustawowej;
- wierzytelności z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
- niewymagalne jeszcze wierzytelności o wynagrodzenie za pracę lub z tytułu innej działalności zarobkowej każdego z małżonków.

Możliwe jest więc rozszerzenie wspólności majątkowej na wszystkie pozostałe, niewymienione powyżej składniki majątku osobistego każdego z małżonków, np. przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem wspólności ustawowej, prawa autorskie i prawa pokrewne, prawa własności przemysłowej oraz inne prawa twórcy.

Uwaga! W razie wątpliwości uważa się, że przedmioty służące wyłącznie do zaspokajania osobistych potrzeb jed-

nego z małżonków nie zostały włączone do wspólności. [art. 49 § 2 KRO]

Jeżeli wierzytelność powstała przed rozszerzeniem wspólności, wierzyciel, którego dłużnikiem jest tylko jeden małżonek, może żądać zaspokojenia także z tych przedmiotów majątkowych, które należałyby do majątku osobistego dłużnika, gdyby wspólność majątkowa nie została rozszerzona. [art. 50 KRO] Reguła ta ma na celu wzmocnienie pozycji wierzyciela: chroni go przed negatywnymi konsekwencjami rozszerzenia wspólności majątkowej przez małżonków na przedmioty majątkowe, które należałyby do majątku osobistego dłużnika, a także zabezpiecza go przed trudnościami związanymi z przeprowadzeniem egzekucji z majątku wspólnego, gdy dłużnikiem jest wyłącznie jeden ze współmałżonków.

Iga L. jest wierzycielem Igora F. Igor F. zawarł ze swoją żoną umowę majątkową małżeńską, mocą której począwszy od 4.6.2025 r. rozszerzył wspólność majątkową na własnościowe prawo do lokalu kupione przez niego przed ślubem. Jeżeli wierzytelność Igi L. powstała przed 4.6.2025 r. (przed dniem zawarcia umowy małżeńskiej przez Igora F.), może ona domagać się zaspokojenia swojej wierzytelności z własnościowego prawa do lokalu na takich zasadach, jakby własnościowe prawo do lokalu w dalszym ciągu stanowiło majątek osobisty Igora F.



Źródło: Adobe Stock

Jeżeli małżonkowie nie zawarli odmiennego uregulowania w umowie majątkowej małżeńskiej, w razie ustania wspólności ich udziały są równe. [art. 50¹ KRO]

ROZDZIELNOŚĆ MAJĄTKOWA [ART. 51–51¹ KPC]

W razie umownego ustanowienia rozdzielności majątkowej, każdy z małżonków zachowuje zarówno majątek nabyty przed zawarciem umowy, jak i majątek nabyty później. Małżonkowie nie mają w ogóle majątku wspólnego, a wszystkie przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania małżeństwa przynależą do majątku osobistego małżonka albo nabyte są przez obojga małżonków na zasadach współwłasności.

Małżonkowie Lucyna S. i Karol S. po zawarciu umowy o rozdzielności majątkowej nabyli samochód za cenę 30 000 zł. Każdy z małżonków przeznaczył na ten cel 15 000 zł. Małżonkowie oświadczyli, że kupując pojazd po połowie. Nabyty samochód nie stanowi majątku wspólnego małżonków, lecz został nabyty we współwłasności – każdy z małżonków ma w samochodzie równy udział wynoszący 50%. Zarówno Lucyna S., jak i Karol S. mogą rozporządzać swoim udziałem w samochodzie, np. zbyć go osobie trzeciej. Wierzyciele jednego z małżonków mogą zająć udział we współwłasności samochodu.

Każdy z małżonków **zarządza samodzielnie** swoim majątkiem.

ROZDZIELNOŚĆ MAJĄTKOWA Z WYRÓWNIANIEM DOROBKÓW [ART. 51²–51⁵ KRO]

Rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków polega na tym, że małżonkowie nie mają majątku wspólnego, każdy samodzielnie zarządza swoim majątkiem osobistym, a po ustaniu rozdzielności majątkowej następuje wyrównanie dorobków. Wyrównanie dorobków ma na celu zmniejszenie różnic w wartości majątku każdego z małżonków. Co do zasady do rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków stosuje się przepisy o rozdzielności majątkowej. Odębne uregulowania zostały przedstawione poniżej.

Dorobkiem każdego z małżonków jest **wzrost wartości jego majątku po zawarciu umowy majątkowej**. [art. 51³ KRO] Małżonkowie mogą określić w umowie, które przedmioty majątkowe **pomija się** przy obliczaniu dorobków.

W przypadku braku innego zapisu w umowie majątkowej, przy obliczaniu dorobków **nie uwzględnia się**:

- przedmiotów majątkowych nabytych przed zawarciem umowy majątkowej;
- przedmiotów majątkowych nabytych przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowił;
- praw niezbywalnych, które mogą przysługiwać tylko jednej osobie;

- przedmiotów uzyskanych z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – nie dotyczy to jednak renty należnej poszkodowanemu małżonkowi z powodu całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej albo z powodu zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków podrodzenia na przyszłość;
- wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę lub z tytułu innej działalności zarobkowej jednego z małżonków;
- praw autorskich i praw pokrewnych, prawa własności przemysłowej oraz innych praw twórcy;
- przedmiotów nabytych w zamian za przedmioty i prawa wymienione powyżej. [art. 51³ § 2 KRO]

Urszula N. i Piotr N. zawarli przed notariuszem umowę majątkową małżeńską, mocą której ustanowili ustrój rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków. Małżonkowie ustalili w umowie, że przy obliczaniu dorobku nie uwzględnia się praw i przedmiotów określonych w art. 51³ § 2 KRO oraz przedmiotów stanowiących składniki przedsiębiorstwa Urszuli N.

W przypadku braku innego zapisu w umowie majątkowej, przy obliczaniu dorobków dolicza się wartość:

- darowizn dokonanych przez jednego z małżonków, z wyłączeniem darowizn na rzecz wspólnych zstępnych małżonków oraz drobnych zwyczajowo przyjętych darowizn na rzecz innych osób;
- usług świadczonych osobiście przez jednego z małżonków na rzecz majątku drugiego małżonka;
- nakładów i wydatków na majątek jednego małżonka z majątku drugiego małżonka. [art. 51³ § 2 KRO]

Dagmara K. i Marian K. zawarli przed notariuszem umowę majątkową małżeńską, mocą której ustanowili ustrój rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków. Małżonkowie nie określali innych niż ustawowe zasad obliczania dorobku. Marian K., chcąc uniknąć obowiązku uiszczania na rzecz Dagmary K. odpowiedniej kwoty tytułem wyrównania dorobków, darował swojemu synowi z pierwszego małżeństwa nieruchomość o wartości 130 000 zł, a swojemu ojcu – samochód o wartości 20 000 zł. Przy obliczaniu dorobku obie te darowizny zostaną doliczone.

Uwaga! Dorobek oblicza się według stanu majątku z chwili ustania rozdzielności majątkowej i według cen z chwili rozliczenia. [art. 51³ § 3 KRO]

Wyrównanie dorobków następuje **po ustaniu rozdzielności majątkowej** na żądanie małżonka, którego dorobek **jest mniejszy** niż dorobek drugiego małżonka. Dzięki temu niwelowane są dysproporcje majątku każdego z małżonków. Wyrównania dorobku dokonuje się przez zapłatę

odpowiedniej sumy pieniężnej lub poprzez przeniesienie prawa. [art. 51⁴ § 1 KRO]

W razie braku porozumienia pomiędzy stronami co do sposobu albo co do wysokości wyrównania, kwestie te mogą zostać rozstrzygnięte przez sąd. [art. 51⁴ § 3 KRO]

W związku z brakiem porozumienia pomiędzy byłymi małżonkami w zakresie wyrównania dorobków, Katarzyna K. złożyła do sądu przeciwko Sebastianowi K. pozew, w którym domagała się zobowiązania byłego męża do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na nią własności położonej w Giżycku nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym. Sąd ustalił, że dorobek Katarzyny K. przedstawia wartość 100 000 zł, a dorobek Sebastiana K. sięga kwoty 150 000 zł. Sąd wskazał, że przeniesienie przez Sebastiana K. na rzecz Katarzyny K. własności nieruchomości o wartości 180 000 zł nie będzie odpowiadało kwocie właściwej dla wyrównania dorobków, zobowiązał jednak Sebastiana K. do uiszczania na rzecz byłej małżonki kwoty 25 000 zł. Sąd przeprowadził następujące wyliczenia: (dorobek Katarzyny K. + dorobek Sebastiana K.) : 2 = (100 000 zł + 150 000 zł) : 2 = 125 000 zł, a następnie od tej wartości odjął wartość dorobku Katarzyny K.

Uwaga! Z **ważnych powodów** każdy z małżonków może żądać zmniejszenia obowiązku wyrównania dorobków. [art. 51⁴ § 2 KRO]

W razie śmierci jednego z małżonków wyrównanie dorobków następuje między jego **spadkobiercami a małżonkiem pozostałym przy życiu**. Spadkobiercy małżonka mogą wystąpić z żądaniem zmniejszenia obowiązku wyrównania dorobków tylko wtedy, gdy **spadkodawca wytoczył** powództwo:

- o unieważnienie małżeństwa;
- o rozwód lub
- wystąpił o orzeczenie separacji. [art. 51⁵ KPC]

PRZYMUSOWY USTRÓJ MAJĄTKOWY [ART. 52–54 KRO]

Ustanowienia **przez sąd** rozdzielności majątkowej może żądać:

- każdy z małżonków – z ważnych powodów; [art. 52 § 1 KRO]
- wierzyciel jednego z małżonków, jeżeli uprawdopodobni, że zaspokojenie wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym wymaga dokonania podziału majątku wspólnego małżonków. [art. 52 § 1a KRO]

Ustanowienie rozdzielności majątkowej przez sąd na żądanie jednego z małżonków **nie wyłącza zawarcia przez małżonków umowy majątkowej małżeńskiej**.

Jeżeli rozdzielność majątkowa została ustanowiona na żądanie wierzyciela, małżonkowie mogą zawrzeć umowę majątkową małżeńską:

- po dokonaniu podziału majątku wspólnego lub

- po uzyskaniu przez wierzyciela zabezpieczenia, lub
 - po upływie 3 lat od ustanowienia rozdzielności.
- Rozdzielność majątkowa powstaje z dniem oznaczonym w wyroku, który ją ustanawia. W wyjątkowych wypadkach sąd może jednak ustanowić rozdzielność majątkową z dniem wcześniejszym niż dzień wytoczenia powództwa (w szczególności jeżeli małżonkowie żyli w rozłączeniu).

„Zgodnie z art. 52 § 2 KRO rozdzielność majątkowa powstaje z dniem oznaczonym w wyroku, który ją ustanawia, a tylko w wyjątkowych wypadkach sąd może ustanowić rozdzielność majątkową z dniem wcześniejszym niż dzień wytoczenia powództwa. W każdym zatem wypadku orzekając o ustanowieniu rozdzielności majątkowej, sąd obowiązany jest z urzędu oznaczyć dzień jej ustanowienia. Wyrok ustanawiający rozdzielność majątkową z dniem późniejszym niż żądany przez powoda zawiera negatywne rozstrzygnięcie co do żądania ustanowienia rozdzielności z datą wcześniejszą, bez potrzeby jednak oddalenia powództwa w tym zakresie. Nie jest to wszak orzekanie ponad żądanie. Granice związania oznaczone w art. 321 § 1 KPC nie obejmują określonej w żądaniu daty, z jaką według powoda rozdzielność majątkowa winna być ustanowiona” (post. SN z 8.10.2014 r., II CZ 55/14).

Powstanie rozdzielności majątkowej z mocy prawa w razie:

- ubezwłasnowolnienia
- ogłoszenia upadłości jednego z małżonków
- orzeczenia separacji

„Przewidziana w art. 54 § 1 KRO rozdzielność majątkowa może wynikać z orzeczenia sądu państwa obcego, jeżeli odpowiada wydawanemu przez sąd polski orzeczeniu o separacji. Takiemu orzeczeniu nie odpowiada orzeczenie sądu francuskiego wydawane w postępowaniu o rozwód jako środek tymczasowy (*mesure provisoire*)” (wyr. SN z 28.5.2014 r., I CSK 330/13).

W przypadku uchylecia ubezwłasnowolnienia lub umoczenia, ukończenia lub uchylecia postępowania upadłościowego, a także z chwilą zniesienia separacji, pomiędzy małżonkami powstaje **ustawowy ustrój majątkowy**. Jedynie na zgodny wniosek małżonków sąd znoszący separację, orzeka o utrzymaniu między małżonkami rozdzielności majątkowej.

W związku z pogodzeniem się z mężem Grażyna C. wniosowała o zniesienie separacji, przy czym przed sądem oświadczyła, że pomimo zniesienia separacji jej wolą jest utrzymanie pomiędzy małżonkami rozdzielności majątkowej. Mąż Grażyny C. oświadczył, że wyraża zgodę na zniesienie separacji oraz że także on nie chce pozostawać w ustroju ustawowej wspólności. Na mocy orzeczenia sądu pomiędzy małżonkami została zniesiona separacja, ale utrzymana rozdzielność majątkowa. ●

Tekst pochodzi z publikacji „Prawo rodzinne i opiekuńcze” z serii Last Minute (Warszawa 2026).



Przed tobą egzamin z prawa rodzinnego?

Sięgnij po podręcznik „Prawo rodzinne i opiekuńcze”, którego autorami są prof. dr. hab. Tadeusz Smoczyński oraz dr. hab. Marek Andrzejewski, prof. INP PAN

Co w nim znajdziesz:

- bogaty zakres tematyczny
- jasną strukturę opartą na KRO
- aktualne regulacje, orzecznictwo i piśmiennictwo
- dostęp do testów online gratis

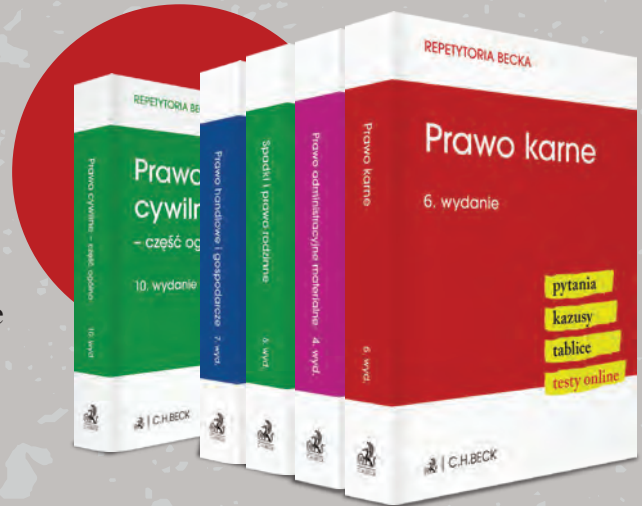


Sprawdź się przed egzaminem!

Egzamin coraz bliżej, a czasu na czytanie opasłych podręczników coraz mniej? Materiał masz za sobą, ale chcesz upewnić się, co naprawdę pamiętasz i co jeszcze wymaga powtórki? W szybkiej, skutecznej nauce pomogą Ci kompaktowe opracowania przedstawione poniżej.

Repetytoria Becka

- Pytania z odpowiedziami oraz z właściwą podstawą prawną i z odesłaniem do konkretnego artykułu
- Kazusy z rozwiązaniami oparte na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie
- Tablice porządkujące wiedzę



Prawo w pigułce

- Wyróżnienie najważniejszych informacji
- Tabele i diagramy pomocne w zapamiętywaniu
- Praktyczne przykłady oraz wzory dokumentów

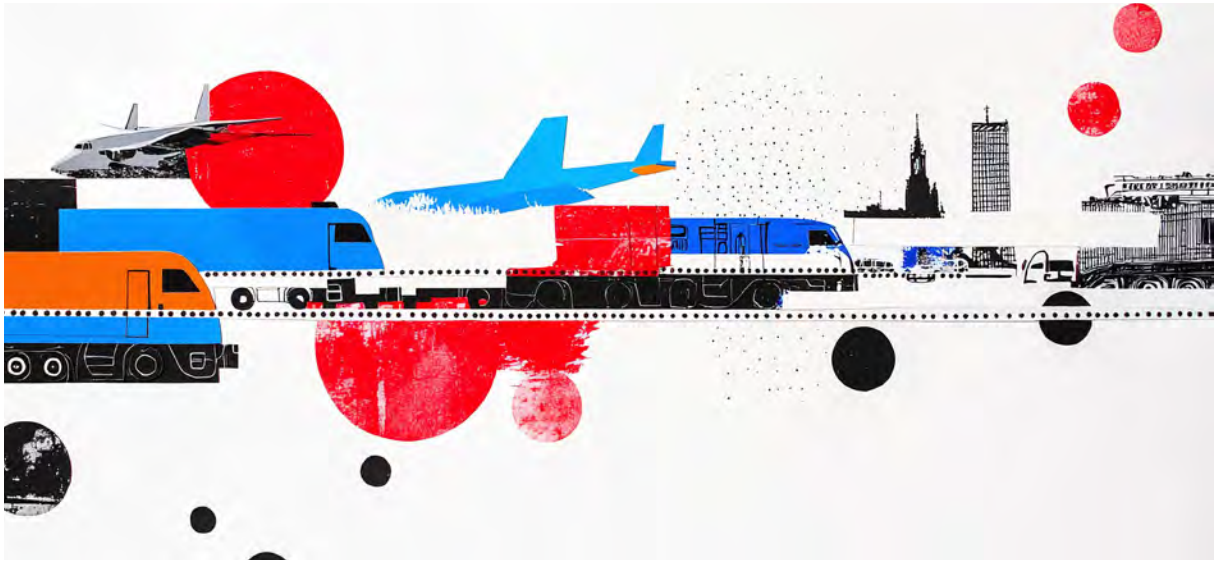
Last Minute

- Zwięzłe omówienie zagadnień
- Tabele, schematy i zestawienia
- Liczne przykłady orzeczeń sądowych, wzory pism, uchwał, postanowień i wyroków



W książkach znajdziesz bezpłatny dostęp do testów prawniczych online

Dowiedz się więcej na student.beck.pl



SEKTORY REGULOWANE

Regulacja jest związana z postępem technologicznym w takich dziedzinach, jak kolej, łączność (telekomunikacja), budowa i eksploatacja autostrad, energetyka, lotnictwo, a w ostatnich latach rozwój cyfrowy, w tym sztucznej inteligencji. Rozwój technologiczny w tych dziedzinach doprowadził do powstawania przedsiębiorstw dysponujących ogromnym potencjałem ekonomicznym, które jednocześnie ze względu na rozbudowaną infrastrukturę posiadają wyjątkowe możliwości. Takie sytuacje występują w różnych dziedzinach gospodarki.



AUTORZY

Marcin Kamiński, doktor nauk prawnych, adiunkt w Zakładzie Prawa Administracyjnego Gospodarczego i Bankowego na WPiA UW. Pracownik spółek z sektora energetycznego. Ekspert i autor publikacji z zakresu prawa gospodarczego, w tym prawa energetycznego, atomowego, pomocy publicznej i ochrony konkurencji.

Adam Szafrąński, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor UW, wykładowca w Zakładzie Administracyjnego Prawa Gospodarczego i Bankowego na WPiA UW. Kierownik studiów magisterskich EU Energy and Climate Law na UW. Autor publikacji z zakresu publicznego prawa gospodarczego, w tym prawa energetycznego.



Regulacje, w rozumieniu używanym poniżej, obejmują tylko wybrane dziedziny gospodarki – sektory regulowane. Sektor regulowany poddany jest odpowiednim regulacjom ze względu na dwie podstawowe cechy:

- 1) występują w nim ograniczenia związane z szeroko pojętą infrastrukturą (w tym cyfrową) oraz
- 2) świadczone są w jego ramach usługi masowe znajdujące się w szeroko rozumianym interesie publicznym.

Tym, co wyróżnia sektory regulowane, jest w pierwszej kolejności dostęp do infrastruktury. Prowadzenie działalności w sektorach regulowanych jest w immanentny sposób związane z koniecznością istnienia i rozwijania tzw. infrastruktury

technicznej. Infrastruktura techniczna jest tworzona przez urzędników oraz instytucje, które są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania całości gospodarki oraz dla normalnego bytowania ludności. Z pewnością taką infrastrukturą są sieci elektroenergetyczne, ciepłownicze i telekomunikacyjne, a także porty lotnicze. Wraz z rozwojem technologii pojęcie infrastruktury technicznej ewoluuje, obejmując także elementy, które niekoniecznie związane są z fizyczną infrastrukturą. Obejmuje ono również elementy gospodarki cyfrowej, które są niezbędne do prowadzenia danej działalności i nie mogą zostać w uzasadniony ekonomicznie sposób zdublowane, takie jak platformy cyfrowe czy bazy danych.

Przykład: W 2022 r. wszedł w życie akt o rynkach cyfrowych (ang. *Digital Markets Act, DMA*). Wprowadza on m.in. zasady działania dla dużych platform cyfrowych, które zwane są strażnikami dostępu.

Drugim z czynników charakterystycznych dla sektorów regulowanych jest ich wpływ na realizację podstawowych potrzeb społecznych. Towary dostarczone i usługi świadczone w sektorach spełniają potrzeby o charakterze masowym, które nie mogą zostać zaspokojone w sposób indywidualny. Potrzeby te są zmienne w czasie. Jednak często samo doświadczenie życiowe pozwala nam w prosty sposób zrozumieć, które sektory powinny zostać objęte regulacjami. Korzystanie z usług w sektorach regulowanych jest bowiem powszechne: wszyscy chcą mieć w domu, a tym bardziej w przedsiębiorstwie, telefon i dostęp do Internetu, a także energię elektryczną umożliwiającą wykonywanie podstawowych codziennych czynności. Przedsiębiorstwa infrastrukturalne mogłyby zatem m.in.:

- 1) narzucać ceny świadczonych przez siebie usług,
- 2) ograniczać ich świadczenie w miejscach nieopłacalnych dla nich z ekonomicznego punktu widzenia,
- 3) celowo nie dopuszczać do rozwoju konkurencji, pomimo jej korzyści dla konsumentów.

Przykład: Energia elektryczna jest niezbędna do codziennego funkcjonowania społeczeństw w Unii Europejskiej. Brak dostaw energii elektrycznej, choćby przez niedługi okres, stanowiłby zagrożenie nie tylko dla rozwoju gospodarczego, ale także dla bezpieczeństwa i życia obywateli.

Na czym zatem polega regulacja sektorowa? Najpełniejszą jej definicję przedstawił *W. Hoff*. Warto ją przytoczyć i krótko omówić. „Regulacja powinna być rozumiana jako władcze oddziaływanie na przedsiębiorstwa przez niezależne organy administracji. Celem tego oddziaływania jest stworzenie skutecznej konkurencji, zrekompensowanie jej braku lub niemożności realizacji celów społecznych w warunkach konkurencji. Działania te są podejmowane na podstawie norm dających tym organom władzę uznaniową ograniczoną stanem konkurencji na danym rynku”¹. Parafrazując, można wskazać, że regulacja to władcze oddziaływanie na przedsiębiorstwa prowadzące działalność w sektorze regulowanym, zmierzające do osiągnięcia precyzyjnie określonego celu, który może zostać zrealizowany w ramach zastosowania specjalnych środków prawnych w odniesieniu do danego sektora. Podstawowymi elementami regulacji są zatem:

- 1) niezależność organu regulacyjnego,
- 2) władcze działanie tego organu w ściśle określonym obszarze gospodarki,
- 3) metoda działania oparta na władzy dyskrecyjnej.

W Polsce przykładem organów działających w ramach wyżej opisanych modeli regulacji są Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE) oraz Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE). Niekiedy Prezes URE i Prezes UKE określani są mianem regulatorów. Na poziomie unijnym rolę regulatora pełni często Komisja Europejska, która działa władczo na podstawie przypisanych jej kompetencji. Decyzje regulatorów, co do zasady, podlegają następczej kontroli sądowej.

Przykład: W 2016 r. Komisja Europejska wydała decyzję na podstawie dyrektywy 2009/73 dotyczącej wspólnych zasad rynku wewnętrznego gazu ziemnego, w której umożliwiła większe wykorzystanie gazociągu OPAL przez Gazprom. Gazociąg OPAL służy do przesyłu gazu Nord Stream 1 – trasą pomijającą Ukrainę i Polskę. Polska, powołując się na względy bezpieczeństwa energetycznego i solidarności energetycznej, złożyła skargę na tę decyzję Komisji i ostatecznie wygrała sprawę przed Trybunałem Sprawiedliwości.

NIEZALEŻNOŚĆ

Wymóg niezależności organów regulacyjnych ma dwa aspekty. Pierwszym z nich jest niezależność organu regulacyjnego od wpływu bieżącej polityki, drugim – niezależność od przedsiębiorców poddanych regulacji. W sytuacji gdy przedsiębiorcy poddani regulacji są przedsiębiorcami publicznymi, ich wpływ na decyzje organów regulacyjnych może być powiązany z wpływem organów państwa, decydujących o kierunkach działania i składzie osobowym organów przedsiębiorców.

Przykład: Obecnie w sektorze telekomunikacji usług stacjonarnych największym przedsiębiorcą jest spółka Orange Polska S.A., która nie jest przedsiębiorcą publicznym. Stąd wpływ na Prezesa UKE może pochodzić z dwóch niepowiązanych stron – rządu polskiego, u którego interweniuje rząd francuski, gdyż z Francji pochodzi kapitał spółki lub samej spółki. Inaczej jest w energetyce, gdzie duża część przedsiębiorstw energetycznych to spółki z co najmniej większościami udziałem Skarbu Państwa. Przedstawiciele rządu mogą

zatem chcieć wpływać na decyzje Prezesa URE ze względu na interes ekonomiczny spółek z udziałem Skarbu Państwa lub na sam interes państwa. W 2025 r. premier *Donald Tusk* oddał nastroje polityczne wobec spółek z udziałem Skarbu Państwa działających w sektorze energetycznym, wskazując „Jesteśmy obecni jako państwo w różnych obszarach polskiej gospodarki po to, by realizować interes państwa polskiego, polskiego kapitału, przedsiębiorców, firm, czy jak w przypadku energii, aby realizować także interes

HISTORIA NIEZALEŻNOŚCI ORGANÓW REGULACYJNYCH JEST BURZLIWA.

¹ *W. Hoff*, Prawny model regulacji sektorowej, Warszawa 2008.

wszystkich Polek i Polaków, bo takim interesem jest powszechnie dostępna i tania energia”. Obecnie poziom cen za energię elektryczną (tzw. taryf) ponoszonych przez gospodarstwa domowe jest, co do zasady, ustalany przez Prezesa URE.

Sposobem zapewnienia niezależności organów regulacyjnych, w znacznej mierze przed wpływem nacisków politycznych, jest wyposażenie ich w kompetencje pozwalające skutecznie realizować cele regulacji, przy jednoczesnym zagwarantowaniu ich nieusuwalności przez określony czas (kadencyjność) oraz nadaniu im takiego statusu prawnego, który będzie wiązał się z samodzielnością finansową.

Historia niezależności organów regulacyjnych jest burzliwa. Pierwotnie organy te były kadencyjne. W 2007 r. zniesiono jednak kadencyjność Prezesa URE i Prezesa UKE. Argumentem przemawiającym za takim rozwiązaniem było powiązanie ich polityki regulacyjnej z polityką rządu. Organy regulacyjne, mając znaczny wpływ na kształt życia gospodarczego, nie ponosiły odpowiedzialności politycznej za swoje działania, tak jak ponosi je rząd. Uznano, że istnieje zbyt duże niebezpieczeństwo „wymknięcia się” kontroli nad gospodarką spod wpływu rządu.

Przykład: Prezes URE, zatwierdzając taryfy (cenniki) gazu ziemnego, ma wpływ na stan finansowy tych wszystkich przedsiębiorców, którzy w cyklu produkcyjnym zużywają dużo gazu. Jednocześnie poziom cen gazu ma wpływ na nastroje społeczne, zwłaszcza u tych odbiorców, którzy ogrzewają wodę lub całe domy gazem ziemnym.

Zniesienie kadencyjności uzależniło w większym stopniu organy regulacyjne od rządu i jego polityki. Zgodnie bowiem z konstytucją odpowiedzialność za gospodarkę ponosi Rada Ministrów. Logiczną zatem konsekwencją jej odpowiedzialności było powiązanie działania organów administracji gospodarczej z polityką rządu.

Wzmocnienie poziomu niezależności regulatorów nastąpiło jednak na skutek konieczności wdrożenia prawa Unii Europejskiej. Dyrektywy regulujące rynek telekomunikacyjny i energetyczny zawierają wprost przepisy domagające się ustanowienia kadencyjności organów regulacyjnych. Stan polskiego prawa był krytykowany ze względu na niezgodność z prawem europejskim. Krytyka ta doprowadziła ostatecznie do zmiany prawa w tym zakresie. W 2009 r. Sejm zdecydował o przywróceniu kadencyjności Prezesa UKE. Jego pozycja ustrojowa stała się o wiele silniejsza niż dotychczas. Nie tylko bowiem przywrócono kadencyjność tego organu, ale także zdecydowano, że będzie on powoływany nie przez Prezesa Rady Ministrów lub któregoś z właściwych ministrów, lecz przez Sejm na wniosek Prezesa Rady Ministrów. Natomiast Prezes URE

od 2013 r. jest organem kadencyjnym. Jego kadencja wynosi 5 lat i może być ponownie powołany tylko raz. Prezesa URE powołuje Prezes Rady Ministrów spośród osób wyłonionych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru.



Decyzje organów regulacyjnych poddane są bezpośrednio kontroli w toku odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i w drugiej instancji właściwego sądu apelacyjnego.

Obok kadencyjności istotną rolę wzmocniają niezależność organów regulacyjnych jest zapewnienie im odpowiednich środków finansowych na wykonywanie swoich zadań. Na tym polu pozostaje wiele do poprawy. Jak wskazano w sprawozdaniu z działalności Prezesa URE za 2024 r., „niezmiennie aktualny pozostaje postulat większego wsparcia finansowego Regulatora. Poszerzający się zakres odpowiedzialności i kompetencji, a także konieczność budowy nowych oraz modernizacji istniejących narzędzi teleinformatycznych niewątpliwie wymagają zwiększenia budżetu URE, tak aby mógł on skutecznie realizować swoje zadania, bez ryzyka niedoborów kadrowych czy nieprawidłowego działania administrowanych systemów”. Pozostaje jedynie zgodzić się z tym postulatem. Brak odpowiednich środków finansowych, w tym zwłaszcza zbyt niskie płace, przekłada się na mniejszą sprawność organu lub obniżony poziom merytoryczny. To zaś jest niekorzystne dla obywateli, ponieważ regulatorzy działają ostatecznie na rzecz dobrobytu konsumentów.

Innym atrybutem niezależności organów regulacyjnych jest wyposażenie ich w kompetencje, które umożliwiają kształtowanie rynku w sposób niezależny od działań rządu i poszczególnych ministrów. Decyzje organów regulacyjnych poddane są bowiem bezpośrednio kontroli w toku odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i w drugiej instancji właściwego sądu apelacyjnego. Decyzji Prezesa URE lub Prezesa UKE nie może uchylić inny organ centralny.

CELE REGULACJI

Wyróżniamy dwa podstawowe cele regulacji:

- 1) stworzenie konkurencji (regulacja na rzecz konkurencji) oraz
- 2) zabezpieczenie określonych celów społecznych (regulacja prospołeczna).

Pierwszy cel wiąże się z założeniem, że na rynkach dotychczas zmonopolizowanych lub z udziałem pod-

miotów dominujących możliwa jest konkurencja. Warunkiem jej powstania jest władczy udział państwa lub innego podmiotu stwarzającego warunki do powstania konkurencji. Założenie to wiąże się równocześnie z tezą, że mechanizmy rynkowe nie są w stanie bez udziału podmiotu zewnętrznego doprowadzić do zaistnienia warunków konkurencji. Regulacja na rzecz konkurencji, jak sama nazwa wskazuje, ma na celu wpięrowanie, a następnie utrzymanie istnienia konkurencji na rynku. Zazwyczaj ma ona zastosowanie do sektorów, w których albo nie występowała wcześniej konkurencja (np. w sektorze energetycznym, który historycznie był uważany za domenę państwowego monopolu, w którym nie zachodzi możliwość konkurowania), albo w którym konkurencja jest istotnie ograniczona z uwagi na istnienie niezwykle silnych graczy rynkowych (np. w sektorze cyfrowym, w którym Google czy Microsoft odgrywają kluczową rolę). Rolą państwa lub Unii Europejskiej jest zatem za pomocą różnego rodzaju instrumentów, najczęściej wprowadzanych ram prawnych, spowodowanie powstania warunków konkurencji. Proces ten często nazywany jest liberalizacją rynków. Polega na przyjmowaniu nakazów i zakazów o charakterze publicznoprawnym, które decydują o kształcie i formie wykonywanej działalności przez przedsiębiorstwa działające w danym sektorze. W teorii, po wprowadzeniu możliwości konkurowania, regulacje prokonkurencyjne powinny spełnić swoją rolę, a dalsza kontrola nad ich rozwojem powinna spoczywać na organach ochrony konkurencji, czyli Prezesie UOKiK oraz Komisji, a także organach regulacyjnych. W praktyce jednak dochodzi do pewnego paradoksu polegającego na tym, że uwolnienie rynków dokonywane jest poprzez wzmocnienie działań o charakterze regulacyjnym, a dalszy rozwój rynku tworzy kolejne, często bardzo skomplikowane ramy prawne.

Przykład: W reakcji na kryzys energetyczny wywołany agresją Rosji na Ukrainę, a w konsekwencji wzrostem cen nośników energii, w tym zwłaszcza gazu, Komisja Europejska wprowadziła reformę architektury rynku energii. Reforma dodała kolejne rozwiązanie do prawa energetycznego Unii Europejskiej, który zbudowany jest na doświadczeniach trzech pakietów liberalizacyjnych, które miały na celu wprowadzenie konkurencji na rynku energii elektrycznej.

Regulacja prospołeczna ma zaś służyć realizacji innych wartości niż zapewnienie konkurencji, takich jak bezpieczeństwo, ochrona zdrowia czy akceptowalny społecznie poziom cen. Regulacja prospołeczna nie przestanie być zapewne konieczna, nawet wówczas, gdy powstanie konkurencja na rynku. Będą bowiem nadal występować sytuacje, gdy przedsiębiorstwom infrastrukturalnym nie

będzie opłacało się świadczyć niektórych usług lub obsługiwać niektórych klientów.

Przykład: Doprowadzenie sieci dystrybucji gazu ziemnego może nie opłacać się żadnemu z przedsiębiorców działających na rynku, jeśli liczba jego odbiorów będzie niewielka i równocześnie planowany pobór gazu będzie niski.

Ochrona odbiorców usług przedsiębiorców działających na rynkach poddanych regulacji jest więc celem działań organów regulacyjnych i przejawia się w różny sposób. Prezes URE może niektórym przedsiębiorstwom energetycznym nakazać zawarcie umowy korzystania z sieci lub ukształtować stosunek prawny świadczenia usług sieciowych między stronami, może również nakazać przedsiębiorcy kontynuowanie działalności, z której chce on zrezygnować. Istotnym przejawem ochrony konsumentów jest wpływ organów regulacyjnych na wysokość opłat i cenników przedsiębiorców.

Przykład 1: Prezes URE zatwierdza taryfy (w uproszczeniu mówiąc: cenniki) przedsiębiorstw energetycznych niedziałających w warunkach konkurencji. Obecnie ma wpływ m.in. na wysokość cen gazu ziemnego dla wszystkich odbiorców (i gospodarstw domowych, i odbiorców przemysłowych) goraz ciepła pochodzącego ze znacznej wielkości elektrociepłowni i ciepłowni. Taryfa jest zatwierdzana w formie decyzji administracyjnej i podlega zaskarżeniu do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przykład 2: Prezes UKE może z urzędu ze względu na potrzebę zapewnienia skutecznej konkurencji i ochrony interesu użytkowników końcowych ingerować w treść umów o dostępie telekomunikacyjnym.

UZNIANIE

Charakterystyczną metodą regulacji są działania *ex ante*, czyli takie rozstrzygnięcia organów regulacyjnych, które uprzedzają powstanie pewnych sytuacji na rynku. Jest to metoda charakterystyczna dla regulacji sektorowych, mająca na celu zapobieganie wystąpieniu zjawisk niekorzystnych albo z punktu widzenia konkurencji, albo z punktu widzenia innych wartości realizowanych przez regulacje sektorowe.

Przykład: Prezes URE zatwierdza taryfy przedsiębiorstw energetycznych. Dopiero po ich zatwierdzeniu i ogłoszeniu mogą one zacząć obowiązywać odbiorców.

Metoda *ex post* służy zaś reakcji na zdarzenia rynkowe, które już miały miejsce i ma umożliwić i korektę. Metoda *ex post* stosowana jest w dużej mierze w prawie ochrony konkurencji przez Prezesa UOKiK. Prezes UOKiK po wy-

stąpieniu praktyk ograniczających konkurencję stwierdza ich zaistnienie i może nałożyć na przedsiębiorcę karę. Jego decyzja stanowi zatem odpowiedź na nieprawidłowość zaistniałą na rynku. Podział metod na *ex post* i *ex ante* nie zawsze ma odzwierciedlenie w przepisach prawnych i kompetencjach organów regulacyjnych oraz Prezesa UOKiK. Zarówno organy regulacyjne dysponują możliwością reagowania na niezgodne z prawem zachowania przedsiębiorców, jak również Prezes UOKiK uprzedza działania przedsiębiorców, np. wydając zgodę na koncentrację. Analogicznie oba rodzaje uprawnień przysługują Komisji w ramach przyznanych jej kompetencji w sektorach regulowanych.



Regulacja stanowi nowe zjawisko prawne, które będzie zapewne jeszcze podlegało różnym ocenom i przedefiniowaniu.

Organy regulacyjne, niezależnie od tego, czy działają uprzedzająco, czy następczo, dysponują szeroką władzą dyskrecyjną. Jak stwierdza *W. Hoff*, organy regulacyjne działają w ramach uznania związanego stanem rynku². Oznacza to, że ich działanie lub zaniechanie jest możliwe dopiero po dokonaniu oceny sytuacji na rynku. Ocena ta mieści się jednak w zakresie uznania organów regulacyjnych. Ponadto niekiedy sama ocena sytuacji na rynku nie determinuje zachowania organu regulacyjnego, któremu przepisy pozwalają na wybór konkretnego środka regulacji.

Przykład: W 2025 r. Komisja Europejska nałożyła na Apple karę w wysokości 500 mln euro za naruszenie aktu o rynkach cyfrowych (DMA). Zgodnie z DMA twórcy aplikacji dystrybuujący swoje aplikacje za pośrednictwem App Store firmy Apple powinni mieć możliwość bezpłatnego informowania klientów o alternatywnych ofertach poza App Store, kierowania ich do tych ofert i umożliwiania im dokonywania zakupów. Komisja stwierdziła, że Apple nie wywiązuje się z tego obowiązku. Ze względu na szereg ograniczeń nałożonych przez Apple, twórcy aplikacji nie mogą w pełni korzystać z zalet alternatywnych kanałów dystrybucji poza App Store.

Jeśli organ regulacyjny dojdzie do wniosku, że na określonym rynku istnieją warunki konkurencji, wówczas nie podejmuje działań, które nakładają na przedsiębiorstwa, a mają sprzyjać konkurencji.

Przykład 1: Prezes URE zwalnia przedsiębiorstwa energetyczne z obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia, jeśli stwierdzi, że występują warunki konkurencji na danym rynku. Obecnie wytwórcy i sprze-

dawcy energii elektrycznej dla wszystkich odbiorców z wyjątkiem tych, którzy są małymi odbiorcami (w gospodarstwach domowych), są zwolnieni z obowiązku zatwierdzenia taryf. Prezes URE uznał, że na tym rynku zaistniały warunki konkurencji.

Przykład 2: Prezes UKE ma obowiązek badać stan rynków telekomunikacyjnych. Jeśli dojdzie do wniosku, że na rynku właściwym nie występuje skuteczna konkurencja, wyznacza przedsiębiorcę lub przedsiębiorców telekomunikacyjnych o znaczącej pozycji na rynku właściwym. Na wskazanych przedsiębiorców Prezes UKE nakłada obowiązki regulacyjne. Ich zakres pozostawiony jest jego władzy dyskrecyjnej (w ramach uznania administracyjnego). Tym samym uznanie w tym przykładzie realizuje się na etapie oceny rynku, a następnie na etapie dokonania wyboru obowiązków.

Regulacja stanowi nowe zjawisko prawne, które będzie zapewne jeszcze podlegało różnym ocenom i przedefiniowaniu. Zdajemy sobie sprawę z uproszczeń dokonanych w powyższym krótkim omówieniu. Wynikają one przede wszystkim z odrębności poszczególnych dziedzin gospodarki poddanych regulacji, dla których trudno jest znaleźć wspólny mianownik. ●

Tekst pochodzi z podręcznika dr. Marcina Kamińskiego, Filipa Olszówki, dr Zofii Snażyk, oraz dr. hab. Adama Szafrąńskiego, prof. UW „Publiczne prawo gospodarcze” (Warszawa 2025).

- Zaktualizowane treści, ciekawe kazusy i odniesienia do najnowszego orzecznictwa – nowe wydanie podręcznika już dostępne!



² *W. Hoff*, Prawny model regulacji sektorowej, s. 57 i nast.



PROBLEM EGZEKWOWANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA UŻYCIĘ BRONI BIOLOGICZNEJ I CHEMICZNEJ W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Broń biologiczna i chemiczna od dziesięcioleci stanowi przedmiot intensywnych debat w ramach prawa międzynarodowego. Jej użycie, pomimo licznych konwencji i innych norm prawnych, nadal pozostaje realnym zagrożeniem zarówno w kontekście konfliktów zbrojnych, jak i aktów terrorystycznych. Dynamiczny rozwój nauk przyrodniczych oraz technologii wojskowej powoduje, że dostępność i możliwości tych środków masowego rażenia nieustannie się zmieniają, co dodatkowo utrudnia ich skuteczną kontrolę oraz egzekwowanie międzynarodowych zakazów.



AUTORKA

Karolina Rogowska, studentka V roku Prawa w Wyższej Szkole Prawa we Wrocławiu. Interesuje się prawem karnym i międzynarodowym, łącząc teorię z praktyką od wczesnych etapów studiów. Obecnie pisze pracę magisterską z międzynarodowego prawa karnego i planuje dalszy rozwój naukowy w tej dziedzinie.

RYS HISTORYCZNY

Pierwszą z regulacji o charakterze międzynarodowym, która wprowadzała techniczne postanowienia dot. użycia broni, była „Deklaracja w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru” (tzw. Deklaracja petersburska z 1868 r. stworzona przez Międzynarodową Komisję Wojskową). Zgodnie z nią jako bezcelowe jawiło się użycie broni, której jedynym celem jest zwiększenie cierpienia ludzkiego wobec osób już i tak niezdolnych do walki. Wprowadziła ona szczegółowe regulacje co do wagi pocisków, a także ustanowiła wymogi, którym powinny być odpowiadać techniczne warunki uzbrojenia. Owa Deklaracja stała się punktem odniesienia dla kolejnych

powstających regulacji. Na jej podstawie wprowadzono konkretne zakazy, m.in. w 1899 r. zabroniono stosowania kul ekspansyjnych (dum-dum), a w 1907 r. – trucizn i broni zatrutych¹.

Historia broni biologicznej to nie tylko opowieść o destrukcji, lecz także o ewolucji wiedzy naukowej, międzynarodowych regulacjach oraz etycznych dylematach towarzyszących badaniom nad najgroźniejszymi patogenami. Jej rozwój, od prymitywnych metod znanych w starożytności do zaawansowanych technologii współczesności, odzwierciedla rosnące możliwości, ale także stawia pytanie o odpowiedzialność, jaka spoczywa na ludzkości. Broń biologiczna, choć często postrzegana

BRÓŃ BIOLOGICZNA, CHOĆ CZĘSTO POSTRZEGANA JAKO WYNALEZEK NOWOCZESNYCH KONFLIKTÓW ZBROJNYCH, SWOIMI KORZENIAMI SIĘGA JUŻ STAROŻYTNOCI.

¹ D. Iwan, Odpowiedzialność za użycie autonomicznych systemów uzbrojenia w międzynarodowym prawie humanitarnym, praca doktorska, Uniwersytet Śląski, <https://opus.us.edu.pl/info/phd/USLde4beedc25bc49eda987075e874b19a7/> [dostęp: 4.4.2025], s. 64–66.

jako wynalazek nowoczesnych konfliktów zbrojnych, swoimi korzeniami sięga już starożytności. Pierwsze świadome wykorzystanie czynników biologicznych w celach wojennych odnotowano około 300. p.n.e., kiedy to na polach bitew stosowano skażoną wodę oraz zatrute rośliny, aby osłabić przeciwników. W kolejnych wiekach praktyki te ulegały udoskonaleniu. Rozwój mikrobiologii w XIX wieku umożliwił bardziej świadome wykorzystywanie patogenów, co znalazło odzwierciedlenie podczas I i II wojny światowej².



W 1972 r. przyjęto Konwencję o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu (*Biological Weapons Convention – BWC*).

Mimo wprowadzonych ograniczeń, nie udało się zapobiec szerokiemu wykorzystaniu broni biologicznej i chemicznej podczas I wojny światowej. W konsekwencji, po zakończeniu działań wojennych, zaczęto tworzyć coraz skuteczniejsze instrumenty prawne. Jednym z nich była konwencja o ograniczeniu zbrojeń, zakazująca stosowania broni biologicznej i chemicznej w czasie konfliktów zbrojnych. Inspiracją dla tych postanowień były wcześniejsze porozumienia zawarte między państwami amerykańskimi, a ich rozwinięciem stał się podpisany 17 czerwca 1925 r. w Genewie Protokół dotyczący zakazu użycia podczas wojny gazów duszących, trujących oraz środków bakteriologicznych, który wszedł w życie w 1928 r.³

Było to pierwsze międzynarodowe porozumienie tak jednoznacznie penalizujące użycie tego typu środków walki. W kolejnych dekadach, mimo obowiązywania Protokołu Genewskiego, kwestie rozwoju i gromadzenia broni biologicznej wciąż budziły obawy społeczności międzynarodowej. W odpowiedzi na rosnące zagrożenie, w 1972 r. przyjęto Konwencję o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu (*Biological Weapons Convention – BWC*). Konwencja ta, która weszła w życie w 1975 r., ustanowiła kompleksowy zakaz nie tylko użycia, lecz także produkcji, przechowywania i przekazywania broni biologicznej, nakładając na państwa-sygnatariuszy obowiązek jej całkowitej eliminacji. Mimo braku skutecznego mechanizmu weryfikacyjnego, BWC stała się kamieniem milowym w procesie rozbrojenia biologicznego i promowała wykorzystanie osiągnięć nauk biologicznych wyłącznie do celów pokojowych⁴.

Kolejnym kluczowym krokiem w procesie rozbrojenia była Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów (*Chemical Weapons Convention – CWC*), przyjęta w styczniu 1993 r. i obowiązująca od 1997 r. Konwencja ta, będąca jednym z najważniejszych współczesnych porozumień rozbrojeniowych, wprowadziła całkowity zakaz produkcji, posiadania, używania i przekazywania broni chemicznej oraz nakładała na państwa-strony obowiązek jej zniszczenia. W przeciwieństwie do wcześniejszych regulacji, CWC ustanowiła rozbudowany system weryfikacji, oparty na obowiązku składania deklaracji i inspekcji. Sygnatariusze zobowiązali się nie tylko do eliminacji istniejących zapasów

broni chemicznej, lecz także do likwidacji instalacji produkcyjnych oraz powstrzymania się od stosowania środków chemicznych w działaniach wojennych i policyjnych. Konwencja ta ugruntowała zasadę, że wykorzystanie broni chemicznej jest sprzeczne z podstawowymi normami prawa międzynarodowego.



Konwencja (*Chemical Weapons Convention – CWC*) przyjęta w styczniu 1993 r. wprowadziła całkowity zakaz produkcji, posiadania, używania i przekazywania broni chemicznej oraz nakładała na państwa-strony obowiązek jej zniszczenia.

CHARAKTERYSTYKA BRONI BIOLOGICZNEJ I CHEMICZNEJ WEDŁUG KONWENCJI MIĘDZYNARODOWYCH

Broń masowego rażenia, określana również mianem broni masowej zagłady, stanowi odrębną kategorię uzbrojenia. Jej cechą charakterystyczną jest zdolność do zadawania ogromnych strat ludzkich, niszczenia infrastruktury na szeroką skalę oraz wywoływania długofalowych i trudnych do kontrolowania zniszczeń w środowisku naturalnym⁵. W związku z tym skutki użycia tego rodzaju broni nie ograniczają się wyłącznie do celów militarnych. W skład tej grupy uzbrojenia wchodzi: broń biologiczna, chemiczna oraz – budząca liczne kontrowersje – broń jądrowa⁶. W początkowym okresie regulacje dotyczące broni biologicznej i chemicznej były traktowane łącznie, co znalazło odzwierciedlenie w Protokole genewskim z 1925 r. Niektóre państwa, przystę-

² Wybrane problemy badań bezpieczeństwa z perspektywy młodych naukowców, red. naukowa R. Szynowski, t. III, Dąbrowa Górnicza 2024, s. 159–164.

³ R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, R. Kupiecki, M. Madej, K. Pronińska, A. Szeptycki, P. Sledź, M. Tabor, A. Wojciuk, Bezpieczeństwo, Warszawa 2022, s. 224.

⁴ Ibidem, s. 225–226.

⁵ D. Iwan, op. cit., s. 69.

⁶ J. Nowakowska-Małuscka, Broń masowego rażenia, w: J. Symonides, D. Pyć, Wielka Encyklopedia Prawa, t. IV: Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa, 2014, s. 52–54.

pując do tego dokumentu, zastrzegły sobie prawo do użycia tych środków w odpowiedzi na działania przeciwnika lub jego sojuszników. Wraz z ratyfikacją Konwencji o zakazie broni biologicznej z 1972 r. zastrzeżenia te straciły jednak znaczenie⁷. W tym momencie warto zaznaczyć, iż początkowo przez wiele lat nie poszerzano zakazów dotyczących tych broni o takie czynności, jak produkcja czy przechowywanie, a dopiero

w ww. konwencji zakazano prowadzenie badań, produkcji i gromadzenia zapasów – co podkreślić miało znaczenie inicjatywy na rzecz osiągnięcia efektywnego postępu w tym zakresie. Mimo to dopuszczono możliwość posiadania i stosowania środków biologicznych lub toksyn dla celów niezwiązanych z konfliktem zbrojnym, ale w rozmiarach usprawiedliwionych celami niewojskowymi oraz niemającymi charakteru nieprzyjacielskiego⁸.

Broń biologiczna charakteryzuje się tym, że jej działanie nie jest natychmiastowo wykrywalne, a skutki mogą utrzymywać się przez długi czas, nawet po zakończeniu konfliktu zbrojnego. Mechanizm jej działania opiera się na wykorzystaniu patogenów, które mogą powodować choroby u ludzi i zwierząt⁹. W następstwie jej użycia mogą pojawić się liczne organizmy, takie jak gryzonie czy insekty, które wcześniej nie występowały na danym obszarze. Co istotne, broń biologiczna nie ulega naturalnemu rozkładowi, co znacznie utrudnia kontrolę nad jej skutkami¹⁰.

Konwencja BWC zakazuje rozwijania, produkcji, nabywania,

gromadzenia i używania broni biologicznej¹¹, definiowanej jako mikroorganizmy lub inne czynniki biologiczne, niezależnie od ich pochodzenia i sposobu produkcji, które nie mają uzasadnienia pokojowego – medycznego, farmaceutycznego, ochronnego lub rolniczego. Konwencja obejmuje także toksyny, czyli nieżywe produkty biologiczne, które

działają toksycznie na ludzi, zwierzęta i rośliny. Konwencja ta zakazuje roz-

wijania, produkcji, przechowywania oraz transferu broni biologicznej i toksyn o niemilitarnym przeznaczeniu. Protokół nie zawiera *expressis verbis* definicji broni, co pozwala przyjąć, że jego postanowienia odnoszą się do wszelkiego rodzaju broni – zarówno istniejącej w momencie jego podpisania, jak i tej, która może powstać w przyszłości¹².

”

Brak jest skutecznych, powszechnie uznanych oraz niezależnych mechanizmów egzekwowania odpowiedzialności karnej za użycie broni biologicznej i chemicznej.

Z kolei Konwencja CWC zawiera jednoznaczną definicję broni chemicznej. Zgodnie z jej postanowieniami broń chemiczna to wszelkie toksyczne związki chemiczne oraz ich prekursorzy, które mogą zostać użyte w celu zadania śmierci, obrażeń lub innych szkód organizmom żywym, z wyjątkiem przypadków,

gdzie ich użycie ma uzasadnienie zgodne z postanowieniami konwencji (np. cele medyczne, ochronne, przemysłowe)¹³. Definicja ta obejmuje nie tylko same substancje chemiczne, lecz także amunicję i urządzenia zaprojektowane do ich dostarczania. Dokument ten umożliwił również wykorzystanie środków chemicznych w celach pokojowych, pod warunkiem że ich zastosowanie pozostanie w granicach nieprzekraczających dozwolonych norm.

BRAK SKUTECZNYCH MECHANIZMÓW EGZEKOWANIA KONWENCJI

Największym i najbardziej systemowym wyzwaniem pozostaje jednak sam brak skutecznych, powszechnie uznanych oraz niezależnych mechanizmów egzekwowania odpowiedzialności karnej za użycie broni biologicznej i chemicznej. Choć instytucje takie jak Międzynarodowy Trybunał Karny teoretycznie posiadają jurysdykcję nad tego rodzaju przestępstwami, ich skuteczność w praktyce jest ograniczona. Po pierwsze, MTK może sądzić jedynie osoby fizyczne, a nie państwa¹⁴. Po drugie, jego jurysdykcja nie obejmuje wszystkich państw świata – wiele krajów, w tym niektóre mocarstwa, nie ratyfikowały Statutu Rzymskiego lub kwestionują jego uprawnienia. Dodatkowo sam proces dochodzenia, zebrania dowodów i doprowadzenia oskarżonego przed Trybunał jest skomplikowany, a także długotrwały. Brakuje również przymusu wykonania wyroków – Trybunał nie dysponuje własnymi siłami wykonawczymi, a wykonanie jego decyzji zależy od dobrej woli państw członkowskich. W czasie swojego obowiązywania Konwencja

⁷ D. Iwan, *op. cit.*, s. 70.

⁸ *Ibidem*.

⁹ J. Nowakowska-Maluścka, Broń biologiczna, w: J. Symonides, D. Pyć, Wielka Encyklopedia Prawa, t. IV: Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa, 2014, Fundacja – Ubi societas, ibi ius, s. 50.

¹⁰ J. Nowakowska-Maluścka, *op. cit.*, s. 52-54.

¹¹ Artykuł IX Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, sporządzona w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie dnia 10 kwietnia 1972 r.: „Każde Państwo-Strona niniejszej Konwencji potwierdza uznany cel skutecznego zakazu broni chemicznej i w związku z tym zobowiązuje się kontynuować w dobrej wierze rokowania w celu osiągnięcia jak najwcześniejszego porozumienia w sprawie skutecznych środków zakazu badań, produkcji i gromadzenia zapasów i zniszczenia tej broni oraz w sprawie podjęcia odpowiednich środków w odniesieniu do urządzeń i środków przenoszenia, specjalnie przeznaczonych do produkcji lub wykorzystania środków chemicznych jako broni.”

¹² T. Kubczyk, Broń chemiczna i biologiczna we współczesnym świecie, Warszawa 2016, s. 72.

¹³ Artykuł II ust. 1 Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów, sporządzonej w Paryżu dnia 13 stycznia 1993 r.: „Broń chemiczna” oznacza niżej wymienione, występujące razem lub oddzielnie: (a) toksyczne związki chemiczne i ich prekursorzy, z wyłączeniem tych przypadków, które są przeznaczone do celów nie zabronionych na mocy niniejszej Konwencji, pod warunkiem że ich rodzaje i ilości są zgodne z takimi celami; (b) amunicję i urządzenia, specjalnie zaprojektowane dla spowodowania śmierci lub innej szkody poprzez toksyczne właściwości związków chemicznych, wyszczególnionych w ustępie (a), wywalanych w rezultacie zastosowania takiej amunicji i urządzeń; (c) wszelki sprzęt specjalnie zaprojektowany do użycia w bezpośrednim związku z zastosowaniem amunicji i urządzeń określonych w ustępie”.

¹⁴ Artykuł 25 ust. 1 Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, cyt. „Jurysdykcja Trybunału określona statutem ma zastosowanie do osób fizycznych”.

BWC wykazała swoje liczne słabości, co wynika chociażby z istoty tej regulacji – sama w sobie jest konwencją rozbrojeniową, z której zakaz użycia broni nie wynika¹⁵. I choć konwencja stanowi fundamentalny akt prawa międzynarodowego w zakresie nierozprzestrzeniania broni biologicznej, zakazując prowadzenia badań, produkcji, gromadzenia i przekazywania mikroorganizmów oraz toksyn¹⁶, to jej postanowienia są niewystarczające. Jedną z najważniejszych wad jest brak skutecznych środków weryfikacji przestrzegania jej postanowień, przez co wielokrotnie była naruszana przez państwa-strony. Przepisy samej Konwencji w zamyśle przewidywały mechanizmy, które miałyby możliwość reagowania na takie zachowania – w postaci skargi wniesionej do Rady Bezpieczeństwa ONZ (na podstawie art. VI¹⁷). Niestety, prócz samych postanowień nie powołano żadnego organu, który pełniłby funkcje kontrolne w tym zakresie i którego zadaniem byłaby właśnie weryfikacja wykonywania jej postanowień. A sam ciężar nadzoru nad przestrzeganiem Konwencji przerzucony został na państwa-strony, które w ramach własnej inicjatywy „pilnowały” pozostałych stron. Postulaty dotyczące skuteczności Konwencji należy uznać za niespełnione, gdyż dokument nie przewidywał mechanizmów sankcjonowania państw za brak zgłoszenia naruszeń ani nie ustanawiał wystarczających instrumentów budowania wzajemnego zaufania. W rezultacie implementacja postanowień Konwencji opierała się w istocie na dobrej woli jej sygnatariuszy. Najlepiej świadczył o tym przypadek Związku Radzieckiego, który w ciągu lat od podpisania Konwencji opracował

najbardziej rozwinięty system badań nad bronią biologiczną¹⁸. Z uwagi na wagę problemu i jego zauważalność na II Konferencji Przegłądowej Konwencji w 1986 r. postanowiono rozbudować polityczne środki budowy właśnie tego zaufania poprzez dobrowolne deklaracje przez państwa w postaci sporządzonych przez nich raportów dot. ich działalności na tym polu. Jak można było się domyślać – i to rozwiązanie nie przyniosło żadnych realnych skutków. Dlatego też w 1994 r. państwa-strony powołały Grupę Ad Hoc, której zadaniem było wypracowanie mechanizmów, środków i całej procedury oraz instrumentów wzmocnienia przestrzegania Konwencji¹⁹. Jednakże i jej działania nie uzyskały zamierzonego skutku, a ponadto zauważono liczne trudności związane m.in. z brakiem sprawnego przepływu informacji, czy też niemożnością nadążenia za zintensyfikowanym rozwojem w dziedzinie biotechnologii. Pojawiły się postulaty wzmocnienia siły znanych nam obecnie środków, aby doprowadzić do re-

spektowania już istniejących przepisów. Zwrócono również uwagę na kwestię dot. samej możliwości faktycznego, a także systematycznego aktualizowania jej postanowień w dobie dzisiejszego świata i jego możliwości²⁰.

”

Mimo fundamentalnego znaczenia normatywnego, Konwencja z 1972 r. nie zapewnia wystarczająco silnych instrumentów do rzeczywistej weryfikacji i egzekwowania zakazów w niej zawartych.

To co ważne, to fakt, iż Konwencja pozwala na badania nad środkami w takich ilościach, które dotyczą obrony przed środkami biologicznymi²¹, a tym samym pozwala na prowadzenie działań ukrytych w ich ramach. Ergo, istotą kontroli jest nie tylko nadzór nad samy-



Źródło: Adobe Stock

¹⁵ L. Gardocki, Komentarz do art. 120, w: R.A. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2023, s. 871.

¹⁶ Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, sporządzona w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie dnia 10 kwietnia 1972 r. (Dz.U. z 1976 r. Nr 1, poz. 1).

¹⁷ **Artykuł VI.** „Każde Państwo-Strona niniejszej Konwencji stwierdzające, że jakiegokolwiek inne Państwo-Strona Konwencji działa z naruszeniem obowiązków wypływających z postanowień niniejszej Konwencji, może wnieść skargę do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Skarga taka powinna zawierać wszystkie dowody potwierdzające jej zasadność i prośbę o jej rozpatrzenie przez Radę Bezpieczeństwa. Każde Państwo-Strona niniejszej Konwencji zobowiązuje się do współpracy w przeprowadzaniu wszelkich badań, jakie Rada Bezpieczeństwa może zainicjować zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych, na podstawie skargi otrzymanej przez Radę. Rada Bezpieczeństwa będzie informować Państwa-Strony Konwencji o rezultatach badań.”

¹⁸ B. Michaliuk, Broni biologiczna jako zagrożenie bezpieczeństwa państwa, Warszawa 2015, s. 250-251.

¹⁹ K. Chomiczowski, J. Kocił, M.T. Szkoła, Bioterroryzm – zasady postępowania lekarskiego, Warszawa 2002, s. 51-52.

²⁰ B. Michaliuk, op. cit., s. 255.

²¹ Art. 1 ust. 1 Konwencji: „mikrobiologicznych lub innych biologicznych środków czy toksyn, bez względu na pochodzenie lub sposób produkcji, takich rodzajów i w takich ilościach, które nie są przeznaczone do wykorzystania w celach profilaktycznych, ochronnych lub w innych celach pokojowych”.

mi działaniami, ale przede wszystkim nad intencjami państw oraz celem prowadzonych badań. I tak możliwe byłoby prowadzenie ukrytych działań w ramach przemysłu farmaceutycznego i biotechnologicznego – gdyż wprost Konwencja tego nie zabrania²². Wspomniana luka prawna pozwala właśnie na tworzenie organizacji naukowo-biologicznych zajmujących się produkcją i badaniami nad tego rodzaju środkami²³.

W zakresie egzekwowania postanowień konwencja nie przewiduje samodzielnych mechanizmów inspekcyjnych ani stałego organu międzynarodowego nadzorującego jej wdrażanie, co odróżnia ją od późniejszej Konwencji o broni chemicznej. Jedyną przewidzianą instytucją arbitrażowo-kontrolną jest Rada Bezpieczeństwa ONZ, do której państwo może złożyć skargę w przypadku uzasadnionego podejrzenia naruszenia przez inne państwo-stronę (art. VI). Rada może zainicjować badania w tej sprawie, zaś państwa mają obowiązek współpracy w ich przeprowadzeniu. Konwencja umożliwia również zwołanie konferencji przeglądowych (art. XII) oraz zawiera klauzule konsultacyjne i o współpracy międzynarodowej (art. V, art. X)²⁴.



Przypadki historyczne, takie jak użycie gazów bojowych podczas I wojny światowej, ataki na Kurdów w Iraku czy użycie sarinu i chloru w Syrii, pokazują, że samo istnienie zakazów prawnych nie wystarcza do zapewnienia sprawiedliwości i ochrony ofiar.

W kontekście skuteczności weryfikacyjnej należy wskazać, że konwencja ma charakter raczej deklaracyjny niż egzekucyjny. Brak mechanizmów inspekcji, obowiązkowego raportowania i niezależnej instytucji kontrolnej znacząco ogranicza możliwość wykrywania i ścigania naruszeń. Całość reżimu opiera się na wzajemnym zaufaniu i dobrej woli sygnatariuszy oraz, w sytuacjach spornych, na potencjalnej interwencji Rady Bezpieczeństwa, której działanie pozostaje uwarunkowane konsensusem politycznym w jej składzie. Z perspektywy współczesnego prawa międzynarodowego oznacza to, że mimo fundamentalnego znaczenia normatywnego, Konwencja z 1972 r. nie zapewnia wystarczająco silnych instrumentów do rzeczywistej weryfikacji i egzekwowania zakazów w niej zawartych. Konwencja dotycząca broni chemicznej to rozbudowany system weryfikacji jej przestrzegania oraz środki mające na celu przeciwdziałanie naruszeniom jej

postanowień. Konwencja ta ma zarazem charakter rozbrojeniowy, jak i odnoszący się wprost do prawa humanitarnego, gdyż wynika z niej wyraźny zakaz użycia broni chemicznej oraz nakłada na państwa zobowiązania²⁵. Dokument ten ustanawia Organizację ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW), której głównym zadaniem jest monitorowanie implementacji konwencji oraz zapewnienie międzynarodowej kontroli przestrzegania jej przepisów (art. VIII). Organizacja ta działa poprzez trzy główne organy: Konferencję Państw-Stron, Radę Wykonawczą i Sekretariat Techniczny²⁶.

Instrumenty weryfikacyjne przewidziane w konwencji obejmują obowiązek składania szczegółowych deklaracji przez państwa-strony dotyczących m.in. zapasów broni chemicznej, obiektów do jej produkcji i składowania (art. III–VI), a także obowiązek umożliwienia inspekcji na miejscu oraz monitoringu za pomocą zainstalowanych instrumentów kontrolnych. Procedury te zostały doprecyzowane w Załączniku dotyczącym weryfikacji. Ponadto, konwencja wymaga od państw-stron wprowadzenia do krajowego porządku prawnego przepisów penalizujących wszelkie działania sprzeczne z jej postanowieniami, zarówno wobec osób fizycznych, jak i prawnych (art. VII ust. 1)²⁷. Oceniając skuteczności tego systemu, należy zauważyć, że konwencja rzeczywiście zawiera zarówno instytucjonalne, jak i proceduralne mechanizmy umożliwiające wykrywanie i dokumentowanie przypadków niezgodności. Obowiązek raportowania, szeroki zakres uprawnień inspekcyjnych oraz istnienie stałego organu nadzorczego w postaci OPCW czynią ten reżim jednym z najbardziej rozwiniętych w dziedzinie kontroli zbrojeń. Niemniej, jego efektywność w dużej mierze zależy od współpracy i dobrej woli państw-stron, w tym od zapewnienia realnego dostępu do deklarowanych obiektów oraz pełnej przejrzystości działań. Brak przymusu militarnego czy bezpośrednich sankcji może ograniczać zdolność egzekwowania postanowień w przypadku uporczywego nieprzestrzegania przez dane państwo. W tym sensie, mimo że Konwencja przewiduje zaawansowane mechanizmy weryfikacyjne, ich siła oddziaływania opiera się przede wszystkim na międzynarodowej presji politycznej oraz zobowiązaniach dobrowolnie przyjętych przez jej sygnatariuszy. O słabości Konwencji świadczy fakt, że większość państw ratyfikowała protokół z zastrzeżeniami, oświadczając, iż nie będą czuły się zobligowane do realizacji jej postanowień w sytuacji, gdy przeciwnik w trakcie konfliktu użyje broni chemicznej, co sprowadza dokument do deklaracji o niestosowaniu broni jako pierwszy. Protokół też nie zawiera wprost żadnych postanowień odnośnie do sankcji

²² J. Michalak, Zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego w aspekcie biologicznym, Łódź 2005 r., s. 75–77.

²³ Doniesienia na tym polu dotyczą przede wszystkim badań prowadzonych przez Iran, Syrię czy Egipt.

²⁴ Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, sporządzona w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie dnia 10 kwietnia 1972 r. (Dz.U. z 1976 r. Nr 1, poz. 1).

²⁵ L. Gardocki, *op. cit.*, s. 871.

²⁶ Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów, sporządzona w Paryżu dnia 13 stycznia 1993 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 63, poz. 703 z późn. zm.).

²⁷ *Ibidem*.

za nieprzestrzeganie jego postanowień. *Ergo*, zastosowanie będą mieć zasady ogólne prawa międzynarodowego, a sankcje przybierając będą formę chociażby represaliów²⁸.

KONIECZNOŚĆ WZMOCNIENIA MECHANIZMÓW ŚCIGANIA I SANKCJI

Efektywna realizacja postanowień obu konwencji przyczynia się nie tylko do zwiększenia ogólnego bezpieczeństwa i zaufania między Państwami, ale przede wszystkim do zmniejszenia groźby ewentualnego użycia tego rodzaju broni. Dlatego tak istotne jest kontynuowanie działań mających na celu ochronę przed potencjalnym użyciem tych środków, mimo wszelkich tych trudności, jakie się pojawiają. Co za tym idzie, niezbędna jest pełna realizacja postanowień obu konwencji²⁹, czy to poprzez jej wzmoczoną egzekucję, czy intensyfikację projektów implementacyjnych.

Pierwszym i kluczowym krokiem ku bardziej skutecznemu egzekwowaniu odpowiedzialności karnej jest wzmocnienie istniejących mechanizmów ścigania zbrodni związanych z użyciem broni chemicznej i biologicznej. Wymaga to przede wszystkim zapewnienia większej niezależności i skuteczności instytucji międzynarodowych takich, jak Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK), Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) czy specjalne komisje śledcze ONZ. Równoległe niezbędne jest wzmocnienie skuteczności sankcji tak by miały one realny wpływ na państwa lub osoby odpowiedzialne za naruszenia prawa. Sankcje powinny być bardziej zautomatyzowane, przewidywalne i konsekwentnie stosowane, a nie zależne od doraźnych decyzji politycznych. Można rozważyć stworzenie międzynarodowego mechanizmu nadzoru nad wykonywaniem sankcji oraz ich powiązanie z konkretnymi zobowiązaniami państw wobec instytucji międzynarodowych.

Prawo międzynarodowe, mimo oparcia na fundamentalnych zasadach ochrony praw człowieka oraz zakazu użycia broni masowego rażenia, wciąż charakteryzuje się istotnymi niedociągnięciami w zakresie egzekwowania odpowiedzialności karnej. Konieczna jest więc reforma tego systemu tak, by zwiększyć jego zdolność do skutecznego ścigania sprawców. Jedną z możliwych reform byłoby utworzenie wyspecjalizowanego trybunału międzynarodowego ds. broni biologicznej i chemicznej – podobnie jak miało to miejsce w przypadku Trybunału dla Rwandy czy byłej Jugosławii. Taka instytucja mogłaby dysponować szerszym mandatem i większą elastycznością w prowadzeniu postępowań. Istotne jest także doprecyzowanie przepisów międzynarodowych konwencji tak, aby nie pozostawiały one luk prawnych umożliwiających unikanie odpowiedzialności. Należy wzmocnić definicje czynów zabronionych, uszczelnić zasady współpracy międzynarodowej oraz zwiększyć nacisk na prewencję – poprzez edukację, szkolenia i kontrolę nad materiałami podwójnego zastosowania. Ponadto warto promować wprowadzenie mechanizmów pociągania do

odpowiedzialności nie tylko sprawców bezpośrednich, lecz także decydentów politycznych, dostawców materiałów czy instytucji wspierających rozwój nielegalnych programów zbrojeniowych. W ten sposób odpowiedzialność za zbrodnie nie ograniczałaby się jedynie do wykonawców, ale obejmowałaby całą strukturę umożliwiającą ich przeprowadzenie.

ZAKOŃCZENIE

Użycie broni biologicznej i chemicznej stanowi jedno z najcięższych naruszeń prawa międzynarodowego oraz prawa humanitarnego, zagrażając nie tylko bezpośrednim ofiarom, ale również przyszłym pokoleniom oraz globalnemu bezpieczeństwu. Pomimo istnienia jasno określonych norm prawnych – takich jak Konwencja o Zakazie Broni Chemicznej, Konwencja o Zakazie Broni Biologicznej oraz Statut Rzymski – rzeczywiste pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności karnej wciąż napotyka poważne przeszkody. Przypadki historyczne, takie jak użycie gazów bojowych podczas I wojny światowej, ataki na Kurdów w Iraku czy użycie sarinu i chloru w Syrii, pokazują, że samo istnienie zakazów prawnych nie wystarcza do zapewnienia sprawiedliwości i ochrony ofiar. Kluczowym wyzwaniem pozostaje nie tyle brak przepisów, ile brak skutecznych narzędzi ich egzekwowania. Wymaga to zarówno reformy instytucjonalnej, jak i większego zaangażowania politycznego społeczności międzynarodowej.

Wzmocnienie mechanizmów ścigania, poprawa skuteczności sankcji oraz reforma jurysdykcji międzynarodowych trybunałów to niezbędne kroki na drodze do rzeczywistej odpowiedzialności karnej za zbrodnie związane z użyciem broni biologicznej i chemicznej. Tylko poprzez konsekwentne działania i współpracę międzynarodową możliwe będzie stworzenie systemu, w którym sprawcy nie będą mogli czuć się bezkarni, a ofiary uzyskają należytą ochronę i sprawiedliwość. ●

Tekst sprawdzony merytorycznie przez prof. dr. hab. Krzysztofa Wójtowicza.

■ Całość problematyki związanej z prawem międzynarodowym publicznym znajdziesz w tym podręczniku.



²⁸ T. Kubczyk, *op. cit.*, s. 70–71.

²⁹ P. Durys, *Broń chemiczna. Działania na rzecz zakazu i eliminacji*, Warszawa 2009, s. 124–125.

Testy online dla studentów

Dynamiczna i angażująca nauka dostosowana do Twoich potrzeb

testy prawnicze
C.H.BECK



Ponad
14 800 pytań
opartych na 80
aktach prawnych

Regularna aktualizacja

Podstawa prawna
z systemu Legalis

Tryb nauki i egzaminu

Tworzenie własnych
testów i plan powtórek

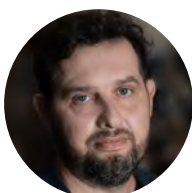
Statystyki i analiza wyników

**Darmowy dostęp
do testów z Konstytucji!**

Sprawdź szczegóły
testy-prawnicze.pl

ZAKRES STOSOWANIA I SCHEMAT OCENY LEGALNOŚCI MIĘDZYNARODOWYCH SANKCJI GOSPODARCZYCH

Jakkolwiek sankcje gospodarcze stosowane były już od starożytności, to w centrum uwagi znalazły się w związku z reakcją społeczności międzynarodowej na rosyjską agresję na Ukrainę w 2014 i 2022 r. Unia Europejska aktualnie prowadzi prace nad 20. pakietem sankcji wymierzonych w Rosję. W rezultacie sankcje gospodarcze z niszowego zagadnienia znalazły się w centrum uwagi zarówno władz publicznych, jak i podmiotów prywatnych prowadzących międzynarodową działalność gospodarczą.



AUTORZY

Łukasz Gruszczyński
profesor nauk prawnych. Kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego i Prawa UE na Akademii Leona Koźmińskiego. W swoich badaniach zajmuje się problematyką międzynarodowego prawa gospodarczego oraz międzynarodowego prawa ochrony zdrowia publicznego. Zasiada także w Doradczym Komitecie Prawnym przy Ministrze Spraw Zagranicznych.

Marcin J. Menkes
doktor habilitowany nauk prawnych, profesor SGH. Pracownik naukowy w Katedrze Prawa Gospodarczego oraz Kierownik Poddyplomowych Studiów SGH Prawo i Ekonomia Rynku Kapitałowego. Wykładowca na Vrije Universiteit Brussel. Ekspert i pełnomocnik w arbitrażu gospodarczym oraz postępowaniach sankeyjnych przed Trybunałem Sprawiedliwości UE.



Mimo że sankcje gospodarcze nie są nowym elementem instrumentarium polityki zagranicznej – od amerykańskich sankcji, które miały osłabić reżim *Fidela Castro* na Kubie, przez zachodnie sankcje nałożone na Iran w celu zablokowania jego programu nuklearnego, po sankcje nakładane na Koreę Północną w związku z badaniami nad raketami balistycznymi dalekiego zasięgu – to z punktu prawa zagadnienie to pozostaje problematyczne. Nie dość, że nie istnieje powszechnie akceptowana definicja prawnomiędzynarodowa pojęcia sankcji, to ocena legalności ich stosowania jest zadaniem skomplikowanym.

O obecnym znaczeniu sankcji gospodarczych przesądziły dwa czynniki. Po pierwsze, aż do XX w. wojna stanowiła legalny instrument polityki zagranicznej. Mimo że konflikty zbrojne są wyniszczające dla państw wojujących, to ich szybkość i prostota w zakresie osiągnięcia zamierzonych rezultatów oraz nadzieja na pisanie historii przez zwycięzców czyniła z działań zbrojnych podstawowy środek rozwiązywania konfliktów. Ten stan prawny zmienił się wraz z ustanowieniem zakazu wojny agresywnej na mocy Paktu Ligi Narodów¹, zakazu wojny na mocy Paktu Brianda-Kelloga z 1928 r.², a przede wszystkim ustanowienia zakazu stosowania siły

w stosunkach międzynarodowych oraz wprowadzenia obowiązku pokojowego rozstrzygnięcia sporów na mocy Karty Narodów Zjednoczonych. W rezultacie państwa pozbawione podstawowego narzędzia rozstrzygnięcia sporów zostały zmuszone do poszukiwania alternatyw.

”

Ocena legalności stosowania sankcji gospodarczych jest zadaniem skomplikowanym.

Po drugie, XX w. był świadkiem gwałtownego przyspieszenia globalizacji. Głęboka współzależność gospodarcza państw stworzyła nowe możliwości wywierania nacisku gospodarczego. Co więcej, w przeciwieństwie do środków zbrojnych, sankcje gospodarcze nie pociągają za sobą bezpośrednich kosztów ludzkich po stronie państwa decydującego się na siłowe rozstrzygnięcie sporu, jak i w większym stopniu pozwalają na skierowanie przymusu na decydentów politycznych (zaplecze polityczne), a nie ogół społeczeństwa. Jest to szczególnie istotne w sytuacji konfliktów z państwami autorytarnymi, których przywódcy często wykazują obojętność na sytuację własnych społeczeństw.

¹ Zob. część I („Umowa Związku Narodów”) Traktatu pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28.6.1919 r. (Dz.U. z 1920 r. Nr 35, poz. 200 ze zm.)

² Traktat przeciwwojenny podpisany w Paryżu dnia 27.8.1928 r. (Dz.U. z 1929 r. Nr 63, poz. 489).

Mimo że sankcje gospodarcze są czasochłonne (w porównaniu do działań zbrojnych), skomplikowane od strony prawnej i ekonomicznej, a wreszcie ich skuteczność jako środka wymuszania zmian politycznych na państwie-adresacie jest ograniczona, to obecnie jest to zapewne najważniejszy środek przymusu w relacjach międzynarodowych. Doniosłość sankcji w najbliższych latach zapewne wzrośnie w związku z narastającymi napięciami geopolitycznymi, większą świadomością zależności między bezpieczeństwem narodowym a stabilnością łańcuchów dostaw, a wreszcie instrumentalizacją współpracy technologicznej i gospodarczej do celów politycznych. Z praktycznego punktu widzenia krzyżowanie się wielu międzynarodowych reżimów prawnych, którym podlegają sankcje gospodarcze, stanowi istotne wyzwanie dla podmiotów prowadzących międzynarodową działalność gospodarczą, tworząc istotne ryzyka prawne.

CZYM ZATEM SĄ SANKCJE GOSPODARCZE?

Na wstępie należy poczynić dwie uwagi terminologiczne. Po pierwsze, **sankcjami w prawie międzynarodowym publicznym** tradycyjnie określa się **środki przymusu stosowane przez organizacje międzynarodowe** (instytucjonalny reżim stosowania przymusu). W języku potocznym kategoria ta obejmuje również działania podejmowane przez państwa i to rozumienie wydaje się obecnie dominować (w ostatnich latach nawet dokumenty prawne posługują się pojęciem sankcji właśnie w takim sensie). Po drugie, **sankcji gospodarczych nie należy utożsamiać ani ze środkami przymuszającymi w prawie międzynarodowym publicznym, ani z sankcjami w rozumieniu (krajowego) prawa karnego.**



Sankcje gospodarcze mogą przybierać formę retorsji, środków odwetowych albo sankcji instytucjonalnych.

Zamiast podejmować próbę formułowania definicji międzynarodowych sankcji gospodarczych, właściwsze wydaje się scharakteryzowanie tego pojęcia³. Sankcjami gospodarczymi określa się **środki przymusu gospodarczego** podejmowane i stosowane na podstawie decyzji państwa lub międzyrządowej organizacji międzynarodowej. Sankcje gospodarcze mogą stanowić instrument przymusowej realizacji odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej lub środek zabezpieczenia interesów zagrożonych czynami (działanie lub zaniechanie) adresata sankcji (np. innego państwa). Sankcje gospodarcze mogą

być stosowane jako instrument przymusowego oddziaływania na politykę podmiotu-adresata (najczęściej państwa). Sankcje mogą być wymierzone bezpośrednio w państwo-adresata lub jego instytucje (np. rząd), lub pośrednio w osoby prawa krajowego takiego państwa lub państw należących do organizacji-adresata sankcji. Sankcje gospodarcze mogą być wreszcie stosowane wobec

podmiotów trzecich (**sankcje wtórne**) utrzymujących relacje z adresatem sankcji pierwotnych. Sankcje mogą służyć zmuszeniu podmiotu sankcjonowanego do respektowania zobowiązań międzynarodowych lub wymuszeniu zmiany realizowanej polityki, w tym polityki krajowej. Podmiotem implementującym sankcje najczęściej są państwa, rzadziej organizacje, a wyjątkowo również podmioty prawa krajowego. Celem stosowania sankcji gospodarczych zazwyczaj nie jest osiągnięcie korzyści gospodarczych – mogą one wręcz pociągać za sobą znaczne koszty gospodarcze oraz polityczne dla podmiotu posługującego się nimi⁴.

Implementacja sankcji powinna odbywać się z poszanowaniem odnośnych zobowiązań prawnomiędzynarodowych. W kwalifikowanych przypadkach dopuszczalne jest jednak stosowanie sankcji gospodarczych jako środka przymusowej realizacji odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej w sposób, który w innych okolicznościach stanowiłby delikt prawnomiędzynarodowy. **Sankcje gospodarcze mogą przybierać formę retorsji, środków odwetowych (countermeasures) albo sankcji instytucjonalnych.** Historycznie, bezprawne, środki odwetowe niezwiązane z użyciem siły określano mianem represaliów.

Retorsje to działania nieprzyjazne, ale zgodne z prawem międzynarodowym, podejmowane przez jedno państwo w odpowiedzi na nieprzyjazne, acz legalne działania innego państwa. Cechami charakterystycznymi retorsji jest legalność (retorsje same w sobie nie naruszają prawa międzynarodowego), nieprzyjazny charakter (wywarcie presji na adresata) oraz proporcjonalność (zasadniczo powinny być proporcjonalne do działań, które je spowodowały). Przykładem retorsji jest zerwanie stosunków dyplomatycznych lub wycofanie pomocy gospodarczej.

Środki odwetowe to działania niezwiązane z użyciem siły, które w innych okolicznościach stanowiłyby naruszenie prawa międzynarodowego, ale ich bezprawność – jako odpowiedź na wcześniejsze bezprawne działanie innego państwa – jest wyłączona. Środki odwetowe muszą być proporcjonalne do deliktu i stosowane wyłącznie przez państwo bezpośrednio pokrzywdzone, mając na celu wymuszenie zaprzestania bezprawia. Wymagają one uprzedniej notyfikacji. Przykładem *countermeasures* jest zamrożenie aktywów finansowych.

³ M.J. Menkes, Stosowanie sankcji gospodarczych – analiza prawnomiędzynarodowa, Toruń 2011.

⁴ N. Maurer, The Empire Trap: The Rise and Fall of U.S. Intervention to Protect American Property Overseas, 1893–2013, Princeton 2013.

Sankcje instytucjonalne to środki przymusu stosowane przez organizacje międzynarodowe (np. ONZ, UE) wobec państw członkowskich lub innych podmiotów (najczęściej państw) w celu wymuszenia przestrzegania prawa międzynarodowego lub decyzji organizacji. Cechuje je kolektywny charakter (państwa członkowskie są zobowiązane do ich przestrzegania). Mogą mieć charakter dyplomatyczny, gospodarczy (w tym finansowy) lub wojskowy. Ich bezprawność, w przeciwieństwie do *countermeasures*, jest wyłączona na mocy wewnętrznego prawa organizacji i transferu kompetencji.

Cechy charakterystyczne sankcji gospodarczych pozwalają na przyjęcie różnych klasyfikacji. Do szczególnie istotnych, z perspektywy analizy prawnej, można zaliczyć podział ze względu na:

- 1) **podmiot podejmujący decyzję o zastosowaniu sankcji gospodarczych** (państwo lub ich grupa, organizacja międzynarodowa);
- 2) **szczególne reżimy stosowania sankcji gospodarczych:** sankcje instytucjonalne, indywidualne środki przymusu (retorsje, środki odwetowe, sankcje instytucjonalne);
- 3) **funkcje sankcji:** wymuszenie zmiany prowadzonej polityki, zabezpieczenie korzyści gospodarczych, realizacja odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej, represja, prewencja szczególna (względem adresata) lub ogólna względem podmiotów trzecich (wobec innych państw, które stwarzają zagrożenie przyjęcia kontestowanej polityki);
- 4) **przedmiot sankcji:** presja moralna, nieprzedłużenie (nieodnowienie) korzyści, odebranie przyznanych specjalnych korzyści (np. pomocy finansowej), odebranie praw, represja, blokada aktywów, wojna gospodarcza;
- 5) **adresata sankcji gospodarczych:** państwo, organizacja międzynarodowa, osoba fizyczna, prawna lub inna jednostka organizacyjna;
- 6) **mechanizm stosowania sankcji:** negatywne – mające zniechęcić adresata do kontynuowania określonej działalności (np. zamrożenie aktywów czy embargo eksportowe w reakcji na naruszenie zakazu stosowania siły w stosunkach międzynarodowych), lub pozytywne – premiuje zmianę postawy adresata (np. umorzenie wierzytelności finansowych czy otwarcie dostępu do rynku lub technologii w zamian za wstrzymanie badań nad rozwojem broni nuklearnej).



Sankcje wtórne to sankcje podążające „za sankcjami”, wymierzone w tych, którzy omijają lub pomagają w omijaniu sankcji pierwotnych.

Warto tutaj odnotować dwa szczególne instrumenty czy też sposoby posługiwania się sankcjami gospodarczymi. Po pierwsze, możemy mówić o tzw. **sankcjach inteligentnych** (*smart sanctions, targeted sanctions*), czyli o środkach sankcyjnych wymierzonych w określone podmioty. W idealnym wariacie sankcje inteligentne wymierzone są bezpośrednio w decydentów politycznych. Ponieważ takie osoby często znajdują się w sytuacji osobistej i majątkowej, która chroni je przed skutkami takich działań, sankcje inteligentne mogą być wymierzone w bezpośrednie zaplecze polityczne tych osób. Do pierwszej kategorii można choćby zaliczyć głowę państwa, jego ministrów czy sztab generalny. Do drugiej kategorii mogą należeć właściciele i zarządy kluczowych spółek danego państwa. Dolegliwość sankcji inteligentnych – przede wszystkim w odniesieniu do państw niedemokratycznych – wynika z powszechnej praktyki utrzymywania aktywów wielkich wartości poza własnym państwem, często w państwach Europy Zachodniej i w USA.



W idealnym wariacie sankcje inteligentne wymierzone są bezpośrednio w decydentów politycznych.

Sankcje wtórne to rodzaj sankcji gospodarczych nakładanych przez państwo lub grupę państw na podmioty z państw trzecich, które nie stosują się do sankcji pierwotnych nałożonych na określony kraj lub podmiot. Innymi słowy, są to sankcje podążające „za sankcjami”, wymierzone w tych, którzy omijają lub pomagają w omijaniu sankcji pierwotnych. Ich celem jest zwiększenie skuteczności sankcji pierwotnych przez odcięcie adresata sankcji od międzynarodowego systemu finansowego i handlowego. Sankcje wtórne mogą przybierać różne formy. Przykładowo mogą one polegać na:

- 1) **ograniczeniu w dostępie do rynku danego państwa lub grupy państw** (np. USA pozbawiają europejską spółkę X dostępu do rynku amerykańskiego w reakcji na zaangażowanie biznesowe X na Kubie);
- 2) **ograniczeniu w dostępie do systemu finansowego** (np. USA zakazują amerykańskim instytucjom finansowym obsługiwanie transakcji dolarowych europejskiej spółki X w reakcji na jej zaangażowanie biznesowe na Kubie);
- 3) **ograniczeniach podróży** (np. USA odmawiają prawa wjazdu na swoje terytorium prezesowi i członkom zarządu europejskiej spółki X ze względu na wsparcie udzielane przez nich kubańskiemu rządowi).

Trzeba podkreślić, że sankcje wtórne są prawnie kontrowersyjne ze względu na ich **ekstraterytorialny charakter** – w przykładzie finansowych sankcji wtórnych

nałożonych na spółkę X uniemożliwiających jej realizację transakcji dolarowych, spółka X niekoniecznie prowadzi jakąkolwiek działalność biznesową w USA. Z tego powodu UE przez wiele lat kontestowała legalność takich sankcji i sama z nich nie korzystała. Sytuacja *de facto* zmieniła się po rosyjskiej agresji na Ukrainę. UE wciąż utrzymuje, że nie stosuje sankcji wtórnych, jednak w praktyce zaczęła nakładać sankcje na podmioty z państw trzecich umożliwiających Rosji przekierowanie łańcuchów eksportowych (omijanie europejskich sankcji pierwotnych).

SYTUACJA *DE FACTO* ZMieniła SIĘ PO ROSYJSKIEJ AGRESJI NA UKRAINĘ.



Źródło: Adobe Stock

Studium przypadku: sankcje wtórne.

USA i ich sojusznicy przez wiele lat poszukiwali strategii zniechęcenia Iranu do rozwijania programu nuklearnego na potrzeby wojskowe. W 2015 r. państwa P5+1 (tj. stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ i Niemcy), jak się wydawało, osiągnęły przełom w tych staraniach, zawierając porozumienie nuklearne z Iranem (Wspólny kompleksowy plan działania – Joint Comprehensive Plan of Action, JCPOA). Na mocy JCPOA Iran zgodził się zaniechać rozwoju programu i umożliwić kontrolę realizacji swoich zobowiązań w zamian za wygaszenie programu sankcji.

W 2018 r. administracja prezydenta *Trumpa* uznała jednak, że Iran naruszył JCPOA. Ponieważ państwa europejskie nie zgadzały się z tą oceną, USA jednostronnie wycofały się z traktatu, przywracając sankcje wobec Iranu. Ponieważ wiadomo było, że skuteczność sankcji amerykańskich w związku z brakiem koordynacji politycznej z UE będzie dużo niższa, USA zastosowały sankcje wtórne⁵.

Podmioty mające „łącznik jurysdykcyjny” (*nexus*) z USA, których działania były sprzeczne z sankcjami nałożonymi na Iran, mogły same zostać objęte sankcjami. Łącznikiem jurysdykcyjnym może być w szczególności

korzystanie z amerykańskich instytucji finansowych (co jest nieuniknione w przypadku wszystkich międzynarodowych płatności denominowanych w dolarach amerykańskich) czy amerykańskich usług IT. W rezultacie konsekwencjami, np. w postaci pozbawienia dostępu do amerykańskiego rynku, ryzykuje nie

tylko podmiot zaangażowany w takie praktyki (np. polska spółka kontynuująca handel z Iranem), ale również podmiot, który jej to umożliwia (np. francuski bank rozliczający płatności dolarowe pomiędzy polską spółką a Iranem).

Sankcje gospodarcze można również podzielić na handlowe, finansowe i inwestycyjne. Do podstawowych instrumentów **sankcji handlowych** należą:

- 1) środki taryfowe (takie jak cła, kontyngenty taryfowe czy plafony taryfowe);
- 2) środki pozataryfowe (takie jak embargo, m.in. na przepływ towarów, usług czy technologii);
- 3) licencje eksportowe i importowe;
- 4) inne środki kontroli importu lub eksportu (np. zmiana reguł pochodzenia skutkująca pozbawieniem korzyści preferencyjnego traktowania).

Kontyngenty taryfowe ograniczają ilość towaru objętego obniżoną stawką celną. Po przekroczeniu limitu dalszy import jest obłożony wyższym cłem.

Plafony taryfowe działają podobnie, ale limit określony jest wartością importu, a nie jego ilością. Pozostałe instrumenty reglamentacji handlu międzynarodowego omówiliśmy w części I podręcznika „Prawo międzynarodowe gospodarcze”. Podstawową różnicą w przypadku sankcji jest cel ich stosowania.

Instrumentarium **sankcji finansowych** obejmuje przede wszystkim:

- 1) zamrożenie aktywów;
- 2) zakazy transferów finansowych;
- 3) uniemożliwienie udziału w obrocie lub dostępu do infrastruktury rynku finansowego (w tym pozbawienie zdolności kredytowej);
- 4) odebranie pomocy finansowej.

Środki finansowe należy przy tym rozumieć szeroko. Obejmują one pieniądze, чеки i inne dokumenty płatnicze, depozyty, obligacje, instrumenty dłużne, akcje i udziały, derywaty, listy kredytowe, roszczenia finansowe czy instrumenty finansowania eksportu.

Sankcje inwestycyjne to rodzaj sankcji gospodarczych, które ograniczają lub zakazują inwestycji w określonym kraju, sektorze gospodarki tego kraju lub konkretnym przedsiębiorstwie. Sankcje inwestycyjne mogą przybierać różne formy, np.: zakazu inwestycji bezpośrednich, ograniczenia w dostępie do rynku kapitałowego poprzez zakaz emisji papierów wartościowych przez podmioty z kraju objętego sankcjami na rynkach finansowych państwa nakładającego sankcje, czy blokady aktywów

⁵ M.J. Menkes, The Legality of US Investment Sanctions against Iran before the ICJ: A Watershed Moment for the Essential Security and Necessity Exceptions, Canadian Yearbook of International Law / Annuaire canadien de droit international 2019, No. 56, s. 328-364.

finansowych należących do podmiotów z kraju objętego sankcjami.

Studium przypadku: amerykańskie sankcje handlowe wobec Kuby⁶.

W 1952 r. *Fulgencio Batista* dokonał zamachu stanu, odsuwając od władzy prezydenta *Carlosa Prío Socarrása*. Początkowo rząd *Batisty* cieszył się poparciem USA. Z czasem postępująca brutalizacja reżimu, m.in. w toku walki z ruchem rewolucyjnym *Fidela Castro* (tzw. Ruch 26 czerwca), spowodowała, że stopniowo utracił on amerykańskie poparcie.

W dniu 2.4.1958 r. USA ustanowiły embargo *de facto* na eksport broni na Kubę. Mimo że embargo miało trwać do momentu stabilizacji politycznej, 1.1.1959 r. rewolucjoniści *Castro* przejęli władzę na wyspie. Zapoczątkowało to trwające do dziś załamanie stosunków pomiędzy oboma państwami. *Castro* m.in. przeprowadził reformę rolną obejmującą nacjonalizację gospodarstw rolnych (w tym należących do amerykańskich korporacji *United Fruit* i *Chiquita Brands*). Następnie znacjonalizował spółki naftowe kontrolowane przez spółki z USA (*Texaco* i *ESSO*) i holendersko-brytyjskiego *Shella*. W 1960 r. nacjonalizację objęły m.in. przedsiębiorstwa przemysłowe i banki.

W odpowiedzi w czerwcu 1960 r. prezydent *Eisenhower* obniżył kontyngent importowy kubańskiego cukru (kluczowego towaru eksportowego), co skłoniło rząd *Castro* do dalszych nacjonalizacji. Kuba oskarżyła USA o agresję gospodarczą, natomiast ZSRR zaoferowało skupowanie nadwyżek cukru. W kolejnych miesiącach *Eisenhower* zastosował częściowe embargo handlowe wobec wyspy, ustanowił licencje eksportowe (m.in. na samochody i ich części). Amerykańskich obywateli wezwano do zaniechania wyjazdów na wyspę.

W kolejnych rundach eskalacji Kuba znacjonalizowała pozostały majątek amerykański, a w 1962 r. amerykańska administracja ustanowiła obowiązek uzyskania indywidualnych licencji na handel z Kubą. Kuba utraciła status beneficjenta amerykańskich preferencji handlowych w ramach GATT oraz została wyłączona z zakresu stosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Na mocy *Foreign Assistance Act* z 1962 r. zakazano udzielania pomocy Kubie oraz państwom ją wspierającym. USA ustanowiły „czarną listę” statków łamiących embargo handlowe oraz podjęły działania dyplomatyczne mające skłonić inne państwa NATO do podjęcia tożsamyh środków.

W 1962 r. mocą *Cuban Assets Control Regulations* (CACR) pozbawiono rząd kubański dostępu do dolarów amerykańskich. Zakres podmiotowy regulacji obejmuje obywateli i osoby posiadające miejsce zamieszkania w USA, niezależnie od miejsca pobytu, jak również amerykańskie osoby prawne oraz ich oddziały i przedstawicielstwa zagraniczne. Naruszenie CACR obda-



Źródło: Adobe Stock

rowarowane jest sankcjami karnymi oraz cywilnymi. Osobom podlegającym jurysdykcji amerykańskiej co do zasady zakazano udziału w działaniach zmierzających do transferu, wycofania lub eksportu własności lub zadłużenia. Zakazano importu towarów pochodzących z Kuby, transportowanych lub magazynowanych na jej terytorium albo wykonanych lub pochodzących z artykułów wyprodukowanych lub wyhodowanych na Kubie. Wobec Kuby zastosowano też szerokie sankcje transportowe. Przykładowo, żaden statek wchodzący do portu na Kubie w celu obrotu towarami lub usługami nie może zawinąć do portu amerykańskiego przez 180 dni od momentu wypłynięcia z Kuby. Zakazem objęte są również statki zatrzymujące się na Kubie dla uzupełnienia zapasów niezbędnych do dalszej żeglugi. Podróż na Kubę osoby podlegającej jurysdykcji amerykańskiej nieposiadającej zezwolenia na dokonanie transakcji finansowych związanych z podróżą jest zakazana, chyba że:

- 1) całość kosztów podróży ponosi osoba niepodlegająca jurysdykcji amerykańskiej;
- 2) żadna osoba podlegająca jurysdykcji amerykańskiej nie dokonała płatności, nie przeniosła własności ani nie świadczyła usług na rzecz Kuby lub jej obywateli w związku z podróżą ani nie przygotowała czy nie uposażyła nikogo na poczet jej kosztów;
- 3) podróż nie odbywa się na pokładzie samolotu lecącego bezpośrednio z USA na Kubę.

Z czasem amerykańska polityka wobec Kuby, a przede wszystkim stosowanie sankcji wtórnych, stała się przedmiotem kontrowersji w stosunkach z jej sojusznikami, w tym państwami europejskimi. Skłoniło to Europejską Wspólnotę Gospodarczą (poprzedniczkę UE) do przyjęcia ustawodawstwa mającego chronić europejskie spółki przed amerykańskimi sankcjami na podstawie tzw. Statutu blokującego⁷.

⁶ M.J. Menkes, Stosowanie sankcji gospodarczych – analiza prawnomiędzynarodowa, Toruń 2011.

⁷ M.J. Menkes, Special Purpose Vehicles and International Trade Sanctions, [w:] S. Morris (ed.), Economic Sanctions under International Law Trade Continuity with Special Purpose Vehicles, Abingdon 2024.



UE nie posiada jurysdykcji do ustanowienia zakazu eksportu rosyjskiej ropy do państw trzecich czy zakazania Rosji budowy instalacji naftowych.

Warto wreszcie odnotować dwa trendy w posługiwaniu się sankcjami gospodarczymi. Po pierwsze, większość instrumentów sankcji obejmuje mechanizmy przeciwko ich obchodzeniu (*anti-circumvention clause*). Klauzule takie mają uniemożliwiać działania, które mimo że wprost nie naruszają sankcji gospodarczych, to powodują tożsamy skutek. Przykładowo, jeżeli na mocy sankcji zakazany zostanie import rosyjskich diamentów do UE, to klauzula przeciwko obchodzeniu sankcji stanowi przeszkodę dla eksportu takich diamentów do państwa trzeciego (ewentualnego zmieszania z diamentami innego pochodzenia) na potrzeby reeksportu do UE. Stosowanie takich klauzul nie budzi wątpliwości w odniesieniu do podmiotów, które umyślnie zmierzają do obejścia sankcji. Rodzą one jednak istotne ryzyka prawne dla podmiotów, które niedostatecznie kontrolują swoje łańcuchy wartości, np. nie sprawdzają, co nabywcy ich towarów następnie z nimi zrobią (reeksportując albo nabywając tzw. towary podwójnego zastosowania dla celów wojskowych, jednak pod pozorem cywilnego wykorzystania). Po drugie, nowym trendem, który pojawił się w kontekście sankcji stosowanych przez UE wobec Rosji w reakcji na agresję na Ukrainę w 2022 r., jest stosowanie sankcji gospodarczych wobec bardzo szeroko zdefiniowanych usług ułatwiających sankcjonowane praktyki. Część z takich sankcji nie dziwi. Przykładowo UE nie posiada jurysdykcji do ustanowienia zakazu eksportu rosyjskiej ropy do państw trzecich czy zakazania Rosji budowy instalacji naftowych. Zamiast tego UE wprowadzała zakaz udziału w takich działaniach na unijnych przewoźników, ubezpieczycieli czy spółki inżynieryjne. Inne sytuacje stały się natomiast przedmiotem kontrowersji, w szczególności zakaz doradztwa prawnego na rzecz określonych podmiotów z Rosji. Celem znowu jest uniemożliwienie omijania sankcji pierwotnych. Budzi to jednak problemy zarówno z perspektywy prawniczej, jak i praktycznej. Z punktu widzenia zasad praworządności pozbawienie dostępu do pomocy prawnej jest co najmniej wątpliwe. Praktyczne trudności wiążą się choćby z określeniem, od którego momentu wiadomo, że skutek/cel porady prawnej będzie związany z postępowaniem sądowym (a zatem porada prawna nie narusza sankcji) albo – przeciwnie – jej rezultatem nie będzie zaniechanie postępowania sądowego (a zatem dalsze świadczenie doradztwa prawnego przestaje podlegać wyłączeniu z sankcji).

⁸ M.J. Menkes, Stosowanie sankcji gospodarczych – analiza prawnomiędzynarodowa, Toruń 2011.

SCHEMAT OCENY LEGALNOŚCI STOSOWANIA SANKCJI GOSPODARCZYCH

Powyższy pobieżny przegląd problematyki stosowania sankcji gospodarczej uświadamia, że to ogólne określenie obejmuje środki przymuszające podlegające różnym reżimom prawnym. W rezultacie analiza legalności stosowania sankcji ma charakter wielostopniowy. Poniżej przedstawiono podstawowy schemat takiej analizy⁸.

Punktem wyjścia analizy jest ocena legalności działania, na które sankcje gospodarcze stanowią odpowiedź. Charakter naruszenia interesów państwa, grupy państw, organizacji międzynarodowej, społeczności międzynarodowej lub ludności państwa sankcjonowanego wyznacza ramy prawne, w ramach których mogą być zastosowane legalne środki reakcji.

Jeżeli sankcje gospodarcze stosuje organizacja międzynarodowa lub jej członek (członkowie), wówczas mogą one przyjąć formę sankcji instytucjonalnych w ramach mandatu danej organizacji.



Zastosowanie sankcji gospodarczych w sposób sprzeczny z prawem stanowi źródło odpowiedzialności międzynarodowej.

Tam, gdzie adresatem **wrogiego**, acz **zgodnego z prawem** działania jest państwo lub jego obywatele, działania odwetowe muszą być podejmowane z poszanowaniem prawnomiędzynarodowych zobowiązań danego państwa. Proporcjonalne sankcje odwetowe zmierzające do zmuszenia drugiej strony do zaniechania wrogiego działania można uznać za retorsje. Odwet nieproporcjonalny, podejmowany w innym celu lub nieograniczający się do państwa, które dopuściło się wrogiego działania, nie stanowi retorsji i może uzasadniać działania kontroldwetowe (ze strony państwa, na które nałożono sankcje). Zastosowanie sankcji gospodarczych w sposób sprzeczny z prawem stanowi źródło odpowiedzialności międzynarodowej.

Instrumentarium sankcji gospodarczych zgodnych z prawem ograniczone jest do środków mieszczących się w zakresie swobody utrzymywania relacji handlowych i finansowych. Są to zatem głównie sankcje negatywne (tj. brak przysporzenia korzyści, do których adresat sankcji nie ma tytułu prawnego). Przykładowo do tej grupy można zaliczyć wstrzymanie lub ograniczenie pomocy finansowej. Sankcje mogą przejawiać się w niezmińszczeniu ciężących na drugiej stronie obciążeń choćby poprzez zaniechanie negocjacji w sprawie restrukturyzacji zadłużenia. Sankcje mogą przybrać postać nieprzychylności we wzajemnych relacjach, na które w szczególności narażeni są obywatele państwa-adresata sankcji, np. skrupulatne kontrole celne.

Instrumentarium sankcji pozytywnych (tj. polegających na działaniu, a nie zaniechaniu) ograniczone jest łączącymi obie strony porozumieniami międzynarodowymi, np. prawem WTO czy traktatami inwestycyjnymi. Wszystkie te instrumenty zawierają specjalne klauzule dotyczące bezpieczeństwa narodowego. Na ich podstawie dozwolone jest w określonych przypadkach przyjmowanie środków regulacyjnych, które co do zasady stanowią naruszenie reguł zawartych w danym systemie. Analogiczne rozwiązania są również zawarte w regionalnych porozumieniach handlowych.

”

Zakres swobody stosowania sankcji gospodarczych ograniczają ich inwazyjność (skutki uboczne) oraz wiążące strony z obowiązania prawnomiędzynarodowe.

Tam, gdzie adresatem **bezprawnego** wrogiego działania jest państwo lub jego obywatele, odwet może przybrać formę pociągnięcia do odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej przede wszystkim w drodze środków odwetowych (*countermeasures*). Bezprawność działań odwetowych może być też wyłączona w świetle zasady konieczności czy ochrony żywotnych interesów bezpieczeństwa⁹.

W zakresie, w jakim sankcje stosowane są w ramach środków odwetowych, bezprawność takich działań jest wyłączona. Swoboda wyboru instrumentów może być jednak ograniczona traktatowo – np. zgodnie z Porozumieniem WTO członkowie organizacji powinni posługiwać się sankcjami gospodarczymi zgodnymi z zobowiązaniami ciążącymi na nich na mocy porozumienia¹⁰.

Poza zakresem regulacji środków przymusowej realizacji odpowiedzialności prawnomiędzynarodowej (środków „egzekwowania” prawa międzynarodowego) pozostają sankcje gospodarcze stosowane w reakcji na naruszenia praw człowieka przez państwo-adresata sankcji (zobowiązań *erga omnes*), które nie naruszają praw państwa stosującego sankcje ani jego obywateli.

Intensywność stosowania sankcji gospodarczych musi być ograniczona w sytuacji, w której ich inwazyjność przemawia na rzecz zastosowania norm regulujących stosowanie siły zbrojnej (wojny gospodarczej) – w szczególności międzynarodowego prawa humanitarnego. Zakres swobody stosowania sankcji gospodarczych ograniczają ich inwazyjność (skutki uboczne) oraz wiążące strony zobowiązania prawnomiędzynarodowe. Z kolei im wyższa ranga naruszonej normy – w odpowiedzi na co przyjmowane są sankcje gospodarcze – tym większa swoboda wyboru środków sankcyjnych.

Sankcje gospodarcze muszą być stosowane zgodnie z zasadą ogólną prawa międzynarodowego dobrej wiary. Oznacza to, że podmiot stosujący sankcje musi to czynić uczciwie, rzetelnie i w celu zgodnym z prawem. Przykładem naruszenia tej zasady byłoby przyjęcie sankcji gospodarczych, powołując się na mgliście wskazane interesy bezpieczeństwa narodowego, podczas gdy ich rzeczywistym celem jest osłabienie pozycji gospodarczej adresata. Takie zarzuty były wielokrotnie formułowane wobec polityki sankcyjnej USA przede wszystkim w okresie drugiej kadencji prezydenckiej *D. Trumpa*.

Studium przypadku: amerykańskie ograniczenia na chińskie komunikatory.

Próba zakazu aplikacji TikTok i WeChat przez administrację prezydenta USA w 2020 r. stanowi klasyczny przykład sytuacji, w której zarzuty naruszenia zasady dobrej wiary w stosowaniu sankcji gospodarczych wydają się uzasadnione, ponieważ deklarowane motywy (ochrona bezpieczeństwa danych) były niewspółmierne do faktycznego celu (geopolityczne oddzielenie i presja handlowa). Prezydent Trump powołał się na International Emergency Economic Powers Act (IEEPA), uzasadniając działanie koniecznością ochrony danych i bezpieczeństwa użytkowników USA przed potencjalną kontrolą ze strony chińskich władz. Należy jednak sceptycznie oceniać te motywy, dostrzegając, że restrykcje te były instrumentem geopolitycznej retorsji, mającym na celu technologiczne oddzielenie (*decoupling*) gospodarek oraz wywarcie presji handlowej na Pekin.

Ostatecznie sądy federalne tymczasowo zablokowały te ograniczenia, orzekając o wadliwości prawnych podstaw działania. Sędziowie argumentowali, że prezydent przekroczył uprawnienia wynikające z IEEPA, która dotyczy regulacji transakcji, a nie całkowitego zakazu komunikacji lub dostępu do informacji, co narusza konstytucyjną wolność słowa (Pierwsza poprawka). Ponadto działania te uznano za arbitralne w świetle Administrative Procedure Act (APA), ponieważ administracja nie wykazała wystarczająco pilności zagrożenia.



Źródło: Adobe Stock

⁹ *M.J. Menkes, The Legality of US Investment Sanctions against Iran before the ICJ: A Watershed Moment for the Essential Security and Necessity Exceptions*, Canadian Yearbook of International Law / Annuaire canadien de droit international 2019, No. 56, s. 328–364.

¹⁰ *L. Gruszczyński, M.J. Menkes, Legality of the EU Trade Sanctions Imposed on the Russian Federation Under WTO Law*, [w:] *W. Czaplinski, S. Dębski, R. Tarnogórski, K. Wierczyńska* (eds.), *The Case of Crimea's Annexation under International Law*, Warszawa 2017.

O ile naruszenie praw podmiotu stosującego sankcje gospodarcze stanowi samoistny tytuł prawny podjęcia środków odwetowych, o tyle możliwość działania w imieniu państw trzecich zależy od charakteru naruszonego prawa. Jeżeli sankcje gospodarcze nie są stosowane za zgodą kompetentnej organizacji międzynarodowej (przede wszystkim na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ), charakter naruszonego prawa musi uzasadniać odstępstwo od zasady nienaruszalności suwerenności. Ma to przede wszystkim miejsce w sytuacji masowego i poważnego pogwałcenia praw człowieka obywateli państwa trzeciego.

Następnym krokiem analizy legalności stosowania sankcji jest **ocena proceduralnej prawidłowości** podjęcia odnośnej decyzji (względnie implementacji rezolucji organizacji międzynarodowej przez państwo członkowskie). Normy proceduralne mogą ograniczać swobodę stosowania sankcji, np. normy traktatu konstytuującego organizację międzynarodową lub prawa wewnętrznego organizacji międzynarodowej, członkami której są podmiot stosujący i adresat sankcji (np. konieczność przejścia przez odpowiednią procedurę przed nałożeniem sankcji).

Na etapie **wdrażania sankcji gospodarczych** podmiot je stosujący obowiązany jest do kontroli, czy skutki podejmowanych działań są zgodne z prawem. Dopełnienie tego obowiązku może wymagać ustanowienia specjalnych mechanizmów kontroli. Funkcjonalność mechanizmów kontroli ma wielkie znaczenie w sytuacji, gdy podmiot nie przewidział wszystkich skutków stosowania sankcji, ich zakresu lub skutków ubocznych. Skutki uboczne mogą mieć istotny wpływ na wynik analizy proporcjonalności sankcji.

” Sankcje powinny mieć proporcjonalny charakter.

Zgodnie z prawem międzynarodowym praw człowieka podmiot stosujący sankcje gospodarcze jest co najmniej związany zasadami proporcjonalności i rozróżniania.

Proporcjonalność sankcji należy rozumieć jako:

- 1) relację między inwazyjnością sankcji a przesłankami ich stosowania, np. czy jest to reakcja na pogwałcenie praw człowieka, czy nieprzyjazną politykę handlową;
- 2) dostosowanie metod i środków do okoliczności, np. czy stosowanie sankcji jedynie ogranicza dostęp do towarów luksusowych, czy grozi kryzysem humanitarnym;

- 3) relację metod i środków do celów sankcji, np. czy sankcje odzwierciedlają potępienie moralne działań adresata, czy mają np. doprowadzić do przerwania programu wzbogacania uranu;
- 4) relację między zamierzonymi oraz ubocznymi skutkami działania, tj. między dolegliwością dla adresatów oraz osób postronnych.

W różnych fazach testu proporcjonalności przedmiotem porównania będą z jednej strony zamierzone oraz realizowane cele, a z drugiej – planowane i faktyczne skutki główne i uboczne działań. Test powinien obejmować charakter zagrożenia, na jakie narażony jest stosujący sankcje (skutki nieodwracalne lub możliwe do usunięcia), oraz dostępność środków alternatywnych. Test powinien być przeprowadzony z uwzględnieniem wszystkich okoliczności znanych w momencie jego przeprowadzania – ocena proporcjonalności sankcji gospodar-

czych ma zatem charakter dynamiczny.

Test proporcjonalności jest stosowany pośrednio w odniesieniu do implementacji sankcji gospodarczych ustanowionych decyzją organizacji międzynarodowej. Wprawdzie odnośna rezolucja zazwyczaj podejmowana jest w reakcji na naruszenie prawa, jednak to decyzja organizacji (a nie naruszenie prawa) stanowi prawną podstawę sankcji. Niektórzy uważają wręcz, że w sytuacji wezwania przez Radę Bezpieczeństwa do implementacji sankcji ONZ adresaci działają jako przedstawiciele (*agents*) organizacji¹¹.

Realizacja sankcji gospodarczych nie może naruszać podstawowych norm prawa dyplomatycznego i konsularnego – w tym nietykalności osobistej, pomieszczeń archiwów oraz samych dokumentów. Pogwałcenie tych norm może być uznane za akt agresji¹².

Zgodnie z **zasadą rozróżniania** na państwach ciąży obowiązek dołożenia wszelkich starań w celu uniknięcia, a co najmniej minimalizacji strat ponoszonych przez osoby postronne, nieodpowiedzialne za decyzje polityczne stanowiące przesłankę stosowania sankcji gospodarczych. Również w tym przypadku standard ochrony różni się stosownie do okoliczności, co nie powinno jednak prowadzić do arbitralnego traktowania, którego celem byłaby dyskryminacja lub ukryte ograniczenia handlowe¹³.

W powyższym kontekście czynnikiem przemawiającym na rzecz legalności stosowanych sankcji będą działania zmierzające do zapewnienia humanitarnego ich stosowania, takie jak:

- 1) ograniczenie zakresu podmiotowego sankcji do decydentów politycznych lub osób z ich kręgu;
- 2) ograniczenie zakresu przedmiotowego do dóbr istotnych dla prowadzenia kontestowanej polityki lub

**PODMIOT STOSUJĄCY SANKCJE MUSI TO CZYNIĆ
UCZCIWIE, RZETELNIE I W CELU ZGODNYM Z PRAWEM.**

¹¹ L. Forlati, L. Sicilianos, *Economic Sanctions in International Law/Les sanctions économiques en droit international*, The Hague 2004, s. 19.

¹² Rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ 667 (1990) i 674 (1990).

¹³ A. Lowenfeld, *International Economic Law*, New York 2008, s. 406.

wykorzystywanych wyłącznie przez osoby odpowiedzialne za taką politykę lub posiadające na nie realny wpływ;

3) stosowanie wyłączeń humanitarnych.

Podwójny aspekt oddziaływania praw człowieka na sposób realizacji sankcji gospodarczych – przesłanka podjęcia oraz ograniczenia środków i sposobów wdrażania sankcji – jest niemożliwy do rozdzielenia w przypadku sankcji negatywnych, np. odebrania pomocy finansowej. Wówczas naruszenia prawa człowieka stanowią zarówno przesłankę zerwania lub zawieszenia relacji gospodarczych, jak i kryterium oceny skutków stosowania sankcji.



Podwójny aspekt oddziaływania praw człowieka na sposób realizacji sankcji gospodarczych jest niemożliwy do rozdzielenia w przypadku sankcji negatywnych.

Studium przypadku: prawa człowieka jako przesłanka i kryterium oceny legalności sankcji.

Państwo A udziela pomocy finansowej państwu B na programy edukacyjne. Jednakże rząd B zaczyna systematycznie dyskryminować mniejszość etniczną, ograniczając jej dostęp do szkół i uniwersytetów.

Prawa człowieka jako przesłanka sankcji: rząd państwa A, oburzony naruszeniami prawa do edukacji i niedyskryminacji, zawiesza wsparcie finansowe dla programów edukacyjnych w państwie B. Przesłanką tej sankcji negatywnej jest ochrona praw człowieka. Celem jest wywarcie presji na państwo B, aby zaprzestało dyskryminacji.

Prawa człowieka jako ograniczenie wdrażania sankcji: państwo A, podejmując decyzję o ustanowieniu sankcji, musi jednocześnie wziąć pod uwagę, jaki będzie wpływ zawieszenia pomocy na dyskryminowaną mniejszość etniczną. Czy zawieszenie nie spowoduje, że programy edukacyjne, z których korzystała mniejszość (nawet jeśli niedoskonałe), zostaną całkowicie zlikwidowane, pogarszając ich sytuację? Państwo A musi rozważyć, czy bardziej skuteczne i proporcjonalne nie byłoby ukierunkowanie sankcji na konkretne osoby odpowiedzialne za dyskryminację w systemie edukacji, w porównaniu do odcięcia całego finansowania. Może lepszym rozwiązaniem byłoby warunkowe wznowienie pomocy uzależnione od podjęcia konkretnych kroków zmierzających do zaniechania dyskryminacji i zapewnienia równego dostępu do edukacji albo udzielenie pomocy adresowanej bezpośrednio do dyskryminowanej mniejszości?

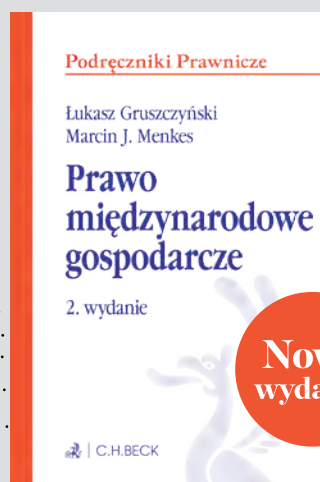
W powyższym przykładzie widzimy, że naruszenie praw człowieka (dyskryminacja) jest **powodem** do nałożenia sankcji (zawieszenie pomocy). Jednocześnie ochrona praw człowieka musi być brana pod uwagę na potrzeby **decyzji o formie i zakresie** sankcji, aby nie doprowadziła ona do pogorszenia sytuacji tych, których prawa miały chronić.

Analiza legalności stosowania sankcji powinna również uwzględniać:

- 1) system polityczny i gospodarczy państwa-adresata sankcji (np. sankcje gospodarcze nakładane na całą gospodarkę będą bardziej proporcjonalne w odniesieniu do państwa demokratycznego niż despotycznej junty wojskowej) oraz
- 2) doniosłość powiązań gospodarczych pomiędzy podmiotem stosującym i adresatem sankcji w świetle całokształtu zewnętrznych relacji handlowych i finansowych tego ostatniego (dolegliwość zaporowych ceł nałożonych przez A na B będzie miała inny wpływ w sytuacji w której 80% eksportu B trafia do A, a inny gdy relacje handlowe A-B stanowią 5% eksportu B). Ma to znaczenie zarówno dla oceny odpowiedzialności politycznej społeczeństwa za politykę stanowiącą przesłankę stosowania sankcji gospodarczych, jak i dla kalibracji zakresu podmiotowego sankcji. ●

Tekst pochodzi z podręcznika prof. dr. hab. Łukasza Gruszczyńskiego oraz dr. hab. Marcina J. Menkesa, prof. SGH, pt. „Prawo międzynarodowe gospodarcze” (Warszawa 2026).

■ Jedyny polskojęzyczny podręcznik omawiający problematykę regulacji międzynarodowych stosunków gospodarczych



Nowe wydanie

Ucz się tak, jak potrzebujesz!



Wydawnictwo C.H.Beck oferuje trzy serie podręczników prawniczych odpowiadających różnym potrzebom i poziomom zaawansowania studentów. Niezależnie od tego, czy szukasz szybkiej powtórki, uporządkowania materiału czy pogłębionej analizy, możesz dobrać serię do swojego stylu nauki i celu, jaki chcesz osiągnąć.

Studia Prawnicze

- Obszerne materiały
- Kompleksowe omówienie zagadnień
- Osadzone w praktyce prawniczej
- Przywoływanie orzeczeń
- Wyróżnienia
- Indeks ważnych haseł



Podręczniki Prawnicze

- Kanon literatury akademickiej
- Klarowne i praktyczne ujęcie
- Idealny dobór zagadnień egzaminacyjnych
- Indeks haseł i numery brzegowe

Skrypty Becka

- Przejrzysta prezentacja zagadnień
- Krótka forma
- Kluczowe informacje
- Przykłady
- Szybka i skuteczna nauka



W książkach znajdziesz bezpłatny dostęp do testów prawniczych online

Dowiedz się więcej na student.beck.pl



ZNIESŁAWIENIE W WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI

Przyzwyczajiliśmy się do występowania takich zjawisk, jak internetowe kradzieże (np. danych, czy wirtualnych artefaktów w grach online), infekowanie złośliwym oprogramowaniem, cyberbullying¹. Charakter cyberprzestrzeni, a zwłaszcza atrakcyjność wirtualnych form rozrywki sprzyja pojawianiu się nowych form przestępstw, co powoduje nowe wyzwania prawne, nie tylko w obszarze prawa prywatnego, lecz także prawa karnego. Aktualnie do cyberprzestępczości można zaliczyć szeroki zakres działań wykorzystujących technologie informacyjne i komunikacyjne. Użytkownicy wirtualnych światów czują się anonimowi i często bezkarni. Dlatego Internet umożliwia budowanie wirtualnej rzeczywistości, w której panuje agresja. W niniejszym artykule poruszono problem przestępstwa zniesławienia w wirtualnym świecie (tj. metaversum) i związanej z tym czynem odpowiedzialności karnej. Rozważania skupiają się na dopuszczalności popełnienia przestępstwa zniesławienia w metaversum, czyli możliwości pomówienia użytkownika działającego poprzez awatara.



AUTORKI

Katarzyna M. Gorzkowska, prawniczka w kancelarii APLAW Artur Piechocki, specjalistka z zakresu prawa nowych technologii, ochrony prywatności, sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwa, compliance.

Aneta Posytek, prawniczka w kancelarii APLAW Artur Piechocki oraz uczestniczka ostatniego roku seminarium doktoranckiego na Uczelni Łazarskiego. Specjalizuje się w zakresie własności intelektualnej oraz w sprawach związanych z ochroną dóbr osobistych.



IDEA METAVERSE

Przyjmuje się, że sama koncepcja „metaversum” (inaczej: metaversum, metawerse) pojawiła się w 1992 r., w powieści *science fiction* pt. „Snow Crash” autorstwa Neala Stephensona. Termin powstał z zestawienia dwóch wyrazów: „meta” i „universe”. Stephenson w swojej po-

wieści przedstawił metaversum jako alternatywną, wirtualną rzeczywistość, w której użytkownicy prowadzili alternatywne życie². Z koncepcjami zbliżonymi do wirtualnych światów³, czyli alternatywnymi rzeczywistościami, można spotkać się w wielu epokach i kulturach. Z kolei współczesne idee wirtualnych światów zyskiwały

¹ Cyberbullying to rodzaj przemocy z jakim mamy do czynienia w sieci. Etymologia tego pojęcia wywodzi się od ang. słowa „bullying”, które oznacza „terroryzowanie, nękanie”, oraz członu „cyber”, odnoszącego się do internetu i cyberprzestrzeni; <https://www.gov.pl/web/baza-wiedzy/cyberbullying--nekanie-w-sieci> (dostęp: 15.12.2025 r.).

² Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Metaversum> (dostęp: 18.5.2025 r.).

³ Metaverse można określić jako wirtualny świat, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2023/751408/EPRS_ATA\(2023\)751408_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2023/751408/EPRS_ATA(2023)751408_EN.pdf) (dostęp: 14.5.2025 r.).

na popularności głównie dzięki rozpowszechnianiu tematyki *science-fiction* i zainteresowaniu użytkowników gier komputerowych. Obecnie powstaje coraz więcej platform umożliwiających konsumentom wirtualną rozrywkę, opartą na ideologii metaversum. Jako przykłady można wskazać Second Life⁴, Horizon Worlds czy Roblox⁵.



Dynamiczny rozwój środowisk cyfrowych rodzi jednak wiele pytań natury prawnej, w szczególności dotyczących odpowiedzialności za działania podejmowane w przestrzeni metaverse.

Współczesne metaverse można uznać za zbiór zintegrowanych, wirtualnych platform⁶. Metaverse stanowi nie tylko cyfrową rzeczywistość i kulturę, lecz łączy różne wirtualne światy, działające na wielu poziomach⁷. Głównym przeznaczeniem takich platform jest dostarczanie użytkownikom rozrywki, w tym umożliwienie spotkań towarzyskich i nawiązywanie relacji. Umożliwiają użytkownikom udział w wydarzeniach, nawiązywanie kontaktów, jak, również prowadzenie alternatywnego życia.

Dynamiczny rozwój środowisk cyfrowych rodzi jednak wiele pytań natury prawnej, w szczególności dotyczących odpowiedzialności za działania podejmowane w przestrzeni metaverse. Jednym z istotnych zagadnień wymagających analizy jest kwestia naruszenia dóbr osobistych, w tym przestępstwa zniesławienia.

PRZESTĘPSTWO ZNIESŁAWIENIA

Punktem wyjścia do rozważań nad możliwością dopuszczenia się zniesławienia w wirtualnym świecie, czyli *de facto* w Internecie, powinna być analiza konstrukcji przepisu art. 212 KK. Redakcja wspomnianego przepisu ma bowiem zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, w jaki sposób należy interpretować czyny realizowane z wykorzystaniem środków masowego komunikowania.

Zgodnie z treścią art. 212 § 1 i 2 KK „kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. Jeżeli sprawca dopuszcza się opisanego powyżej czynu za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku⁸.

Celem regulacji określonej w art. 212 § 1 i 2 KK jest **ochrona dóbr osobistych w postaci czci i godności jednostki** (tzn. człowieka), naruszonych poprzez przypisywanie jej postępowania (zachowań) niezgodnych z prawem, sprzecznych z normami etycznymi, w tym zawodowymi, lub sugerowanie braku kompetencji bądź zdolności do wykonywania określonego zawodu lub działalności zawodowej. Przez „cześć” należy rozumieć godność, dobre imię, sławę, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, reputację czy dumę⁹. Ochrona ta nie ma jednak charakteru bezwzględnego. W praktyce wymaga wyważenia wobec innych wartości konstytucyjnych, w szczególności wolności słowa, prawa do wyrażania opinii oraz prawa do krytyki. Należy jednak podkreślić, że wolność wypowiedzi nie obejmuje prawa do zniesławiania, a krytyka powinna być wyrażana w formie zgodnej z normami prawnymi i społecznymi. Krytyka tego rodzaju, jeśli prowadzi do podważenia reputacji jednostki w określonym środowisku lub do utraty zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu, może stanowić naruszenie prawa. Wolność słowa i wyrażania opinii, choć fundamentalna, podlega zatem ograniczeniom w sytuacjach, gdy koliduje z ochroną dóbr osobistych innych osób, w tym ich godności i dobrego imienia¹⁰.

Wynikająca z art. 212 KK ochrona czci przysługuje każdemu człowiekowi, niezależnie od obywatelstwa, społecznego postrzegania czy stylu życia, także osobom karanim lub prowadzącym działalność marginalizowaną społecznie, jak np. prostytutka.

Sąd Najwyższy wskazał jednak, że zakres ochrony przewidzianej przepisami prawa karnego dla prywatności jednostki oraz jej dobrego imienia może ulec ograniczeniu w sytuacji, gdy dana osoba sama w sposób szeroki i świadomie ekspozuje swoje życie prywatne. Informacje, które zostały upublicznione z inicjatywy zainteresowanego, co do zasady, nie mogą stanowić podstawy do przypisania sprawcy czynu zabronionego w postaci zniesławienia¹¹.

W literaturze prawniczej oraz orzecznictwie sądowym przestępstwo z art. 212 KK określane jest zamiennie mianem „pomówienia” lub „zniesławienia”. Wśród przedstawicieli doktryny nie budzi wątpliwości, że oba pojęcia mają tożsame znaczenie i mogą być stosowane zamiennie.

Zniesławienie ma miejsce wówczas, gdy sprawca przypisuje innej osobie określone cechy lub zachowania, które mogą skutkować jej poniżeniem w oczach opinii publicznej bądź narażeniem na utratę zaufania niezbędnego do zajmowania określonej funkcji, wykonywania zawodu lub prowadzenia określonego rodzaju działalności¹². Może się odnosić zarówno do „postępowania”, jak i „właściwości” osoby pomówionej¹³.

⁴ Zob. <https://secondlife.com/> (dostęp: 18.5.2025 r.).

⁵ Zob. <https://www.roblox.com/pl> (dostęp: 14.5.2025 r.).

⁶ Zob. White Paper, The IEEE global initiative on ethics of extended reality (xr) report metaverse and its governance, s. 7, https://standards.ieee.org/wp-content/uploads/2022/06/XR_Metaverse_Governance.pdf (dostęp: 18.5.2025 r.).

⁷ *Ibidem*.

⁸ Art. 212 KK.

⁹ Wyrok SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 25.6.2018 r., VI K 13/17, Legalis.

¹⁰ Wyrok SN z 10.10.2017 r., IV KK 87/17, Legalis.

¹¹ Postanowienie SN z 9.1.2019 r., V KK 385/18, Legalis.

¹² Zob. J. Sobczak [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. R.A. Stefańskiego, Warszawa 2025, Legalis, kom. do art. 212 KK, Nb 15.

¹³ Wyrok SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 25.6.2018 r., zob. przyp. 9.



Źródło: Adobe Stock

Ponieważ zniesławienie narusza wizerunek jednostki w oczach innych osób, osłabia ich zaufanie do niej i prowadzi do jej dyskredytacji społecznej, nie może dojść do jego popełnienia, jeśli wypowiedź została skierowana wyłącznie do osoby zniesławionej. Aby uznać czyn za zniesławienie, wypowiedź zawierająca treści naruszające cześć musi zostać zakomunikowana przynajmniej jednej osobie trzeciej¹⁴.

Przestępstwo zniesławienia, jako czyn zabroniony o charakterze formalnym, może zostać popełnione wyłącznie poprzez działanie i nie wymaga dla swojej realizacji wystąpienia skutku w postaci rzeczywistego poniżenia pokrzywdzonego w oczach opinii publicznej ani faktycznej utraty przez niego zaufania niezbędnego do wykonywania określonego zawodu, pełnienia funkcji czy prowadzenia działalności. Wystarczające jest ustalenie, że treść wypowiedzi miała potencjał wywołania takiego skutku¹⁵.

Sąd Najwyższy wskazał, że: „w niektórych wypadkach formalne wypełnienie znamion czynu zabronionego nie oznacza jeszcze, że sprawca popełnił przestępstwo. Wymagane jest ustalenie czy czyn przypisany sprawcy jest bezprawny. O bezprawności zaś nie może być mowy w sytuacji zaistnienia tzw. kontratyputu, a więc okoliczności wyłączających bezprawność czynu. Nie wszystkie kontratyputy wynikają wprost z Kodeksu karnego, lecz znajdują swoje normatywne źródło w przepisach innych gałęzi prawa. Takim kontratyputem jest działanie w ramach uprawnień lub obowiązków”¹⁶. Zatem formalne spełnienie znamion czynu zabronionego nie przesądza jeszcze o przestępności działania — konieczne jest bowiem stwierdzenie jego bezprawności. Bezprawność wyłącza wystąpienie kontratyputu, w tym m.in. działania w ramach przyznaných uprawnień lub obowiązków, nawet jeśli kontratyput ten wynika z przepisów ujętych w innych aktach, niż sam Kodeks karny.

Przestępstwo zniesławienia, zarówno w typie podstawowym (art. 212 § 1 KK), jak i w typie kwalifikowanym (art. 212 § 2 KK), charakteryzuje się **powszechnym zakresem odpowiedzialności karnej**, co oznacza, że sprawcą tego czynu może być każda osoba fizyczna, która swoim działaniem wypełnia znamiona zawarte w treści przepisu, tj. zniesławia podmioty wskazane w art. 212 KK. Ponadto, odpowiedzialność karna za przestępstwo zniesławienia może również obejmować osoby działające w ramach podmiotów zbiorowych, takich jak wspólnicy spółek handlowych, którzy swoim działaniem naruszają dobra osobiste innych osób w sposób określony w omawianym przepisie¹⁷. Ponadto omawiane przestępstwo, zarówno w typie podstawowym (art. 212 § 1 KK), jak i kwalifikowanym (art. 212 § 2 KK), należy do kategorii **przestępstw umyślnych**, które mogą zostać popełnione zarówno z bezpośrednim zamiarem, jak i z zamiarem ewentualnym.

Zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego komunikowania stanowi typ kwalifikowany przestępstwa określonego w art. 212 § 2 KK. Pojęcie „**środków masowego komunikowania**” nie zostało jednak wprost zdefiniowane w obowiązującym porządku prawnym, co rodzi konieczność jego wykładni na gruncie orzecznictwa i doktryny.

Uwagę należy zwrócić na to, że w polskim porządku prawnym oraz w poglądach doktryny nie występuje jednolitość terminologiczna w odniesieniu do pojęcia środków przekazu. W art. 14 Konstytucji RP prawodawca posłużył się terminem „środki społecznego przekazu”¹⁸, natomiast w art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z 26.1.1984 r. – Prawo prasowe¹⁹ użyto sformułowania „środki masowego przekazywania”²⁰. Z kolei w art. 212 § 2 oraz art. 216 § 2 KK mowa jest o „środkach masowego komunikowania”²¹. W dyskursie naukowym i języku potocznym funkcjonują dodatkowo takie określenia, jak: „środki masowego przekazu”, „środki masowej informacji”, „środki komunikowania społecznego”, „mass media”, „publikatory” czy po prostu „media”²². Różnorodność używanych terminów skutkuje niejednoznacznością pojęciową, która istotnie komplikuje jednoznaczną interpretację oraz prawidłowe stosowanie przepisów dotyczących środków przekazu medialnego.



Zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego komunikowania stanowi typ kwalifikowany przestępstwa określonego w art. 212 § 2 KK.

¹⁴ Zob. J. Sobczak [w:] Kodeks..., pod red. R.A. Stefańskiego, op. cit., kom. do art. 212 KK, Nb 12.

¹⁵ Zob. J. Raglowski [w:] Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna, T. 2, pod red. A. Zolla, Kraków 2006, s. 785; J. Wojciechowski [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna, T. 1, Warszawa 2010, s. 1312; J. Sobczak [w:] Kodeks..., pod red. R.A. Stefańskiego, op. cit., kom. do art. 212 KK, Nb 47.

¹⁶ Uchwała SN z 4.12.2024 r., I ZI 51/24, Legalis.

¹⁷ Zob. J. Sobczak [w:] Kodeks..., pod red. R.A. Stefańskiego, op. cit., kom. do art. 212 KK, Nb 51.

¹⁸ Art. 14 Konstytucji RP.

¹⁹ Ustawa z 26.1.1984 r. – Prawo prasowe, t. jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1914 ze zm.; dalej jako: PrPras.

²⁰ Art. 7 ust. 2 pkt 1 PrPras.

²¹ Art. 212 § 2, art. 216 § 2 KK.

²² Zob. J. Sobczak [w:] Kodeks..., pod red. R.A. Stefańskiego, op. cit., kom. do art. 212 KK, Nb 67.

W uzasadnieniu **wyroku z 30.10.2006 r.**²³ Trybunał Konstytucyjny wskazał, że do środków masowego komunikowania zaliczają się te, które spełniają łącznie następujące kryteria: istnienie masowego odbiorcy; aktualność informacji, krótkotrwałość informacji, publiczny dostęp, szybkie trwanie aktualności (przesłanka treści o charakterze masowym). Dodatkowo, środki masowego komunikowania charakteryzują się przekazywaniem informacji w pewnym pakiecie, zinstytucjonalizowanym nadawcą, a także obecnością tzw. *gatekeepera*, tj. osoby odpowiedzialnej za kontrolowanie treści. Na tej podstawie Trybunał odniósł pojęcie środków masowego komunikowania do mediów takich jak prasa *sensu stricto*, radio i telewizja.

Funkcję „środka masowego komunikowania”, w rozumieniu art. 212 § 2 KK, niewątpliwie spełni Internet, gdy za jego pośrednictwem rozpowszechniane są treści skierowane do nieoznaczonego lub licznego grona odbiorców. W szczególności dotyczy to sytuacji publikacji zniesławiających informacji na forach internetowych lub serwisach (stronach internetowych), gdzie treści te mogą dotrzeć do szerokiej, nieokreślonej grupy, co skutkuje realizacją typu kwalifikowanego przestępstwa zniesławienia²⁴. Publikacja zniesławiających treści w sieci może prowadzić do odpowiedzialności karnej w typie kwalifikowanym²⁵. Co istotne chwilą popełnienia przestępstwa zniesławienia w typie kwalifikowanym, polegającego na umieszczeniu w sieci Internet treści o charakterze zniesławiającym, jest chwila dokonania danego wpisu, a nie jego usunięcia²⁶.

Z kolei przesyłanie prawdziwych informacji pocztą elektroniczną do jednej, konkretnie wskazanej osoby może nie wypełniać znamion czynu zabronionego z art. 212 KK. Odmiennie należy traktować działania o charakterze publicznym, typowe dla komunikacji internetowej, gdzie treść dociera do szerokiego, nieoznaczonego grona odbiorców, a zatem spełnia przesłanki odpowiedzialności karnej w ujęciu kwalifikowanym²⁷.

Aby wypełnić znamiona przestępstwa zniesławienia wystarczy, że pomówienie może poniżyć daną osobę w oczach opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia określonego stanowiska, zawodu lub wykonywania danej działalności. Nie budzi więc wątpliwości, że do zniesławienia dochodzi zarówno wtedy, gdy poniżenie osoby prowadzi do powyższych skutków, jak i wtedy, gdy istnieje możliwość ich wystąpienia.

W kontekście metaverse pojawia się pytanie, w jaki sposób omawiana regulacja może odnosić się do użytkowników

funkcjonujących w tej rzeczywistości cyfrowej. Kluczowe znaczenie ma tu status awatara, który pełni rolę reprezentanta osoby fizycznej w świecie wirtualnym.

AWATAR JAKO *ALTER EGO* UŻYTKOWNIKA

Metaversum, co do zasady, stanowi odpowiednik rzeczywistego świata. Uczestnicy wirtualnej rzeczywistości, podobnie jak w prawdziwej rzeczywistości, podejmują różne aktywności. Są to także działania analogiczne dla czynności wykonywanych przez ludzi w prawdziwym świecie. Użytkownicy podejmują aktywność zawodową (pracują), uczestniczą w wydarzeniach (np. wirtualnych koncertach), spotykają się z innymi użytkownikami, zawierają znajomości, wchodzą w interakcje z użytkownikami²⁸, mogą także prowadzić działalność publiczną czy społeczną.

Wspomniane działania mogą stanowić odzwierciedlenie aktywności konkretnego użytkownika w prawdziwym świecie.

Uczestniczenie w wirtualnym

świecie, jakim jest metaversum, wymaga posługiwania się przez użytkownika awatarem, czyli tzw. wirtualną postacią, która może przybierać różne formy²⁹. Termin **awatar** wywodzi się z wierzeń hinduizmu³⁰. Według wierzeń religijnych „awatar” odnosi się do bóstwa zstępującego na ziemię w śmiertelnej postaci³¹. W przypadku metaverse, awatar odnosi się do reprezentacji posługującego się nim użytkownika w wirtualnym środowisku³².

W zależności od uwarunkowań technicznych konkretnego wirtualnego świata awatarom mogą być nadawane różne kształty. Mogą przybrać różną postać człowieka, w tym odzwierciedlać wygląd i cechy samego użytkownika, stanowiąc jego bardziej lub mniej dokładne odwzorowanie³³. Awatary mogą zatem odzwierciedlać wizerunek ich użytkownika, rozumiany jako podobizna człowieka. Należy podkreślić, że aktualnie brakuje normatywnej definicji pojęcia wizerunku. Dotychczas można się spotkać z rozumieniem wizerunku jako wytwór prezentujący rozpoznawalną podobiznę osoby fizycznej za pomocą środków plastycznych. Ponadto przyjmuje się, że również tzw. maska artystyczna może stanowić wizerunek, pod warunkiem umożliwienia identyfikacji osoby kreującej postać³⁴. Wizerunek, oprócz dostrzegalnych cech fizycznych umożliwiających identyfikację danej osoby wśród innych, może obejmować także utrwalone elementy związane z wykonywanym zawodem, takie jak charakterystyka, ubiór, sposób poruszania się czy sposób nawiązywania kontaktu z otoczeniem³⁵.

**PRZESTĘPSTWO Z ART. 212 KK OKREŚLANE
JEST ZAMIENNIE MIANEM „POMÓWIENIA”
LUB „ZNIESŁAWIENIA”.**

²³ Wyrok TK z 30.10.2006 r., P 10/06, Legalis.

²⁴ Zob. T. Fołta, A. Mucha, Zniesławienie i znieważenie w internecie, Prok. i Pr. Nr 11/2006, s. 52.

²⁵ Postanowienie SN z 7.5.2018 r., III KK 234/07, Legalis.

²⁶ Postanowienie SN z 29.6.2010 r., I KZP 7/10, Legalis.

²⁷ Zob. J. Sobczak [w:] Kodeks..., pod red. R.A. Stefańskiego, *op. cit.*, kom. do art. 212 KK, Nb 67.

²⁸ Zob. K. Beaufils, A. Berland, L'incarnation avatariale: de la représentation cognitive de soi à l'appropriation corporelle numérique, <https://journals.openedition.org/hybrid/2643> (dostęp: 28.4.2025 r.).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Awatar> (dostęp: 1.5.2025 r.).

³¹ Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Awatar_\(rzeczywisto%C5%9B%C4%87_wirtualna\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Awatar_(rzeczywisto%C5%9B%C4%87_wirtualna)) (dostęp: 14.5.2025 r.).

³² Zob. K. Beaufils, A. Berland, L'incarnation avatariale..., *op. cit.*

³³ *Ibidem*.

³⁴ Zob. E. Ferenc-Szydelko [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, pod red. E. Ferenc-Szydelko, wyd. 4, 2021, kom. do art. 81, Legalis.

³⁵ Wyrok SN z 20.5.2004 r., II CK 330/03, Legalis.

Nie bez znaczenia pozostaje również psychiczne nastawienie użytkownika do awatara. W badaniach wykazano, że część użytkowników może identyfikować się ze swoimi awatarami znacznie silniej niż z własnym wizerunkiem. Zjawisko jest tłumaczone poziomem zaangażowania użytkowników. Użytkownik może spędzać więcej czasu na obserwacji wirtualnego ciała niż na obserwacji własnego obrazu przed lustrem³⁶. Skoro zatem ochronie prawnej podlega wizerunek osoby fizycznej, tym bardziej zasadne będzie objęcie ochroną czci i godności użytkownika skrywającego się za awatarem. **Istotna dla dochodzenia ochrony będzie możliwość zidentyfikowania użytkownika**, tzn. przypisania konkretnego awatara do konkretnej osoby fizycznej, która się nim posługuje. Z punktu widzenia odpowiedzialności prawnej, samo istnienie awatara jako pośrednika działania człowieka nie powinno wyłączać możliwości przypisania skutków jego aktywności osobie fizycznej. Prowadzi to do konieczności rozważenia, czy zniesławienie dokonane za pośrednictwem awatara może stanowić czyn zabroniony w rozumieniu przepisów prawa karnego.

ZNIESŁAWIENIE W METAVERSUM

Awatary są kierowane przez użytkowników i umożliwiają użytkownikom uczestniczenie w wirtualnym świecie, w tym wchodzenie we wzajemne interakcje oraz w interakcje z przedmiotami, aplikacjami, usługami, które stanowią element i funkcjonują w metaversum³⁷.

Jak wspomniano, wirtualna rzeczywistość stanowiąca fundament metaversum funkcjonuje w Internecie, w ramach tzw. platform. Tego typu platformy mogą zostać zakwalifikowane jako środki masowego komunikowania, gdyż umożliwiają masową dostępność informacji przekazywanych za ich pomocą³⁸. Należy jednak zaznaczyć, że istotna będzie analiza każdego przypadku, zwłaszcza pod kątem architektury i możliwości komunikowania przez użytkowników treści członkom społeczności metaversum.

Podobnie społeczność użytkowników zgromadzoną w ramach wirtualnego świata również można uznać za opinię publiczną. Orzecznictwo potwierdza, że Internet można podzielić na dwie kategorie z uwagi na sposób docierania do odbiorcy informacji. W pierwszym przypadku jest wykorzystywany w celu przekazywania wiadomości do nieokreślonego kręgu podmiotów, w drugim przypadku do ściśle określonego kręgu osób. Z kolei druga kategoria nie jest jednorodna. Również przy pomocy poczty elektronicznej nadawca może dotrzeć do ściśle określonego, szerokiego kręgu osób, w tym nieznanego nadawcy³⁹. Co więcej, z orzecznictwa wynika także, że znamiona przestępstwa zniesławienia mogą wypełnić pojedyncze komentarze umieszczone na komunikatorze⁴⁰. Należy podkreślić, że dla zaistnienia przestępstwa z art. 212 § 1 KK

nie ma znaczenia jak liczny jest krąg osób, które słyszały, czy czytały treści zniesławiające⁴¹. Zatem bez znaczenia pozostaje liczebność społeczności metaversum.

Cel art. 212 § 1 i 2 KK stanowi ochrona dóbr osobistych w postaci czci i godności jednostki (tzn. człowieka), w przypadku ich naruszenia poprzez przypisywanie jednostce postępowań (zachowań) niezgodnych z prawem, sprzecznych z normami etycznymi, w tym zawodowymi, lub sugerowanie braku kompetencji bądź zdolności do wykonywania określonej profesji.

W przypadku zniesławienia dokonanego w metaversum, postępowanie przypisywane osobie pokrzywdzonej może dotyczyć zarówno aspektów działalności użytkownika w rzeczywistym świecie (poza cyberprzestrzeń), jak również działalności użytkownika w wirtualnym świecie (metaversum). W drugim przypadku może chodzić o postępowanie użytkownika posługującego się swoim awatarem.

Jak zostało wspomniane, poniżenie samo w sobie nie jest odczuciem subiektywnym, lecz wymaga przynajmniej potencjalnej możliwości wystąpienia negatywnych konsekwencji u „opinii publicznej”. Osobiste odczucia użytkownika nie będą zatem miały znaczenia dla oceny, czy doszło do zniesławienia. Opinię publiczną uważa się za wynikową średnią ocen, wytworzonych w pewnych kręgach zbiorowości. Dlatego kryterium ustalenia, czy doszło do pomówienia, są normy funkcjonujące w tej zbiorowości⁴². Opinia publiczna będzie w stanie dokonać oceny zarzucanego zachowania wyłącznie w przypadku, gdy będzie rozpoznawała awatara.

Z kolei istotne znaczenie dla ustalenia wspomnianych norm może mieć regulamin określający zasady uczestniczenia w wirtualnym świecie, lecz także powszechnie obowiązujące w społeczeństwie normy.

PODSUMOWANIE

Działania w metaversum, które spełniają definicję zniesławienia określoną w art. 212 KK (pomawianie o postępowanie lub właściwości mogące poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania), mogą stanowić przestępstwo. Wirtualne platformy tworzące metaversum mogą być traktowane jako środki masowego komunikowania, natomiast zgromadzoną tam społeczność użytkowników można uznać za opinię publiczną. W związku z tym, rozpowszechnianie w metaversum treści, które mogłyby poniżyć innego użytkownika w oczach tej wirtualnej społeczności lub narazić go na utratę zaufania, może zostać uznane za zniesławienie w rozumieniu art. 212 KK. ●

Pierwotnie tekst ukazał się w czasopiśmie „Prawo Nowych Technologii” Nr 1/2025, s. 33–37.

³⁶ Zob. K. Beaufils, A. Berland, L'incarnation avatariale..., *op. cit.*

³⁷ *Ibidem.*

³⁸ Wyrok SN z 7.11.2014 r., V KK 231/14, Legalis.

³⁹ Por. wyrok SN z 7.11.2014 r., zob. przyp. 39.

⁴⁰ Por. postanowienie SN z 24.10.2017 r., V KK 278/17, Legalis.

⁴¹ Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z 22.11.2016 r., IV Ka 581/16, Legalis.

⁴² Wyrok SR Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 25.6.2018 r., zob. przyp. 9.

beckakademia

Bezpłatne szkolenie online



Dowiedz się, jak nowe technologie mogą uprościć naukę, uporządkować materiał i realnie pomóc w przygotowaniach do egzaminów.



1 kwietnia 2026 r. oraz 3 listopada 2026 r.



adw. dr Paweł Mielniczek

Zapisz się na szkolenie na akademia.beck.pl

Ilość miejsc ograniczona!

Co zyskujesz?

■ Praktyczne narzędzia

Gotowe sposoby wykorzystania AI na studiach prawniczych.

■ Asystenta AI

Skonfigurujesz własnego asystenta AI, który wyjaśni instytucje prawne na przykładach.

■ Oszczędność czasu

Porządkowanie materiałów i tworzenie notatek bez chaosu.

■ Techniki researchu i analizy orzecznictwa

Nauczysz się analizować wyroki, co podniesie poziom prac zaliczeniowych i przygotowania do zajęć.

■ Inteligentne powtórki

Generowane z pomocą AI skojarzenia i testy sprawdzające, które pomagają szybciej zapamiętać przepisy.

■ Pewność przy kazusach

Wykorzystasz AI do weryfikacji toku rozumowania, wychwytywania błędów i wzmacniania argumentacji.

■ Świadome korzystanie z technologii

Poznasz ograniczenia AI oraz zasady odpowiedzialnego użycia w nauce.

■ Przewagę już na studiach

Kompetencje realnie przydatne w dalszej edukacji i zawodzie prawnika.





EGZAMINY NA APLIKACJE 2025: MNIEJ ZDAJĄCYCH, LEPSZE WYNIKI, NOWE ZASKOCZENIA

Rozmawiamy z dr Joanną Ablewicz, autorką publikacji z prawa gospodarczego oraz pozycji dla aplikantów (testy, kazusy, opracowania) o egzaminach wstępnych na aplikacje prawnicze, które odbyły się w 2025 roku. O statystykach, pułapkach i praktycznych wskazówkach dla kandydatów na aplikantów.



AUTORKA

Joanna Ablewicz, doktor nauk prawnych, wykładowca, szkoleniowiec. Autorka publikacji z zakresu prawa handlowego i gospodarczego.

Olga Błachnio: Ilu kandydatów przystąpiło w 2025 roku do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze i jakie osiągnęli wyniki?

Joanna Ablewicz: W 2025 roku do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze (radcowską, adwokacką, notarialną i komorniczą) przystąpiło łącznie 5317 osób – nieco mniej niż w roku poprzednim, kiedy było to 5584 kandydatów (zdało 3989 osób). Zaś do pierwszego etapu (testu konkursowego) na aplikację sędziowską i aplikację prokuratorską podeszło 1266 kandydatów, rywalizujących o 155 miejsc na aplikacji sędziowskiej i 100 miejsc na aplikacji prokuratorskiej.

Liczba zdających systematycznie spada. Najwięcej osób tradycyjnie zdawało na aplikację radcowską (2642 osoby) i adwokacką (2097 osób).

Jeśli chodzi o wyniki – w tym roku możemy mówić o rekordowo wysokiej zdawalności.

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że:

- egzamin radcowski zdało 1864 kandydatów (70,6%),
- egzamin adwokacki – 1485 osób (70,8%),
- egzamin notarialny – 260 osób z 494 zdających (52,6%),
- egzamin komorniczy – 52 osoby z 84 (61,9%).

Dla porównania, w 2024 r. wskaźniki zdawalności były niższe: na aplikację radcowską zdało 60,3%, a na adwokacką – 58,9%. To skok o ponad 10 punktów procentowych w ciągu roku. Jeśli chodzi o aplikację sędziowską i prokuratorską to tutaj z uwagi na fakt, że jest określona liczba miejsc, nie ocenia się poziomu zdawalności kandydatów.

Która aplikacja prawnicza cieszyła się największym powodzeniem?

Zdecydowanym liderem popularności pozostaje aplikacja radcowska – przyciąga najwięcej chętnych nieprzerwanie od kilku lat. To kierunek, który daje dużą elastyczność za-

wodową; można łączyć praktykę prawniczą z doradztwem biznesowym, a po zmianach w przepisach – także z działalnością obrończą. W 2025 roku **co druga osoba zdająca egzamin na aplikację prawniczą wybierała właśnie ścieżkę radcowską**.

W ilu ośrodkach egzaminacyjnych przeprowadzane są testy na aplikację radcowską i gdzie zgłasza się najwięcej kandydatów?

Egzaminy organizowano w 49 komisjach egzaminacyjnych w całym kraju. Najwięcej kandydatów tradycyjnie przystąpiło w dużych ośrodkach: **Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Wrocławiu**.

W samej Warszawie – według danych KRRP – do egzaminu radcowskiego przystąpiło **ponad 700 osób**, czyli ponad jedna czwarta wszystkich zdających w kraju. Najwyższą zdawalność zaś odnotowano w Białymstoku, gdzie pozytywny wynik osiągnęło **82,3%** osób przystępujących do egzaminu.

Jak wyglądała zdawalność w latach poprzednich? Czy wielu kandydatów przeszło pomyślnie egzaminy wstępne?

Porównując wyniki z lat 2024–2025, widać wyraźny trend wzrostowy. W 2024 roku zdawalność wahała się od **ok. 50% do 60%**, w zależności od aplikacji. W 2025 roku – jak wspominałam – osiągnęła nawet **ponad 70%**.

Warto zauważyć, że w 2023 roku zdawalność była jeszcze niższa – nie przekraczała 55% w większości ośrodków. Zatem w ciągu dwóch lat poziom przygotowania kandydatów znacząco wzrósł.

Powody wzrostu zdawalności?

Lepsze dostępne narzędzia (m.in. Testy-prawnicze.pl) i opracowania typowo pod egzamin jak „Egzaminy wstępne 2025. Teksty ustaw z zaznaczeniami. Aplikacje adwokacka i radcowska” C.H.Beck), większe doświadczenie uczelni w przygotowywaniu studentów pod kątem egzaminu testowego, a także fakt, że sam format egzaminu pozostaje stabilny i przewidywalny.

Z jakich uczelni pochodzą absolwenci, którzy najlepiej poradzili sobie na egzaminach?

Analiza wyników z egzaminu w 2024 roku pokazuje, że **najlepiej wypadli absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Łódzkiego**. To uczelnie, które konsekwentnie utrzymują wysoki poziom przygotowania praktycznego. W raporcie Ministerstwa Sprawiedliwości widać, że **średnia zdawalność absolwentów UW przekraczała 75%**, a UJ i UŁ plasowały się w granicach 70%. Największy awans rok do roku odnotowali absolwenci uczelni niepublicznych – zwłaszcza prawa w Akademii Leona Koźmińskiego i na Uniwersytecie SWPS.

Ile wynosi opłata za egzamin wstępny? Czy zmieniła się w stosunku do poprzednich lat?

Opłata w 2025 roku wynosiła **1125 zł** – identycznie jak w 2024 roku. Kwota ta nie uległa zmianie od kilku lat i jest wspólna dla aplikacji prawniczych: adwokackiej, radcowskiej, notarialnej i komorniczej. Opłata w przypadku aplikacji sędziowskiej to **2333 zł**.

Jeśli chodzi o test pisemny – czy zasady jego przeprowadzania zmieniły się w ostatnich latach?

Nie. Zasady są stabilne. Egzamin wstępny nadal składa się ze **150 pytań jednokrotnego wyboru**, a czas na rozwiązanie to **150 minut**. Aby uzyskać wynik pozytywny, trzeba zdobyć **minimum 100 punktów**.

Wykaz ustaw i rozporządzeń, z których tworzone są pytania, ogłasza corocznie Ministerstwo Sprawiedliwości. Od 2023 roku nie wprowadzono żadnych istotnych zmian w formule testu. Zakres materiału egzaminacyjnego na 2025 rok został opublikowany już w marcu. Wykazy aktów prawnych liczyły od 43 do 51 pozycji.

Warto zaznaczyć, że drugi etap egzaminu konkursowego na aplikację sędziowską i prokuratorską (rozwiązywanie trzech kazuśów) był w tym roku wyjątkowo trudny dla kandydatów. Najlepsza osoba uzyskała bowiem 51 na możliwe 75 punkty. Średnia kształtowała się zaś na poziomie ok. 30 punktów.

Jak brzmiały najtrudniejsze pytania na aplikacje prawnicze w poprzednich latach?

Jak wynika z analizy zestawów pytań z lat 2024–2025, najwięcej problemów sprawiały pytania z **prawa gospodarczego, upadłościowego, rodzinnego i postępowania administracyjnego**.

Trudne okazały się także zagadnienia z **ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych i ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii** – aktów, które rzadko pojawiały się wcześniej.

PRZYKŁADY NAJTRUDNIEJSZYCH PYTAŃ NA EGZAMINACH W 2024 ROKU

Aplikacja adwokacka i aplikacja radcowska

- 25,6% poprawnych odpowiedzi kandydatów na aplikantów adwokackich
- 27,3% poprawnych odpowiedzi kandydatów na aplikantów radcowskich

Zgodnie z ustawą – Prawo upadłościowe, sprawy o ogłoszenie upadłości przedsiębiorców rozpoznaje w pierwszej instancji:

- sąd upadłościowy, którym jest sąd rejonowy – sąd gospodarczy, w składzie jednego sędziego zawodowego,
- sąd upadłościowy, którym jest sąd rejonowy – sąd gospodarczy, w składzie trzech sędziów zawodowych,

C. sąd upadłościowy, którym jest sąd okręgowy – sąd gospodarczy, w składzie jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników.

art. 18 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe *Sprawy o ogłoszenie upadłości rozpoznaje sąd upadłościowy w składzie trzech sędziów zawodowych. Sądem upadłościowym jest sąd rejonowy – sąd gospodarczy.*

Aplikacja notarialna

- 8,3% poprawnych odpowiedzi kandydatów na aplikantów notarialny

Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, akcjonariusz prostej spółki akcyjnej, który wniósł wkład niepieniężny przeznaczony na kapitał akcyjny, jest obowiązany wyrównać spółce brakującą wartość, jeżeli wartość wkładu niepieniężnego została znacznie zawyżona w stosunku do jego wartości:

- nominalnej w dniu zawarcia umowy spółki,
- godziwej w dniu objęcia akcji,
- bilansowej w dniu sporządzenia sprawozdania finansowego kończącego pierwszy pełny rok obrotowy.

art. 300¹⁰ § 1 Kodeksu spółek handlowych *Jeżeli wartość wkładu niepieniężnego przeznaczonego na kapitał akcyjny została znacznie zawyżona w stosunku do jego wartości godziwej w dniu objęcia akcji, akcjonariusz, który wniósł taki wkład, jest obowiązany wyrównać spółce brakującą wartość. Członkowie zarządu odpowiadają solidarnie z akcjonariuszem, chyba że nie ponoszą winy.*

Aplikacja komornicza

- 10,3% poprawnych odpowiedzi kandydatów na aplikantów komorniczych

Zgodnie z ustawą o finansach publicznych, dochodami publicznymi są między innymi:

- środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej oraz niepodlegające zwrotowi środki z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA),

B. odszkodowania należne jednostkom sektora finansów publicznych,

C. przychody budżetu państwa ze sprzedaży papierów wartościowych.

art. 5 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych

Dochodami publicznymi są:

odszkodowania należne jednostkom sektora finansów publicznych;

Czy na egzaminie w 2025 roku pojawiły się jakieś pytania, które zaskoczyły zdających?

Tak – wielu zdających zwracało uwagę na pytania z niszowych ustaw, które wcześniej rzadko trafiały do testów. Na przykład na aplikacji adwokackiej pojawiły się pytania z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a na radcowskiej – z prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego. Pojawiły się głosy wśród piszących egzamin we wrześniu 2025 roku, że poziom trudności był wyższy niż w 2024 roku, mimo wyższej ogólnej zdawalności.

A jak wyglądał statystyczny kandydat na aplikacje w 2024 r.?

Statystyczny kandydat:

- ukończył studia stacjonarne (64,8%),
- na uczelni publicznej (78,5,3%),
- na Uniwersytecie Warszawskim (9,2%),
- w 2024 r. (47,6%),
- z oceną dobry plus na dyplomie (32,4%),
- zdawał w Warszawie (31,2%),
- na aplikację radcowską (48,6%),
- jest kobietą (61,7%).

Na koniec dodam, że nie trzeba się poddawać i warto przystępować do egzaminu, nawet jeśli poniosło się porażkę za pierwszym czy drugim razem. Dla przykładu, w 2024 roku 6 osób wskazało, że przystępuje do egzaminu po raz 10 lub więcej, 5 osób po raz 9, a 6 osób po raz 8. Zdawalność w tej grupie wyniosła 52,5%. ●

Rozmawiała Olga Błachnio, redaktor naczelna „Edukacji Prawniczej”.

💡 ProTipy przed egzaminami wstępnymi w 2026 roku na aplikacje prawnicze

- Ćwicz tempo:** 150 pytań/150 minut – 1 minuta na pytanie. Trenuj testy z poprzednich lat (Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury publikują arkusze i klucze, testy są również dostępne na portalu: testy-prawnicze.pl). Rozwiązuj kazusy z lat poprzednich oraz te, które znajdziesz w publikacjach C.H.Beck, aby dobrze przygotować się do drugiego etapu egzaminu na aplikację sędziowską i prokuratorską.
- Przejrzyj pełny wykaz aktów** ogłaszany każdego roku – nie pomijaj „niszowych” ustaw.
- Dywersyfikuj wiedzę:** ucz się z różnych materiałów (komentarze, zbiory pytań, zaznaczone teksty ustaw).
- Sprawdź lokalizacje i frekwencje:** wybierz komisję rozważnie (mniejsze/większe ośrodki), ale pamiętaj: nie obowiązującej rejonizacja składania wniosków – możesz wybrać dogodną lokalizację.

JAK SKUTECZNIE PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO EGZAMINU NA APLIKACJĘ? PLAN, MATERIAŁY I STRATEGIE NAUKI

Czego się uczyć i skąd? Książki, testy w wersji papierowej czy online, wyciąg z aktów prawnych, streszczenia, czy pigułki, lub jakieś szersze opracowania?

Może wreszcie kurs przygotowujący do egzaminu? Egzamin wstępny na aplikację to nie tylko test wiedzy – to test organizacji, wytrwałości i strategii. Dowiedz się, jak ułożyć plan nauki, dobrać najlepsze materiały i unikać typowych błędów.

CO ROBIĆ?

Po **pierwsze**: spokojnie i szczerze określ, ile masz czasu na naukę. Zaznacz w kalendarzu poszczególne dni, godziny. Uwzględnij czas na rodzinę, znajomych, pracę i odpoczynek – to ważne. Nie odcinaj się od świata. Jeśli nie chcesz tracić czasu na samodzielne dzielenie materiału na mniejsze sekcje i przypisywanie czasu potrzebnego na przyswojenie każdej z nich, możesz skorzystać z gotowego planera nauki.



Po **drugie**: odpowiedz sobie na pytania, czego tak naprawdę musisz się nauczyć, a co już umiesz, co stosujesz w praktyce, np. na stażu w kancelarii. Nie pomijaj tego kroku, ponieważ nauka przepisów, które znasz nie będzie tak czasochłonna, jak tych, których nie widziałeś na oczy od lat. Nie oznacza to oczywiście, że masz zignorować znane Ci akty, ponieważ nauka do testu to co innego niż praktyka stosowania prawa, ale na pewno będzie Ci łatwiej czytać przepisy, które już znasz.

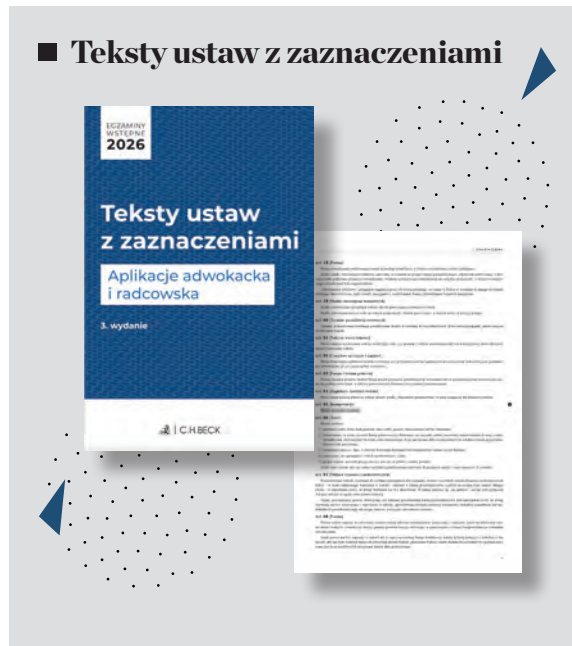
Po **trzecie**: określ, czy jesteś wzrokowcem, czy słuchowcem, to pozwoli na wybranie odpowiedniego sposobu nauki. Dla słuchowców świetne są kursy przygotowujące do egzaminu, dla wzrokowców tabele, schematy. Dla wszystkich jednak najlepszą metodą sprawdzenia się będzie rozwiązywanie testów.

JAK SIĘ UCZYĆ?

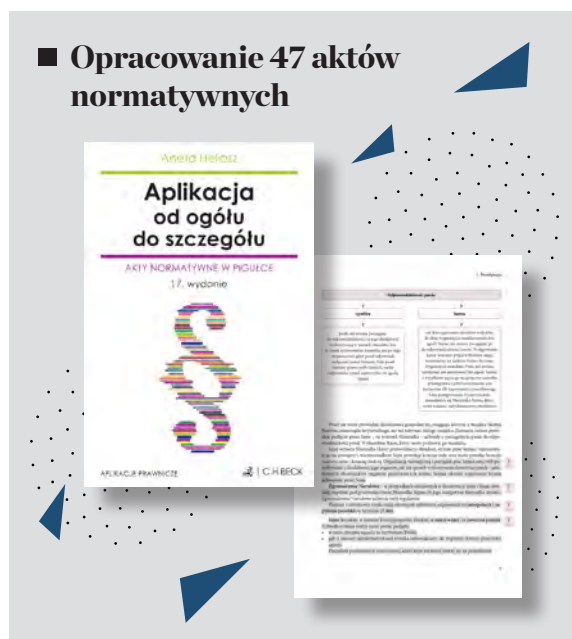
Na początek przeczytaj tekst ustawy lub jej fragment. Podczas nauki zawsze korzystaj wyłącznie z aktualnych aktów prawnych.



Zwróć szczególną uwagę na przepisy, które już pojawiały się na egzaminach. W publikacji C.H.Beck „Egzaminy wstępne 2026. Teksty ustaw z zaznaczeniami. Aplikacje adwokacka i radcowska” znajdziesz duże ułatwienie: fragmenty aktów prawnych, które były podstawą pytań w latach 2010–2025, są zaznaczone na szaro, a na marginesie podano, ile razy pytanie dotyczące konkretnego artykułu pojawiło się w poprzednich latach. Dzięki temu od razu widzisz, na czym warto się mocniej skupić.



Następnie zapoznaj się ze streszczeniem przepisów z książki Anety Heliosz pt. „Aplikacja od ogółu do szczegółu. Akty normatywne w pigułce”. Jeśli potrzebujesz więcej informacji, sięgnij po materiały dodatkowe i poszerz swoją wiedzę.



■ **Materiały dodatkowe**



Sprawdź się, rozwiązując testy dostępne na portalu testy-prawnicze.pl lub w publikacjach Mariusza Stepaniuka dotyczące aplikacji: adwokackiej, radcowskiej, notarialnej i komorniczej. W książce Pauliny Jabłońskiej oraz Aleksandry Karpińskiej znajdziesz natomiast pytania testowe, które są dedykowane kandydatom na aplikację sędziowską i prokuratorską. Zaznaczaj pytania, które sprawiły ci trudność, spróbuj je rozwiązać ponownie za kilka dni.

■ **Pytania. Odpowiedzi. Podstawy prawne.**



Jeśli najlepiej zapamiętujesz informacje, gdy ktoś o nich opowiada, kurs online będzie dla ciebie lepszym rozwiązaniem. Zamiast samodzielnie wertować przepisy, możesz słuchać ekspertów, którzy koncentrują się na najważniejszych zagadnieniach egzaminacyjnych. Podczas zajęć masz też możliwość zadawania pytań prowadzącym, dzięki temu od razu wyeliminujesz błędy i zyskasz pewność przed egzaminem.

KURSY ONLINE: ROZSZERZONE I W PIGUŁCE

W ramach kursów w Beck Akademii znajdziesz wykłady online skupiające się głównie na ustawach wymaganych na egzaminie, co oznacza, że będziesz uczyć się tego, co naprawdę niezbędne. Prowadzący wykorzystują sprawdzone metody ćwiczeniowe, m.in.: testy, zdania do uzupełnienia, pytania prawda/fałsz, a także pytania testowe z poprzednich lat. W trakcie kursów dowiesz się także, jak rozwiązywać podchwytliwe pytania i unikać typowych pułapek egzaminacyjnych. Na koniec sprawdzisz swoją wiedzę podczas egzaminu próbnego, który przebiega zgodnie z zasadami Ministerstwa Sprawiedliwości. To świetna okazja, by oswoić się z formatem egzaminu i presją czasu.

Wybór formy zajęć

- kurs rozszerzony (edycja: marzec, maj, lipiec)
- kurs w pigułce

beckakademia

Szczegóły na akademia.beck.pl



■ Testy online

TESTY PRAWNICZE ONLINE

Ostatnie dni przed egzaminem poświęć na powtórki materiału oraz przejrzyj pytania testowe z lat poprzednich. Testy online to praktyczny sposób na sprawdzenie się przed dniem „zero”. Na platformie testy-prawnicze.pl masz dostęp do aktualnej bazy pytań, trybu egzaminacyjnego z limitem czasu i statystyk oraz opcji tworzenia testów tylko z nieprawidłowo rozwiązanych pytań, co pozwala ćwiczyć pracę pod presją czasu i na bieżąco analizować popełniane błędy. To nauka maksymalnie zbliżona do warunków egzaminacyjnych – szybka, efektywna i nastawiona na wynik.

Wybór dostępu spośród 3 pakietów

- 1 miesiąc
- 3 miesiące
- 12 miesięcy

testy prawnicze

CHBECK

Szczegóły na testy-prawnicze.pl

Piątek przed egzaminem to czas na odpoczynek, a nie naukę – pamiętaj o tym! ●

JAK UCZYĆ SIĘ DO EGZAMINU NA APLIKACJĘ I NIE ZWARIOWAĆ? 10 PODPOWIEDZI

1. **Planuj naukę z wyprzedzeniem i systematycznie** – zacznij przygotowania kilka miesięcy przed egzaminem, aby mieć czas na opanowanie dużej ilości materiału bez presji czasu.
2. **Opanuj dokładnie teksty ustaw wymaganych na egzaminie** – to podstawa egzaminu, dlatego warto mieć je uporządkowane i znać ich stan na dzień egzaminu, zamiast polegać wyłącznie na streszczeniach czy notatkach.
3. **Rozwiązuj testy z poprzednich lat i ćwicz pod presją czasu** – egzamin wymaga nie tylko wiedzy, ale też umiejętności szybkiego podejmowania decyzji.
4. **Rób sobie realistyczne testy próbne** – to pomaga oswoić się z rytmem egzaminu (ok. 150 pytań w 150 minut) i planować czas na każde pytanie.
5. **Podziel materiał na mniejsze partie** – zamiast traktować cały zakres jako jedną ogromną całość, ucz się etapami i świętuj nawet małe postępy.
6. **Wybieraj sprawdzone pomoce naukowe** – teksty ustaw, dobre repetytoria, opracowania i kursy mogą ułatwić zrozumienie trudniejszych zagadnień.
7. **Ćwicz w grupie albo przerabiaj materiał z partnerem** – wspólna nauka pozwala dyskutować i tłumaczyć zagadnienia, które jednej osobie mogą wydawać się trudne.
8. **Korzystaj z różnych technik utrwalania wiedzy** – fiszki, mapy myśli czy krótkie notatki pomagają zapamiętywać przepisy i ich powiązania.
9. **Dbaj o równowagę psychofizyczną** – planuj przerwy, sen i odpoczynek oraz unikaj intensywnej nauki tuż przed egzaminem, żeby zachować jasność umysłu.
10. **Zadbaj o logistykę egzaminu** – przed dniem testu sprawdź miejsce, zabierz wygodne ubranie i niezbędne narzędzia (długopisy, wodę), a w dniu egzaminu najpierw uspokój myśli, zamiast próbować uczyć się na ostatnią chwilę.

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE **2026**

beckakademia

do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze

Kompleksowy i wygodny kurs, dzięki któremu doskonale przygotujesz się do egzaminu bez konieczności wychodzenia z domu!

Kursy ONLINE to:

- **Zróżnicowana formuła nauki** (m.in. testy, pytania prawda/fałsz).
- Nauka skutecznych metod **rozwiązywania testów**.
- Zajęcia prowadzone przez **najlepszych specjalistów**.
- **Egzamin próbny** z zasadami MS.
- Możliwość **płatności w ratach 0%**.



W ramach kursu otrzymasz pełny pakiet narzędzi do nauki:



Pakiet publikacji przydatnych do nauki



Dostęp do Testów Prawniczych



Dostęp do Systemu Legalis Graphite



20% kod rabatowy na zakupy w księgarni internetowej

Rozpocznij naukę w jednej z 3 edycji: ■ W MARCU ■ W MAJU ■ W LIPCU

Wybierz dogodną formę zajęć: **Kurs rozszerzony** | **Kurs w pigułce**

Szczegóły i zapisy na: akademia.beck.pl

JAK ZNALEŹĆ SWOJĄ ŚCIEŻKĘ KARIERY PO STUDIACH PRAWNICZYCH?

Wielu studentów prawa wciąż żyje w przekonaniu, że prawdziwa kariera zaczyna się dopiero na aplikacji. Dodatkowo, na studiach prawniczych rzadko słyszymy, że można odnieść sukces, nie wchodząc na salę sądową. Tymczasem coraz więcej absolwentów odkrywa, że codzienna praca prawnika to nie do końca spełnienie ich zawodowych marzeń i wyobrażeń na temat sukcesu i satysfakcjonującej pracy.



AUTORKA

Aleksandra Kaczmarczyk, prawniczka, specjalistka ds. marketingu prawniczego. Twórczyni podcastu „Życie po prawie” o rozwoju kariery po studiach oraz współzałożycielka inicjatywy Legal Marketing Hub wspierającej osoby zajmujące się marketingiem prawniczym. Skupia się na praktycznym podejściu do promocji usług prawnych, pokazując, że marketing może być autentyczny i skuteczny.

Jeżeli masz wrażenie, że aplikacja nie jest wyborem zgodnym z twoimi aspiracjami, lecz jednocześnie obawiasz się, iż alternatywna ścieżka podważy sens dotychczasowych studiów – zachęcam do lektury. W artykule przedstawiam własne doświadczenia oraz perspektywy, które pojawiają się poza tradycyjnym schematem kariery.

ZDERZENIE Z RZECZYWISTOŚCIĄ

Kiedy zaczynałam studia prawnicze, byłam przekonana, że istnieje tylko jeden właściwy scenariusz: pięć lat na uczelni, potem aplikacja, a później albo kancelaria, albo etat w instytucji publicznej. Co więcej, sama decyzja o aplikowaniu na studia prawnicze w moim wypadku była podyktowana wyobrażeniem na temat tego, jak wykonywanie pracy adwokata wygląda. Wyobrażenie stworzone z pewną dozą krytycyzmu, ale jednak nadal na podstawie filmowych i serialowych postaci prawników.



Źródło: Adobe Stock

Pierwsze praktyki zarówno w kancelarii adwokackiej, jak i w instytucjach państwowych, były mocnym zderzeniem z rzeczywistością. Już wtedy zakiełkowała w mojej głowie myśl, że ta ścieżka kariery być może nie była najlepszym wyborem. Przez długi czas wydawało mi się, że wszyscy idą tą drogą, a czas i energia zainwestowane w studia prawnicze nie mogą się tak po prostu zmarnować.



Krytyczne myślenie, strukturyzowanie informacji, argumentacja, analiza ryzyka, komunikacja, praca w grupie – to narzędzia istotne dla rozwoju każdej ścieżki kariery.

Moment przełomowy nie był jednak spektakularny. To była raczej seria drobnych sygnałów: projekty, które dawały mi więcej satysfakcji niż kolejne prawnicze pisma; zadania, które wywoływały entuzjazm zamiast frustracji; przyglądanie się prawniczemu życiu z myślą: „Nie chciałabym tak żyć” w kontekście stresu, zakresu zadań, przeciążenia. Zaczęłam więc być bardziej uważna na aktywności, które sprawiają mi satysfakcję: organizacja wydarzeń dla studentów, komunikacja marketingowa organizacji studenckiej, w której działałam, tworzenie treści.

Dzisiaj zarządzam marketingiem w jednej z warszawskich kancelarii, prowadzę szkolenia dla prawników, tworzę podcast i przeprowadzam rozmowy, które pomagają innym odnaleźć swoją drogę zawodową. Wykorzystuję wszystko to, czego nauczyłam się na studiach. Jeśli więc odnajdujesz cząstkę siebie w tej historii, pokażę ci w tym artykule, jak możesz wykorzystać wiedzę i umiejętności zdobyte na studiach, żeby odnaleźć własną drogę po prawie.

DLACZEGO WARTO STUDIOWAĆ PRAWO, NAWET JEŚLI NIE ZOSTANIESZ PRAWNIKIEM W TUDZE

Chociaż można krytykować studia prawnicze w Polsce, to zdecydowanie jest to przestrzeń do zdobywania umiejętności przydatnych w wielu innych zawodach. Krytyczne myślenie, strukturyzowanie informacji, argumentacja, analiza ryzyka, komunikacja, praca w grupie – to narzędzia istotne dla rozwoju każdej ścieżki kariery. Przyszli prawnicy na studiach i podczas pierwszych praktyk, uczą się szybko orientować w skomplikowanych zagadnieniach, pracować pod presją czasu i formułować jasne wnioski.

Nie bez znaczenia pozostaje też jedna z rzeczy, która często umyka

specjalistom spoza dziedzin prawnych: branie pod uwagę kontekstu prawnego we wszystkich działaniach. Świadomość istnienia uregulowań niektórych dziedzin życia oraz wyrobiony nawyk sprawdzania aktualności przepisów może być niejednokrotnie elementem przesądającym o sukcesie projektu.

Aktywni studenci zdobywają jeszcze inne przewagi, które są poszukiwane na rynku pracy, zwłaszcza te z obszaru kompetencji miękkich. Zaangażowanie w działalność organizacji studenckich, kół naukowych czy wolontariat pozwala na rozwój obszarów, które nie są bezpośrednio uwzględnione w programie studiów.

ALTERNATYWNE ŚCIEŻKI KARIERY PO PRAWIE

Lista zawodów nieprawniczych, ale takich, które pozwalają czerpać pełnymi garściami ze zdobytych umiejętności, praktycznie się nie kończy. Dla każdego przedsiębiorcy umiejętność czytania umów, znajomość zasad wykładni prawa czy świadomość istnienia pewnych regulacji jest nieoceniona. Szczególnie na początku drogi, gdy fundusze na pomoc prawną nie są zbyt duże. Gdzie jednak szukać spełnienia i praktycznego zastosowania



Źródło: Adobe Stock

umiejętności i wiedzy zdobytej na studiach prawniczych? Oto kilka przykładów.

a) **Marketing.** Bardzo naturalny wybór dla tych osób, które chcą łączyć strategiczne myślenie z kreatywnym działaniem i uważają, że całe dni spędzone na sporządzaniu pism nie sprawią, że będą czuły satysfakcję i spełnienie. Niezbędnym elementem działań marketingowych jest ich planowanie i wdrażanie zgodnie z wieloma obwarowaniami prawnymi, zwłaszcza tam, gdzie komunikacja skierowana jest do konsumentów.

Dla osoby po studiach prawniczych to oczywisty odruch, aby brać ten aspekt pod uwagę. Jeśli dodamy do tego aktywność w organizacjach

studenckich i kołach naukowych, mamy przepis na świetny punkt wyjścia do ścieżki zawodowej związanej z marketingiem. Dodatkową wisienką na torcie może być zajmowanie się marketingiem w kancelarii prawnej. To miejsce i ludzie, którzy wyjątkowo docenią prawnicze podstawy.

b) **HR i rekrutacja.** W tych obszarach prawnicza uważność i umiejętność zadawania właściwych pytań są szczególnie istotne. Nie bez przyczyny wielu absolwentów prawa odnajduje się w prowadzeniu specjalistycznych rekrutacji, tworzeniu wewnętrznych procedur czy rozwiązywaniu problemów pracowniczych. Na wagę złota zdaje się być też umiejętność odnalezienia w gąszczu przepisów związanych z prawem pracy.

c) **Project manager w obszarze legal.** To stosunkowo nowy obszar, o którym wielu specjalistów mówi jako o bardzo potrzebnym w czasach, gdy działy prawne i kancelarie muszą sprostać wyzwaniom związanym z wdrażaniem nowych technologii, rosnącymi wymaganiami klientów i usprawnianiem pracy. Może to być szczególnie interesująca opcja dla osób, które chcą w swojej karierze łączyć prawo, biznes, nowe technologie i innowacje.

To tylko kilka możliwości. Absolwent prawa może rozwijać się również w organizacjach pozarządowych, sektorze finansowym, branży technologicznej czy konsultingu – wszędzie tam, gdzie potrzebne są takie umiejętności jak krytyczne myślenie, umiejętność poruszania się w gąszczu przepisów prawnych, czy podejmowanie decyzji, w których trzeba wziąć liczne czynniki pod uwagę.

WYBIERZ WŁASNĄ DROGĘ – W TUDZE LUB BEZ

Jeśli dziś studiujesz prawo i czujesz, że tradycyjna ścieżka zawodowa nie jest dla ciebie – to zupełnie w porządku. Prawo jest jednym z najbardziej wszechstronnych kierunków. Nie musisz zakładać togi, żeby wykorzystać to, czego się nauczyłaś/nauczyłeś. Najważniejsze, by znaleźć miejsce, w którym twoje umiejętności naprawdę mają sens. A to miejsce może być znacznie bliżej, niż myślisz. ●

TO, CZEGO NIE NAUCZĄ NA STUDIACH PRAWA – LISTA SEKRETÓW DLA PRZYSZŁYCH PRAWNIKÓW

Studia prawnicze to dopiero początek prawdziwej nauki o zawodzie prawnika.

Większość umiejętności niezbędnych w praktyce – od budowania relacji biznesowych, przez zarządzanie presją czasową, po rozwiązywanie problemów w szarych strefach prawa – uniwersytety w większości pomijają w programie.

Studenci uczą się przepisów i teorii, ale prawdziwa praca prawnika to 80% kompetencji, których nie znajdują w podręcznikach. Oto lista sekretów zawodu, które warto poznać przed pierwszym dniem w kancelarii lub dziale prawnym.



AUTOR

Tomasz Bajarbaatar, adwokat z 9-letnim doświadczeniem w prawie handlowym, transakcjach M&A, *venture capital* i *private equity*. Specjalizuje się w doradztwie strategicznym dla firm, inwestorów i startupów, łącząc wiedzę prawną z biznesową, w tym w prawie IT, ochronie danych i własności intelektualnej.

Oto lista sekretów, które poznałem metodą prób i błędów – i które mogą zaoszczędzić ci lat frustracji.

1. SEKRETY KORPORACYJNE – GRA O WPŁYWY

Co mówili: „Prawnik dba o zgodność z prawem i interpretuje przepisy.”

Czego nie mówili:

- Będziesz jedyną osobą w pokoju mówiącą o ryzykach.
- Biznes może cię traktować jak hamulec rozwoju, nie jak partnera strategicznego.
- „Compliance” brzmi nudno, ale to ty pilnujesz, żeby firma nie straciła milionów przez ryzyka.
- Twoja praca polega czasem na mówieniu „nie” ludziom, którzy bardzo chcą usłyszeć „tak”.
- Często musisz wyjaśniać, że stwierdzenie „wszyscy tak robią” nie stanowi argumentu prawnego.

Brutal truth: Jesteś strażnikiem, którego nikt nie chce, ale wszyscy potrzebują.

Co robić: Naucz się mówić „tak, ale...” zamiast „nie”. Oferuj rozwiązania, zamiast tylko wskazywać problemy. Pokazuj biznesową wartość swojej ostrożności – „Ta klauzula może cię kosztować 2 mln zł w przyszłości”.

2. SEKRETY RELACYJNE – PRAWO TO LUDZIE, NIE PARAGRAFY

Co mówili: „Prawie nic. Prawo traktowali jak matematykę – są przepisy, są interpretacje, koniec.”

Czego nie mówili:

- Połowa twojego sukcesu to zbudowanie zaufania w organizacji – ludzie muszą ci wierzyć, żeby z tobą współpracować.
- Najlepsze rozwiązania prawne powstają przy kawie, nie na oficjalnych spotkaniach.
- Czasem lepiej powiedzieć „znajdźmy sposób” niż „to niemożliwe według art. XYZ”.

- Twoje największe sukcesy będą niewidzialne – gdy zapobiegasz problemom, nikt nie wie, że coś mogło pójść nie tak.
- Klient (wewnętrzny czy zewnętrzny) zapamięta, jak się czuł w kontakcie z tobą, nie jaką dokładnie radę prawną dostał.
- Networking to waluta, która procentuje przez całą karierę – dzięki kontaktom trafiają się najciekawsze sprawy i najwartościowsze współprace.

Plot twist: Najważniejsza umiejętność prawnika to tłumaczenie z języka „prawniczego” na „co to oznacza dla biznesu i ile mnie to będzie kosztować”.

Co robić: Inwestuj w relacje tak samo jak w wiedzę prawną. Naucz się słuchać problemów biznesowych, zanim zaczniesz cytować przepisy. Buduj sieć kontaktów już na studiach – twoi koledzy z roku to twoi przyszli partnerzy biznesowi.

3. SEKRETY PRESJI CZASOWEJ – SZYBKOŚĆ VS. DOKŁADNOŚĆ

Co mówili: „Przepisy i orzecznictwo trzeba dokładnie przeanalizować. Prawnik musi być perfekcyjnie przygotowany.”

Czego nie mówili:

- Zdarza się, że „potrzebujemy opinii na wczoraj” i musisz dać najlepszą odpowiedź na podstawie niepełnych informacji.
- Czasem podejmujesz decyzje prawne mając 20% potrzebnych danych, bo reszty po prostu nie ma lub nie ma czasu na badania.
- Nikt nie czeka na twoją 15-stronicową analizę wszystkich możliwych scenariuszy – biznes potrzebuje konkretnej odpowiedzi: tak/nie/ryzyko średnie.
- Twoja „szybka opinia” może zadecydować o sukcesie projektu wartego miliony.

- Klient często wolałby dobrą radę dzisiaj niż idealną za tydzień.

Reality check: W biznesie częściej liczy się szybkie działanie niż perfekcja. Lepiej dać odpowiedź poprawną na 80% na czas, niż poprawną w 100%, ale za późno.

Co robić: Naucz się rozróżniać, kiedy potrzebujesz precyzji, a kiedy wystarczy „rozsądnie bezpieczne” rozwiązanie. Zawsze zaznaczaj ograniczenia swojej analizy.

4. SEKRETY DECYZYJNE – SZARE STREFY SĄ NORMĄ

Co mówili: „Prawo daje jasne odpowiedzi. Są przepisy, jest orzecznictwo, można wszystko jednoznacznie określić.”

Czego nie mówili:

- Czasem pytania prawne w biznesie dotyczą „szarych stref”, gdzie nie ma jednoznacznej odpowiedzi.
- Czasem musisz podjąć trudną decyzję prawną nie wiedząc, czy jest w 100% poprawna.
- Twoja „opinia prawna” często opiera się na doświadczeniu, nie na przepisach.
- Sąd może inaczej zinterpretować te same przepisy, które ty analizowałeś.

Hidden truth: Dużo „porad prawnych” to zarządzanie ryzykiem w warunkach niepewności, a nie podawanie pewnych odpowiedzi.

Co robić: Naucz się komunikować poziom pewności swoich odpowiedzi. „Jestem pewien na 90%” to lepsza informacja niż „prawdopodobnie tak”.

5. SEKRETY KOMUNIKACYJNE – JĘZYK MA ZNACZENIE

Co mówili: „Używaj precyzyjnej terminologii prawnej. Cytuj przepisy dokładnie.”

Czego nie mówili:

- Twój klient nie rozumie różnicy między „nieważnością” a „bezskutecznością” – i nie musi.
- Najlepsza rada prawna to ta, po której klient wie, co ma robić.
- „Zgodnie z art. XYZ KC...” to sposób na stracenie uwagi odbiorcy w pierwszym zdaniu.
- Twoja precyzja terminologiczna może zabić możliwość działania.
- Ludzie czasem podejmują decyzje na podstawie emocji, nie analizy prawnej – musisz to uwzględnić.

Co robić: Najpierw powiedz konkluzję prostymi słowami, potem wyjaśnij dlaczego. „Możesz to zrobić, ale...” jest lepsze od rozpoczynania wywodu od podstawy prawnej.

6. SEKRETY MIĘDZYNARODOWE – ŚWIAT JEST WIĘKSZY NIŻ POLSKA

Co mówili: „Poznaj polskie prawo, to podstawa twojej kariery.”

Czego nie mówili:

- Znajomość języków obcych otwiera drzwi do najciekawszych projektów międzynarodowych.

- Program Erasmus to nie tylko zabawa – to szansa poznania innych systemów prawnych i sposobów myślenia o prawie.

- Kontakty międzynarodowe z uniwersytetu mogą zaopracować dekady później – w najmniej spodziewanym momencie.

- Różne kultury prawne uczą różnych podejść do tych samych problemów.

- Globalizacja oznacza, że nawet lokalne firmy potrzebują prawników rozumiejących międzynarodowy kontekst.

- Otwarcie się na nowe kultury daje szerszą perspektywę na rozwiązywanie problemów prawnych.

Co robić: Ucz się języków, wyjeżdż na wymianę studencką, poznaj jak działa prawo w innych krajach. Każde doświadczenie międzynarodowe to inwestycja w przyszłą karierę.

7. SEKRETY TECHNOLOGICZNE – PRAWO SPOTYKA CYFRÓWKĘ

Co mówili: „Prawie nic o technologii. Kodeks cywilny, prawo handlowe, może coś o podpisie elektronicznym.”

Czego nie mówili:

- Większość prawnych problemów dzisiaj ma wymiar technologiczny – umowy chmurowe, ochrona danych, prawa autorskie do AI.

- Klienci oczekują, że rozumiesz ich biznesowe narzędzia tech – jeśli nie wiesz co to SaaS, trudno doradzać firmie softwarowej.

- Automatyzacja zmieni twoją pracę – rutynowe czynności robi AI, ty musisz skupić się na strategii.

- Twoje dokumenty prawne będą czytane przez systemy automatyczne – struktura ma znaczenie.

- Znajomość podstaw technologii to już nie luksus, a konieczność.

Co robić: Regularnie aktualizuj wiedzę o nowych technologiach wpływających na prawo. Naucz się rozmawiać z programistami i analitykami.

8. SEKRETY WSPÓŁPRACY – PRAWNIK TO NIE SAMOTNY WOJOWNIK

Co mówili: „Prawnik analizuje przepisy i wydaje opinie.”

Czego nie mówili:

- Najlepsze rozwiązania prawne powstają we współpracy z ekspertami z innych dziedzin jak: finansistami, informatykami, marketingowcami.

- Twoja opinia prawna bez zrozumienia kontekstu biznesowego, technicznego czy finansowego może być bezwartościowa.

- Musisz nauczyć się być częścią zespołu, nie jego prawniczym dodatkiem.

- Współpraca z innymi specjalistami wymaga nauki ich języka – nie każdy zrozumie twoją terminologię prawną.

- Najciekawsze projekty to te interdyscyplinarne – tam, gdzie prawo spotyka się z innymi dziedzinami.

Co robić: Naucz się języka biznesu, finansów, technologii. Buduj relacje z ekspertami z innych dziedzin. Postrzegaj siebie jako część większego zespołu rozwiązującego złożone problemy.

9. SEKRETY FINANSOWE – PRAWO KOSZTUJE

Co mówili: „Prawnik świadczy usługi prawne zgodnie z etyką zawodową.”

Czego nie mówili:

- Każda twoja porada prawna ma wymiar finansowy – twoje „nie” może kosztować klienta miliony utraczonych szans.
- Klient płaci nie za twoją wiedzę prawną, ale za redukcję ryzyka biznesowego.
- Czasem najtańsze rozwiązanie prawne to najdroższe w perspektywie biznesowej.
- Musisz rozumieć kontekst biznesowy, żeby ocenić wpływ swoich rad na biznes klienta.
- Twoja wartość mierzona jest biznesowymi rezultatami, nie ilością przeczytanych wyroków.

Co robić: Zawsze myśl o finansowych konsekwencjach swoich rad. Naucz się czytać podstawowe sprawozdania finansowe.

10. NAJWAŻNIEJSZY SEKRET ZE WSZYSTKICH

Nikt nie płaci prawnikowi za znajomość kodeksów i cytowanie orzeczeń. Płacą za rozwiązywanie problemów, redukowanie ryzyka i umożliwianie biznesowego działania w ramach prawa. Twoja wiedza prawna to narzędzie, nie produkt końcowy.

Prawda o karierze prawniczej jest taka: najcenniejsze lekcje poznasz nie z kodeksów, ale z praktyki. Uniwersytet da ci podstawy – resztę musisz dobudować sam. Ale teraz, mając tę listę, masz przewagę nad swoimi rówieśnikami. Wykorzystaj ją mądrze.

CO ZROBIŁBYM INACZEJ, GDYBYM ZACZYNAŁ DZIŚ

Pierwszy rok studiów: Zapisałbym się na przedmioty dodatkowe niezwiązane z prawem – ekonomię, marketing, podstawy zarządzania. Zacząłbym intensywnie uczyć się drugiego języka.

Drugi rok: Szukałbym praktyk w działach prawnych firm, nie w kancelariach – żeby zobaczyć prawo „od środka” biznesu. Aplikowałbym na program Erasmus.

Trzeci rok: Chodziłbym na konferencje biznesowe (nawet gdybym nic nie rozumiał) – żeby zobaczyć, jakie problemy naprawdę mają przedsiębiorcy. Maksymalnie wykorzystałbym wymianę studencką.

Czwarty rok: Robiłbym projekty z prawdziwymi problemami biznesowymi, nie tylko teoretyczne case studies. Budowałbym relacje z ludźmi z różnych branż.

Piąty rok: Pisałbym pracę magisterską o prawie w praktyce, bazując na rzeczywistych problemach biznesowych, zamiast kolejnej interpretacji art. X KC.

Przez wszystkie lata: Budowałbym relacje z ludźmi spoza świata prawniczego – to oni będą moimi przyszłymi klientami. Każdy kontakt to potencjalna współpraca za 10 lat. ●

■ Wiedza, której nie znajdziesz na wykładach! Sięgnij po książki, które pokazują realną praktykę prawa.



IN-HOUSE – ZAWÓD PRAWNICZY PRZYSZŁOŚCI

Choć rola prawnika *in-house* rośnie w biznesie z roku na rok, wciąż pozostaje niemal niewidoczna na polskich uczelniach prawniczych. Tymczasem to jedna z najbardziej przyszłościowych ścieżek kariery, którą można rozpocząć zaskakująco wcześnie. Dlaczego środowisko akademickie tak konsekwentnie ją pomija – i co właściwie robi prawnik wewnętrzny?



AUTORKA

Iga Iwulska, wykładowczyni akademicka, kierowniczką studiów podyplomowych na Uniwersytecie SWPS. Autorka licznych publikacji naukowych, mentorka prawników *in-house*. Top 25 Women Lawyers in Business by Forbes 2024. Prezeska Zarządu PILA Polish In-House Lawyers Association oraz Fundacji LEMI - Legal Mental Health Institute.

GDY ŻADNE RĘCE NIE IDĄ W GÓRĘ

Ostatnio, prowadząc zajęcia z postępowania cywilnego ze studentami drugiego roku prawa w biznesie (sic!), zadałam pozornie proste pytanie: „Czy wiecie, kto to jest prawnik *in-house*?”. Żadna dłoń nie powędrowała w górę. Cisza była tak długa i niezręczna, że aż zaczęłam żałować, iż nie zapytałam o coś łagodniejszego, np. kto chce iść na aplikację. Ta scena jest jednak dość reprezentatywna dla edukacji prawniczej w Polsce – uczymy teorii, kodyfikacji, linii orzeczniczych, ale niemal nigdy nie rozmawiamy o zawodach, które czekają na przyszłych prawników tuż po przekroczeniu progów uczelni.



Na pierwszym roku studiów prawniczych program powinien uwzględniać przedmiot przedstawiający możliwości kariery prawniczej, aby każdy mógł przyjąć odpowiedni fokus podczas tych kilku lat nauki.

A przecież istnieje prawnicza ścieżka kariery, która rozwija się dziś dynamiczniej niż wiele tradycyjnych zawodów. W biznesie staje się wręcz kluczowa, podczas gdy w edukacji akademickiej pozostaje kompletnie pominięta. I tak, oczywiście, mamy zawód radcy prawnego, ale – umówmy się – w dzisiejszych czasach niewiele różni się on od adwokata, natomiast prawnik wewnętrzny to trochę inna filozofia.

KIM JEST *IN-HOUSE* I DLACZEGO NIKT O NIM NIE MÓWI?

Prawniki *in-house*, inaczej prawnicy wewnętrzni (prawnicy biznesu), to osoba, która nie czeka, aż pojawi się problem i przyjdzie do kancelarii – lecz pracuje w samym sercu organizacji, zanim rzeczony problem powstanie. Siedzi dwa biurka od prezesa, zna cele, odporność na ryzyko i tempo firmy, a udziela porad prawnych przez telefon szybciej, niż trwa odpalenie systemu informacji prawnej. *In-house* nie

słyszy wyłącznie pytań: „Czy to zgodne z prawem?”, lecz także: „Czy to ma sens?”, „Czy da się to zrobić szybciej, bezpieczniej, mądrzej?”, „Czy nie wysadzimy przy tym projekcie połowy firmy?”.

Paradoks polega na tym, że rola ta rośnie, profesjonalizuje się, przynosi realny wpływ na biznes – a w programach studiów pozostaje praktycznie niewidoczna. Założenie jest proste – jak ktoś idzie na prawo, a już na pewno na prawo w biznesie – wie dokładnie, co chce w życiu robić i jakie ma możliwości. Prawda jest taka, że młodzi ludzie wybierając kierunek studiów, nie odróżniają radcy prawnego od adwokata – i to nie jest ich wina. W mojej ocenie na pierwszym roku studiów prawniczych program powinien uwzględniać przedmiot przedstawiający możliwości kariery prawniczej, aby każdy mógł przyjąć odpowiedni fokus podczas tych kilku lat nauki (albo kilkunastu – gdy wpadną po drodze warunki z KPA i aplikacja czy doktorat).

DLACZEGO ROLA PRAWNIKÓW WEWNĘTRZNYCH ROŚNIE?

Wyobraźmy sobie prezesa, który otrzymuje od zespołu pomysł na projekt szybki, innowacyjny i potencjalnie przełomowy. Zanim ruszy dalej, musi ustalić trzy kwestie:



Źródło: Adobe Stock

legalność działania, potrzebne modyfikacje oraz najbardziej efektywny i bezpieczny sposób realizacji.

Wariant pierwszy: kancelaria. Długi mail, załączniki, przygotowanie kontekstu, a potem oczekiwanie na wyczerpującą, często świetną, ale jednak spóźnioną i drogą opinię.

W świecie, w którym projekty potrafią wygasnąć już po tygodniu, tempo kancelarii bywa zwyczajnie niewystarczające.

Wariant drugi: prawnik *in-house*. Zna firmę. Rozumie jej strategię, strukturę, kulturę organizacyjną oraz poziom tolerancji ryzyka.

Często jest w stanie odpowiedzieć natychmiast, korygując pomysł o dwie kluczowe zmienne i ratując projekt przed upadkiem. Dlatego to właśnie *in-house* staje się dziś prawym ramieniem zarządu.

OD HAMULCOWEGO DO PARTNERA STRATEGII – TRANSFORMACJA *IN-HOUSE 2.0*

Gdy ponad dekadę temu zaczynałam pracę jako prawnik wewnętrzny, dział prawny postrzegano raczej jako miejsce, gdzie biznes idzie, by usłyszeć „nie”. Zdarzało się, że prawnicy wewnętrzni komunikowali ryzyka, ale rzadko wspierali poszukiwanie rozwiązań. Nic dziwnego, że w firmach uchodzili za „hamulcowych”, a tekst „utknęło w prawnym” był już sloganem.

Dzisiaj rola ta wygląda zupełnie inaczej. Współczesny *in-house* to partner zarządu, współtwórca strategii, osoba, która analizuje, rekomenduje i umożliwia działanie. Nie wyciąga kabli z projektów, lecz tworzy instalację, która pozwala działać szybciej i bezpieczniej. Przystaje być prawnikiem „od opinii”, a zaczyna być częścią procesu decyzyjnego.

JAKIE KOMPETENCJE TWORZĄ DOBREGO PRAWNIKA WEWNĘTRZNEGO?

Oczywiście fundamentem pozostaje prawo – a konkretnie te dziedziny, które regulują działalność danej organizacji: prawo spółek, prawo pracy, RODO, compliance, prawo umów, a w wielu branżach także prawo autorskie czy regulacje sektorowe. Jednak to dopiero pierwszy poziom kompetencji.

In-house 2.0 musi także rozumieć biznes. Odczytywać sprawozdania finansowe, znać reguły funkcjonowania spółek, umieć negocjować, komunikować się klarownie, a często także rozwiązywać konflikty. To ktoś, kto potrafi budować zaufanie – zarówno wśród menedżerów, jak i szeregowych pracowników.

”

Współczesny *in-house* wdraża procedury *compliance*, prowadzi negocjacje, analizuje ryzyka, współpracuje z regulatorami, a często współtworzy strategię biznesową.

Warto podkreślić, że tę pracę można zacząć bardzo wcześnie. Wielu młodych prawników rozpoczyna ją jeszcze

w trakcie studiów, nie czekając na aplikację, która pozostaje możliwa równolegle – a ci, którzy ją kończą, wracają do kancelarii z doświadczeniem nieporównywalnym z jakąkolwiek ścieżką stricte kancelaryjną lub awansując na *head of legal*.

UPORCZYWE MITY O *IN-HOUSE'ACH*

Przez lata wokół pracy *in-house'a* narosło kilka nieporozumień. Pierwszym jest przekonanie, że prawnik wewnętrzny

„pisze tylko umowy i opinie”. Tymczasem współczesny *in-house* wdraża procedury *compliance*, prowadzi negocjacje,

analizuje ryzyka, współpracuje z regulatorami, a często współtworzy strategię biznesową.

Drugim mitem jest postrzeganie tej roli jako „mniej prestiżowej” od pracy w kancelarii. Przeciwnie – biznes coraz wyżej ceni umiejętność łączenia prawa z realiami organizacji. Trzeci mit, bodaj najtrwalszy, dotyczy rzekomego „biletu w jedną stronę”. Tymczasem obecnie to prawnicy z doświadczeniem wewnętrznym częściej przechodzą z sukcesem do kancelarii niż odwrotnie – bo posiadają kompetencje, których oczekują dziś klienci.

PIERWSZE KROKI – JAK ODNALEŹ SIĘ W ROLI PRAWNIKA WEWNĘTRZNEGO?

Początki bywają intensywne. W kancelarii młody prawnik funkcjonuje według jasnego schematu działań. W firmie natomiast staje w samym środku bieżącego życia organizacji. Zarząd pyta o wszystko, projekty wpadają jeden po drugim, a decyzji często oczekuje się „na teraz”. Kluczem do wejścia w tę rolę jest otwartość – na naukę, na pytania, na poznanie procesów i – przede wszystkim – ludzi. Warto zacząć od analizy podstawowych dokumentów spółki, jej umów, regulacji wewnętrznych, strategii i struktury. Pomocny jest mentoring, współpraca z bardziej doświadczonymi prawnikami oraz aktywność w środowiskach branżowych, takich jak Polish In-house Lawyers Association, które łączą praktyków i umożliwiają wymianę realnych doświadczeń.

DLACZEGO STUDENCI POWINNI POZNAĆ TĘ ŚCIEŻKĘ WCZEŚNIEJ?

Kiedy studenci pytają: „Dlaczego na studiach nikt nie mówi nam o pracy *in-house'owej*?”, odpowiadam: „Bo studia uczą prawa, a nie zawodów prawniczych”. Ale zmieniający się rynek pokazuje, że czas to zmienić. Rola prawnika wewnętrznego rośnie z roku na rok, a zapotrzebowanie rynku pracy staje się jasnym sygnałem – to jedna z najważniejszych i najbardziej praktycznych ról prawniczych w najbliższych latach.

Jeżeli chcemy edukować przyszłych prawników w sposób odpowiadający realiom współczesnego rynku, ścieżka *in-house* powinna znaleźć swoje miejsce nie tylko w debatach branżowych, lecz także w programach studiów. To zawód, który daje młodym prawnikom możliwość rozwoju, odpowiedzialności i realnego wpływu – a o takich zawodach warto mówić głośno. ●



TAM, GDZIE TEORIA SPOTYKA PRAKTYKĘ: STUDENCKIE KOŁA PRAWA NA UW

Koła naukowe to przestrzeń, w której nauka spotyka się z doświadczeniem: symulacje negocjacji, debaty, konferencje, warsztaty i współpraca z kancelariami. Zobacz, gdzie warto się zaangażować, jeśli studiujesz prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Poniżej znajdziesz listę wybranych kół naukowych na UW.

INTERDYSCYPLINARNE KOŁO NAUKOWE DYPLOMACJI I PRAWA

Opiekun naukowy: dr hab. Aleksander Gubrynowicz

Interdyscyplinarne Koło Naukowe Dyplomacji i Prawa, działające nieprzerwanie od 2006 roku, od początku swojej działalności za swój podstawowy cel uznaje promowanie wszelkiej wiedzy związanej z szeroko pojętą sztuką dyplomacji, a także implikacjami, jakie może ona kreować dla innych dziedzin nauki. Dzięki wsparciu Opiekuna Koła, dr. hab. Aleksandra Gubrynowicza, adiunkta w Instytucie Prawa Międzynarodowego WPiA UW, organizacja rozmaitych projektów z pogranicza prawa i dyplomacji cechuje się świetnym podłożem merytorycznym, a sam ich przebieg oraz poruszenie, jakie wywołują, są dowodem niesłabnącego zainteresowania podejmowaną tematyką, czego dowodzi również ciągły napływ nowych członków, wyrażających chęć prowadzenia swojego naukowego i zawodowego rozwoju właśnie w oparciu o działalność w Kole.

KOŁO NAUKOWE CYBERPRZESTRZENI I SOCIAL MEDIA

Opiekun naukowy: dr hab. Arwid Mednis

Koło Naukowe Cyberprzestrzeni i Social Media skupia się na szeroko pojętej tematyce sfery, w której prawo

spotyka się z Internetem. W swojej działalności poruszamy przede wszystkim tematy takie jak: prywatność w sieci, cyberbezpieczeństwo, mechanizmy profilowania, świadome korzystanie z Internetu. Zdajemy sobie także sprawę z problemów społecznych, jakie implikuje normowanie (lub nie) cyberprzestrzeni, i staramy się zajmować również nimi. Do wszystkich omawianych zagadnień podchodzimy szeroko, bo wierzymy, że aby zrozumieć dobrze świat Internetu, należy poznać go z różnych perspektyw, nie tylko tej *stricte* prawniczej.

KOŁO NAUKOWE „IN ALTUM”

Opiekun naukowy: prof. ucz. dr hab. Tatiana Chauvin

Koło Naukowe In Altum to inicjatywa studencka zajmująca się rozwojem społeczeństwa obywatelskiego oraz merytorycznej i rzetelnej debaty publicznej, działająca przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Koło istnieje od 13 listopada 2017 r. – w ramach swojej dotychczasowej działalności organizowało liczne spotkania merytoryczne ze znakomitymi gośćmi o zróżnicowanej tematyce prawnej i społecznej, debaty oksfordzkie i warsztaty dla olimpijczyków z wiedzy o społeczeństwie.

KOŁO NAUKOWE KOMPARATYSTYKI PRAWNICZEJ**Opiekun naukowy:** prof. ucz. dr hab. Ryszard Piotrowski

Nasza organizacja zrzesza osoby zainteresowane prawem, a szczególnie patrzaniem na nie w nieco szerszym kontekście. Celem inicjatywy jest popularyzacja porównawczych studiów nad prawem, a także zwiększenie potencjału naukowego wydziału, m.in. poprzez organizację licznych spotkań z interesującymi gośćmi, publikowanie artykułów naukowych, branie udziału w konferencjach czy też organizację własnych konferencji.

KOŁO NAUKOWE MEDIACJI, NEGOCJACJI I ARBITRAŻU**Opiekun naukowy:** dr Rafał Morek

Jedna z największych i najstarszych organizacji studenckich na Wydziale Prawa i Administracji UW, zajmująca się szeroko rozumianą problematyką alternatywnych metod rozwiązywania sporów (ADR). Koło organizuje regularne, cotygodniowe spotkania, na których rozgrywane są symulacje negocjacji.

KOŁO NAUKOWE MYŚLI POLITYCZNEJ I PRAWNEJ „IUS ET CIVITAS”**Opiekun naukowy:** prof. dr hab. Adam Bosiacki

Koło Naukowe „Ius et Civitas” należy do najstarszych na Wydziale. Organizujemy spotkania i konferencje dotyczące zagadnień związanych z doktrynami polityczno-prawnymi. Stawiamy na aktywny rozwój naukowy.

KOŁO NAUKOWE OCHRONY KONKURENCJI I KONSUMENTÓW**Opiekun naukowy:** prof. ucz. dr hab. Cezary Banasiński

Celem naszej działalności jest propagowanie tej prężnie rozwijającej się dziedziny prawa. Naszym założeniem jest nie tylko poświęcenie uwagi teoretycznym aspektom prawa ochrony konkurencji i konsumentów, ale przede wszystkim położenie nacisku na rozwój praktycznych umiejętności, szczególnie istotnych z punktu widzenia przyszłej praktyki zawodowej.

KOŁO NAUKOWE PRAWA BANKOWEGO**Opiekun naukowy:** prof. dr hab. Hanna Gronkiewicz-Waltz**Opiekun dodatkowy:** dr Paweł Widarski

Koło Naukowe Prawa Bankowego, założone w 2002 roku, jest obecnie jednym z największych kół naukowych działających na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Długoletnia tradycja, profesjonalizm oraz wysoki poziom merytoryczny organizowanych wydarzeń pozwalają nam cieszyć się dużą rozpoznawalnością w środowisku akademickim oraz biznesowym. W swojej działalności współpracujemy z największymi kancelariami prawnymi, bankami i instytucjami pu-

blicznymi, czego efektem są liczne warsztaty, wykłady oraz spotkania organizowane w ramach projektów: ABC Prawa Bankowego, Akademia Prawa Bankowego, Projekt Kariera, a także podczas Kongresu Prawa Bankowego i Technologii Finansowych.

KOŁO NAUKOWE PRAWA EUROPEJSKIEGO**Opiekun naukowy:** dr Maciej Kułak

Skupiamy studentów zainteresowanych prawem Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. Naszym celem jest kształtowanie świadomości prawnej, ze szczególnym uwzględnieniem prawa europejskiego. Podejmujemy działania naukowe na forum Uniwersytetu Warszawskiego, ale staramy się także współpracować z instytucjami zajmującymi się problemami europejskimi.

KOŁO NAUKOWE PRAWA FRANCUSKIEGO I ROMAŃSKIEJ KULTURY PRAWNEJ**Opiekun naukowy:** prof. ucz. dr hab. Tatiana Chauvin

Koło Naukowe Prawa Francuskiego i Romańskiej Kultury Prawnej powstało w roku akademickim 2010/2011, a po reaktywacji w 2017 roku wróciło z jeszcze większą energią do działania i nowymi pomysłami. Organizujemy spotkania i wykłady o charakterze komparatystycznym z praktykami renomowanych kancelarii oraz przedstawicielami kadry akademickiej. Koło Naukowe Prawa Francuskiego i Romańskiej Kultury Prawnej zauważa potrzebę poznawania i podejmowania prób rozwiązania dylematów prawnych powstających w oparciu o różne systemy prawne w celu dostrzeżenia skutków istniejących różnic na gruncie praktyki i chce stworzyć pole do dyskusji na ten temat na Uniwersytecie Warszawskim.

KOŁO NAUKOWE PRAWA KONSTYTUCYJNEGO „LEGISLATOR”**Opiekun naukowy:** prof. dr hab. Marek Zubik**Opiekun dodatkowy:** dr Jan Podkowiak

KNPK „Legislator” jest inicjatywą zrzeszającą studentów zainteresowanych prawem konstytucyjnym, wyborczym oraz procesem legislacyjnym. Poprzez organizację spotkań merytorycznych, seminariów badawczych oraz działalność naukową, „Legislator” porusza najbardziej aktualne problemy konstytucjonalizmu i bieżącej debaty publicznej. Założyciel Ogólnopolskiej Rady Kół Naukowych Prawa Konstytucyjnego oraz inicjator Zjazdów Kół Naukowych Prawa Konstytucyjnego.

KOŁO NAUKOWE PRAWA MEDYCZNEGO I FARMACEUTYCZNEGO „IUS ET MEDICINA”**Opiekun naukowy:** prof. ucz. dr hab. Maria Boratyńska

Koło Naukowe Prawa Medycznego i Farmaceutycznego „Ius et Medicina” zrzesza studentów zainteresowanych

szeroko pojętym prawem medycznym i farmaceutycznym. Współpracuje z innymi kołami naukowymi zarówno z Uniwersytetu Warszawskiego jak i WUMu oraz kancelariami i firmami farmaceutycznymi. Spotkania organizowane są w formie wykładów oraz warsztatów.

KOŁO NAUKOWE PRAWA PRACY WPIA UW

Opiekun naukowy: dr hab. Michał Raczkowski

Naszym nadrzędnym celem jest poszerzanie i promocja wiedzy z zakresu polskiego i europejskiego prawa pracy. Cel ten chcemy osiągać poprzez wspólne badanie, analizę i dyskusję nad obecnymi i projektowanymi rozwiązaniami wpływającymi na kształt prawa pracy w Polsce.

KRYMINOLOGICZNE KOŁO NAUKOWE IM. STANISŁAWA BATAWII

Opiekun naukowy: dr Agnieszka Gutkowska

Opiekun dodatkowy: dr Małgorzata Dziewanowska

Celem naszego Koła jest pogłębianie wiedzy w zakresie: kryminologii, kryminalistyki, prawa karnego oraz innych nauk pokrewnych. Ceniemy sobie osobiste zaangażowanie wszystkich członków naszego Koła. Dbamy o przyjazną i sprzyjającą integracji atmosferę.

KOŁO NAUKOWE PRAWA SPÓŁEK

Opiekunowie naukowci: dr hab. Dominika Wajda; prof. dr hab. Adam Opalski

Koło Naukowe Prawa Spółek działające na Wydziale Prawa i Administracji UW jest organizacją studencką przyciągającą studentów zainteresowanych zarówno tematyką spółek prawa handlowego, jak i zagadnieniami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej w Polsce. Dzięki pomocy nauczycieli akademickich oraz licznych kancelarii organizujemy spotkania o różnorodnej tematyce, które mają pogłębić wiedzę studentów oraz umożliwić im skonfrontowanie wiedzy teoretycznej, jaką nabywa się na studiach, z doświadczeniami praktyków. Koło prócz organizacji pojedynczych spotkań i warsztatów organizuje również całe cykle tematyczne oraz ogólnopolskie konferencje poświęcone prawu spółek.

KOŁO NAUKOWE „UTRIUSQUE IURIS”

Opiekun naukowy: dr hab. Jan Rudnicki

Koło naukowe prawa rzymskiego i kanonicznego „Utriusque Iuris” jest drugim najstarszym kołem na WPIA UW, działa nieprzerwanie już od 1997 r. W niemal każdą środę odbywają się spotkania merytoryczne poświęcone tematyce szeroko rozumianego prawa prywatnego i nie tylko. Do tradycji koła należy również organizowanie konkursu prawa rzymskiego „Ius Controversum” oraz obozu zerowego „Poronin” dla nowo przyjętych

studentów, a także spotkań o charakterze integracyjnym dla wszystkich członków, sympatyków koła i zainteresowanych.

KOŁO NAUKOWE PRAWA CYWILNEGO „LEGE ARTIS”

Opiekunowie naukowci: dr Witold Borysiak, dr hab. Bogusław Lackoroński

Interesujesz się prawem cywilnym? Chcesz lepiej zrozumieć pojęcia odpowiedzialności cywilnej czy wad oświadczeń woli? A może chciałbyś uporządkować wiedzę o umowach i poznać zawłości takich dziedzin jak spadki czy prawo rzeczowe? Niezależnie od roku studiów czy doświadczenia – każdy znajdzie u nas coś dla siebie. W Kole Naukowym Prawa Cywilnego „Lege Artis” poruszamy aktualne tematy cywilistyczne, istotne zarówno z punktu widzenia teorii jak i praktyki, tak zawodowej jak i życia codziennego. Jako członek Koła będziesz miał możliwość: udziału w spotkaniach i warsztatach z ekspertami; zdobycia praktycznej wiedzy o zagadnieniach prawa cywilnego, poznania poglądów doktryny i orzecznictwa; pomocy przy organizacji wydarzeń i bieżącej działalności koła oraz realizacji własnych pomysłów; działalności naukowej, w tym uczestnictwa w organizowanych przez nas konferencjach lub możliwości napisania tekstu do publikowanych przez Koło monografii; poznania innych osób o podobnych zainteresowaniach.

KOŁO NAUKOWE PRAWA KARNEGO „TEMIDA”

Opiekun naukowy: dr hab. prof. Ewa Gruza

Jesteśmy kołem naukowym zraszającym osoby szczególnie zainteresowane prawem karnym, w szerokim tego słowa znaczeniu. W naszej działalności naukowej, obok prawa karnego materialnego oraz procesowego, zajmujemy się również kryminalistyką, kryminologią, czy prawem penitencjarnym, ale nie stronimy również od innych nauk penalnych. Nasz cel to wszechstronne propagowanie wiedzy prawniczej, prawo karne zaś jest naszą pasją. Pragniemy dzielić się tą pasją z innymi, a w szczególności zarazić nią studentów prawa, choć nasze inicjatywy naukowe częstokroć adresowane są do daleko szerszego kręgu odbiorców. W realizowanych przez nas projektach staramy się pokazywać praktyczną stronę nauki prawa, nie ograniczając się tylko do samej teorii. Stąd też obok seminariów i spotkań ze znamienitymi gośćmi, organizujemy różnorodne warsztaty i obozy naukowe, jak choćby należące już do tradycji KNPK „Temida” coroczne warsztaty kryminalistyczne, w trakcie których przez kilka dni gościmy w wybranej szkole policji. ●

Zestawienie opracowała Aleksandra Ablewicz.

ZANIM TRAFISZ DO KANCELARII – ZACZNIJ W KLINICE PRAWA

Klinika prawa to miejsce, w którym studenci prawa uczą się zawodu w praktyce, pracując na realnych sprawach i pomagając tym, którzy najbardziej tego potrzebują. To bezpieczna przestrzeń do zdobywania doświadczenia, rozwijania kompetencji i sprawdzenia, jak naprawdę wygląda prawnicza codzienność.

KLINIKI PRAWA

Każda z 28¹ działających w Polsce studenckich poradni prawnych, zwanych także klinikami prawa, spełnia podwójną rolę: społeczną i edukacyjną. Z jednej strony zapewniają dostęp do bezpłatnej, rzetelnej porady prawnej osobom ubogim, z drugiej – umożliwiają studentom kontakt z problemami prawnymi w praktyce. Na każdym etapie sporządzania opinii studenci działają pod nadzorem kadry naukowej. Każda opinia – zanim zostanie przekazana klientowi – jest dokładnie sprawdzana przez prawników praktyków współdziałających z poradnią albo pracowników uczelni będących opiekunami kliniki. Praca nad sprawą prowadzona jest z zachowaniem poufności, a udzielenie pomocy przez poradnię następuje zawsze w formie pisemnej.

ZAKRES PORAD PRAWNYCH

Poradnie świadczą pomoc prawną w bardzo szerokim zakresie. W sprawach cywilnych mogą na przykład pomóc w wyjaśnianiu treści zawieranych umów; w zakresie spraw rodzinnych poinformować, jak sporządzać pozwy rozwodowe, alimentacyjne; a w sprawach spadkowych można liczyć na pomoc kliniki w zrozumieniu zasad dziedziczenia ustawowego i sporządzania testamentów. Ponadto poradnie pomagają w uzyskaniu świadczeń z funduszy pomocy społecznej, dochodzeniu praw w toku postępowań przed urzędami, w tym skarbowymi,

”

Wojna w Ukrainie spowodowała lawinę uchodźców. Jestem dumny, że niemal w każdej studenckiej poradni natychmiast zorganizowano także konsultacje prawne dla osób uchodźczych. Z pomocą przyszli sami ukraińscy studenci, którzy pomagają w komunikacji po ukraińsku z klientami.

– Filip Czernicki, prezes Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych

ułatwiają realizację uprawnień pracowników, osób niepełnosprawnych, pacjentów, lokatorów, spółdzielców, a także cudzoziemców i uchodźców.

ORGANIZACJA

Formy organizacyjne klinik prawa są różne, ale niezależnie od stopnia formalizacji działalności, bliskości powiązania z macierzystymi uczelniami oraz zaangażowania kadry naukowej, mają wiele cech wspólnych. W zasadzie wszystkie kliniki podzielone są na sekcje tematyczne, tj. sekcje zajmujące się poszczególnymi gałęziami prawa (sekcja karna, cywilna, administracyjna itp.) lub wyróżnione ze względu na specyfikę grupy osób, do których działalność sekcji jest skierowana, np. sekcja praw dziecka czy uchodźców. Opiekunami i koordynatorami w klinikach są zawsze nauczyciele akademicy w stopniu co najmniej doktora, którzy nadzorują pracę grupy 6–10 studentów. W 2002 r. powstała także Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych, która ma na celu wspieranie i rozwój klinik w Polsce.

PRAKTYKA

W klinice studenci mają kontakt z realnymi ludźmi i ich problemami. Praktyki dają niepowtarzalną okazję, by doskonalić umiejętności interpersonalne w bezpośrednim kontakcie z klientami. Pozwalają ćwiczyć m.in. prowadzenie rozmowy, uzyskiwanie niezbędnych dla sprawy informacji czy radzenie sobie z problemami w komunikacji na płaszczyźnie prawnik – klient. Oczywiście „pracujący” w klinikach studenci zdobywają także doświadczenie w praktyce stosowania prawa.




ZASADY REKRUTACJI

Każda z uczelni określa swoje zasady, terminy i formy rekrutacji do klinik. Zazwyczaj o praktyki mogą się ubiegać studenci III, IV i V roku prawa. By poznać warunki naboru obowiązujące na twojej uczelni, poszukaj informacji na stronie internetowej szkoły lub skontaktuj się z opiekunem danej poradni.

Listę kontaktową do wszystkich studenckich poradni w Polsce znajdziesz na stronie fupp.org.pl



¹ Źródło: Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych, www.fupp.org.pl (dostęp: 21.1.2026 r.).



**Klub
Studenta
C.H.Beck**

**Zyskaj
20%**

**zniżki
na książki
w księgarni online
i księgarniach stacjonarnych**

Dołącz na klubstudenta.beck.pl

DOBROSTAN ZACZYNA SIĘ NA STUDIACH PRAWNICZYCH. JAK ZADBAĆ O SIEBIE ZANIM DOPADNIE NAS WYPALENIE?

Studia to nie tylko czas zdobywania wiedzy, lecz także moment, w którym kształtuje się to, w jaki sposób myślimy o sobie i swojej przyszłej roli w zawodzie. To chwila, w której tworzą się pierwsze schematy działania „ponad siły” albo pierwsze refleksje o tym, że chcemy pracować w zgodzie ze sobą. Na fali ekscytacji i zachwytu początkiem prawniczej ścieżki zawodowej warto zacząć uczyć się również troski o siebie, nim pojawią się pierwsze oznaki wypalenia.



AUTORKA

Martyna Kwiatkowska, prawniczka, coach, mediatorka, doradczyni sukcesyjna (CFBA). Autorka pierwszego w Polsce badania dobrostanu i motywacji prawniczek. Wspiera prawniczki i liderów zespołów prawnych w budowaniu satysfakcji zawodowej, odporności psychicznej i kultury pracy, która nie wypala.

„MARZYŁAM O TYM OD DZIECKA” A RZECZYWISTOŚĆ – GDZIE PĘKA ILUZJA?

Większość młodych ludzi, którzy wybierają się na studia prawnicze, ma poczucie, że będzie to zawód dający zarówno poczucie sensu, jak i uznaną pozycję. Wkraczają na tę ścieżkę kariery, bo marzyli o tym od dziecka. Na studiach fascynuje ich prawo, budowanie argumentacji i logika kształtująca ten świat. Z każdym kolejnym rokiem zaczynają czuć, że prawo to świat pełen intelektualnych łamigłówek i powoli roztacza się przed nimi obietnica sprawczości i możliwości realnego wpływu na życie innych.

ponad siły. To ten moment, kiedy pęka iluzja, która była paliwem przez lata nauki. Okazuje się, że to nie kolokwia i egzaminy były najtrudniejszą częścią tej drogi, która miała prowadzić ich do spełnienia i satysfakcji. Trudny staje się sposób funkcjonowania tego zawodu w praktyce. Potwierdza to badanie dobrostanu i motywacji prawniczek w Polsce¹, które przeprowadziłam. Zobaczymy w nim, że tylko 27,2 proc. prawniczek deklaruje, że ich praca jest rzeczywiście zgodna z ich wartościami, a aż 57,8 proc. rozważało w swojej karierze zmianę zawodu. Mam poczucie, że to nie prawo, którego z takim zaangażowaniem uczyły się na studiach, je rozczarowało tylko właśnie sposób wykonywania tego zawodu.

POWODY WYBORU KARIERY PRAWNICZEJ



Źródło: Raport o dobrostanie i motywacji prawniczek w Polsce, Katowice 2025.

I tak pełni nadziei wkraczają w ten zawód. Najpierw w ramach pierwszych praktyk, później pracy w kancelarii i aplikacji.

I dopiero, gdy zaczynają wykonywać wymarzony zawód w praktyce okazuje się, że codziennością jest wysokie tempo, presja, kultura nieustającej dostępności i oczekiwania (często nakładane przez nas samych na siebie)

NIE UTRZYMASZ RZETELNOŚCI ZAWODOWEJ, ZACISKAJĄC ŻĘBY

Na studiach prawniczych usłyszymy wiele o rzetelności prawnika, o tym że powinien być sumienny i profesjonalny. Nikt jednak nie wspomina, że „rzetelność” to nie jest cecha charakteru albo kompetencja, którą, mając wystarczającą chęć, wypracujemy. Rzetelność wymaga zasobów, a nie wyłącz-

nie silnej woli, której prawnikom i prawniczkom nie brakuje. Często natomiast brakuje im snu, odpoczynku, przestrzeni na refleksję czy umiejętności zarządzania stresem. Badania² pokazują, że przeciążony mózg nie widzi niuansów, a przecież to właśnie na nich opiera się cała praktyka prawa i nasz profesjonalizm. To jest paradoks prawniczego zawodu polegający na tym, że im skuteczniejszymi

¹ M. Kwiatkowska, Raport o dobrostanie i motywacji prawniczek w Polsce, Katowice 2025 (dostęp: <https://sukcesija.pl/raport/>).

² M. Balconi, S. Greco, K. Rovelli, L. Angioletti, Decisional brain of lawyers at the workplace. A neurolaw pilot study. Cognitive Neurodynamics 2024, s. 18, 461–471; L. Angioletti, F. Tormen, M. Balconi, Judgment and Embodied Cognition of Lawyers: Moral Decision-Making and Interoceptive Physiology in the Legal Field. Frontiers in Psychology 2022.

prawnikami chcemy być, tym bardziej potrzebujemy zadbać o nasz dobrostan i nasze zasoby. Rzetelność nie rodzi się z zaciskania zębów, tylko z wyregulowanego układu nerwowego, który ma dostęp do pełni swojego poznawczego potencjału (uwagi, pamięci i zdolności do krytycznego myślenia). A im szybciej zaczniemy zauważać konieczność dbania o dobrostan, tym lepszymi staniemy się prawnikami w przyszłości.

DOBROSTAN FUNDAMENTEM KOMPETENCJI PRAWNIKA PRZYSZŁOŚCI



Źródło: Raport o dobrostanie i motywacji prawniczek w Polsce, Katowice 2025.

Czym jest dobrostan?

Dobrostan prawników to ciągły proces dążenia do rozkwitu we wszystkich sześciu wymiarach życia (emocjonalnym, zawodowym, fizycznym, społecznym, intelektualnym oraz duchowym) prowadzący do trwałej satysfakcji, efektywności, a przede wszystkim do zachowania zdrowia psychicznego i fizycznego.

Możemy dbać jedynie o to, czego jesteśmy świadomi i co potrafimy nazwać. Dlatego świadomość tych sześciu wymiarów dobrostanu jest tak ważna już na etapie studiów prawniczych. Chciałabym pokazać młodym prawniczkom i prawnikom, że dbanie o swój dobrostan (na wielu płaszczyznach) już dawno nie jest „miękkim tematem”, a realną kompetencją prawników przyszłości. To ta umiejętność decyduje o tym, czy zachowamy klarowność myślenia, zdolność analizowania, refleksji i kreatywności. Kiedy klient przychodzi ze swoją historią, nie potrzebuje tylko porady prawnej. Potrzebuje przede wszystkim po drugiej stronie człowieka, który potrafi słuchać, wyczuwać emocje, regulować napięcie i co najważniejsze zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa.

Kompetencje prawnika przyszłości

Świat pracy się zmienia... Według raportu Future of Jobs 2025³ najbardziej potrzebne będą takie umiejętności jak: analityczne myślenie, kreatywność, rezyliencja, elastyczność,

adaptacja, przywództwo i wpływ społeczny, ciekawość i chęć uczenia się przez całe życie, a także umiejętność zarządzania talentami.

Pomyślmy zatem, co jest potrzebne, żeby te kompetencje faktycznie rozwijać?

Żeby zwiększać swoją kreatywność, elastyczność, ciekawość czy umiejętność adaptacji potrzebujemy przede wszystkim spokoju i równowagi, które sprawiają, że nasz umysł lepiej przyswaja informacje, mamy większą otwartość i dostęp do naszych talentów i potencjału.

Jak dbanie o dobrostan wspiera kompetencje przyszłości?

To tak naprawdę dwie strony tej samej monety – jedno bez drugiego nie istnieje. Bez dobrostanu nie mamy zdolności jako prawniczki i prawnicy do rozwijania kompetencji przyszłości, a bez kompetencji przyszłości nie będziemy mogli wykonywać tego zawodu w sposób, który nie wypala i pozwala osiągnąć sukces na własnych warunkach.

CZEGO POWINNA UCZYĆ WSPÓŁCZESNA EDUKACJA PRAWNICZA, ŻEBY NIE PROWADZIĆ DO WYPALENIA?

Jeśli studia prawnicze mają realnie przygotować studentki i studentów do wykonywania zawodu, to nie wystarczy przekazać im wiedzę merytoryczną z zakresu prawa. Potrzebujemy edukacji, która uczy także tego, jak pracować w środowisku prawniczym w sposób pozwalający sprostać realiom obecnego i przyszłego rynku, zachowując przy tym równowagę i zdolność do długofalowego działania. A to oznacza, że edukacja prawnicza powinna:

- **Edukować o realnych wyzwaniach zawodu**, nie zostawiając studentów wyłącznie z filmowymi obrazami prawników i prawniczek. To po stronie środowiska edukacyjnego powinno leżeć również informowanie o realnym poziomie stresu, presji wyników i konse-

³ Future of Jobs Report 2025, World Economic Forum (dostęp: <https://www.weforum.org/publications/the-future-of-jobs-report-2025/>).

kwencjach przeciążenia panujących aktualnie w zawodzie. Studentki i studenci mają prawo wiedzieć wcześniej, jak wygląda codzienność tej pracy, zanim wejdą w nią „na pełen etat”.

- **Pokazywać alternatywne ścieżki rozwoju**, pozwalając studentkom i studentom przekonać się, że karierę prawniczą można dopasować do swoich talentów i mocnych stron, zamiast dopasować siebie do jednego promowanego modelu sukcesu (studia – aplikacja – kancelaria). Prawo daje nam tyle możliwości, które sprawiają, że często w chwili zwątpienia nie musimy wcale rozważać zmiany zawodu, a jedynie sposób jego wykonywania.



Źródło: Adobe Stock

- **Wprowadzić obowiązkowe kursy dotyczące kwestii dobrostanu i zarządzania stresem**, jako odpowiedź na nasilające się zjawisko wypalenia zawodowego wśród czynnych zawodowo prawniczek i prawników⁴. Przygotowanie do radzenia sobie ze stresem powinno stać się częścią podstawowego programu studiów prawniczych oraz aplikacji. Warto nie odkładać tego tematu na później i już teraz rozważyć wprowadzenie np. 15-godzinnego modułu na temat odporności psychicznej i zarządzania stresem w pracy do obowiązkowego planu studiów.
- **Dawać dostęp do realnego mentoringu**. W badaniu aż 40,9 proc. prawniczek wskazuje mentoring jako najbardziej potrzebną formę wsparcia. To nie może zostać niezauważone, a połączenie studentek i studentów prawa z praktykującymi prawniczkami i prawnikami, którzy pokażą im zawód takim, jaki jest naprawdę to jedna z najlepszych form przygoto-

wania do wejścia świadomie w ten zawód. Buduje to też kulturę wsparcia, bo stworzone na tym etapie relacje mogą być wartościowym „telefonem do przyjaciela” na późniejszych etapach kariery prawniczej.

- **Edukować o przedsiębiorczości i budowaniu marki osobistej**, gdy praca na własny rachunek jest realną ścieżką kariery wielu prawniczek i prawników. A prowadzenie kancelarii prawnej w dzisiejszych czasach jest po prostu prowadzeniem biznesu. Dlatego też studentki i studenci prawa powinni mieć możliwość zdobycia kompetencji, które świadomie pozwolą im budować swoją markę osobistą i przygotować się do prowadzenia własnego biznesu, jeśli zdecydują się na wybór tej drogi.

5 KROKÓW, KTÓRE MOŻESZ WDRÓŻYĆ JUŻ DZISIAJ

Budowanie przez studentki i studentów wspierających odporność psychiczną nawyków jeszcze w momencie, gdy czują ekscytację z wyboru tego zawodu (a nie w momencie kryzysu) to najlepszy kierunek działania. Dlatego chciałabym zaprosić cię do wdrożenia kilku kroków, które pozwolą wspierać dobrostan i budować karierę zawodową pełną satysfakcji i równowagi.

1) Naucz się zatrzymywać

Pauza to czasami znacznie więcej niż ciągłe działanie. Zaczynaj każde nowe zadanie od 60 sekundowego uważnego oddechu (wdech przez nos przez 4 sekundy, zatrzymaj oddech na 7 sekund i wydech przez usta przez 8 sekund). Mózg dostaje wtedy sygnał, że czas przełączyć się z trybu „walki” na „spokój”. A gdy wejdzie ci to w nawyk, zobaczysz, jak wiele zmienia to w codziennym funkcjonowaniu.

2) Poznaj swoje wartości (im wcześniej tym lepiej)

Wartości pełnią rolę drogowskazów w naszej życiowej nawigacji. Pomagają podejmować decyzje, wybierać miejsca pracy i filtrować, czy coś jest naprawdę „moje”. Im szybciej je nazwiesz, tym mniej przypadkowych decyzji zawodowych podejmiesz w swojej karierze, a życie będzie łatwiejsze i spokojniejsze.

3) Regularnie sprawdzaj swój dobrostan

Nie czekaj na alarmujące sygnały o zbliżającym się wypaleniu zawodowym lub depresji. Postaw na profilaktykę i regularne monitorowanie swojego samopoczucia. Światowa Organizacja Zdrowia stworzyła szybki test – Indeks Dobrostanu Who-5⁵, który pozwala na wstępną samoocenę stanu psychicznego. Składa się z 5 zdań dotyczących naszego samopoczucia w ciągu ostatnich dwóch tygodni ocenianych w skali 1–5. Im wyższy wynik, tym lepsze samopoczucie. A gdy wynik spada poniżej 13 punktów to ważny sygnał, że należy zwrócić uwagę na swoje zdrowie psychiczne i rozważyć konsultację ze specjalistą.

⁴ Aż 56,9 proc. prawniczek doświadcza objawów wypalenia zawodowego, a 20,5 proc. z nich doświadcza ich codziennie. Źródło: M. Kwiatkowska, Raport o dobrostanie i motywacji prawniczek w Polsce, Katowice 2025 (dostęp: <https://sukcesja.pl/raport>)

⁵ The World Health Organization-Five Well-Being Index (dostęp: [https://cdn.who.int/media/docs/default-source/mental-health/five-well-being-index-\(who-5\)/who-5_polish.pdf?sfvrsn=4df8e167_3](https://cdn.who.int/media/docs/default-source/mental-health/five-well-being-index-(who-5)/who-5_polish.pdf?sfvrsn=4df8e167_3)).

	<i>W ciągu ostatnich dwóch tygodni</i>	Cały czas	Prawie cały czas	Więcej niż połowę czasu	Mniej niż połowę czasu	Od czasu do czasu	Nigdy
1	Czułam się wesola/Czulem się wesoly i w dobrym nastroju	<input type="checkbox"/> ⁵	<input type="checkbox"/> ⁴	<input type="checkbox"/> ³	<input type="checkbox"/> ²	<input type="checkbox"/> ¹	<input type="checkbox"/> ⁰
2	Czułam się spokojna i odprężona/Czulem się spokojny i odprężony	<input type="checkbox"/> ⁵	<input type="checkbox"/> ⁴	<input type="checkbox"/> ³	<input type="checkbox"/> ²	<input type="checkbox"/> ¹	<input type="checkbox"/> ⁰
3	Czułam się aktywna i energiczna/Czulem się aktywny i energiczny	<input type="checkbox"/> ⁵	<input type="checkbox"/> ⁴	<input type="checkbox"/> ³	<input type="checkbox"/> ²	<input type="checkbox"/> ¹	<input type="checkbox"/> ⁰
4	Budziłam się z uczuciem świeżości i wypoczęta /Budziłem się z uczuciem świeżości i wypoczęty	<input type="checkbox"/> ⁵	<input type="checkbox"/> ⁴	<input type="checkbox"/> ³	<input type="checkbox"/> ²	<input type="checkbox"/> ¹	<input type="checkbox"/> ⁰
5	Moje życie codzienne było wypełnione interesującymi mnie sprawami	<input type="checkbox"/> ⁵	<input type="checkbox"/> ⁴	<input type="checkbox"/> ³	<input type="checkbox"/> ²	<input type="checkbox"/> ¹	<input type="checkbox"/> ⁰

Źródło: The World Health Organization-Five Well-Being Index (WHO-5).

4) Naucz się wyznaczać granice

Stawianie granic to dla wielu prawniczek i prawników jedna z najtrudniejszych umiejętności. I mimo że doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak jest to ważne, często boją się, że wyznaczanie granic zostanie odebrane jako brak zaangażowania. Finalnie jest jednak odwrotnie – to właśnie brak granic prowadzi do przeciążenia i obniżenia satysfakcji z pracy.

Możesz zacząć ćwiczyć tę umiejętność już teraz: kiedy pojawia się myśl: „powinnaś zrobić coś jeszcze, bo inaczej to nie będzie produktywny dzień”, zatrzymaj ją i zauważ, że twoja wartość nie zależy od liczby odhaczonych zadań, a kiedy automatycznie sięgasz po kolejny artykuł do przeczytania, choć jesteś już zmęczony, zatrzymaj się i zapytaj: „czy to teraz jest naprawdę potrzebne?”.

Jeśli nauczysz się stawiać granice już na studiach, będzie ci dużo łatwiej robić to później wobec klientów, współpracowników i przełożonych.

5) Buduj wspólnotę

Mimo że prawnicy postrzegani są często jako indywidualiści, w rzeczywistości potrzebują siebie nawzajem.

Przestrzeń, w której możemy dzielić się z drugą osobą wątpliwościami lub pytać o perspektywę, jest jednym z najskuteczniejszych buforów chroniących przed wypaleniem. I tę wspólnotę możesz zacząć budować już teraz – w rozmowach, pytaniach i wzajemnym wspieraniu się na uczelni.

TO OD CIEBIE ZACZYNA SIĘ ZMIANA KULTURY ZAWODU PRAWNIKA

Możliwe, że na swojej drodze słyszysz głosy, które mówią: „tak wygląda ten zawód, trzeba zacisnąć zęby” i myślisz, że taka jest rzeczywistość.

Tymczasem to tylko archaiczny sposób myślenia i przekonanie, które coraz częściej jest kwestionowane.

Każde pokolenie prawników otrzymuje szansę, żeby stworzyć nowy standard pracy. Twoje pokolenie może być pierwszym, które nie będzie chciało, żeby cena tej zawodowej drogi była ZBYT wysoka.

Dbanie o dobrostan we wszystkich jego wymiarach nie jest przeszkodą w byciu świetnym prawnikiem, czy prawniczką. Myślę, że jest warunkiem, by nimi pozostać na dłużej. ●

TWÓJ OSTATNI EGZAMIN

Czy egzamin zawodowy rzeczywiście zamyka etap nauki i otwiera prawdziwą prawniczą karierę? Alan Dershowitz — jeden z najsłynniejszych amerykańskich prawników — pokazuje, że w tym zawodzie każdy dzień jest kolejnym „sprawdzianem”, często trudniejszym niż ten oficjalny. Jego refleksje to szczere, momentami brutalne, ale niezwykle wartościowe spojrzenie na to, czym naprawdę jest praca adwokata i jak budować własne, wewnętrzne kryteria oceny siebie i swojej pracy.



AUTOR¹

Alan Dershowitz, amerykański prawnik, znany obrońca swobód obywatelskich, zwłaszcza wolności słowa. W 1967 r. został najmłodszym profesorem na Uniwersytecie Harvarda. Odegrał kluczową rolę w głośnych i kontrowersyjnych sprawach sądowych z udziałem gwiazd i polityków takich jak: O.J. Simpson, Mike Tyson czy Donald Trump. Obecnie komentuje bieżące wydarzenia polityczne i prawne – jego podcastu „The Dershowitz” słuchają setki tysięcy ludzi na całym świecie.

Możesz myśleć, że ostatnim egzaminem, który zdałeś, był egzamin adwokacki, ale profesja prawnicza to niekończąca się seria egzaminów ocenianych przez sędziów, przysięgłych, starszych wspólników, klientów i innych. System oceniania sprowadza się zazwyczaj do „zaliczone-niezaliczone”, ale w przeciwieństwie do college’ów i wydziałów prawa, które stosują ten system, w prawdziwym życiu powszechnie wystawiana jest ocena „niezaliczone”. Będziesz regularnie przegrywać sprawy, tracić klientów i twarz, niezależnie od tego, jak dobry jesteś – lub myślisz, że jesteś. Prawo stosowane, w przeciwieństwie do szkoły, to często gra zero-jedynkowa, niedająca możliwości uplasowania się gdzieś „pomiędzy”.

”

Jestem bardzo surowy wobec siebie, nawet jeśli wygrywam – co więcej zwłaszcza wtedy, gdy wygrywam.

Co więcej, nie ma silnej korelacji między jakością twojej pracy a tym, czy zdasz, czy nie. Będziesz przegrywał sprawy, w których wykonasz znacznie lepszą pracę niż twój przeciwnik, ponieważ sprawa jest lepsza lub łatwiejsza dla strony reprezentowanej przez twojego przeciwnika albo dlatego, że sędzia lub ława przysięgłych skłaniają się ku wersji twojego oponenta lub jego klienta. Nie jesteś w tym osamotniony. Mimo że lekarze nie stają przed sędziami ani ławnikami (chyba że są podejrzewani o błąd w sztuce), nawet najlepiej przeprowadzone operacje czasami kończą się śmiercią pacjenta, a niektóre szkaradną blizną. Wiele zależy od czynników będących poza kontrolą lekarza, tak samo jak wiele zależy od czynników, na które nie ma wpływu adwokat. Oczywiście, dobry lekarz czy adwokat wezmą poprawkę

na te nieznanne ryzyka w swoich obliczeniach, ale nawet poprawna decyzja o przystąpieniu do działania, a także najbardziej biegła przeprowadzona operacja czy postępowanie sądowe mogą być katastrofalne dla pacjenta czy klienta.

”

Będziesz przegrywał sprawy, w których wykonasz znacznie lepszą pracę niż twój przeciwnik.

Niezbędne jest, aby profesjonaliści, którzy są oceniani przez innych, wykształcili wewnętrzne kryteria oceny własnej pracy. Próbowałem to czynić w toku całego mojego życia zawodowego. Jestem bardzo surowy wobec siebie, nawet jeśli wygrywam – co więcej zwłaszcza wtedy, gdy wygrywam, ponieważ wtedy nikt inny nie jest wobec mnie krytyczny (chyba że wygrywam sprawę niezwykle niepopularnego klienta, ale nawet wtedy natura krytyki jest odmienna). Zacząłem się sam oceniać, gdy będąc studentem prawa trzeciego roku, otrzymałem piątkę z egzaminu z prawa rzeczowego, wiedząc, że na nią nie zasługiwałem. Powiedziałem wykładowcy, że uważam, iż był dla mnie zbyt hojny. Zgodził się ze mną i powiedział, że ponieważ byłem najwyższym ocenianym studentem na trzecim roku, a on był nowym adiunktem, obawiał się, że wystawienie mi czwórki czy czwórki z plusem, na którą obaj wiedzieliśmy, że zasługiwałem – pamiętam te słowa do dziś: „będzie gorzej świadczyć o nim niż o mnie”. Zawsze uważałem, że moja „prawdziwą”, zasłużoną oceną z tych zajęć była czwórka, a nie piątka. Ostatecznie potraktowałem tę zawyżoną ocenę jako rekompensatę za trójkę, którą dostałem z zobowiązań, a która była z kolei oceną niższą niż ta, na jaką w mojej opinii zasługiwałem.

¹ Zdjęcie Alana Dershowitz: Sage Ross, Wikimedia Commons, CC BY-SA 2.0

”

Są takie pola profesji prawniczej, gdzie obie strony wygrywają, lecz procesy do nich nie należą.

Przypominam sobie pewien incydent kilka lat później, który utwierdził mnie w przekonaniu, że zawód adwokata to niekończąca się seria egzaminów często ocenianych przez niedokładnych egzaminatorów. Pracowałem nad skomplikowaną sprawą karną z emerytowanym sędzią federalnym, który niedawno zrezygnował z bycia sędzią, by zostać współnikiem w dużej kancelarii. Przegrał pierwszą sprawę, którą prowadził – i to srogo – mimo włożonych w nią największych starań. Nigdy nie podjął się prowadzenia kolejnych spraw, postanowił zamiast tego zająć się pracą transakcyjną. Kiedy zapytałem go, dlaczego zrezygnował z procesów, które uwielbiał, i przeszedł do dziedziny, która go nudziła, odpowiedział: „Jestem zbyt stary, żeby mnie egzaminowano. Chcę mieć pracę, w której wygrywają wszyscy”.

Są więc i takie pola profesji prawniczej, gdzie obie strony wygrywają, lecz procesy do nich nie należą. Więc jeśli nie jesteś przygotowany na życie, w którym będziesz często oceniany przez innych, często mniej kompetentnych od ciebie, wybierz sobie dziedzinę prawa, która przynosi korzyści obu stronom. Sporządzaj testamenty. Martwi klienci nie oceniają! ●

Fragment pochodzi z książki Alana Dershowitza „Listy do młodego prawnika” w przekładzie mec. Juliana Bąkowskiego oraz adw. Wojciecha Bergiera (Warszawa 2025).

■ Książkę poleca:



„Nigdy nie wierzyłem, że istnieje odrębny język nazywanym prawniczym. Uczę studentów, że autor dobrych pism prawniczych musi być po prostu dobrym pisarzem.” I Dershowitz nim jest. Świetna, inspirująca rozrywka intelektualna, a dla prawników – nie tylko młodych – lektura, jak sądzę, obowiązkowa.

Marcin Meller

• FELIETON •

■ Zobacz także:

PONADCZASOWE LEKCJE PRAKTYKI SĄDOWEJ

Richard Harris – z brytyjskim humorem – pokazuje typowe adwokackie potknięcia na sali sądowej. Lekka, błyskotliwa i wciąż aktualna książka. Pełna praktycznych wskazówek pomagających uniknąć wpadek i pytań, które mogą narazić cię na procesową porażkę.



POCZĄTEK DROGI

Sędzia Igor Tuleya i mecenas Jacek Dubois w rozmowie z Anną Matusiak opowiadają o swoich ideałach, pierwszych przełomach, absurdach sali sądowej i samotności, która przychodzi tuż po ogłoszeniu wyroku. Bez patosu, bez akademickiej pozy – z dystansem, błyskotliwością i głęboką wrażliwością mówią o tym, czym naprawdę jest prawo. Poniżej prezentujemy fragment książki „Mogłem milczeć”, która ukazała się w 2025 roku nakładem wydawnictwa Purple Book, o początkach ich drogi zawodowej.



AUTORZY

Jacek Dubois

advokat specjalizujący się w prawie karnym, który zawodowe pasje obrońcy karnego łączy z miłością do pisania. Jest autorem wielu książek, od powieści sensacyjnych dla dzieci i młodzieży po zbiory felietonów „Mordowanie na ekranie” czy opowiadań „Nielad, czyli iluzje sprawiedliwości”. Od 2012 roku wiceprzewodniczący Trybunału Stanu.

Igor Tuleya

sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, nauczyciel akademicki i członek Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia. Orzeka w sprawach karnych od 1996. W latach 2020–2022 bezprawnie zawieszony i odsunięty od orzekania. Autor publikacji z zakresu prawa karnego.



Anna Matusiak

dziennikarka i autorka wielu poczytnych książek. Suicydolog, studentka psychologii, lektorka, specjalistka ds. PR, wykładowczyni dziennikarstwa, trenerka wystąpień publicznych.

Anna Matusiak: Przenieśmy się w czasie do waszych początków w zawodzie... Wyobrażam sobie was jako młodych prawników, pełnych ideałów i wiary w to, że dobro zawsze zwycięża. Jak to wtedy wyglądało? Jak wyglądały świat, Polska, sądownictwo? To były przecież zupełnie inne czasy. Zresztą w przypadku początków każdego z was mówimy o innych okresach, bo dzieli was dekada.

Jacek Dubois: Mój kontakt z zawodem był trochę nietypowy, bo pochodzę z rodziny prawniczej. Gdy zaczynałem dorastać, miałem jakieś sześć lat, coraz bardziej interesowałem się tym, czym się zajmuje mój ojciec. Zacząłem widywać go w telewizji.

Dowiedziałem się, że jest adwokatem. Początkowo nie wydawało mi się to zbyt interesujące, ale wszystko się zmieniło, gdy zacząłem oglądać filmy kryminalne. Pojawiała się tam zawsze sala sądowa, a w niej przemawiająca z pasją mężczyzna. Ojciec mówił mi wtedy: „To, co widzisz, to ja – tylko nie w Nowym Jorku, a w Warszawie”. Temat zaczął mnie fascynować.

Miałem swoją ulubioną zabawę. Ojciec przyjmował klientów w domu, więc chowałem się za kanapą i podsłuchiwałem rozmowy.

Podkradałem mu teczki, akty oskarżenia... Charyzma ojca i jego miłość do zawodu sprawiły, że bardzo szybko wiedziałem, kim chcę być. Jedni chcą zostać strażakami, inni sportowcami. Ja wcześniej zrozumiałem, że chcę być adwokatem.

Miałem do tego świetne wprowadzenie, bo w tamtych czasach życie środowiskowe miało duże znaczenie – ludzie trzymali się swoich grup. Przez nasz dom przewijało się wiele osób z adwokackiego świata. A ponieważ wtedy samorząd skupiał najwybitniejszych adwokatów, miałem okazję słuchać najlepszych obrońców tamtej epoki. Fascynowało mnie to.

Gdy przyszedł moment wyboru studiów, nie miałem żadnych wątpliwości. Maturę zdawałem w 1981 roku i właśnie wtedy po raz pierwszy miałem realny kontakt z sądem – już nie z kanapy. Dopiero po skończeniu osiemnastu lat można było wejść na salę sądową.

To był czas wielkich procesów związanych z powstaniem „Solidarności”. Pamiętam proces KPN-u. Potem wprowadzono stan wojenny. Nagle ten zawód nabrał zupełnie innego wymiaru. To było dla mnie bardzo mocne wejście in ten świat – i to na wielu płaszczyznach. Po pierwsze,

jako student chodziłem do sądów, by obserwować procesy. Po drugie, to, co się działo w sądzie, miało bezpośredni wpływ na nasze życie domowe.

Gdy wybuchł stan wojenny, w kościele Świętego Marcina pojawiło się ogłoszenie z nazwiskami prawników udzielających pomocy osobom zatrzymanym. Mój ojciec widniał na pierwszym miejscu. Już drugiego dnia stanu wojennego do naszego domu zapukał klient. To było przerażające – pierwsza myśl: ZOMO. Ale to nie było ZOMO, tylko człowiek, który potrzebował pomocy prawnej.

Trzecia płaszczyzna to była ta towarzyska. Mówię o środowisku studenckim. Jednego kolegę pałowali, drugiego zatrzymywali. Miałem więc odbicie tego, co robi mój ojciec, także w swoim otoczeniu. I zacząłem sobie uświadamiać, że w ówczesnym komunizmie zawód adwokata to jedna z nielicznych profesji dających możliwość – może nie całkiem nieskrępowaną, ale jednak – wyrażania własnych poglądów bez cenzury. Przemówienia wielkich obrońców tamtego okresu były fascynujące. Wtedy ten wybór przestał być jedynie decyzją zawodową – stał się wyborem ideowym, związanym z obroną praw człowieka, demokracji i możliwością oficjalnego sprzeciwu wobec systemu.

Przez nasz dom przewijali się wszyscy najważniejsi obrońcy tej epoki. Opowiadali o procesach. To było niesłychanie fascynujące. Czuję nawet pewną pretensję do losu, że urodziłem się za późno, że nie załapałem się zawodowo na ten czas. Marzyłem tylko o tym, żeby skończyć studia i móc już pracować. Przychodzi rok 1986. Stan wojenny już za nami, ale wciąż czuć było epokę komunizmu. Właśnie zdałem na aplikację adwokacką. Zacząłem aplikować u Ewy Milewskiej-Celińskiej, specjalistki od prawa rodzinnego, ale też osoby oddanej idei demokracji. Podczas stanu wojennego wokół niej zebrała się ogromna klientela związana z dawnym KOR-em. Ona jest w tej chwili chyba najstarszym żyjącym obrońcą w sprawach radomskich. Wokół niej skupiały się sprawy ludzi walczących o demokratyczne państwo prawa.

”

W pewnym momencie wyszła Ewa i zapytała: „Co to za sprawa?”, a Heniek: „Nie chcę ci zawracać głowy, Jacek będzie mnie bronił”.

I tak – na pierwszym czy drugim roku aplikacji – zostałem obrońcą Henia Wujca.

Jacek Dubois

Czyli u ciebie wymiar sprawiedliwości od początku łączy się z polityką szeroko rozumianą?

Jacek Dubois: Myślę, że świadomie – tak. Nieświadomie zaczęło się od charyzmy ojca, który mnie tym zaraził, ale wtedy jeszcze nie było w tym elementu walki o pra-

wa człowieka. To był raczej podziw dla tej siły przekazu, jaką widziałem na ekranie i u ojca. Dopiero wchodząc w dorosłe życie, już jako student, zacząłem odczuwać potrzebę protestu przeciwko tamtej rzeczywistości. Wtedy całą grupą, którą byliśmy na strajku NZS w 1981 roku, poszliśmy na aplikację. Przez miesiąc nocowaliśmy wówczas na Uniwersytecie Warszawskim, w salach Wydziału Prawa i Administracji. Wielu z nas dostało się na aplikację. Marzyliśmy o występowaniu w wielkich procesach politycznych. Oczywiście to było nierealne – mieliśmy wielkie serca i ambicje, ale zerowe doświadczenie. Jeździliśmy więc po kolegiach, gdzie trafiali ludzie zatrzymani po manifestacjach, i tam oferowaliśmy pomoc prawną *pro bono*. To było nasze pierwsze realne starcie z systemem.

A potem los sprezentował mi coś wyjątkowego. To był chyba 1987 rok. Przychodzę do zespołu adwokackiego numer dwadzieścia pięć, w którym pracowała moja patronka. W korytarzu śpi Henio Wujec – dla mojego pokolenia niemal bóstwo, jedna z ikon podziemia. Nie mogłem się oprzeć – podszedłem, zagadałem. Wyjaśnił, że właśnie wyszedł po zatrzymaniu i przyszedł do Ewy Milewskiej-Celińskiej, bo potrzebuje adwokata. Powiedziałem, że zaraz go wprowadzę bez kolejki. Odpowiedział, że absolutnie nie – on poczeka. Dla mnie każda chwila rozmowy z nim była bezcenna. W pewnym momencie wyszła Ewa i zapytała: „Co to za sprawa?”, a Heniek: „Nie chcę ci zawracać głowy, Jacek będzie mnie bronił”. I tak – na pierwszym czy drugim roku aplikacji – zostałem obrońcą Henia Wujca. Sprawa może nie była pierwszoplanowa, ale dla mnie to było nieprawdopodobne wyróżnienie.

Świat zaczął się zmieniać. Reaktywacja „Solidarności”, nowe wybory... Zawód adwokata w ciągu kilku miesięcy zmienił się o sto osiemdziesiąt stopni. Pisałem pracę magisterską o spekulacji. Nagle spekulacja przestała być przestępstwem. Roznoszenie ulotek – tak samo. Bibuła trafiała do księgarni. Ludzie, których broniliśmy, zaczęli pełnić funkcje państwowe. Z Henkiem to była kapitalna historia. Najpierw przyniosłem zaświadczenie, że nie może się stać przed sądem, bo ma spotkanie „Solidarności” z Margaret Thatcher. Później – że jest w delegacji u Ronalda Reagana. A na końcu – że został wybrany do Sejmu. Sprawa została umorzona.

Adwokatura się wtedy zmieniła. Z jednej strony – pamiętam taką ankietę, według której zawód adwokata cieszył się w Polsce największym zaufaniem. Wszystko, co się działo w stanie wojennym, wyniosło naszą profesję na piedestał. Z drugiej – otworzył się rynek i nastąpiło zupełne trzęsienie ziemi również w tym zawodzie.

Igorze, jeśli chcę poznać transformację ustrojową z twojej perspektywy, mogę pytać o pewne oczekiwania, atmosferę, uczucia młodego adepta, który wówczas dopiero miał rozpocząć karierę. Ale od początku...

Igor Tuleya: U mnie w rodzinie nie było prawników. Maturę zdawałem w 1989 i w tym samym roku rozpocząłem studia prawnicze. Wybór tego kierunku to był tak naprawdę splot przypadków. Jako młody chłopak marzyłem o tym, żeby zostać lekarzem. Potem, wybierając profil klasy w liceum, zdecydowałem się na humanistyczny – i to już wymagało podjęcia pewnej decyzji. Po klasie humanistycznej wiadomo było, że powinienem iść na jakiś kierunek humanistyczny. Wtedy jeszcze obowiązywała służba wojskowa i w 1989 roku wszyscy nią straszili. Zacząłem więc kalkulować: gdzie mam największe szanse się dostać. Najwięcej miejsc było na prawo. Pomyślałem sobie: „Dobrze, złożę na prawo, a tym, co mnie naprawdę interesuje – historią, może literaturą – zajmę się później, jako drugim kierunkiem”. Oczywiście tak się nie stało.

Wsiąknęłam w studenckie życie i przez długi, długi czas bardzo chciałem zostać adwokatem. Do dziś uważam, że to niezwykle prestiżowy zawód. Wówczas adwokatura była jeszcze bardziej elitarna niż obecnie. Na pierwszy rok aplikacji adwokackiej przyjmowano około piętnastu osób. Na aplikację sędziowską – czterdzieści.

Jacek Dubois: Wejść w słowo... Wcześniej aplikację adwokacką robiło się dopiero po sędziowskiej. Do 1986 roku każdy, kto chciał zostać adwokatem, musiał najpierw przejść aplikację sędziowską i dopiero potem mógł kontynuować naukę w kierunku adwokatury. Ja w 1986 roku byłem pierwszym rocznikiem, w którym aplikacje się rozdzieliły. Wybierało się od razu ścieżkę docelową po studiach.

Igor Tuleya: Wracając, bardzo chciałem zostać adwokatem, zwłaszcza że ogromne wrażenie zrobił na mnie film Firma z Tomem Cruise'em. Pomyślałem sobie: będę takim właśnie prawnikiem w jakiejś dobrej kancelarii (śmiech). Po studiach wahałem się, czy nie zająć się historią prawa, czy nie iść w stronę pracy naukowej – ale ostatecznie zdecydowałem się być praktykiem. Łatwiej było dostać się na aplikację sędziowską. Szkolenie wyglądało zupełnie inaczej niż dziś – nie było jednego ośrodka, jak teraz w Krakowie. Przy każdym ówczesnym sądzie wojewódzkim działały lokalne ośrodki szkoleniowe. Złożyłem papiery na trzy aplikacje: adwokacką, sędziowską i prokuratorską. Dostałem się na sędziowską i prokuratorską. Wybrałem oczywiście sędziowską.

Prokuratura cię nie kusiła?

Igor Tuleya: Trochę tak, ale przeważało to, że sędzia – przynajmniej teoretycznie – jest niezawisły. A w prokuraturze jest odrobinę jak w wojsku, przed którym uciekałem. Ostatecznie wybrałem aplikację sędziowską i nie żałowałem. Nie żałuję do dziś. Mimo to miałem ogromne kompleksy. Istniała wtedy możliwość, by po egzaminie sędziowskim zrobić uzupełniającą aplikację adwokacką lub

radcowską. Pamiętam, to był rok 1998 – odbieram nominację na sędziego, bo kończy się moja asesura, i mam już zdany egzamin radcowski. Dzwonią do mnie z Okręgowej Izby Radców Prawnych i pytają, kiedy złożę wnioski, bo cały rocznik czeka, żeby wysłać wspólnie dokumenty.

A ja wtedy mówię: „Nie, dziękuję. Mam inne plany”. To był już świadomy wybór. Gdy zostałem asesorem, a byłem jeszcze aplikantem sądowym, to wchodziłem w zawód, można powiedzieć, „na gotowe”. Już przy Okrągłym Stole i w czasie pierwszej „Solidarności” pojawiły się konkretne pomysły na reformę sądownictwa.

Przy Okrągłym Stole wywalczone zmiany: powstała Krajowa Rada Sądownictwa, pojawiła się samorządność sędziowska – i ja do tego systemu po prostu wszedłem.

Masz w sobie – jak Jacek – jakieś poczucie żalu, że nie było ci dane pracować w czasach przełomu?

Igor Tuleya: Tak. Bo ja trafiłem do sądu w 1994 roku jako aplikant. Struktury nowoczesnego sądownictwa już istniały. Wydawało mi się wtedy, że to wszystko – Krajowa Rada Sądownictwa, samorządność sędziowska – jest dane raz na zawsze. Sądy w latach dziewięćdziesiątych były przasne, zaniedbane, niedofinansowane. Były bardziej urzędem niż miejscem, które się kojarzyło z prestiżem.

Czyli nie czułeś się jak Tom Cruise?

Igor Tuleya: Nie, bynajmniej. Większość warszawskich sądów – włącznie z Sądem Najwyższym i Główną Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – mieściła się wtedy w budynku przy Alei „Solidarności”. Było tam jak w ulu. Żadnych remontów. Nie było komputerów, tylko maszyny do pisania. Istniała nawet hala maszyn, gdzie przepisywano wszystkie uzasadnienia wyroków. Wydawało mi się wtedy, że do końca życia będę się zajmował klasyczną przestępczością – ktoś komuś coś ukradł, ktoś kogoś pobił i tak dalej.

Ale kręciło cię to?

Igor Tuleya: Tak. Zaczynałem asesurę w Nowym Dworze Mazowieckim, czyli pod Warszawą. Byłem tam rok z hakiem, a później przenieśliem się na Mokotów. Co ważne, to był jeszcze czas, kiedy wielu absolwentów aplikacji sędziowskiej uciekało do wolnych zawodów. Na roku było nas czterdziestu, a w sądzie zostało może dziesięciu. Były ogromne braki kadrowe. Przez kilka roczników z rzędu było wiadomo, że wszyscy trafią do pionu karnego, bo tam notowano najczęściej wakatów. Mnie to cieszyło. Prawo karne było dla mnie najbardziej zrozumiałe. Gdyby zapytać cywilistę, czy prawo karne to w ogóle prawo, pewnie by odpowiedział, że nie.

Powiedziałeś ważną rzecz: „Wydawało się wtedy, że to wszystko – Krajowa Rada Sądownictwa, samorządność

– jest dane raz na zawsze”. W jakich momentach zawodowych pojawiało się zwątpienie w myśleniu o prawie, o sensie waszej pracy?

Igor Tuleya: W tym zawodzie zdarzają się różne momenty. Jako młody sędzia byłem pełen energii. Miałem poczucie bycia szeryfem. To jest częste – młodzi sędziowie cierpią na tak zwaną chorobę łańcuchową.

”

Gdy zaczynałem, naprawdę miałem poczucie bycia szeryfem. Orzekałem w sądzie na Mokotowie, gdzie mieszkałem, miałem więc też silne poczucie, że buduję sprawiedliwość w swoim – w cudzysłowie – małym miasteczku. Pewne rzeczy jednak zaczęły mnie z czasem niepokoić. Najpierw dziwiły, potem niepokoiły.

Igor Tuleya

Na czym ona polega?

Igor Tuleya: Choroba łańcuchowa to przypadłość młodych sędziów, którzy – świeżo po aplikacji, po egzaminach – uważają, że są najmądrzejsi na świecie.

Ale ty jesteś bardzo skromnym człowiekiem.

Igor Tuleya: Bo już dawno przeszedłem chorobę łańcuchową.

Czyli to rodzaj sodówki?

Igor Tuleya: Tak, to typowa sodówka. Wydaje mi się, że wszyscy sędziowie na całym świecie przez to przechodzą. Rozmawiałem z prawnikami z USA – tam mówią na to „choroba togi”. Bo na Sali sądowej sędzia nosi tylko togę. To właśnie ta sama sodówka. Na szczęście to choroba wieku młodzieńczego, która po kilku latach mija. Ale gdy zaczynałem, naprawdę miałem poczucie bycia szeryfem. Orzekałem w sądzie na Mokotowie, gdzie mieszkałem, miałem więc też silne poczucie, że buduję sprawiedliwość w swoim – w cudzysłowie – małym miasteczku. Pewne rzeczy jednak zaczęły mnie z czasem niepokoić. Najpierw dziwiły, potem niepokoiły.

Co to było?

Igor Tuleya: Trafiały do nas sprawy z kolegów do spraw wykroczeń – one wtedy jeszcze istniały, a sądy rejonowe rozpatrywały od nich odwołania. Czasem te orzeczenia były naprawdę zdumiewające.

Czytałem akta i odkrywałem, że protokół przesłuchania świadka podpisany był in blanco – bez żadnej treści. Po prostu osoba prowadząca postępowanie zapomniała go później uzupełnić.

Na przykład: przesłuchiwany policjant podpisywał taki pusty protokół, a potem nikt już go nie wypełniał. Zmiany jednak zaczęły następować. Sądy zaczęły stosować areszty tymczasowe na wniosek prokuratora – wcześniej robił to sam prokurator. Nie pamiętam dokładnie, który to był rok – może 1996, może dziewięćdziesiąty siódmy. Wracając jeszcze na chwilę do aplikacji, byliśmy źle uczeni. Właściwie uczono nas tak, jak kształcono prawników jeszcze w latach osiemdziesiątych. Wykładowcy ostrzegali: „Nigdy nie wierzcie adwokatom ani radcom prawnym. Na sali sądowej będą was okłamywać, wprowadzać w błąd. Jedyną osobą, której możecie wierzyć, jest prokurator. To z nim gracie do jednej bramki”.

Pewnie pokłosem tego rodzaju edukacji stał się brak współpracy tych środowisk między sobą.

Igor Tuleya: Dokładnie. Relacje z prokuratorami były zupełnie inne – nawet towarzysko – niż z członkami palestry. Z adwokatami nie wypadało się kolegować. Ba! Nawet nie można było.

Wrócimy do tej kwestii, ale pociągnijmy teraz wątek twoich zawodowych wątpliwości. Kiedy po raz pierwszy coś cię na tyle zaniepokoiło, że miałeś ochotę zareagować? Zaważać o prawdę?

Igor Tuleya: Pierwsza taka sytuacja, która była ewidentnie niezgodna z procedurą, wydała mi się czymś marginalnym. Pomyślałem: „Zdarzyło się. Świat jest dziwny. Może tak bywa”. Ale później pojawiła się cała seria spraw w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie oskarżeni przyznawali się do winy w postępowaniu przygotowawczym, a przed sądem odwoływali wyjaśnienia.

Byłem wtedy młody. Zdziwiony pytałem: „Jak to? Przyznał się pan, a teraz się pan nie przyznaje? Co się stało?”. Pierwszy oskarżony odpowiedział: „Policjanci pokazali mi olbrzymią grzałkę do podgrzewania wody w wannie i powiedzieli, że jak się nie przyznam, to mi ją wsadzą w tyłek”. Brzmiało to absurdalnie – nie uwierzyłem. Ale potem przyszły kolejne cztery czy pięć spraw, w których oskarżeni mówili dokładnie to samo. W końcu zapytałem prokuratora: „Panie prokuratorze, co to za absurd? Cała seria takich samych historii? Oni się zmówili?”. A prokurator odpowiedział: „Niech się pan nie martwi, panie sędzio. To prawda, oni tam mają pod sufitem podwieszoną grzałkę. Tak straszą. Ale ona jest zepsuta”.

Aaaa... Skoro zepsuta, to luz... (śmiech).

Igor Tuleya: No właśnie... Próbowałem coś z tym zrobić: pisałem pisma do prokuratury, informowałem przełożonych. Ale to były takie czasy – druga połowa lat dziewięćdziesiątych. Pamiętam jeszcze inną sytuację. Gdy w kolegium w Nowym Dworze czy Legionowie zapadło rozstrzygnięcie nie po myśli policji, tamtejszy komendant

zebrał kilka radiowozów i pojechał na miejsce. Wyciągnęli wszystkich członków orzekających z kolegium – było ich kilkunastu – przewieźli ich na komendę i poddali badaniu alkomatem. Oczywiście wszyscy byli trzeźwi. Ale takie rzeczy się wtedy zdarzały. I nikt nie robił z tego afery – starsi prawnicy czy sędziowie przyjmowali to raczej z uśmiechem i komentarzem: „Bywa”.

No dobrze, ale jak to w sobie rozstrzygać, kiedy jest się młodym sędzią i słyszy się takie rzeczy?

Igor Tuleya: Pomyślałem wówczas: „Dobrze, to tylko kolegium. Ale coś takiego w sądzie nie mogłoby się przecież wydarzyć”.

A dziś?

Igor Tuleya: Dziś już wiem, że wszystko jest możliwe. I nigdy nie można milczeć.

Jacku, czy kiedy byłeś na studiach, osoby, które decydowały się na aplikację sędziowską albo prokuratorską, nie były postrzegane trochę dziwnie? W końcu to były czasy komunizmu, PRL, a ktoś wybiera karierę w sądzie albo prokuraturze...

Jacek Dubois: Miałem na to trochę inne spojrzenie, bo przez nasz dom przewijali się zarówno prokuratorzy, jak i sędziowie. Byłem świadomy, że w okresie komunizmu tak sędzia, jak i prokurator mogli być bardzo porządnymi ludźmi. To nie zawód determinuje człowieka, lecz proporcje poszczególnych „gatunków ludzkich” w danym środowisku. To one mogą sprawić, że zawód staje się albo wielki, albo mniej wielki. Na pewno patrzyliśmy na to trochę przez pryzmat opozycyjności. Mówię tu o latach 1985, 1986, czyli nie o czasie, w którym Igor podejmował swoje decyzje. Wtedy adwokatura była związana z protestem wobec systemu, z niezależnością, z pewnym oportunizmem wobec władzy. Choć oczywiście motywacje bywały różne – prestiżowe, finansowe, ideowe.

Nasze środowisko NZS-owsko-strajkowe z 1981 roku myślało raczej o aplikacji adwokackiej. Osoby, które szły do prokuratury czy do sądu, były przez niektórych postrzegane jako akceptujące system, ale były też osoby obierające tę drogę z pasji do tych zawodów i takie, które traktowały to jako etap przejściowy. To też wynikało z realiów. Mówię o sytuacji sprzed 1986 roku, kiedy na aplikację adwokacką było dziesięć, jedenaście miejsc na całą Warszawę. Przy Wydziale Prawa, gdzie studiowało trzysta osób, dostawało się dużo mniej niż jeden procent. Była jeszcze Akademia Teologii Katolickiej, czyli dzisiejszy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ale tam odsetek był jeszcze mniejszy. Wielu studentów wybierało aplikację sędziowską lub prokuratorską nie z powołania, ale z kalkulacji – żeby po jej ukończe-

niu dostać się do adwokatury inną ścieżką, przez zmieniające się przepisy, przez pracę w zawodzie.

A więc ta adwokatura była w tamtym czasie absolutnym numerem jeden – łączyła się z niezależnością, wolnym zawodem, a czasem ze sprzeciwem wobec systemu. Okres, o którym mówi Igor, to już zupełnie inna epoka. Wtedy zawód adwokata się otworzył, zaczęła się pauperyzacja adwokatury, a równocześnie wzrosły uposażenia sędziowskie. I nagle sędzia przestał być kojarzony z PRL-owskim funkcjonariuszem, a zaczął być symbolem wolnej Polski. ●

Fragment pochodzi z książki „Mogłem milczeć” Jacek Dubois i Igor Tuleya w rozmowie z Anną Matusiak (Warszawa 2025).

■ Wywiad rzeka o Polsce, o wolności, o sądach i – o człowieku.



**Sędzia Igor Tuleya
i mecenas Jacek Dubois.**

**Dwa głosy.
Dwie ścieżki.
Jeden system
i jedna opowieść.**



MÓW JAK PROFESJONALISTA – JAK BRZMIĘĆ PEWNIEM I WIARYGODNIE W ZAWODZIE PRAWNIKA

Sposób, w jaki wypowiadamy słowa – nasz ton, natężenie głosu i tempo mówienia, składnia i rytm – jest tak samo ważny jak to, co mówimy. Jeśli chcesz stworzyć swój wizerunek jako osoby pewnej siebie i profesjonalnej, musisz wykorzystać swoją moc wokalną. Jakie sygnały możemy odczytać z twojego głosu? Dlaczego niektóre głosy lubimy bardziej niż inne? Dowiedzmy się tego.



AUTORKA¹

Vanessa van Edwards, badaczka, prelegentka i autorka bestsellerowych książek o kompetencjach społecznych oraz inteligencji interpersonalnej.

Nasz głos tak wiele zdradza o naszym stanie wewnętrznym, że firmy używają obecnie oprogramowania do analizy głosu podczas telekonferencji dotyczących wyników finansowych, aby przewidzieć swoją przyszłość finansową.

Jedno badanie wywarło na mnie szczególne wrażenie. Badacze nagrali chirurgów rozmawiających z pacjentami podczas konsultacji, a następnie zmontowali nagrania w 10-sekundowe klipy, „zniekształcając” je w taki sposób, aby można było usłyszeć jedynie sygnały wokalne, takie jak wysokość, głośność i rytm, ale nie rzeczywiste słowa. Po pozbawieniu słów znaczenia próbowali zbadać wpływ samych sygnałów wokalnych na pacjentów.

Następnie badacze poprosili uczestników o ocenę chirurgów pod względem ciepła, wrogości, dominacji i niepokoju. Wyobraź to sobie przez chwilę – musisz zdecydować, jak kompetentny lub ciepły jest lekarz na podstawie fragmentu bełkotu. Uczestnicy badania musieli ocenić każdego chirurga tylko po ścieżce dźwiękowej.

Oto co mnie zdumiało: chirurdzy, których głosy zostały słabo ocenione, mieli wyższy wskaźnik pozwów o błąd w sztuce lekarskiej. Innymi słowy, nie pozywamy lekarzy tylko na podstawie poziomu ich umiejętności, lecz na podstawie tego, jak *postrzegamy* ich umiejętności – a ta ocena jest dokonywana w ciągu zaledwie kilku sekund od ich *wysłuchania*.

Co zatem sprawia, że lekarz czy prawnik – ktoś, komu z założenia przypisujemy wysokie kompetencje – wydaje się niekompetentny, niewiarygodny lub niebezpieczny? Co sprawia, że niektórzy ludzie brzmią jak osoby pewne siebie, silne i godne zaufania?

Charyzmatyczny głos jest istotnym elementem postrzegania naszej skuteczności. Jeśli chcesz stworzyć swój wizerunek jako osoby pewnej siebie i profesjonalnej, musisz wykorzystać swoją moc wokalną. Zacznijmy od sygnałów siły wokalnej świadczących o kompetencji i pewności siebie.

¹ Zdjęcie Vanessy van Edwards: Taylor-winnie-bk, CC BY-SA 4.0

SYGNAŁ SIŁY WOKALNEJ #1: PEWNY TON GŁOSU

Kiedy jesteśmy zdenerwowani lub zestresowani, nasz głos jest wyższy. Nazywam to **nerwowym tonem**.

Gdy jesteśmy niespokojni, nasze ciało się kurczy – chowamy podbródek, napinamy kark, zaciskamy szczęki, krzyżujemy ręce, ściągamy ramiona do przodu. Wszystkie

te ruchy ograniczają pojemność naszych płuc, co utrudnia nabranie powietrza i wpływa niekorzystnie na emisję głosu. To dlatego nasz głos łamie się lub staje się piskliwy, gdy się denerwujemy.

Kiedy jesteśmy pewni siebie, ściągamy ramiona w dół i do tyłu, wypinamy klatkę piersiową, unosimy lekko głowę, rozglądamy się swobodnie i poruszamy ramionami. To rozluźnia i rozszerza struktury, których używamy do mówienia – płuca, przeponę, fałdy głosowe, szyję, gardło, usta i język.

Przeprowadźmy własny eksperyment. Najpierw spróbuj powiedzieć: „Cieszę się, że tu jestem w pozycji, w jakiej się w tej chwili znajdujesz. To twoja neutralna ekspresja. Teraz skurcz swoje ciało, skrzyżuj ramiona, ściągnij podbródek i zaciśnij wszystkie mięśnie – w tym szczęki i wargi – po czym znowu powiedz: „Cieszę się, że tu jestem. Czy twój głos nie brzmi słabo? Spróbuj powiedzieć to najgłośniej, jak potrafisz. Trudno jest mówić głośno w tej skurczonej, spotulniałej pozycji, prawda?”

Teraz spróbuj otworzyć swoje ciało tak szeroko, jak to możliwe. Odchyl ramiona do tyłu, weź głęboki oddech, aby rozszerzyć płuca, rozluźnij szczęki, usta, ramiona i szyję. I teraz powiedz: „Cieszę się, że tu jestem. Brzmi lepiej? Spróbuj powiedzieć to najgłośniej, jak potrafisz. Da się, prawda? **Im więcej miejsca zajmuje twoje ciało, tym większą swobodę wokalną możesz prezentować.**

Im mniej miejsca zajmujesz, tym bardziej ograniczona jest twoja swoboda wokalna i bardziej nerwowo brzmisz, a ludziom trudniej jest uwierzyć w to, co mówisz.

Instynktownie nie ufamy ludziom mówiącym nerwowym tonem. Zastanawiamy się, czy my również powinniśmy się denerwować, lub martwimy się, że nie możemy ufać temu, co słyszemy. Nerwowy ton może być również sygnałem kłamstwa. Pewien zespół badawczy odkrył, że uczestnicy mimowolnie mówili wyższym tonem, gdy kłamali.

Nerwowy ton głosu sprawia, że czujemy się nieswojo, za to uwielbiamy słuchać głosów, z których bije pewność i siła. Gdy używamy najniższego komfortowego tonu, wyrażamy pewność siebie. Ważne jest, aby dokonać tutaj rozróżnienia. **Pewny ton** nie jest najniższym tonem w twoim zakresie wokalnym, lecz najniższym, którego jesteś w stanie używać bez odczuwania dyskomfortu.

CHIRURDZY, KTÓRYCH GŁOSY ZOSTAŁY SŁABO OCENIONE, MIELI WIĘKSZY WSKAŹNIK POZWÓW O BŁĄD W SZTUCE LEKARSKIEJ.

JEŚLI CHCESZ, ABY LUDZIE PRZESTALI KWESTIONOWAĆ TWOJE SŁOWA, PRZESTAŃ MIMOWOLNIE UŻYWAĆ INTONACJI PYTAJĄCEJ.

Naukowcy odkryli, że kiedy obniżamy ton głosu, inni ludzie postrzegają nas jako bardziej wpływowych i silniejszych. Wykazali również, że gdy uczestnicy mówili najniższym komfortowym tonem, faktycznie czuli się silniejsi i myśleli bardziej abstrakcyjnie. Czy to nie łatwy sposób na poszerzenie perspektywy?

Jeśli głęboki ton głosu wydaje się nienaturalny, oznacza to, że jest za niski! Naturalność można zachować dzięki dwóm czynnikom: oddechowi i przestrzeni.

ProTipy

Krok 1. Skoryguj postawę. Możesz natychmiast poprawić swoją pewność wokalną i fizyczną jednocześnie! Użyj szybkich korekt postawy. Zmaksymalizuj odległość między szczytami ramion i płatkami uszu. Ustaw stopy o dwa, trzy centymetry szerzej niż zwykle. Rozluźnij ręce i obróć je tak, aby wnętrza dłoni były zwrócone równoległe do bioder.

Krok 2. Mów na wydechu. Wzięcie głębokiego oddechu to jeden z najskuteczniejszych sposobów, gdy chcesz szybko poczuć się i brzmieć pewniej. Staraj się nie mówić na szczycie wdechu. Zamiast tego weź głęboki wdech i mów podczas wypuszczania powietrza.

SYGNAŁ SIŁY WOKALNEJ #2: WŁAŚCIWA INTONACJA

Kilka lat temu prowadziłam konsultacje w dużej firmie zajmującej się oprogramowaniem biznesowym. Naszym celem było usprawnienie lejka sprzedażowego. Przeanalizowaliśmy wszystko, od sygnałów behawioralnych w wiadomościach e-mail, przez sygnały głosowe w telefonie, po sygnały niewerbalne, których przedstawiciele używali na targach. Najlepiej wspominam pracę z przedstawicielem handlowym – nazwijmy go Elliott – który, niestety, miał najniższy współczynnik konwersji w zespole. Elliott był świetnym facetem, ale miał jeden poważny problem: nie potrafił zamknąć sprzedaży.

Był charyzmatyczny i znał produkt od podszewki, więc musiał to być problem z sygnałami. Klienci i współpracownicy lubili go i szanowali. Menedżerowie Elliotta, jak i on sam, byli zdumieni, dlaczego nie był w stanie realizować celów sprzedażowych. A gdy udawało mu się zawrzeć transakcję, z reguły wynikało to z udzielenia licznych rabatów.

Wysłuchałam nagrań kilku jego rozmów handlowych i natychmiast zidentyfikowałam problem.

Cała prezentacja Elliotta była świetna – niski ton, dużo charyzmy wokalnej. Jednak kiedy zaczynał omawiać cenę oferty, jego siła wokalna całkowicie zanikała. Za każdym razem, gdy Elliott wspominał o cenie, używał **intonacji pytającej**, czyli podnosił ton głosu na końcu zdania. Elliott

mówił: „Liczymy na udaną współpracę”. A potem dodawał w formie pytającej: „Koszt naszej usługi wynosi 500 dolarów?”. O, nie!

Elliott nie podawał swojej ceny, tylko o nią pytał. A to sprawiało, że potencjalni klienci podważali jego ofertę. Targowali się z nim i negocjowali. Naciskali na zniżki. Elliott nieświadomie skłaniał ich do kwestionowania podanej ceny, ponieważ używał intonacji pytającej. Pytanie o cenę zmieniało sposób, w jaki klienci słuchali Elliotta. Badacze odkryli, że użycie intonacji pytającej w zdaniu twierdzącym skłania nasze mózgi do zmiany trybu ze zwykłego słuchania na analizowanie. A intonacja wznosząca użyta błędnie sygnalizuje słabość i niepewność rozmówcy.

Kłamcy często przypadkowo stosują intonację pytającą w zdaniach twierdzących, ponieważ podświadomie pytają słuchacza: „Czy mi wierzysz?”. Kiedy słyszymy niewłaściwie użytą intonację pytającą, odnosimy wrażenie, że ktoś jest nieuczciwy.

Kiedy wypowiadasz zdania oznajmujące z intonacją pytającą, *de facto* prosisz innych, aby wątpili w to, co mówisz. Nawet najbardziej przekonujące słowa mogą zasiać niepewność w słuchaczach, gdy są wypowiedziane z intonacją wznoszącą. Jeśli chcesz, aby ludzie traktowali cię poważnie i wierzyli w to, co mówisz, nie pytaj, lecz oświadczaj, co masz na myśli.

💡 ProTipy

- Odsluchaj powitanie na swojej poczcie głosowej. Jeśli używałeś intonacji wznoszącej, nagraj je ponownie.
- Posłuchaj swojej dawnej prezentacji lub rozmowy wideo. Czy zdarzało się, że błędnie używałeś intonacji pytającej, oznajmując coś lub zwracając się do konkretnych osób?

SYGNAŁ SIŁY WOKALNEJ #3: GŁOS, KTÓRY NIE SKWIERCZY

Czy słyszałeś kiedyś o „skwierczeniu” głosu? Być może zauważyłeś, że gdy ludzie mówią w najniższym rejestrze, ich głos czasami łamie się, skrzypi i brzmi chrapliwie. Nazywamy to „skwierczeniem”, bo przypomina odgłos smażącego się bekonu.

Skwierczący głos (*vocal fry*) pojawia się u obu płci, ale stał się powszechny szczególnie wśród młodych kobiet. Badania jasno pokazują, że taki rodzaj emisji głosu to jedna z najszybszych dróg do podważenia sukcesu zawodowego. Dzieje się tak, ponieważ charakterystyczne drżenie sygnalizuje niepokój, osłabiając twoją pozycję i przekaz.

Skwierczący głos zabija kompetencje.

Dlaczego tak się dzieje? Gdy jesteśmy niespokojni, mamy trudności z zacerpnięciem głębokiego oddechu, a niewystarczająca ilość powietrza przepychanego przez fałdy głosowe sprawia, że dźwięk jest niski i skrzeczący.

Przy oddychaniu fałdy głosowe się rozdzielają. Podczas mówienia struktury te ocierają się o siebie, a ich wibracja

jest źródłem dźwięku. Jeśli przez cały czas mówisz z niewystarczającą ilością wydychanego powietrza, twoje fałdy głosowe nie mogą skutecznie ocierać się o siebie i wytwarzają skrzypiący, głuchy dźwięk. Jakby struny głosowe grzechotały jedna obok drugiej. Okropne, prawda?



Wskazówka, jak wykręć kłamstwo: ludzie często ścisząją głos (lub używają intonacji wznoszącej), gdy mówią nieprawdę.

A często dzieje się to przez przypadek! Skwierczenie najczęściej pojawia się na końcu zbyt długiego zdania – prawdopodobieństwo, że zabraknie ci tchu, jest wtedy największe. Kiedy się denerwujemy, mamy tendencję do pośpiesznego wypowiadania słów i wyrzucania z siebie zbyt dużej ilości myśli na jednym wielkim wydechu.

Oto najgorszy błąd ze wszystkich, jakie możesz zrobić, kodując sygnały wokalne: zauważyłam, że ludzie celowo używają skwierczącego głosu, gdy próbują brzmieć swobodnie, ambiwalent-

nie lub beztrosko. To tak, jakby mniejsza intensywność głosu sygnalizowała mniejszą intensywność energetyczną. Nie daj się jednak zwieść! **Skwierczący głos nie jest oznaką wyluzowania, lecz zakłopotania.** Na szczęście istnieje prosta metoda zwalczająca skwierczenie. **Jeśli słyszysz, że twój głos zaczyna skwierczeć, zrób wddech i zacznij mówić nieco głośniej.**

Zwiększenie intensywności głosu, nawet nieznaczne, to najszybszy sposób na połączenie strun głosowych, pozbycie się skwierczenia i uzyskanie bardziej naturalnego dźwięku.

💡 ProTipy

- Mów krótszymi zdaniami.
- Nie mów zbyt szybko.
- Mów głośniej lub intensywniej oddychaj.

SYGNAŁ SIŁY WOKALNEJ #4: KONTROLA GŁOŚNOŚCI

Kłamcy mimowolnie ścisząją głos, ponieważ są zdenerwowani, nie wierzą w swoje słowa i instynktownie nie chcą, aby ludzie ich usłyszeli – boją się, że zostaną przyłapani na kłamstwie.

Między innymi dlatego wykazujemy większe zaufanie do osób, które mówią głośno i wyraźnie. Zaskoczeni? Potwierdziły to badania – lubimy ludzi, którzy mówią stosunkowo głośno. W badaniu *How the Voice Persuades* naukowcy sprawdzili, w jaki sposób osoby o dużej sile przekonywania próbują wpływać na innych za pomocą parajęzyka, czyli dźwiękowych elementów wypowiedzi – głośności, tonu i intonacji. Odkryli, że silna, pewna siebie postawa wokalna jest przekonująca, ponieważ sygna-

**MODULUJ INTENSYWNOŚĆ SWOJEGO GŁOSU,
ABY PODKREŚLIĆ TO, CO WAŻNE.**

lizuje, że mówcy zdecydowanie zgadzają się z własnym przekazem.

Najlepsi rozmówcy mówią głośnie i modulują głośność wypowiedzi. Głośność jest decydującym aspektem osobistej siły – mówienie donośnym głosem wymaga swobodnego oddechu i ekspansywnej postawy.

Mówienie głośnie niesie również wiele niewerbalnych korzyści dla siebie i innych. Poproś kogoś, aby mówił głośnie, a natychmiast zauważysz, że:

- przyjmie bardziej wyprostowaną pozycję (sygnał ekspansywny);
- weźmie głęboki oddech (co pomaga się uspokoić);
- mocno osadzi stopy (sygnał ekspansywny);
- odchyli nieco głowę do góry lub uniesie podbródek (kiwanie głową i sygnał ekspansywny);
- przestanie mówić skwierczącym głosem.

Czy to oznacza, że powinniśmy starać się mówić jak najgłośnie? Bynajmniej! Prawdziwa moc głosu bierze się z mistrzowskiego operowania jego **dynamiką**. Panowanie nad intensywnością głosu wskazuje, że masz kontrolę nad swoim przekazem. Dopasowanie głośności do treści wymaga głębokich kompetencji. Kiedy mistrzowie komunikacji chcą okazać podekscytowanie, mówią głośno. Kiedy chcą podzielić się sekretem lub przekazać poufne informacje, mówią cicho, zmuszając słuchaczy do pochylenia się.

ProTipy

- Gdy coś cię ekscytuje, mów głośnie. Naładuj swoje słowa energią.
- Przekazując poufne informacje lub dzieląc się jakimś sekretem, niż głos i się pochyl.
- Jeśli chcesz kogoś zmotywować lub podkreślić, że się z czymś zgadzasz, powiedz „Tak!” lub „Zgadzam się” nieco głośnie niż zwykle.

SYGNAŁ SIŁY WOKALNEJ #5: PRZEMYŚLANE PAUZY

Przez pierwsze 27 lat życia byłam uzależniona od wypełniaczy werbalnych. Wydawałam dźwięki takie jak „yyyy”, „eeee”, „mmmm” i używałam słów lub sformułowań typu „prawda?”, „jakby”, „generalnie” i „że się tak wyrażę”, zawsze gdy byłam zdenerwowana lub myślałam, czekałam lub grałam na zwłokę, a czasem po prostu z przyzwyczajenia. Wypełniacze **podważają** twoją wiarygodność. Jedno z badań wykazało, że mówcy, którzy używają wypełniaczy, są postrzegani jako mniej kompetentni i gorzej przygotowani do wystąpienia.

”

57 procent uczestników badania uważało, że przemówienie bez wypełniaczy zostało wygłoszone przez dobrze wykształconą osobę, mimo że podawała błędne informacje.

W innym badaniu poproszono uczestników o wysłuchanie i ocenę przemówień na temat brexitu. Jedno przemówienie nie zawierało wypełniaczy, ale było pełne błędnych informacji. Drugie przemówienie było zgodne z faktami, ale zawierało wiele werbalnych wypełniaczy. Mówcy, którzy nie używali wypełniaczy, mimo że mylili się co do faktów, byli oceniani jako bardziej kompetentni, skuteczniejsi w budowaniu relacji z ludźmi i bardziej atrakcyjni niż ci, którzy wygłaszali swoje przemówienia, pomagając sobie wypełniaczami. Aż **57 procent** uczestników uważało, że przemówienie bez wypełniaczy zostało wygłoszone przez dobrze wykształconą osobę, mimo że podawała błędne informacje!

Tylko **36 procent** stwierdziło, że osoby wygłaszające merytorycznie poprawne przemówienia z wypełniaczami są dobrze wykształcone.

Używamy wypełniaczy głównie z dwóch powodów. Po pierwsze, aby dać sobie czas na przemyślenie następnego punktu wypowiedzi. Po drugie, ponieważ boimy się, że ktoś nam przeszkodzi. Czy kiedykolwiek martwiłeś się, że jeśli przestaniesz mówić, ktoś może pomyśleć, że skończyłeś, i wejść ci w słowo? Nazywam to **niedoborem konwersacyjnym**. Uważamy, że mamy mało czasu i nie chcemy, aby ktoś nam go zabierał, więc wypełniamy nasze wypowiedzi słowami pozbawionymi znaczenia. Z tego samego powodu ludzie mówią zbyt szybko, a potem się zacinają. Prawda jest jednak taka, że im częściej używasz wypełniaczy, tym częściej ludzie będą ci przerywać. To tak, jakby wyczuwali twój brak pewności siebie i nie chcieli tracić czasu na słuchanie.

Czy istnieje lekarstwo na wypełniacze? Tak! Jest nim pauza. Pauza świadczy zarówno o kompetencji, jak i pewności siebie. Osoby pewne swojego przekazu nie muszą wypełniać go treściami pozbawionymi znaczenia. I wiedzą, że rozmówca będzie czekać, aż skończą mówić.

Najlepszym rodzajem pauzy jest sygnał, który nazywam **pauzą oddechową**. To moment, w którym przestajesz mówić i bierzesz oddech. A ponieważ przerwa nie jest wtedy bezproduktywna, nie wydaje się niekomfortowa. **Za każdym razem, gdy poczujesz, że chcesz użyć wypełniacza, po prostu weź głęboki oddech.** Jeśli użyjesz wypełniacza przypadkowo, nie martw się! Nie reaguj. Zdecydowanie nie przeprasza. Po prostu weź oddech po wypełniaczu. W ten sposób powoli nauczysz swój mózg, że powinien się zatrzymać, zamiast wypełniać ciszę niewnoszącymi dźwiękami.

Oto kilka wskazówek dotyczących ćwiczenia pauzy:

- 1) **Krótsze pauzy są lepsze.** Najlepsze są krótkie przerwy. Pewien naukowiec odkrył, że długie pauzy w rozmowie mogą szkodzić rozumieniu przekazu, za to krótkie przerwy są bardzo korzystne, wręcz niezbędne do przetwarzania informacji.

Jak długo powinna trwać pauza? Przynajmniej ćwierć do poł sekundy – to wystarczy, żeby wziąć oddech. Cztery sekundy to już zdecydowanie za dużo. Co jeszcze ciekawsze, ten sam badacz odkrył, że mamy tendencję do dopasowywania pauz do naszego rozmówcy na zasadzie lustrzanego odbicia. Jeśli ktoś robi dłuższe pauzy, my też, i odwrotnie. W razie wątpliwości obserwuj swojego rozmówcę.

2) **Mów wolno pomiędzy pauzami.** Czy szybkie mówienie jest najlepszym sposobem na przekazanie wszystkich informacji? Badania pokazują, że nie.

Naukowcy z Brown University ustalili, że, mówiąc szybko, przekazujemy *tylko samo* informacji, co mówiąc wolniej. Jak to możliwe? Okazuje się, że szybsza mowa ogranicza przekaz w poszczególnych partiach naszej wypowiedzi. **Wypełniacze są szkodliwe dla kompetencji, ponieważ pozwalają mówić szybciej, ale niekoniecznie lepiej.** Wolniejsze tempo mówienia sprzyja lepszemu rozumieniu treści przez odbiorcę i jest postrzegane jako przejaw wyższych kompetencji. Wniosek? Mów powoli, aby zasygnalizować kompetencje. Pauzy oddechowe to jeden z najlepszych sposobów na utrzymanie wolniejszego tempa.

3) **Rób przerwy, które budują napięcie.** Kiedyś miałam w zwyczaju robić pauzę po zaprezentowaniu jakiegoś pomysłu lub na końcu zdania. Ludzie wtedy często myśleli, że skończyłam mówić, więc „przerywali” mi w środku wypowiedzi. Nie chcieli być niegrzeczni – po prostu reagowali na moje sygnały. Pauza końcowa wskazuje, że nie masz już nic do dodania.

Najlepszym sposobem na uniknięcie takiej sytuacji jest zaintrygowanie słuchaczy. Zatrzymaj się tuż przed udzieleniem odpowiedzi, ujawnieniem jakiegoś pomysłu lub wygłoszeniem zapowiadanej puenty. Nazywam to **mocną pauzą**. Taka przerwa buduje napięcie i wzbudza zainteresowanie. Daje też jasno do zrozumienia twoim rozmówcom, że jeszcze nie skończyłeś.

Spójrz na różnicę między mocną pauzą a pauzą końcową: „Odkryłem coś fascynującego, co zmieniło sposób, w jaki postrzegam świat. [pauza] Wszystko zaczęło się, gdy byłem dzieckiem”. Pauza w tym miejscu zwiększa ryzyko, że ludzie będą ci przerywać po słowie „świat”, mimo że jeszcze nie skończyłeś.

A oto przykład pauzy w odpowiednim momencie: „Odkryłem coś fascynującego [pauza], co zmieniło sposób, w jaki postrzegam świat. Wszystko zaczęło się, gdy byłem dzieckiem”. Obie pauzy są skuteczne, ale ta druga buduje napięcie i zmniejsza prawdopodobieństwo, że ktoś wejdzie ci w słowo. Innym doskonałym momentem na zrobienie pauzy oddechowej jest chwila po zadaniu **pytania retorycznego**. Naukowcy odkryli, że odczekanie od pięciu do siedmiu sekund po zadaniu pytania retorycznego zachęca słuchaczy do refleksji, samodzielnego szukania odpowiedzi, a następnie do większego zaangażowania w późniejszą dyskusję. Kiedy prowadzę prezentacje, często zadaję

pytanie retoryczne, robię pauzę, a następnie korzystam z okazji, aby napić się wody. To pomaga obu stronom stworzyć informację.

ProTipy

- Ustal, *dłaczego* używasz wypełniaczy. Odtwórz nagranie z ostatniej prezentacji lub spotkania (albo nagraj własne wypowiedzi w następnej rozmowie telefonicznej) i zwróć uwagę na niechciane dźwięki, słowa lub sformułowania.
- Czy używasz ich, kiedy przechodzisz do kolejnego punktu? Jeśli tak, popracuj nad alternatywnymi zwrotami, które pozwolą ci zachować płynność wypowiedzi.
- Czy używasz ich, ponieważ boisz się, że ktoś ci przeszkodzi? To sygnał, że powinieneś mówić wolniej i robić więcej przerw, które budują napięcie.
- Czy używasz ich, gdy czegoś nie wiesz? To sygnał, że musisz więcej ćwiczyć i pracować nad lepszym opanowaniem treści.
- Czy używasz ich z przyzwyczajenia? To najtrudniejszy nawyk do wyrugowania! Spróbuj zrobić przerwę na oddech po każdym użytym wypełniaczu. Preprogramowanie mózgu może zająć trochę czasu, ale w końcu zadziała. Możesz także spróbować umieścić na komputerze karteczkę samoprzylepną z przypomnieniem, aby mówić wolno i robić pauzy w odpowiednich momentach.

TWÓJ GŁOS JEST ŹRÓDŁEM TWOJEJ SIŁY

W dzisiejszych czasach coraz częściej komunikujemy się za pośrednictwem wiadomości tekstowych, e-maili i czatu. W wielu przypadkach jest to świetne rozwiązanie – wydajne i łatwe w użyciu. Ale gdy masz do powiedzenia coś ważnego, zawsze lepiej wykorzystać moc swojego głosu. ●

- **Tekst pochodzi z książki Vanessy van Edwards „Sekretny język komunikacji. Jak odczytywać i przekazywać sygnały werbalne i niewerbalne” (Warszawa 2023).**



SŁOWA LUBIĄ OBRAZY – *PICTURE SUPERIORITY EFFECT*

Okolo 2000 roku dział marketingu znanej kokosowej pralinki przekonał Polskę, że to właśnie ów słodycz wyraża więcej niż tysiąc słów. Marketingowo, świetne zagranie – hasło kojarzymy z marką do dziś. Jest jednak kalką stwierdzenia wykorzystanego w artykule w *The Post-Standard* w marcu 1911 roku. Jest bowiem coś, co przemawia do nas jeszcze skuteczniej niż migdał pokryty wiórkami.



AUTORKA

Barbara Cykowska-Wykowska, social media managerka w agencji marketingowo-doradczej TOMCZAK-STANISŁAWSKI.

Obraz. To o nim wspominał zacytowany przez gazetę *Arthur Brisbane* podczas bankietu Klub Mężczyzn Reklamy Syracuse: „Użyj obrazu. Jest wart tysiąca słów”¹. I choć wydaje się to być oczywiste – często o tym zapominamy. A przecież to niezwykle proste do wdrożenia rozwiązanie przynosi efekty. Przekonajmy się więc, czy hipotezy zjawiska mają przełożenie na współczesny marketing. Kto wie, może właśnie tego potrzebuje Twoja kancelaria, aby zapisać się w pamięci odbiorców równie skutecznie jak jingiel o „dłuższym życiu każdej praliki”.

BURZA (W) MÓZGU, CZYLI JAK DZIAŁAJĄ NA NAS OBRAZY?

Do założeń *Picture Superiority Effect*, czyli wyższości obrazu nad tekstem, odwoływano się już pod koniec XIX wieku. *Hermann Ebbinghaus*, pionier eksperymentalnych badań pamięci i twórca krzywej zapominania, przeprowadził wówczas liczne eksperymenty dotyczące zatrzymywania informacji w pamięci za pomocą obrazów i słów. Z jego badań wynikało, że elementy graficzne skutecznie wspierają proces zapamiętywania poszczególnych informacji. Teorie wysunięte przez *Ebbinghause* stały się podstawą do dalszego zgłębiania tematu przez uczonych z całego świata. Zagadnienie było przez lata szeroko badane, a powiązane teorie – rozwijane i udoskonalane. Do autorów najpopularniejszych z nich należą m.in. *Allan Urho Pavo* czy *D.L. Nelson*. To właśnie oni opracowali kolejno:

- Teorię podwójnego kodowania
- Sensoryczną teorię semantyczną

Teoria podwójnego kodowania jest jedną z kluczowych teorii w dziedzinie psychologii poznawczej. Uznaje się

ją również za podstawę założeń efektu wyższości obrazu. Według jej założeń informacje są kodowane na dwa sposoby: werbalnie (słownie) i wizualnie (obrazowo). Kluczową koncepcją teorii jest to, że informacje zakodowane za pomocą obu systemów są trwalsze i łatwiejsze do zapamiętania oraz przypomnienia niż informacje zakodowane tylko jednym z nich.

Działanie teorii podwójnego kodowania możemy zaobserwować m.in. podczas prowadzenia prezentacji czy prelekcji. Gdy wypowiedzi mówcy towarzyszy prezentacja multimedialna, na której slajdach pojawiają się konkretne elementy graficzne, słuchacze lepiej zapamiętują jego występ. A reklamy? Czy kwiecistym monologom podkreślającym zaskakujące efekty nowej odżywki do włosów nie towarzyszą kadry bujnych, gęstych i zdrowych pukli?

Sensoryczna Teoria Semantyczna zakłada, że rozumienie poszczególnych słów jest głęboko zakorzenione w naszych doświadczeniach sensorycznych i opiera się na percepcji zmysłowej, w tym na obrazach, dźwiękach, zapachach, smakach i dotyku, z jakimi są powiązane. Obrazy są więc jednym z głównych rodzajów doświadczeń sensorycznych, które pomagają w zapamiętaniu lub zrozumieniu znaczenia słów. Odbiorcy szybciej zapamiętają i przypomną sobie puchatą owieczkę wylegującą się na zielonym pagórku tuż obok szumiącego strumyka, gdy poza opisem słownym, pokażemy ją za pomocą grafiki.

Wróćmy jednak do *Picture Superiority Effect*. Łączy bowiem niemal wszystkie założenia pokrewnych teorii i przedstawia to, co w marketingu lubimy najbardziej – liczby.

¹ Więcej na ten temat: <https://newspaperarchive.com/syracuse-post-standard-mar-28-1911-p-18/>.

ZOBRAZUJ MI TO

Możesz wierzyć lub nie, ale grafiki, starannie dobierane do każdego artykułu lub posta, to nie tylko punkt honoru dla zdolnych projektantów. To również korzystanie z dobrodziejstw łączenia psychologii z marketingiem. Widzisz, gdyby publikacji tekstowych nie okalały odpowiednio ilustracje, trzy dni po lekturze każdej ze ścian tekstu, tylko 10% czytelników pamiętałoby, jaka była ich treść. Obrazy, które umieszczamy w social mediach czy w czasopiśmie sprawiają, że poziom ich zapamiętania wzrasta do około 65%. Tak samo jest w przypadku dźwięku – tekst mówiony, niewspierany przez elementy graficzne, po chwili zostanie zapomniany przez 90% odbiorców.

TO WŁAŚNIE WYŻSZOŚĆ OBRAZU NAD TEKSTEM

Możesz więc napisać niezwykle merytoryczny, wciągający i zmieniający światopogląd czytelników artykuł blogowy, jednak bez odpowiedniej grafiki – jego treść nie zostanie należycie zapamiętana. A przecież nie o to nam chodzi. Chcemy, aby nasze treści przykuwały uwagę, wzbudzały emocje, zachęcały do interakcji i zostawały z odbiorcami na dłużej.

Udostępniając przemyślenia w social mediach, dodając wpis blogowy na stronę kancelarii, czy wysyłając kolejny newsletter – nie traktuj obrazów po macoszemu. Nie musisz być zawodowym ilustratorem. Nie musisz też wydawać niebotycznych sum na szkolenia z obsługi programów do obróbki graficznej. Na początku, jeżeli chcesz podjąć się tego samodzielnie, możesz korzystać z darmowych banków zdjęć oraz podstawowych funkcji np. Canvy. Z czasem, gdy nabierzesz doświadczenia, możesz pójść o krok dalej i próbować nowych, bardziej skomplikowanych rozwiązań.

- *Chwila moment. Chcesz powiedzieć, że wystarczy dawać do swoich treści tekstowych adekwatne grafiki, żeby były lepiej zapamiętywane przez odbiorców? Przecież ten artykuł mógł się skończyć po trzech zdaniach!*

Spokojnie, pozwól, że jeszcze trochę się powymądrzam. Okazuje się bowiem, że nie każda grafika przemawia do nas w ten sam sposób.

ZAPAMIĘTAM TO, CO CHCĘ!

Nie wszystkie obrazy są sobie równe. Idealnym tego przykładem jest... Instagram. Tak, na tapet bierzemy popularną platformę kojarzoną ze zdjęciami z wakacji, słodkimi zwierzakami i uśmiechniętymi influencerami. Dlaczego niektóre z nich otrzymują o wiele więcej polubień niż pozostałe? Dlaczego merytoryczne wpisy edukacyjne nie są aż tak popularne jak sesja nad jeziora, opisana wyłącznie emotikonami?

Oczywiście, możemy gdybać. Nieodgadnione algorytmy, grupa odbiorcza, godziny publikacji, systematyka, wartość przekazywanych treści, spójność graficzna, czy płatna reklama – to tylko wstęp do długiej listy aspektów, które mogą mieć wpływ na zaangażowanie odbiorców. Pozostajmy jednak przy naszym temacie.

Niektóre zdjęcia i grafiki zyskują więcej serduszek, ponieważ znajduje się na nich coś, co znacznie szybciej zapamiętujemy lub przypisujemy temu wartość emocjonalną, ukrytą w naszej pamięci.

Massachusetts Institute of Technology w publikacji „What makes an image memorable?”² wskazał, że zapamiętywanie obrazów zależy w większości od ich kontekstu i zmienności między podmiotami. Okazuje się, że o wiele lepiej zapamiętujemy i szybciej przypominamy sobie:

- ludzkie twarze i ich postury,
- wnętrza i szczegóły pomieszczeń,
- pierwsze plany kadru,
- obiekty w skali ludzkiej.

To, co umyka naszej pamięci, to krajobrazy, zdjęcia panoramiczne i harmonijne tła. Przyczyn tego zjawiska można dopatrywać się m.in. w kolorach, zróżnicowaniu elementów na grafice, czy perspektywie. Kluczową rolę odgrywa tu jednak nasza pamięć. To ona odpowiada za przypisywanie obiektom odpowiedniego znaczenia. Jeżeli więc przed naszymi oczami pojawi się zdjęcie lub ilustracja, które nie tylko zaangażują nas emocjonalnie (wzruszą, rozczulą, zadziwią, wzbudzą niepokój), ale też pobudzą nasze zwoje do działania i nadawania im odpowiednich znaczeń – szybciej je zapamiętamy.

NO TO CO MAM W KOŃCU WRZUCAĆ!?

Nie gniewaj się, ale jestem zmuszona sięgnąć po kartę-pułapkę, nadużywaną w branży (i to nie tylko prawnej): **to zależy**.

Zależy Ci na promowaniu marki własnej? Wykorzystaj swój wizerunek. Postaraj się jednak, aby uchwycone kadry, pomimo profesjonalizmu, wyróżniły się na tablicy pełnej treści. Jeżeli to możliwe, korzystaj ze zdjęć wykonanych podczas jednej sesji, przynajmniej przez jakiś czas. Spójna kolorystyka i aranżacja tła pozwoli użytkownikom szybciej dopasować fotografię do Twoich danych. Postaraj się również nie zmieniać zdjęcia profilowego zbyt często, aby nowi odbiorcy nie musieli szukać w pamięci, czy Ty w okularach i bez nich, to na pewno Ty. W przyswajaniu treści i wzbudzaniu uwagi liczą się sekundy, wykorzystaj je mądrze. I jeszcze jedna rada – wybierz jedną fotografię i ustaw ją jako zdjęcie profilowe na wszystkich (lub niemal wszystkich) serwisach

² Więcej przeczytasz na stronie internetowej: <https://web.mit.edu/phillipi/www/publications/WhatMakesAnImageMemorable.pdf>.

społecznościowych. Dzięki temu odbiorcy natychmiast zidentyfikują Twoje konto, niezależnie od portalu.

Jeżeli zaś zależy Ci na promocji całej działalności – zadbaj o spójność i graficzne elementy wyróżniające. Publikując treści w mediach społecznościowych, na firmowym blogu czy w newsletterze, logo może okazać się niewystarczające. Dołącz ciekawe, nawiązujące do tematu i spójne, ilustracje lub zdjęcia. Poświęć trochę czasu na wybór tych nieoczywistych, a jednak odwołujących się do najważniejszych aspektów tekstu. Pamiętaj o mocy kolorów – zimne, zbliżone do siebie odcienie, nie oddziałują na nasz mózg tak, jak ciepłe, kontrastowe barwy.

W obu przypadkach możesz wykorzystać również infografiki. Badania wskazują, że są one czytane aż 30 razy chętniej niż długie bloki tekstu³ – właśnie przez obrazy, ikony i ilustracje w nich umieszczane. Ich stworzenie, chociaż bywa czasochłonne, wcale nie jest takie trudne, jak może się wydawać. Możesz skorzystać z możliwości takich programów jak Canva, Viseme, Piktochart czy Figma. Jeżeli więc poświęciłeś sporo czasu na przygotowanie wartościowej treści, uszczknij z doby jeszcze kilka chwil i otocz ją graficznymi odpowiednikami.

Warto spróbować, skoro na szali stoi zapisanie się w pamięci odbiorców, prawda? ●

Artykuł pochodzi z 13. numeru „Magazynu Prawniczego”

■ **Must have** każdego prawnika – zbiory aktów prawnych z serii Edycje Sądowe

- ✓ **Natychmiast znajdziesz właściwy przepis** – specjalne wycięcia na marginesach ułatwiają szybkie przekartkowanie i trafienie do odpowiedniego działu ustawy
- ✓ **Wyróżnione zmiany w ustawie** – nowelizacje są wyboldowane, więc od razu wiesz, co ustawodawca zmienił
- ✓ **Tematyczne hasła w tekście** – krótkie, hasłowe nagłówki pomagają błyskawicznie zorientować się w treści i odszukać właściwy fragment
- ✓ **Przejrzysty układ** – indeksy, spisy treści i logiczna struktura usprawniają naukę i pracę z tekstem
- ✓ **Pewność aktualności** – stały dostęp online do zmian zapewnia możliwość pracy na najnowszym stanie prawnym
- ✓ **Niezastąpione na zajęciach i praktykach** – szybkie wyszukiwanie przepisów zapewnia przewagę podczas ćwiczeń, moot courtów czy w pracy w kancelarii



³ Więcej informacji dla ciekawskich: <https://www.searchenginejournal.com/visual-content-marketing-delivers-results-infographic/116496/>.

PISMO PROCESOWE KROK PO KROKU

Pełnomocnicy procesowi zdecydowanie zbyt mało refleksji poświęcają procesowi tworzenia pisma. Tymczasem sposób przygotowania sprawy oraz sama czynność pisania mają istotny wpływ na to, czy praca pełnomocnika będzie przebiegać prawidłowo, a ostatecznie – czy stworzy on przydatny, wartościowy dokument. Z tego powodu w niniejszym tekście przyjrzymy się procesowi pisania, czyli etapowi od przyjęcia sprawy do postawienia ostatniej kropki w dokumencie.



AUTOR

Michał Wysocki, adwokat, specjalizujący się w prawie karnym, gospodarczym i autorskim, ze szczególnym uwzględnieniem prawnej problematyki gier komputerowych, oraz autor materiałów edukacyjnych z różnych dziedzin prawa.

Choć zaprezentowane dalej techniki, metody i koncepcje można zastosować do wielu różnych sposobów tworzenia pisma procesowego, punktem wyjścia jest sporządzanie dokumentu samodzielnie przy pomocy komputerowego edytora tekstu. Poniższe opracowanie nie obejmuje szczegółowego omówienia **innych sposobów**, tj.:

- 1) dyktowania pisma komuś innemu;
- 2) tworzenia planu, który następnie ktoś inny ma rozwinąć;
- 3) wykorzystywania dyktafonu lub innego urządzenia do zapisywania głosu, a następnie przenoszenia tego na ekran komputera;
- 4) tworzenia przy pomocy pisma ręcznego;
- 5) używania AI do generowania pisma lub jego szkicu;
- 6) sklejania pisma z wcześniej przygotowanych gotowych fragmentów tekstu.

Należy pamiętać, że skuteczny proces tworzenia pisma procesowego to kwestia bardzo indywidualna. Dla konkretnego pełnomocnika procesowego część zaprezentowanych dalej rad może w związku z tym być mało lub wręcz w ogóle nieprzydatna. Celem jest jedynie pokazanie różnych kwestii, które mogą usprawnić warsztat prawnika.

O tym, jak różne potrafi być podejście do metod sporządzania pism procesowych niech świadczy zestawienie *T. Goldsteina* i *J.K. Liebermana*, którzy opisali różne **typy pisarzy-prawników**:

- 1) **marudy** (szukają usprawiedliwienia dla odkładania pisania na później, a gdy zbliża się termin oddania dokumentu wpadają w szal twórczy);
- 2) **myśliciele** (odmiana marud, zanim przystąpią do pisania długo zastanawiają się nad tym, co i jak napisać);

- 3) **rewolwerowcy** (na samym początku przelewają na papier wszystko, co przyjdzie im do głowy, a następnie wielokrotnie redagują ten materiał);
- 4) **konspekciarze** (przed przystąpieniem do pisania tworzą dokładny plan pisma rozpisany na punkty);
- 5) **improwizatorzy** (myślą w trakcie pisania i nie przygotowują wcześniej planu);
- 6) **perfekcjoniści** (dbają o to, by pierwsza wersja pisma była jak najbliższa temu, co chcą osiągnąć);
- 7) **otwieracze** (zawsze zaczynają od napisania wstępu);
- 8) **podsumowawcze** (zawsze zaczynają od napisania zakończenia);
- 9) **stratedzy** (do każdego pisma dobierają indywidualną strategię i kładą duży nacisk na stworzenie odpowiednich warunków do pisania)¹.

CZYNNOŚCI WSTĘPNE

Pełnomocnicy procesowi na zupełnie podstawowym poziomie sprzedają dwie rzeczy – swoje umiejętności oraz swój czas. Żeby nie marnować jednego i drugiego, warto przeprowadzić zestaw czynności, które autor nazywa **wstępnymi**. Zalicza do nich:

- 1) ustalenie istnienia konfliktu interesów;
- 2) zweryfikowanie terminu na wniesienie pisma;
- 3) przeprowadzenie rozmowy z klientem;
- 4) zapoznanie się z aktami sprawy.

Opisane tutaj czynności wstępne są charakterystyczne dla pierwszych pism sporządzanych w danej sprawie, gdy dopiero zaczynamy współpracę z klientem. W toku procesu ich kształt i natężenie będą się zmieniać.

¹ T. Goldstein, J.K. Lieberman, *The Lawyer's Guide*, Berkeley 2016, s. 53–56.

Ustalenie istnienia konfliktu interesów jest kluczowe dla zaoszczędzenia naszego czasu. Przez konflikt interesów należy rozumieć zarówno zakazy dotyczące prowadzenia spraw, których wynik może dotyczyć osoby lub majątku pełnomocnika procesowego, jak i klasyczne ujęcie tego zagadnienia, tj. zakaz reprezentowania lub pomagania podmiotom o sprzecznych interesach. Kwestie te uregulowano m.in. w § 21 i 22 KEA oraz w art. 25–30a KERP. Ustalenie – na dowolnym etapie współpracy – konfliktu interesów powinno oznaczać definitywne jej zakończenie, co bezpośrednio przekłada się na czas zaoszczędzony na sporządzeniu pisma, którego nie moglibyśmy złożyć. Podobną rolę pełni konieczność **zweryfikowania terminu na złożenie pisma**, jeśli taki termin jest przewidziany przez przepisy lub decyzję sędziego. Chodzi tutaj zarówno o terminy materialne (np. przedawnienie roszczenia), jak i procesowe. Pismo złożone po terminie prawdopodobnie zostanie zwrócone, odrzucone albo pozostawione bez rozpoznania, a wkład pracy i czasu włożony w jego przygotowanie bezpowrotnie przepadnie.



Na etapie czynności wstępnych należy rozstrzygnąć o istnieniu konfliktu interesów, zweryfikować terminy procesowe oraz doprecyzować przedstawiony przez naszego mocodawcę stan faktyczny.

Należy przyjąć, że prowadząc sprawę od jakiegoś czasu profesjonalny pełnomocnik procesowy pilnuje terminów i wie, kiedy upływają. Inaczej rzecz wygląda w przypadku przyjęcia nowej sprawy, np. na etapie sporządzenia apelacji. Stara zasada mówi, by w takim przypadku nigdy nie wierzyć klientowi na słowo i zawsze sprawdzać, kiedy termin rozpoczął swój bieg (np. kiedy klient odebrał wyrok wraz z uzasadnieniem). Istnieje **wiele sposobów na zweryfikowanie terminu**:

- 1) sprawdzenie odręcznej adnotacji klienta na kopercie (sposób mało pomocny);
- 2) sprawdzenie odręcznej adnotacji pracownika poczty na kopercie;
- 3) sprawdzenie zwrotki znajdującej się w aktach sprawy;
- 4) weryfikacja statusu przesyłki na stronie Poczty Polskiej po numerze nadania;
- 5) weryfikacja daty doręczenia przesyłki na Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych;
- 6) weryfikacja daty doręczenia przesyłki w Biurze Obsługi Interesantów.

Jeśli ustalimy, że termin na wniesienie pisma już upłynął, należy jeszcze sprawdzić możliwość złożenia wniosku o jego przywrócenie. W przypadku uznania,

że nie będzie to miało sensu, nie powinniśmy marnować czasu i sił na przygotowanie pisma procesowego.

Rozmowa z klientem to podstawowe źródło naszej wiedzy przed podjęciem decyzji o przyjęciu sprawy. Zasady przeprowadzania takiej rozmowy to temat na osobne opracowanie, dlatego w tym miejscu przedstawione zostaną jedynie absolutne podstawy. Wśród najważniejszych **celów pierwszej rozmowy** z klientem znajdują się:

- 1) poznanie faktów dotyczących sprawy;
- 2) poznanie i zrozumienie klienta;
- 3) poznanie stanowiska przeciwnika lub organu (jeśli takie się pojawiło);
- 4) podjęcie decyzji dotyczącej przyjęcia sprawy;
- 5) jeśli to możliwe, zaoferowanie wstępnego rozstrzygnięcia problemu klienta².

Podstawowym narzędziem naszej pracy w trakcie rozmowy z klientem jest **zadawanie pytań**. *S.H. Krieger* oraz *R.K. Neumann Jr.* sugerują, by pytać przede wszystkim o:

- 1) suche fakty i źródła wiedzy klienta;
- 2) wszystkie istotne szczegóły sprawy;
- 3) informacje dotyczące konfliktu interesów, terminów i ryzyka poniesienia szkody w najbliższej przyszłości;
- 4) dokumenty – fakt ich podpisania oraz miejsce przechowywania;
- 5) potencjalne argumenty przeciwnika;
- 6) potencjalny materiał dowodowy;
- 7) fakty lub okoliczności uwiarygadniające wersję klienta³.

Ostatnim etapem czynności wstępnych jest **zapoznanie się z aktami sprawy**. Nie chodzi tu tylko o dokumenty przyniesione przez klienta lub takie, które możemy zorganizować we własnym zakresie (np. wypisy z rejestrów). Jeśli sprawa toczy się przed sądem lub organem, powinniśmy niezwłocznie podjąć wszelkie działania zmierzające do zapoznania się z prowadzonymi dla niej aktami. Zazwyczaj na tym etapie ostatecznie (do czasu pojawienia się nowych okoliczności) możemy rozstrzygnąć o istnieniu konfliktu interesów, zweryfikować terminy procesowe oraz doprecyzować przedstawiony przez naszego mocodawcę stan faktyczny.

RESEARCH

Trudno znaleźć dobry polski odpowiednik dla słowa „research”, które opisuje cały proces zbierania informacji, weryfikowania przyjętych założeń oraz wyciągania z nich wniosków. „Badania” czy „studia” nie oddają złożoności tego pojęcia. Co więcej, podobnie jak w przypadku legal writingu, nie wyróżnia się researchu jako słowa obcego. Pojęcie to jest już tak powszechnie używane przez Polaków, także w kręgach specjalistycznych, że można je traktować jako w pełni zadomowione w naszym zasobie językowym. Zgodnie z popularnym dowcipem na każde istotne pytanie prawnicze można udzielić odpowiedzi „to zależy”. Zadaniem pełnomocnika procesowego jest ustalenie, od

² N.L. Schultz, L.J. Sirico Jr., *Legal Writing*, Chapter 10. Meeting the Client. §10.03. Planning the Initial Interview.

³ S.H. Krieger, R.K. Neumann Jr., *Essential Lawyering Skills. Interviewing, Counseling, Negotiation, and Persuasive Fact Analysis*, Wolters Kluwer Law & Business 2015, e-book, Chapter 8. Interviewing the Client. § 8.3 Questions. § 8.3.1 What to Ask About.

czego zależy⁴. Research prawniczy powinien w związku z tym polegać przede wszystkim na ustaleniu, jakie przepisy znajdują w sprawie zastosowanie oraz jak należy je zastosować.

B.L. Fernandez opisując zasady researchu prawniczego, podzielił źródła wiedzy na pierwotne i wtórne. **Źródła pierwotne** to akty prawne i wydawane na ich podstawie dokumenty oraz orzecznictwo sądowe (w systemie prawa zwyczajowego będące źródłem prawa). Do **źródeł wtórnych** zaliczył natomiast szeroko rozumianą doktrynę, czyli podręczniki, komentarze, opracowania i tym podobne publikacje. Autor zaleca, by pracę na nieznanym nam obszarze prawa zaczynać od źródeł wtórnych. Dzięki nim poznamy terminologię oraz podstawowe zasady, które następnie możemy wykorzystać do analizy źródeł pierwotnych⁵.



W większości spraw uporządkowanie zgromadzonych podczas researchu informacji doprowadzi do niemal automatycznego wyłonienia się szkieletu argumentacji.

Ze szczególną ostrożnością należy podchodzić do źródeł pierwotnych i wtórnych znajdujących się w **Internecie**, zwłaszcza na nieweryfikowanych stronach. W zalewie blogów prawniczych, które stanowią przede wszystkim narzędzie walki o wyższą pozycję w wyszukiwarce, łatwo o błędy. Choć wiele takich miejsc to profesjonalnie poprowadzone witryny z fachową wiedzą, nie wszystkie takie są. Niektóre blogi zawierają artykuły pisane przez copywriterów, inne są od lat nieaktualizowane, spotyka się już także blogi zawierające teksty wygenerowane przez sztuczną inteligencję. Jeśli swoje stanowisko procesowe chcemy oprzeć na konkretnym przepisie lub poglądzie, powinniśmy zweryfikować je w sprawdzonych źródłach.

Jak wspomiano, **orzecznictwo sądowe** w systemie prawa stanowionego nie jest źródłem prawa. Z tego powodu nie kładziemy na nie takiego nacisku, jak pełnomocnicy procesowi w krajach anglosaskich. Nie oznacza to oczywiście, że orzeczenia sądów są nieprzydatne w naszej pracy. Wręcz przeciwnie, poglądy sędziów wyrażane w orzeczeniach często przydają się w konstruowaniu argumentacji. Co do zasady sądy dążą do jednolitego orzecznictwa, dlatego w sporze przydaje się wykazanie, że dany problem został już w pożądanym przez nas sposób wielokrotnie rozstrzygnięty.

W researchu orzeczeń sądowych bardzo pomagają nam zaawansowane rozwiązania technologiczne, które oferują na przykład popularne programy prawnicze. Jeśli jednak chcemy robić to samodzielnie i mamy na to czas, warto usystematyzować naszą pracę i sprawić, by jej efekty były przydatne także w przyszłych, podobnych sprawach. Interesujące orzeczenia sądowe możemy klasyfikować i opisywać na przykład według metody *B.L. Fernandez*, który dla każdego judykatu określa:

- 1) kluczowe fakty;
- 2) problem będący podstawą sporu;
- 3) rozstrzygnięcie problemu przez sąd;
- 4) normę prawną stanowiącą podstawę rozstrzygnięcia;
- 5) rozumowanie sądu⁶.

Najważniejszym celem szerokiego researchu prawniczego jest uporządkowanie informacji niezbędnych do poprowadzenia sprawy. A mówiąc precyzyjniej – uporządkowanie oraz zrozumienie takich informacji⁷. **Sposób organizowania danych** to kwestia bardzo indywidualna, którą wypracujemy, zbierając latami doświadczenie. Dla ułatwienia możemy jednak skorzystać z całkiem przydatnego schematu przygotowanego przez *C. Stephens*:

- 1) stwórz logiczne kategorie;
- 2) podziel informacje pomiędzy te kategorie;
- 3) uporządkuj kategorie;
- 4) podziel i uporządkuj informacje w ramach każdej kategorii⁸.

Warto poświęcić dostatecznie dużo czasu na uporządkowanie zgromadzonych podczas researchu informacji. W większości spraw doprowadzi to do niemal automatycznego wyłonienia się szkieletu argumentacji, ponieważ jedne informacje będą logicznie wynikać z innych. Uporządkowane informacje stanowią zatem podstawę uporządkowanego pisma, a takich oczekują od pełnomocników sędziowie⁹.

PLANOWANIE I ORGANIZACJA PRACY

Kolejny etap pracy nad pismem to planowanie, które możemy rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze, zaplanować możemy sam proces pisania, tj. czas, miejsce i sposób, w jaki będziemy pracować nad pismem. Po drugie natomiast, planowanie może dotyczyć treści pisma. Oba powyższe aspekty planowania są ważne i nie powinniśmy ich pomijać w przypadku przygotowywania długich lub skomplikowanych dokumentów.

W przeciwieństwie do części pełnomocników procesowych autor nie uważa, by empatia i emocjonalne (oczywiście do pewnego stopnia) **próby zrozumienia sytuacji klienta** były czymś z gruntu złym. Jak słusznie wskazują *R. Lyczewek* i *O. Missuna*, obowiązkiem każdego pełno-

⁴ D.N. Zillman, E.J. Roth, *Strategic*, s. xxv.

⁵ B.L. Fernandez, *Legal Writing I & II*, s. 21–33.

⁶ *Ibidem*, s. 40–47.

⁷ S.D. Stark, *Writing*, s. 231–232.

⁸ C. Stephens, *Plain*, s. 27.

⁹ S.E. Ricks, J.L. Istvan, *Effective Brief Writing Despite High Volume Practice: Ten Misconceptions that Result in Bad Briefs*, *University of Toledo Law Review* 2007, vol. 38, s. 1114.

mocnika procesowego jest zrozumienie i do pewnego stopnia przeżycie problemu, w którym znalazł się nasz mocodawca. To dzięki takiej introspekcji – która powinna odbyć się już na etapie planowania – uświadomiamy sobie, jaki stosunek mamy do danej sprawy. Pozwala nam to w pełni zrozumieć, co chcemy osiągnąć¹⁰.

Planowanie procesu pisania to kwestia indywidualna i najlepiej wypracować ją metodą prób i błędów. W tym zakresie warto zwrócić uwagę na organizację dalszego potrzebnego researchu prawniczego, kolejność oraz sposób wykonywania zadań związanych z pisaniem oraz sposób funkcjonowania zespołu, gdy tworzeniem pisma procesowego zajmuje się więcej osób¹¹.

Nieco więcej można natomiast powiedzieć o **planowaniu treści dokumentu**. W tym zakresie kluczowe jest ustalenie celu, kontekstu oraz struktury pisma procesowego. Celem pisma jest osiągnięcie określonego efektu, który najczęściej sprowadza się do rozstrzygnięcia korzystnego dla naszego klienta. Przez kontekst należy rozumieć dostosowanie pisma do danego odbiorcy, konkretną sytuację procesową oraz inne okoliczności wpływające na treść pisma (np. zaplanowane orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym rozstrzygnięty zostanie interesujący nas problem prawny). Struktura natomiast pokrywa się z omówioną wcześniej konstrukcją pisma procesowego¹². Przykładowo, *P. Rylance* podzielił **planowanie przed przystąpieniem do właściwego pisania** na następujące etapy:

- 1) spisz w formie notatki wszystkie pomysły dotyczące zadania, przed którym stoisz;
- 2) podkreśl najważniejsze pomysły lub tematy i ustal kluczowe śródtytuły w konspekcie;
- 3) przenieś tak przygotowane śródtytuły na nową stronę i uzupełnij je o słowa kluczowe dotyczące faktów, prawa i argumentów;
- 4) uporządkuj treść pod każdym śródtytułem i podziel go przy pomocy kolejnego poziomu śródtytułów;
- 5) przeanalizuj tak przygotowany plan pod kątem założonego celu i usuń wszystko to, co wydaje się zbędne;
- 6) uporządkuj śródtytuły we właściwej kolejności, a następnie je ponumeruj¹³.

Nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego, co wydarzy się w trakcie sporządzania pisma procesowego oraz dalszego prowadzenia sprawy. Z tego powodu etap planowania powinien także uwzględniać **potencjalne przeszkody** w naszej pracy, takie jak:

- 1) ograniczone zasoby;
- 2) upływ terminów;
- 3) konieczność korzystania z formularzy;

- 4) prowadzone równoległe negocjacje lub mediacje;
- 5) zmieniające się orzecznictwo;
- 6) nieznaną wszystkich istotnych faktów w sprawie;
- 7) skomplikowana procedura kolektywnego tworzenia dokumentów w kancelarii¹⁴.

Istotnym elementem procesu planowania oraz każdego kolejnego etapu sporządzania pisma jest prawidłowa **organizacja pracy**.

Podstawową kwestią związaną z organizacją pracy przy dużych pismach procesowych jest przygotowanie harmonogramu. Wiedząc, ile mamy czasu na sporządzenie dokumentu, powinniśmy poszczególne etapy pracy ograniczyć wewnętrznymi terminami.

KLUCZOWE JEST USTALENIE CELU, KONTEKSTU ORAZ STRUKTURY PISMA PROCESOWEGO.

W harmonogramie musimy uwzględniać research, konspekt, pierwszą wersję pisma, analizę, korektę i redakcję¹⁵. Jeśli pracujemy w większym zespole lub chcemy skonsultować treść pisma z innymi prawnikami w kancelarii, harmonogram musi uwzględniać także te okoliczności. Dobrą praktyką jest również zakładanie, że może dojść do nieprzewidzianych okoliczności (np. awarii sprzętu) i zawsze należy mieć w związku z tym jeden dzień zapasu.

W dobrej organizacji pracy może pomóc korzystanie z **list kontrolnych**, czyli zestawów zadań lub celów „do odhaczenia”. Listy kontrole dobrze sprawdzają się w wieloosobowych zespołach tworzących pisma procesowe, ponieważ ułatwiają komunikację i podział ról, a także pracę nad konkretnymi elementami dokumentu niezależnie od innych. Przemysłany podział zadań pomaga także w rozwiązywaniu problemów prawnych i analizie konkretnych zagadnień, w tym analizie poglądów wyrażonych w orzeczeniach sądowych. Analiza wpływu list kontrolnych na pracę prawników prowadzi do wniosku, że korzystanie z nich może zauważalnie zwiększyć satysfakcję z wykonywanych zadań, zwłaszcza prawników na niższych szczeblach hierarchii w dużych kancelariach¹⁶.

Większość pism procesowych pisana jest w pośpiechu, ponieważ gonią nas terminy wyznaczone przez przepisy lub sąd. Powinniśmy uwzględniać ten fakt w organizacji naszej pracy. Przykładowo, znając ustne motywy rozstrzygnięcia możemy rozpocząć pisanie apelacji jeszcze przed otrzymaniem uzasadnienia wyroku. Zazwyczaj motywy pokrywają się z argumentami przedstawionymi w uzasadnieniu, dlatego duża część pracy apelującego jest możliwa do wykonania przed rozpoczęciem biegu terminu na złożenie apelacji.

Radykalnym przejawem pośpiechu w pracy autora pism procesowych jest **crunch**, czyli sytuacja, w której pod koniec biegu terminu rzucamy wszystko inne i pracujemy nad pismem całymi godzinami, często do późnych godzin noc-

¹⁰ R. Lyczwynek, O. Misuna, Sztuka, s. 101.

¹¹ C. Stephens, Plain, s. 11.

¹² N.L. Schultz, L.J. Sirico Jr., Legal Writing, Chapter 7. Purpose, Context, and Structure.

¹³ P. Rylance, Legal Writing, s. 9–10.

¹⁴ C. Stephens, Plain, s. 12.

¹⁵ A.L. Parrish, D.T. Yokoyama, Effective Lawyering, s. 45.

¹⁶ J.M. Romig, The Legal Writer's Checklist Manifesto: Book Review, Legal Communication & Rhetoric: JALWD 2011, vol. 8, s. 104–107.

nych. Termin *crunch* wywodzi się ze środowiska producentów gier komputerowych, które od jakiegoś czasu zaczęło walczyć z tym zjawiskiem. *Crunch* wyniszcza pracowników, obniża morale i sprzyja popełnianiu błędów. Powinniśmy o tym pamiętać także pracując nad pismami procesowymi.

JAK ZACZĄĆ?

Podobnie jak w przypadku beletrystyki, często najtrudniejszym momentem w tworzeniu pisma procesowego jest sam początek. Natłok myśli lub brak pomysłu często paraliżuje pisarza i uniemożliwia mu płynne wejście we właściwy tryb. *G.D. Gopen* nazywa czas poprzedzający właściwe pisanie **etapem przedpisarskim**. Kluczowe jest w nim pozbycie się poczucia winy związanego z tym, że jeszcze nie rozpoczęliśmy właściwej pracy nad pismem¹⁷. Mimo wykorzystania różnych technik czasami nie jesteśmy w stanie wykrzesać z siebie żadnej rozsądnej myśli – to naturalne dla tak skomplikowanych mechanizmów jak nasze mózgi. Zamiast siedzieć przed komputerem i coraz bardziej irytować się na samych sobie, warto wykorzystać ten czas w inny sposób. Można wykonać jakieś czynności związane ze sprawą (np. posegregować dokumenty albo zadzwonić do klienta), ale też całkowicie zmienić otoczenie lub realizowane w tej chwili zadanie.

Dobrym sposobem na rozpoczęcie pracy nad pismem jest **podsumowanie** tego, co chcemy napisać, w kilku zdaniach, a następnie stopniowe rozwijanie tych zdań w kolejne akapity¹⁸. To inna metoda korzystania z konspektu. W przypadku problemów z rozpoczęciem pisma lub jego części, warto wypisać sobie w oddzielnych liniach pojedyncze słowa lub wyrażenia, które opisują to, o czym chcemy pisać. Dzięki temu wiemy, że podczas pracy nad danym fragmentem tekstu nie zapomnimy o czymś istotnym – daje to zauważalny komfort w trakcie pisania i zdecydowanie ułatwia start.

Można też zaczynać w sposób zaprezentowany przez *T. Honoré*. Ten wybitny brytyjski prawnik wskazywał, że zaczynając tworzyć większy dokument, zawsze kilka razy pisał go od początku, poprawiając i dodając nowe rzeczy, aż w końcu był usatysfakcjonowany na tyle, by przejść dalej¹⁹. Nie jest to z pewnością metoda odpowiednia dla funkcjonujących w reżimie terminów procesowych pełnomocników, ale niesie ze sobą pewną mądrość. Przed przystąpieniem do pisania warto najpierw przeczytać to, co napisaliśmy podczas poprzedniego podejścia. Nie tylko pozwoli to nam na przypomnienie sobie wszystkiego, co napisaliśmy wcześniej, ale ułatwi także wejście we właściwy tryb. Analizując i poprawiając wcześniej przygotowany tekst, łatwiej przejść następnie do kontynuowania pisania.

PROCES PISANIA

Proces pisania, podobnie jak research, planowanie i organizacja pracy to przede wszystkim sprawa indywidualna.

Niektórzy pełnomocnicy będą pisali pismo ciągiem przez wiele godzin, a następnie je poprawiali, inni natomiast będą skupiać się na każdym zdaniu, pracując wolno, ale systematycznie. Optymalny model pisania trzeba po prostu wypracować. Z tego powodu niniejszy podrozdział należy traktować przede wszystkim jako zbiór pomysłów, które można przetestować we własnej pracy.

R. Caro, laureat Nagrody Pulitzera, pisze w następujący sposób:

- 1) wykonaj research;
- 2) przemyśl problem;
- 3) zapisz problem w dwóch akapitach;
- 4) stwórz ogólny konspekt;
- 5) stwórz szczegółowy konspekt;
- 6) napisz projekt pisma ręcznie;
- 7) przepisz projekt na komputerze;
- 8) poprawiaj projekt tak długo, jak trzeba;
- 9) sprawdź błędy;

10) popraw projekt jeszcze raz²⁰.

W podobny sposób zalecają pracować *T. Goldstein* oraz *J.K. Lieberman*:

- 1) opracuj i zapisz koncepcję;
- 2) wykonaj research i twórz notatki;
- 3) przygotuj ogólny konspekt;
- 4) zweryfikuj swoją teorię i wytłumacz ją sobie na papierze;
- 5) stwórz oficjalny konspekt;
- 6) uporządkuj przygotowany konspekt i przygotuj konstrukcję pisma;
- 7) rozwiń konspekt i reorganizuj go w miarę potrzeby;
- 8) przeczytaj swoje pismo i jeśli zajdzie taka potrzeba, napisz od nowa wybrane elementy;
- 9) poprawiaj projekt pisma do skutku;
- 10) sprawdź błędy²¹.

D.N. Zillman oraz *E.J. Roth* z kolei radzą, jak podchodzić do legal writingu ze strategicznego punktu widzenia:

- 1) zdefiniuj osiągalny cel i zbierz materiały potrzebne do jego osiągnięcia;
- 2) ustal chronologię zdarzeń, która opowiada „historię” twojego klienta;
- 3) sprawdź, jakie normy prawne będą rozstrzygały problem;
- 4) stwórz motyw oraz zapewnij kontekst, dzięki którym sprawa klienta będzie odnosiła się do bardziej ogólnych problemów;
- 5) skonstruuj pismo w taki sposób, by czytelnik nie czuł się zagubiony;
- 6) używaj analogii, by przekonać sąd, że sprawiedliwość jest po stronie twojego klienta;
- 7) skup się na szczegółach i zmierzaj prosto do celu;
- 8) wybieraj słowa najbardziej odpowiednie do danej sytuacji;
- 9) poprawiaj pismo do skutku;
- 10) buduj wiarygodność weryfikując przyjęte założenia²².

¹⁷ *G.D. Gopen*, *Understanding*, s. 6.

¹⁸ *S.D. Stark*, *Writing*, s. 15.

¹⁹ *T. Honoré*, *How I Write*, *SJLW* 1993, vol. 4, s. 22.

²⁰ *W. Schiess*, *Legal Writing Nerd*, s. 13–14.

²¹ *T. Goldstein*, *J.K. Lieberman*, *The Lawyer's Guide*, s. 43–50.

²² *D.N. Zillman*, *E.J. Roth*, *Strategic*, s. xxvii–xxviii.

A. Lamparello oraz M.E. Boyd dzielą proces sporządzania dokumentu prawniczego na trzy etapy – **pisanie** (powstanie pierwszego projektu), **przepisywanie** (wprowadzanie dużych zmian w piśmie) i **poprawianie** (wprowadzanie małych zmian w piśmie i poszukiwanie błędów)²³. Częściowo podobnie proces pisania dzieli R.K. Neumann Jr. wskazując, że składają się na niego: analiza problemu i materiału dowodowego, organizacja zgromadzonych materiałów, stworzenie pierwszego projektu pisma oraz redakcja i tworzenie kolejnych projektów aż do osiągnięcia pożądanego rezultatu²⁴. Te same elementy pojawiają się także w innych podręcznikach tworzenia dokumentów prawniczych²⁵.

Większość specjalistów z zakresu legal writingu zgodnie wskazuje jako niezbędne elementy procesu pisania organizację informacji, stworzenie konspektu oraz wielokrotną redakcję i przepisywanie na nowo fragmentów pisma.

Warto jeszcze wspomnieć o metodzie polegającej na wcielaniu się kolejno w role Szaleńca, Architekta, Ogrodnika i Sędziego. Na etapie Szaleńca staramy się zapisać wszystkie możliwe pomysły dotyczącej naszej sprawy. Wcielając się w Architekta, poszukujemy między nimi powiązań oraz tworzymy łączącą te pomysły strukturę. Jako Ogrodnik tworzymy pierwsze szkice pisma procesowego, skupiając się na wypełnianiu luk we wcześniej przygotowanej strukturze. Będąc Sędzią natomiast, musimy krytycznie ocenić tak stworzony projekt²⁶.

BLOKADA I BRAK WENY

Blokada pisarska, nazywana także brakiem weny, prędzej czy później spotyka każdego pisarza. Często jednak pod blokadą pisarską ukrywa się blokada myślowa, czyli sytuacja, w której nie wiemy co napisać, a nie w jaki sposób to napisać²⁷.

Istnieje wiele sposobów na radzenie sobie z blokadą twórczą, które, podobnie jak wiele innych elementów procesu pisania, są sprawą wybitnie indywidualną. Wśród popularnych metod wyjścia z impasu można wskazać pracę nad innym fragmentem tekstu, wykonywanie czynności niezwiązanych z pisaniem (np. umycie naczyń) oraz obniżenie swoich oczekiwań względem pierwszej wersji przygotowywanego dokumentu²⁸.

Bardziej szczegółowo do metod radzenia sobie z blokadą twórczą podchodzi D.A. Rasch oraz M. Rasch, autorzy interesującego artykułu poświęconego przełamywaniu prokrastynacji przez prawników. Wśród proponowanych przez nich metod znajdują się:

- 1) analiza i dostosowanie motywacji do pisania;
- 2) dobór odpowiedniego czasu i miejsca do pisania;
- 3) analiza oraz eliminowanie przyczyn prokrastynacji;
- 4) pozbycie się nawyków rozpraszaających nas w trakcie pracy;

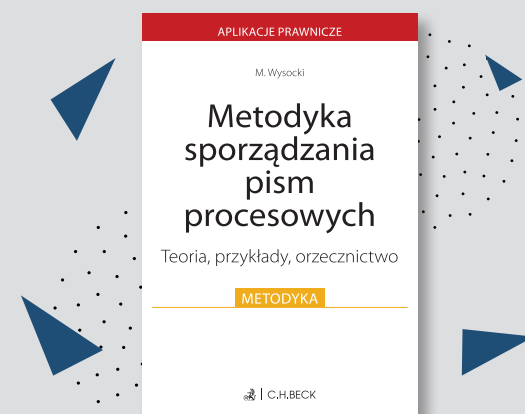
- 5) przestrzeganie dziennego harmonogramu pracy;
- 6) dzielenie dużych wyzwań na mniejsze elementy, które można osiągnąć w krótszym czasie;
- 7) zmiana podejścia do legal writingu;
- 8) uświadamianie sobie swoich własnych możliwości i mocnych stron²⁹.

Jedną z odpowiedzi na pojawiające się blokady twórcze jest wprowadzenie do praktyki prawników techniki świadomego pisania (ang. *mindful writing*) polegającego na koncentrowaniu się wyłącznie na obecnym zadaniu i wypieraniu z umysłu rozpraszaczy dotyczących przeszłości (niezakończone sprawy) lub przyszłości (zaplanowane stresujące spotkania biznesowe). Świadome pisanie traktowane jest jako umiejętność, której można się nauczyć, np. poprzez wspólne sesje pisarskie z innymi prawnikami³⁰.

Warto jednak pamiętać, że blokada twórcza, często będąca efektem prokrastynacji, nie zawsze jest czymś z gruntu złym. W okresie oczekiwania na rozpoczęcie pracy z pismem możemy przeorganizować priorytety oraz dokładnie zastanowić się nad kształtem pisma procesowego. W tym czasie mogą zmienić się okoliczności sprawy albo możemy otrzymać nowe informacje. W ostateczności okres prokrastynacji warto wykorzystać na zadbanie o własny komfort psychiczny³¹. ●

Tekst pochodzi z podręcznika Michała Wysockiego pt. „Metodyka sporządzania pism procesowych. Teoria, przykłady, orzecznictwo” (Warszawa 2025).

■ Książka, która uczy myślenia i pisania jak prawnik praktyk



Dzięki tej publikacji nauczysz się, jak pisać przejrzyste, przekonujące i profesjonalne pisma, które bronią się same!

²³ A. Lamparello, M.E. Boyd, Show, Don't Tell: Legal Writing for the Real World, LexisNexis 2014, e-book, Chapter 2 – Tips for Writing in the Real World. I. The Writing Process.

²⁴ R.K. Neumann Jr., Legal Reasoning, s. 57.

²⁵ W. Schiess, Legal Writing Nerd, s. 9–10 oraz C. Stephens, Plain, s. 7–8.

²⁶ B.A. Garner, The Winning, s. 12–13.

²⁷ R. Sack, Hearing, vol. 4, s. 94.

²⁸ R.K. Neumann Jr., Legal Reasoning, s. 60–61.

²⁹ D.A. Rasch, M. Rasch, Overcoming Writer's Block and Procrastination for Attorneys, Law Students, and Law Professors, New Mexico Law Review 2013, vol. 43, s. 221–234.

³⁰ K.E. Vinson, Writing Lockdowns: A Path to Mindful Writing, SJLW 2016–2017, vol. 17.

³¹ R.W. Emerson, Editor's Corner: Preparation, Procrastination, Production, and Perfection, American Business Law Journal 2015, vol. 52, no. 4, s. vi–viii.

ZOSTAŃ AUTOREM MAGAZYNU „EDUKACJA PRAWNICZA”!

Jeśli masz pomysł na interesujący artykuł dotyczący dowolnej dziedziny prawa, prześlij nam swój tekst. Najlepsze materiały zostaną opublikowane na łamach magazynu „Edukacja Prawnicza”.

JAKIE TEKSTY PRZYJMujemy?

Do publikacji są przyjmowane artykuły w formacie DOC lub RTF (o objętości do 10 stron maszynopisu – ok. 12 tys. znaków ze spacjami i przypisami) wraz z danymi osobowymi autora (imię i nazwisko, tytuł naukowy, afiliacja, adres i telefon kontaktowy, adres e-mail) oraz kolorowym zdjęciem autora. Należy je przysyłać drogą elektroniczną na adres redakcji: edukacjaprawnicza@beck.pl

JAK WYGLĄDA WSPÓŁPRACA?

Rada Programowa Edukacji Prawniczej ocenia przesłane materiały i wybiera spośród nadesłanych artykułów te najciekawsze. O wyborze danego artykułu jego autor jest niezwłocznie informowany. Czasopismo ukazuje się dwa razy w roku (wrzesień i marzec). Graniczne terminy na dostarczenie artykułu, który będzie rozważany przez Radę Programową, to: koniec maja oraz koniec listopada br.

REKOMENDACJE

Do materiałów przesłanych przez studentów prawa, absolwentów prawa, doktorantów, asystentów i aplikantów niezbędne jest dołączenie rekomendacji opiekuna naukowego, posiadającego tytuł naukowy doktora, doktora habilitowanego lub profesora.

INSTRUKCJE DOTYCZĄCE STRUKTURY ARTYKUŁU

Każdy artykuł nadesłany do Redakcji powinien zawierać lead, tj. 2–3 zdań wprowadzających, a tekst powinien być podzielony śródtytułami. Nagłówki tworzą logiczną strukturę artykułu.

WSKAZÓWKI REDAKCYJNE DLA AUTORÓW

Oczywiście najważniejsza jest atrakcyjność merytoryczna twojego artykułu. Należy jednak pamiętać, że warunkiem właściwego odbioru tekstu jest jego staranne opracowanie, obejmujące dbałość o poprawność gramatyczną i stylistyczną. Istnieją również zasady porządkujące tekst, które zwiększają jego przejrzystość i czytelność.

Poniżej przedstawiamy kilka z nich obowiązujących w „Edukacji Prawniczej” oraz Wydawnictwie C.H.Beck.

1. Imiona i nazwiska – także w przypisach – piszemy kursywą. Zasada ta odnosi się również do inicjałów.
2. Kursywą piszemy także wszystkie zwroty obcojęzyczne, a więc i łacińskie, których w tekstach prawniczych nie brakuje.

3. Stosuje się przyjęte w Wydawnictwie C.H.Beck skróty aktów prawnych. I tak np.: kodeks karny to KK, kodeks cywilny – KC, kodeks pracy – KP, ordynacja podatkowa – OrdPU w razie wątpliwości należy się skonsultować z Redakcją EP.

4. Daty zapisujemy w formacie: 4.4.2013 r., a zatem bez zer. Również godziny doskonale się bez nich obywiają – np. od 7 do 18.

5. Wprowadzenie cytatu poprzedzamy dwukropkiem, sam cytat natomiast zapisujemy w cudzysłowie.

6. A skoro o nim mowa, w języku polskim używamy cudzysłowu apostrofowego podwójnego: „...”, a jako cudzysłowu drugiego stopnia – tzn. cudzysłów w cudzysłowie – niemieckiego: »...«.

7. Należy również pamiętać, że autor tekstu używa nawiasu okrągłego (...), zaś nawias kwadratowy [...] zarezerwowany jest dla komentatora tekstu.

8. Niedopuszczalne są sytuacje zamykania bezpośrednio po sobie nawiasów:))), czy rozpoczynaniu po zamknięciu nawiasu nowego:)(.

9. Kropka znajduje się zawsze po nawiasie – kończy wypowiedź.

10. Odwołanie do przypisu w tekście jest zawsze przed przecinkiem, kropką.

11. Przytaczanie podstawy prawnej: por. ustawa z 3.3.2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 45).

12. Artykuł powinien zawierać informacje o obowiązującym w tym zakresie prawie Unii Europejskiej.

13. W tekście w miarę możliwości powinny znajdować się tabelki oraz wykresy, co znacznie ułatwia pracę i uczenie.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Autor, przekazując utwor do publikacji, przenosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: Internet, publikacje Wydawnictwa C.H.Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie. Teksty niespełniające powyższych zasad nie będą przez redakcję przyjmowane.

W bieżącym numerze prezentujemy wybrane przez radę programową dwa artykuły: *Karoliny Rogowskiej*, poświęcony odpowiedzialności za użycie broni biologicznej i chemicznej oraz *Bernarda Banacha* dotyczący stosowania kodeksu cywilnego w ubezpieczeniach obowiązkowych.

ESPAÑOL JURÍDICO.

PRAWNICZY JĘZYK HISZPAŃSKI

Jeśli studiujesz prawo i chcesz sprawnie poruszać się po hiszpańskich tekstach prawnych – sięgnij po książkę „Español jurídico”. Anna Arczewska tłumaczy w niej hiszpańskie przepisy i pokazuje, jak brzmi prawnicze słownictwo w praktyce. Publikacja zawiera liczne ćwiczenia z kluczem odpowiedzi, które pomagają wszystko uporządkować i zapamiętać. W nowym wydaniu znajdziesz też dodatkowy rozdział o ochronie danych osobowych – poniżej możesz rozwiązać wybrane zadania z tego zakresu i sprawdzić swoją wiedzę.

AUTORKA

Anna Arczewska, wykładowczyni akademicka, lektorka i tłumaczka przysięgła języka hiszpańskiego o wieloletnim doświadczeniu zawodowym. Oprócz studiów językowych ukończyła również prawo. Od lat prowadzi zajęcia z praktycznej nauki języka hiszpańskiego oraz warsztaty przekładowe dla studentów filologii hiszpańskiej oraz studiów podyplomowych z zakresu tłumaczeń.

■ Nowe wydanie w wersji uaktualnionej, udoskonalonej i poszerzonej już dostępne!



Co znajdziesz w książce?

- 9 rozdziałów tematycznych – uporządkowanych według głównych gałęzi prawa (m.in. konstytucyjne, cywilne, karne, handlowe, administracyjne)
- wprowadzenia do każdej dziedziny – z przeglądem kluczowych aktów prawnych w Polsce i Hiszpanii
- wyciągi z przepisów hiszpańskich – z tabelami tłumaczącymi terminologię prawną i jej kontekst
- zbiorcze tabele słownictwa – ułatwiające naukę i porównanie terminów
- ćwiczenia z kluczem odpowiedzi – w każdym rozdziale oraz w formie testu końcowego obejmującego całe słownictwo

EJERCICIO 1 / ĆWICZENIE 1



Relaciona los fragmentos de la cláusula informativa sobre el tratamiento de datos personales. Dopasuj fragmenty klauzuli informacyjnej o przetwarzaniu danych osobowych.

1) Zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej „RODO”) informujemy, że: ...	
2) Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest ...	
3) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym może się Pani/Pan skontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych i wykonywaniem praw przysługujących w związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych pod numerem telefonu ... lub adresem e-mail ...	

4) Będziemy przetwarzać następujące kategorie danych: ...	
5) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu ...	
6) Podstawą prawną do przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest ...	
7) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres ...	
8) Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym.	
9) Pani/Pana dane osobowe nie będą udostępniane podmiotom zewnętrznym z wyjątkiem przypadków przewidzianych przepisami prawa.	
10) Pani/Pana dane osobowe mogą być przekazywane następującym odbiorcom danych: ...	
11) Pani/Pana dane osobowe nie będą wykorzystywane do podejmowania zautomatyzowanych decyzji, w tym profilowania.	
12) Na zasadach określonych przepisami RODO przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych, prawo do ich sprostowania, prawo do ich usunięcia, prawo do ograniczenia ich przetwarzania, prawo do przenoszenia danych oraz prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych.	
13) Ponadto, przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.	
14) Ma Pani/Pan prawo wycofać zgodę w dowolnym momencie, przy czym wycofanie zgody nie wpływa na zgodność z prawem przetwarzania dokonanego przed jej wycofaniem.	
15) Niżej podpisana/y oświadcza, że zapoznał/a się z treścią tego dokumentu oraz wyraża dobrowolną, świadomą i jednoznaczną zgodę na przetwarzanie jej/jego danych, zgodnie z celami i warunkami określonymi w tym dokumencie.	

- a) Además, tiene derecho a presentar una reclamación ante la autoridad de control, el Presidente de la Oficina de Protección de Datos Personales, cuando considere que el tratamiento de sus datos personales infringe la normativa sobre protección de datos personales.
- b) La base jurídica del tratamiento de sus datos personales es ...
- c) El responsable del tratamiento de sus datos personales es ...
- d) Sus datos personales se conservarán durante ...
- e) De acuerdo con lo previsto en el RGPD podrá ejercer el derecho de acceso, derecho de rectificación, derecho de supresión, derecho a la limitación del tratamiento, derecho a la portabilidad de los datos y derecho de oposición.
- f) La comunicación de sus datos personales es un requisito legal.
- g) Sus datos personales no se utilizarán para decisiones automatizadas, incluida la elaboración de perfiles.
- h) La/El abajo firmante declara haber leído el contenido de este escrito y presta su consentimiento libre, informado e inequívoco para el tratamiento de sus datos, según las finalidades y condiciones recogidas en este documento.
- i) Sus datos personales serán tratados para los siguientes fines: ...
- j) De conformidad con las disposiciones del Reglamento (UE) 2016/679 del Parlamento Europeo y del Consejo, de 27 de abril de 2016, relativo a la protección de las personas físicas en lo que respecta al tratamiento de datos personales y a la libre circulación de estos datos y por el que se deroga la Directiva 95/46/CE (en adelante el «RGPD») informamos de que...
- k) Sus datos personales no se comunicarán a terceros, salvo que exista una obligación legal.
- l) Trataremos las siguientes categorías de datos: ...
- m) El responsable del tratamiento ha designado a un delegado de protección de datos, con el que puede comunicarse en todo lo relacionado con la protección de datos personales y el ejercicio de los derechos en relación con el tratamiento de sus datos llamando al número ... o escribiendo a la dirección de correo electrónico ...
- n) Sus datos personales podrán ser comunicados a los siguientes destinatarios: ...
- o) Tiene derecho a retirar su consentimiento en cualquier momento. La retirada del consentimiento no afectará a la licitud del tratamiento basada en el consentimiento previo a su retirada.

EJERCICIO 2 / ĆWICZENIE 2

Completa el modelo de la cláusula de protección de datos personales para clientes de la notaría. Uzupełnij przykładową klauzulę o ochronie danych osobowych dla klientów kancelarii notarialnej.

tratamiento de datos personales • rectificación • facilitar los datos personales • tratados • un requisito legal
 • la elaboración de perfiles precisos • objeto de tratamiento • La finalidad del tratamiento de los datos •
 el cumplimiento de las obligaciones legales • con carácter confidencial • conforme a lo establecido en •
 decisiones automatizadas • se conservarán • una reclamación • estipule la Ley

Sus datos personales serán (1) _____ en esta Notaría, los cuales son necesarios para (2) _____ del ejercicio de la función pública notarial, (3) _____ la normativa prevista en la legislación notarial, de prevención del blanqueo de capitales, tributaria y, en su caso, sustantiva que resulte aplicable al acto o negocio jurídico documentado. La comunicación de los datos personales es (4) _____, encontrándose el otorgante obligado a (5) _____ y estando informado de que la consecuencia de no facilitar tales datos es que no sería posible autorizar el presente documento público. Sus datos se conservarán (6) _____.

(7) _____ es cumplir la normativa para autorizar el presente documento, su facturación, seguimiento posterior y las funciones propias de la actividad notarial de obligado cumplimiento, de las que pueden derivarse la existencia de (8) _____, autorizadas por la Ley, adoptadas por las Administraciones Públicas y entidades cesionarias autorizadas por Ley, incluida (9) _____ para la prevención e investigación por las autoridades competentes del blanqueo de capitales y la financiación del terrorismo.

El Notario realizará las cesiones de dichos datos que sean de obligado cumplimiento a las Administraciones Públicas, a las entidades y sujetos que (10) _____ y, en su caso, al Notario que suceda o sustituya al actual en esta Notaría. Los datos proporcionados (11) _____ durante los años necesarios para cumplir con las obligaciones legales del Notario o quien le sustituya o suceda.

Puede ejercitar sus derechos de acceso, (12) _____, supresión, limitación, portabilidad y oposición al tratamiento por correo postal ante la Notaría autorizante sita en XYZ (00000), XYZ 123. Asimismo, tiene el derecho a presentar (13) _____ ante una autoridad de control.

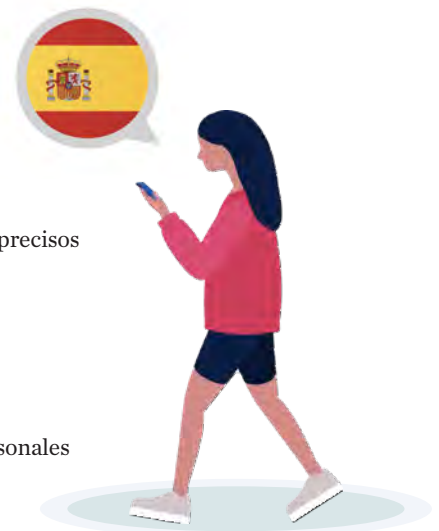
Los datos serán (14) _____ y protegidos según la Legislación Notarial, el Reglamento (UE) 2016/679 del Parlamento Europeo y del Consejo, de 27 de abril de 2016, relativo a la protección de las personas físicas en lo que respecta al (15) _____ y a la libre circulación de estos datos y por el que se deroga la Directiva 95/46/CE y la Ley Orgánica 3/2018 de Protección de Datos Personales y garantía de los derechos digitales.

CLAVES / KLUCZ ODPOWIEDZI**EJERCICIO 1**

1. j; 2. c; 3. m; 4. l; 5. i; 6. b; 7. d; 8. f; 9. k; 10. n; 11. g; 12. e; 13. a; 14. o; 15. h.

EJERCICIO 2

- | | |
|--|--|
| 1) objeto de tratamiento | 9) la elaboración de perfiles precisos |
| 2) el cumplimiento de las obligaciones legales | 10) estipule la Ley |
| 3) conforme a lo establecido en | 11) se conservarán |
| 4) un requisito legal | 12) rectificación |
| 5) facilitar los datos personales | 13) una reclamación |
| 6) con carácter confidencial | 14) tratados |
| 7) La finalidad del tratamiento de los datos | 15) tratamiento de datos personales |
| 8) decisiones automatizadas | |



Ćwiczenia pochodzą z książki Anny Arczewskiej „Español jurídico” (Warszawa 2025).

LEGAL ENGLISH IN PRACTICE

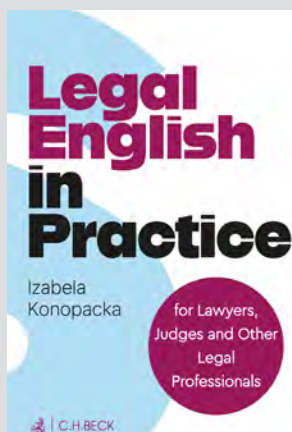
SZTUCZNA INTELIGENCJA W PRAWIE I WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI

„Legal English in Practice for Lawyers, Judges and Other Legal Professionals” autorstwa Izabeli Konopackiej prezentuje legal English w ujęciu praktycznym. Książka opiera się na kazusach z codziennej pracy prawników i obejmuje m.in. komunikację z klientem, standardy etyczne, umowy czy korespondencję sądową. Jako jedyna na rynku zawiera także obszerny materiał dotyczący zastosowania sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej i sądowej. Kilka ćwiczeń dotyczących tego obszaru przedstawiamy poniżej.



AUTORKA

Izabela Konopacka, absolwentka Wydziału Prawa oraz Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Radczyni prawna i adwokatka, prezydentka FBE, specjalistka w sprawach transgranicznych, umowach handlowych i IP Law. Uznana w rankingu Forbes za jedną z 25 najlepszych prawniczek biznesowych. Od 18 lat prowadzi zajęcia z legal English dla radców prawnych, adwokatów, sędziów, aplikantów oraz prawników działów prawnych. Założycielka szkoły Legal English in Practice.



■ Co wyróżnia podręcznik „Legal English in Practice for Lawyers, Judges and Other Legal Professionals”?

- **Skupienie na codziennej pracy prawnika** – koncentruje się na praktycznych aspektach wykonywania zawodu, a nie na teorii językowej
- **Bogaty w kazusy z praktyki** – zawiera liczne przykłady sytuacji, z którymi na co dzień mierzą się adwokaci, radcowie prawni, sędziowie i inni prawnicy
- **Uwzględnia różnice między British i American English** – przygotowuje do pracy z dokumentami i klientami funkcjonującymi w różnych krajach *common law*
- **Nowoczesne spojrzenie na zawód** – jako jedyny na polskim rynku porusza temat zastosowania sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej i sądowej
- **Oparty na wieloletniej praktyce** – książka podsumowuje niemal 20 lat doświadczenia autorki w nauczaniu legal English i pracy zawodowej w języku angielskim

AI IN LAW AND JUSTICE


AI is increasingly used in legal practice and even in the justice system. In law firms, AI tools assist with tasks like contract review, due diligence, and legal research helping lawyers save time on repetitive work. Some AI tools can even estimate case outcomes based on past decisions, giving clients better insight into litigation risks.

In courts, AI is being tested to support case management and assist with workload distribution. Estonia is sometimes referred to as experimenting with an “AI judge,” but in practice the country is exploring the automation of procedural steps in straightforward matters, such as payment order applications, rather than replacing human judges.

In China, so-called “virtual judges” with computer-generated avatars have been introduced in online proceedings. In reality, these systems function as advanced digital interfaces or judicial assistants rather than independent decision-makers. For example, the Beijing Internet Court has developed an AI-based avatar to guide users through online litigation processes, while all binding judicial decisions remain the responsibility of human judges.

Although such tools may improve efficiency and accessibility, the use of AI in justice systems raises serious concerns about transparency, fairness and potential bias.

EXERCISE 1 ENSURING AI COMPLIANCE FOR PREDICTLAW

 You work for a boutique EU law firm specialising in AI compliance. Your client, PredictLaw, is about to launch their new AI based legal prediction tool. The launch is imminent, and you must provide immediate and accurate compliance advice. Any mistake could expose the client to significant financial penalties.

 **Follow-up E-mail Exercise – From Lawyer to Client**

1. Read the follow-up e-mail below.
2. Rewrite all **bolded** informal or non-professional expressions and sentences using appropriate formal legal English.
3. Fill in the numbered gaps (1–12) using the correct terms from the vocabulary list below.



Vocabulary List for the Gaps

 Use these terms to complete the missing parts of the e-mail:

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------------|
| 1. high-risk | 7. technical documentation |
| 2. lawfully obtained | 8. conformity assessment |
| 3. anonymised | 9. misleading |
| 4. verified | 10. non-transparent |
| 5. AI system | 11. compliance |
| 6. disclaimer | 12. launch |



From: [Lawyer’s name]
[Law firm name]

To: PredictLaw Team

Subject: Follow-up on Our Discussion – Next Steps Before Your AI Tool Launch

Dear [Client’s first name],

Thanks for meeting with me yesterday to **go over** your AI **thing** for predicting employment law outcomes. **It was great to chat about how the product works and your plan to go live in two weeks.**

As there are still **a few areas we should sort out before the big release**, to make sure the product **meets the obligations** of the AI **law** and avoids any risk of non-compliance.

Below is a short summary of the key points requiring attention:

1. **Risk level:** Your tool is likely to fall within the (1) _____ category, as it operates in both legal and employment contexts.
2. **Data:** Please ensure that all court judgments used for training were (2) _____ and that personal details have been fully (3) _____.
3. **Human oversight:** It remains essential that a qualified person (4) _____ each output before it is provided to users.
4. **User information:** The platform should clearly state that users are interacting with an (5) _____, not a human adviser. Including a visible (6) _____ will help clarify the system’s purpose and its limitations.
5. **Paperwork:** Please ensure you have prepared the necessary (7) _____. Before the (8) _____, a (9) _____ may be required to confirm EU standards are met.
6. **Marketing:** The claim “Our AI is more accurate than any lawyer!” should be reconsidered, as it could be seen as (10) _____ or (11) _____.

Finally, I recommend scheduling a short follow-up meeting next week to review your overall (12) _____ plan and confirm readiness for launch.

Best regards,
[Lawyer’s name]
[Law firm name]

EXERCISE 2 ALGORITHM ON TRIAL

 Read a short case brief about *State v. Loomis* (Wisconsin Supreme Court, 2016).

Case Brief

Background: This case concerns the use of the COMPAS algorithm, an AI-based risk assessment tool used in criminal sentencing to predict the likelihood that a defendant will reoffend. **Facts:** During sentencing, the court relied in part on a COMPAS risk score. The defendant, Eric Loomis, argued that this violated his constitutional right to due process because the COMPAS algorithm was proprietary. He could not examine how the score was calculated or challenge its accuracy or potential bias. **Legal Issue:** Does the use of a proprietary risk assessment algorithm in sentencing violate a defendant’s due process rights? **Decision:** The Wisconsin Supreme Court held that the use of COMPAS did not violate due process. **Reasoning:** The court accepted that the algorithm’s internal workings were not disclosed but emphasised that COMPAS must not be treated as the sole or decisive factor in sentencing. Judges must use it only as one tool among many and must be aware of its limitations. **Significance:** The case highlights early judicial limits on the use of algorithmic decision-making in law, stressing transparency concerns, human oversight, and the risks of bias in AI systems used in criminal justice.

STEP 1: Vocabulary Focus

 Match the legal terms from the case with their definitions.

Terms

- | | |
|-------------------------------|----------------------|
| 1. Proprietary algorithm ____ | 4. Sentencing ____ |
| 2. Due process ____ | 5. Bias ____ |
| 3. Automated prediction ____ | 6. Transparency ____ |

Definitions

- a. The fairness and openness required in legal proceedings.
- b. Lack of impartiality in judgment or decision-making.
- c. The process of giving a punishment to a convicted person.
- d. A method of predicting the likelihood of a future event (e.g., reoffending).
- e. A system owned by a private company, not publicly disclosed.
- f. The quality of being open and clear about how something works.



STEP 2: Reading & Reasoning

 Read the following extract from the judgment of the Wisconsin Supreme Court’s decision and answer the questions.

Adapted extract based on *State v. Loomis*

“The court recognized the limitations of COMPAS and emphasized that COMPAS risk assessment scores **may not be used to determine whether an offender is incarcerated or to determine the severity of the sentence**. Rather, the circuit court may use COMPAS **only as an additional source of information** to be considered in conjunction with other sentencing factors. Because COMPAS proprietary information is not disclosed, it **cannot be independently validated for accuracy or bias**. Accordingly, a sentencing court must be cautioned about the limitations of COMPAS, including the possibility of gender or racial bias, and must state that it is **not relying exclusively on the algorithm’s assessment**.” (*State v. Loomis*, 881 N.W.2d 749, 766–767 (Wis. 2016))

Questions:

Why did the court limit the use of COMPAS?

.....

.....

What are the potential risks of using a proprietary algorithm in criminal sentencing?

.....

.....

How does this case relate to the principle of transparency?

.....

.....

EXERCISE 3 PRACTICE TASK: LEGAL OPINION ON ALGORITHMIC TOOLS



Below are the sentences from a legal opinion, but they are out of order. Your task is to arrange them so they form a coherent professional legal opinion. Number the sentences from 1 (opening) to last (closing).

- **A.** The court emphasised that its proprietary nature prevented scrutiny of its methodology, thereby raising concerns regarding transparency, accuracy, and potential bias.
- **B.** There is a significant risk that reliance on such a tool without full methodological disclosure could undermine procedural fairness.
- **C.** In *State v. Loomis*, the Wisconsin Supreme Court held that COMPAS could be used only as a supplementary tool in sentencing, not as the sole determinant.
- **D.** This opinion addresses whether adopting an algorithmic risk assessment tool similar to COMPAS would be appropriate in criminal sentencing.
- **E.** A key consideration is whether defendants and their counsel would have the ability to challenge the algorithm's results.
- **F.** The Ministry should ensure that any chosen system is transparent, subject to independent audit, and used by judges only under clear rules that limit its role.
- **G.** The purpose of this opinion is to evaluate potential benefits and legal risks, with reference to the U.S. case *State v. Loomis* (2016).
- **H.** Consideration should be given to prohibiting its use where it cannot be adequately explained to the defendant.
- **I.** It is recommended that, if such a tool is adopted, it should be used only alongside a comprehensive judicial assessment.

Identify which sentences from the previous step belong to:

1. Introduction
2. Analysis
3. Recommendation

Introduction	Analysis	Recommendation

ANSWER KEY

EXERCISE 1

Corrected E-mail (Model Answer)



From: [Lawyer's name]
 [Law firm name]

To: PredictLaw Team

Subject: Follow-up on our discussion – next steps before your AI tool launch

Dear [Client's first name],

Thanks for meeting with me yesterday to **go over** your AI **thing** for predicting employment law outcomes. **It was great to chat about how the product works and your plan to go live in two weeks.**

As there are still **a few areas we should sort out before the big release**, to make sure the product **meets the obligations** of the AI **law** and avoids any risk of non-compliance.

Below is a short summary of the key points requiring attention:

1. **Risk level:** Your tool is likely to fall within the **(1) high-risk** category, as it operates in both legal and employment contexts.
2. **Data:** Please ensure that all court judgments used for training were **(2) lawfully obtained** and that personal details have been fully **(3) anonymised**.
3. **Human oversight:** It remains essential that a qualified person **(4) verifies** each output before it is provided to users.

4. **User information:** The platform should clearly state that users are interacting with an **(5) AI system**, not a human adviser. Including a visible **(6) disclaimer** will help clarify the system's purpose and its limitations.
5. **Paperwork:** Please ensure you have prepared the necessary **(7) technical documentation**. Before the **(8) launch**, a **(9) conformity assessment** may be required to confirm EU standards are met.
6. **Marketing:** The claim "Our AI is more accurate than any lawyer!" should be reconsidered, as it could be seen as **(10) misleading** or **(11) non-transparent**.

Finally, I recommend scheduling a short follow-up meeting next week to review your overall **(12) compliance** plan and confirm readiness for launch.

Best regards,
[Lawyer's name]
[Law firm name]

EXERCISE 2

STEP 1

Term definition

1. Proprietary algorithm **e**. A system owned by a private company, not publicly disclosed.
2. Due process **a**. The fairness and openness required in legal proceedings.
3. Automated prediction **d**. A method of predicting the likelihood of a future event.
4. Sentencing **c**. The process of giving a punishment to a convicted person.
5. Bias **b**. Lack of impartiality in judgment or decision making.
6. Transparency **f**. The quality of being open and clear about how something works.

STEP 2

1. Why did the court limit the use of COMPAS?

The court limited the use of COMPAS because its proprietary nature prevents independent verification of accuracy or possible bias. As a result, judges cannot fully understand or evaluate how the algorithm produces its risk scores. Therefore, it must not be used as the sole or decisive factor in sentencing.

2. What are the potential risks of using a proprietary algorithm in criminal sentencing?

Using a proprietary algorithm carries the risk of hidden errors, racial or gender bias, and incorrect predictions that cannot be challenged because the internal model is not disclosed. This undermines fairness and prevents defendants from testing or contesting the evidence used against them.

3. How does this case relate to the principle of transparency?

The case highlights that transparency is essential in criminal sentencing. Because COMPAS does not disclose how its assessments are generated, it violates transparency requirements and makes it difficult for courts to assess reliability or ensure due process.

EXERCISE 3

Correct Order of Sentences

1. D – This opinion addresses whether adopting an algorithmic risk assessment tool...
2. G – The purpose of this opinion is to evaluate...
3. C – In *State v. Loomis*, the Wisconsin Supreme Court held...
4. A – The court emphasised that its proprietary nature prevented scrutiny...
5. E – A key consideration is whether defendants...
6. B – There is a significant risk that reliance on such a tool...
7. H – Consideration should be given to prohibiting its use...
8. I – It is recommended that...
9. F – The Ministry should ensure that any chosen system is transparent...

Classification of Sentences

1. Introduction: D, G
2. Analysis: C, A, E, B, H
3. Recommendation: I, F

Powyższe ćwiczenia i odpowiedzi pochodzą z książki Izabeli Konopackiej „Legal English in Practice for Lawyers, Judges and Other Legal Professionals” (Warszawa 2026).

WEJDŹ NA WYŻSZY POZIOM LEGAL ENGLISH!

Książki do samodzielnej nauki prawniczego języka angielskiego
dla osób na różnych poziomach zaawansowania.

■ **PUNKT WYJŚCIA
DO NAUKI PRAWNICZEGO
JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
poziom B1



■ **ROZWÓJ KOMPETENCJI
JĘZYKOWYCH**
poziom B1 i wyższy

■ **NIEZBĘDNIK
PRZYSZŁEGO
PRAWNIKA**
poziom B1-B2



■ **POGŁĘBIANIE
ZNAJOMOŚCI LEGAL
ENGLISH**

■ **PODRĘCZNIK
PRZYGOTOWUJĄCY
DO EGZAMINU
TOLES**



■ **ROZWIJANIE
UMIĘTNOŚCI PISANIA
W TEMATYCE
PRAWNO-POLITYCZNO-
SPOŁECZNEJ**

PRZYGODY MECENASA JASZCZOMPA

Wyobraź sobie świat, w którym prawo miesza się z akcją, intrygą i błyskotliwą satyrą – to właśnie oferuje seria „Przygody Mecenasas Jaszczompa”.

Pierwszy odcinek, „Mecenas Jaszczomp i gra o tron”, który znajdziesz poniżej, otwiera cykl miniopowiadań ukazujących z przymrużeniem oka prawniczą rzeczywistość, obnażających stereotypy i punktujących codzienne absurdy tego zawodu. Czas poznać bohatera, o którym jeszcze będzie głośno...



AUTORKA

Monika Wycykał, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na kierunkach: prawo oraz filologia polska, praktykująca prawniczka, specjalistka w zakresie prawa kontraktowego, e-commerce i obsługi przedsiębiorstw. Prywatnie zagorzała czytelniczka, graczyka squasha oraz opiekunka dwóch niesfornych kotów.

ODCINEK 1. MECENAS JASZCZOMP I GRA O TRON

Mecenas Jaszczomp przyszedł do kancelarii zły. Rano żona zagroziła mu, że zacznie karmić go jarmużem, jeśli będzie tak dalej tył i będzie musiał przesuwac kolejną dziurkę w pasku od spodni, bo ona nie wychodziła za mąż za knura, który tylko żre i żre. W piekarni jakiś chudy frędzel zwinął mu prawie ostatnie drożdżówki z marmoladą, przez co Mecenas Jaszczomp musiał kupić dwie z marmoladą, trzecią zaś z makiem, bo innych już nie było. Potem jakaś baba przechodząca z bachorami wymusiła na nim pierwszeństwo na przejściu dla pieszych. Oczywiście, obrząbił ją jak należy, a ta, zamiast przemknąć po cichutku jak trusia, zaczęła wygrażać pięścią.

Przekraczając próg kancelarii, Mecenas Jaszczomp bulgotał jak wczorajszy gulasz jagnięcy (od którego z kolei bulgotały mu jelita). Rzucił płaszcz Zuzi sekretarce, nie zaszczytując jej ani gniewnym spojrzeniem, ani zwyczajowym „dzińdybry”. Jak co dzień od 15 lat włączył komputer, który odpalał się coraz dłużej, bo jego użytkownik bronił swojego Windowsa XP z większym poświęceniem niż Kmicic Jasnej Góry. Odsunął fotel od biurka, siadł na nim z ciężkim kłapanięciem, burcząc pod nosem, po czym przydarzył mu się kolejny dzaster tego fatalnego dnia.

Mecenas Jaszczomp leżał na podłodze jak długi.

– No co, do ch... karmazyna?! – wrzasnął pod nosem, próbując wstać z podłogi, na której znienacka znalazł się w stanie upadłym, niegodnym mecenasa. – Co to ma być?!

Kiedy udało mu się wygramolić i przekręcić na czworaka, Mecenas Jaszczomp zobaczył, że jedno z kółek fotela wyrwało się na wolność i poturlało pod okno, kpiąc z niego w żywe oczy.

– Co za dziadostwo, kto ten fotel produkował!!! Pozwę pałałów!!! – zaczął kłąć Mecenas Jaszczomp, gdy otrząsnął się z pierwszego szoku i wreszcie znalazł się w pozycji wertykalnej. Dopadł niesforne kółko, puknął nim 3 razy o parapet w ramach kary, a następnie przymocował je byle

jak do rozklekotanego fotela. Potem z braku lepszego zajęcia zaczął rozmyślać nad swoją opłakaną sytuacją związaną z uszkodzonym wyposażeniem biurowym, która praktycznie uniemożliwiała mu wykonywanie jakiegokolwiek pracy w dniu dzisiejszym, bo przecież w takich warunkach nie można pracować.

”

Najwyżej jak zwykle wysła pierwszą stronę apelacji, a resztę dośle, jak go sąd wezwie do uzupełnienia braków formalnych, wielkie mecyje.

Wkrótce jednak spłynęło na niego pocieszenie, a dokładniej uderzyła go myśl, że musi kupić sobie nowy fotel do gabinetu. Ze wszystkich sportów na świecie Mecenas Jaszczomp najbardziej kochał zakupy, a zakupy za cudze kochał nawet bardziej niż własne dzieci oraz wiśnie w likierze.

– Pokaż, panie Googlu, co tam dla mnie masz... – wymamrotał Mecenas Jaszczomp 30 minut później, gdy w końcu – po dwóch restartach – włączył komputer. Przez głowę, niczym wściekła lania, przegalopowała mu myśl, że musi dzisiaj wysłać apelację w sprawie Skowronków, więc chyba dobrze byłoby zacząć ją pisać, ale myśl tę natychmiast przegonił. Najwyżej jak zwykle wysła pierwszą stronę apelacji, a resztę dośle, jak go sąd wezwie do uzupełnienia braków formalnych, wielkie mecyje. Nie pierwsza taka apelacja, nie ostatnia.

Dwie godziny i dwie drożdżówki później Mecenas Jaszczomp znalazł fotel biurowy, o którym zawsze marzył (choć nie wiedział o tym, dopóki go nie zobaczył). Ze skóry bydlęcej, z elektryczną funkcją relaksu, z podłokietnikami i podnóżkiem, w kolorze śnieżnobiałej bieli. Najdoskonalsze osiągnięcie myśli fotelarskiej.

Kiedy nacieszył oko zgrabnymi kształtami fotela, Mecenas Jaszczomp uświadomił sobie, że teraz czeka go ta gorsza część planu – trzeba iść do Soni i powiedzieć jej, że musi

mu kupić to чудо. A Sonia, bardziej niż inne baby, lubi robić z igły widły i utrudniać życie wszystkim wokół.

Sonia (co to za imię w ogóle, jak jakiejś prostytutki) była córką szefa i w zeszłym roku została współwłaścicielką kancelarii. Od początku jej nie lubił. Przede wszystkim dlatego, że zamiast zajmować się studiowaniem jak porządna studentka, jeździła po jakichś Erasmusach i brała udział w konkursach prawniczych, które nawet wygrywała. Jakby tego jeszcze było mało, po zajęciach na wydziale wyprowadzała psy ze schroniska. Nikt mu nie wmówi, że ktoś, kto prowadzi taki hulaszczy tryb życia, może nauczyć się porządnie prawa. Niby studia skończyła, egzamin zawodowy zdała, ale wiadomo, że to i tak jest pani mecenas za kostkę masła, co się nawet podstaw nie nauczyła, bo kiedy?

No i jak zwykle intuicja Mecenas Jaszczompa nie zawiodła. Odkąd Sonia przejęła kancelarię do spółki z ojcem, zaczęła wprowadzać swoje durne pomysły, które ewidentnie wyczytała w babskich czasopismach. Najpierw wymyśliła sobie, że praktykanci, stażyści i aplikanci, czyli w sumie wszyscy po obowiązkowych praktykach, mają dostawać PIENIĄDZE za pracę (w jakiej szanującej się kancelarii płaci się szczyłom prędzej niż po roku? Praca w kancelarii zawsze była wystarczającą nagrodą dla wszystkich, po co zmieniać coś, co jest dobre? To jest zamach na świętą tradycję prawniczą). Potem wpadła na pomysł, że kancelaria będzie prowadzić sprawy pro bono, nie za dużo, nie za mało, lecz w sam raz.

Czarę goryczy przelała jednak rewolucja w kiblu koedukacyjnym. Sonia bez żadnego poszanowania dla estetyki męskiej części załogi stwierdziła, że oprócz mydła i papieru toaletowego w sraczu będą leżały, za przeproszeniem, „artykuły kobiece”. TAK NA OCZACH BĘDĄ LEŻAŁY! Żeby każda baba, co się znajdzie w potrzebie, mogła sobie wziąć. ZA DARMO, jak w Caritasie albo w innym schronisku Brata Alberta.

Oczywiście, to wszystko na koszt kancelarii. Najwyraźniej Tadka dopadła już wczesna demencja i nie ma dla niego ratunku, skoro pozwala córce marnować ciężko zarobione pieniądze na tampony. No, ale skoro stać ich na takie wymysły, to tym bardziej nie mogą mu odmówić fotela z funkcją relaksu...

— Pani Soniu, kółko mi się uje... oderwało – obwieścił hiobowym tonem Mecenas Jaszczomp, gdy znalazł się w gabinecie „szefowej”.

„Szefowa” podniosła wzrok znad akt i spojrzała dziwnie, jak to ona.

— I co ja mam zrobić z tą informacją, panie mecenasie?

— Niech mi pani nie przerywa. Oderwało mi się kółko od fotela, w związku z czym nie mam na czym pracować, ale już zdążyłem rozwiązać problem we własnym zakresie i znalazłem odpowiedni fotel w internecie, który życzę sobie mieć.

— Na razie może pan sobie wziąć krzesło z konferencyjnej, a potem niech Zuzia zadzwoni do pana Władzia, żeby spojrzał na pana krzesło, jak u nas będzie. Po co zaraz kupować nowe?

Oto Sonia w pełnej krasie. Wydawać pieniądze na głodne zwierzęta i głodnych aplikantów to można bez problemu, ale już na niezbędne wyposażenie biurowe to jej pieniądze w gardle staną.

— Pani Soniu, nie da się pracować bez porządnego krzesła, jak pani to sobie wyobraża? Ja mam chory kręgosłup, chorego człowieka chce Pani wykończyć?!

— Ile kosztuje ten fotel, który chce Pan kupić? – „szefowa” spojrzała na Mecenas Jaszczompa jeszcze zimniejszym wzrokiem, tak, jak zazwyczaj na niego patrzy, pindzia niewychowana.

— Trzy tysiące pięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych. Wysyłka gratis.

— ILE...?! Panie Edmundzie, czy pan się z koniem na rozumy pozamieniał? Kancelaria ma panu kupić stołek za prawie cztery tysiące?!

O nie, tego już było za wiele tego dnia. Mecenas Jaszczomp w jednej sekundzie eksplodował jak kocioł parowy na Titaniku.

— PIĘTNAŚCIE LAT na was tyram i na wasze zachcianki!!! Gdyby nie ja, to by ta kancelaria już dawno padła!!! Nikt tyle pieniędzy nie przynosi, jak ja, a kiedy raz jeden poproszę o coś, co mi jest niezbędne do pracy, to słyszę obelgi!! Chyba wstydu pani nie ma!

— Jak panu tak u nas źle bez stołka za cztery tysiące, to bardzo proszę, może pan odejść i założyć własną kancelarię, gdzie będzie pan kupował takie stołki, jakie panu w duszy zagrają.

Oż ty cholero...!



Jeszcze będziecie prosić, żebym do was wrócił, na klęczkach będziecie prosić, żeby Mecenas Jaszczomp bronił waszych klientów!

— A żeby pani wiedziała, odchodzę! Założę własną kancelarię, znacznie lepszą niż ten cyrk, w który zmieniła pani takie porządne miejsce. Jeszcze będziecie prosić, żebym do was wrócił, na klęczkach będziecie prosić, żeby Mecenas Jaszczomp bronił waszych klientów!

Najwyraźniej Sonia w tym momencie zdała sobie sprawę, że Mecenas Jaszczomp odgraża się na poważnie i chyba naprawdę jest w stanie porzucić kancelarię. Przybrała poważny wyraz twarzy.

— Panie mecenasie, niech się pan tak nie unosi, po co to nerwy? W nerwach pakowanie rzeczy pójdzie panu znacznie wolniej...

Mecenas Jaszczomp wracał do domu w szale godnym Odyna. Po wejściu do domu cisnął pudełko z rzeczami z pracy w pierwszy lepszy kąć przedpokoju.

„Ja wam jeszcze pokażę, jak się robi kancelarię...!” •

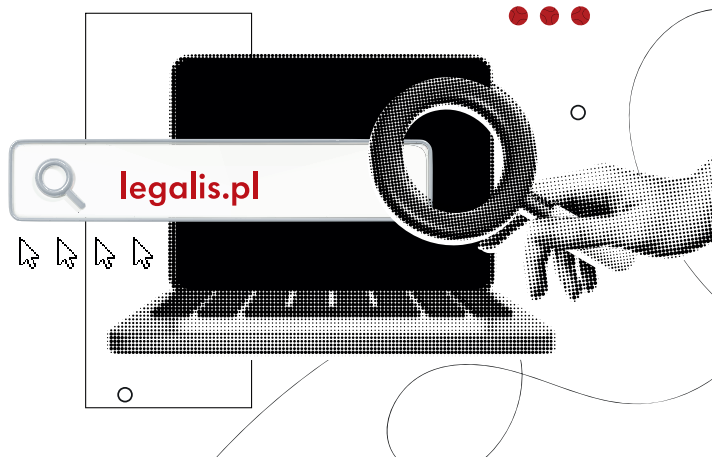
Ciąg dalszy tej historii już w kolejnym wydaniu „Edukacji Prawniczej”. Nie przegap następnego kroku Mecenas Jaszczompa!

●●● Studentko! Studencie!

Umiejętność sprawnego korzystania z systemów informacji prawnej stała się niezbędna w pracy każdego prawnika. Szybkie i trafne wyszukiwanie podstawy prawnej, orzecznictwa, właściwego komentarza czy wzoru pisma procesowego to ogromny atut **ułatwiający naukę oraz codzienną pracę** wszystkich sędziów, prokuratorów, adwokatów czy radców prawnych.

Specjalnie dla Ciebie, we współpracy z szeregiem polskich uczelni wyższych, przygotowaliśmy rozwiązanie pozwalające na logowanie się do Systemu Legalis bez konieczności zakładania indywidualnego konta użytkownika.

legalis
C.H.BECK



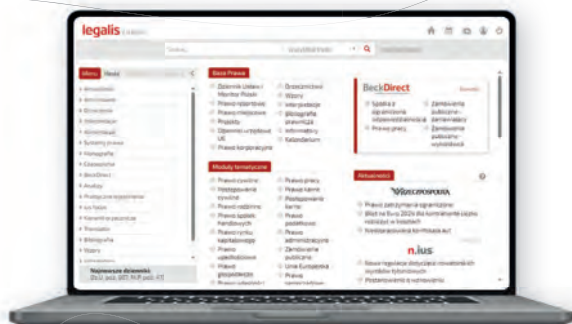
System Informacji Prawnej Legalis otwarty na Twojej uczelni!

Od swobodnego korzystania z zasobów Systemu Informacji Prawnej Legalis dzieli Cię jedynie kilka prostych kroków:

1 Połącz się z wydziałową siecią Internet

2 Wejdź na legalis.pl

3 Kliknij  IP ... i korzystaj!



Sprawdź listę uczelni oferujących dostęp do Systemu Legalis dla użytkowników sieci wewnętrznej na legalis.pl/student



Sprawdź ofertę publikacji C.H.Beck

- w księgarni online na ksiegarnia.beck.pl
- w stacjonarnych księgarniach prawniczych

GDĄSK

Al. Grunwaldzka 75
☎ +48 697 652 500
✉ ksiegarnia.gdansk@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 10.00–18.00
sobota 10.00–15.00

KRAKÓW

ul. Bracka 2
☎ +48 696 049 900
✉ ksiegarnia.krakow@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 10.00–18.00
sobota 10.00–15.00

POZNAŃ

ul. Półwiejska 22
☎ 61 661 84 55
✉ ksiegarnia.poznan@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 10.00–18.00
sobota 10.00–15.00

KATOWICE

ul. Teatralna 2
✉ ksiegarnia.katowice@beck.pl
WKRÓTCE OTWARCIE!

WROCLAW

ul. Kietbańnicza 25
☎ 71 786 41 10
✉ ksiegarnia.wroclaw@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 10.00–18.00
sobota 10.00–15.00

WARSZAWA

ul. Krakowskie Przedmieście 20/22
☎ 22 873 12 81
✉ ksiegarnia.krakowskie@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 10.00–18.00
sobota 10.00–15.00

WARSZAWA

Al. „Solidarności” 83/89
☎ 22 250 59 04
✉ ksiegarnia.solidarnosci@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 10.00–18.00
sobota 10.00–15.00

WARSZAWA

Pasaż handlowy Metro Rondo Daszyńskiego
☎ 22 718 33 90
✉ ksiegarnia.daszynskiego@beck.pl
🕒 poniedziałek – piątek 9.00–17.00

CHĘTNIE ODPOWIEMY NA TWOJE PYTANIA
I POMOŻEMY WYBRAĆ ODPOWIEDNIE PUBLIKACJE!